Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego UJK w Kielcach

25/1

Nauki Humanistyczno-Społeczne

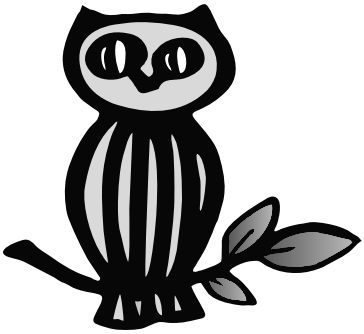

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego UJK w Kielcach

25/1

Nauki Humanistyczno-Społeczne

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
2016

Redaktor naczelny: dr hab. Stanisław Cygan, prof. UJK
Z-ca redaktora naczelnego: dr Tomasz Łączek
Sekretarz redakcji: dr Janusz Krywult
Z-ca sekretarza redakcji: dr Michał Stachura

Członkowie Zespołu Redakcyjnego:
dr Joanna Rogalska
dr Marcin Szplit
dr Artur Zieliński
mgr Marzena Sochacka
mgr Anna Tłuszcz
mgr Marcin Walczak

Recenzenci:
dr hab. Stanisław Cygan, prof. UJK; dr Janusz Krywult, dr Tomasz Łączek, dr Joanna Rogalska, dr Michał Stachura, dr Marcin Szplit, dr Artur Zieliński, mgr Marcin Walczak

Tłumaczenie:
dr Oskar Gawlik

Opracowanie redakcyjne, korekta i układ typograficzny:
Zdzisław Nowak

Autor zdjęcia mgr Andrzeja Koziei: Paweł Kwiecień

Copyright © by Uniwersytet Jana Kochanowskiego, 2016

ISSN 2451-2036

Wydawca
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
ul. Żeromskiego 5, 25-369 Kielce
Ośrodek Nauki i Kultury Studenckiej UJK
ul. Śląska 15, 25–328 Kielce, tel. +41 349 78 95

Druk i oprawa
Oficyna poligraficzna Apla Spółka Jawna
ul. Sandomierska 89, 25–324 Kielce, tel. +41 344 16 82

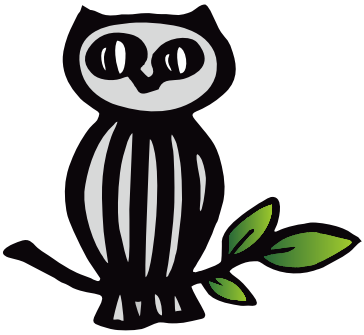

Fascicles of Student Scientific Movement JKU in Kielce

25/1

Humanistic and Social Sciences

The Jan Kochanowski University in Kielce
2016

Chief Editor: Stanisław Cygan, PhD
Deputy Chief Editor: Tomasz Łączek, PhD
Secretary of the Editing Office: Janusz Krywult, PhD
Deputy Secretary of the Editing Office: Michał Stachura, PhD

Members of the Editorial Team:
Joanna Rogalska, PhD
Marcin Szplit, PhD
Artur Zieliński, PhD
Marzena Sochacka, MA
Anna Tłuszcz, MA
Marcin Walczak, MA

Review:
Stanisław Cygan, PhD; Janusz Krywult, PhD; Tomasz Łączek, PhD; Joanna Rogalska, PhD; Michał Stachura, PhD; Marcin Szplit, PhD; Artur Zieliński, PhD; Marcin Walczak, MA

Translator:
Oskar Gawlik, PhD

Publication and copy Editor, proof-reading, typesetter:
Zdzisław Nowak

Copyright © by the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016

ISSN 2451-2036

Publisher
Jan Kochanowski University in Kielce
ul. Żeromskiego 5, 25-369 Kielce, Poland
Center of Student Science and Culture JKU
ul. Śląska 15, 25–328 Kielce, Poland, tel. +41 349 78 95

Print and cover
Oficyna poligraficzna Apla Spółka Jawna
ul. Sandomierska 89, 25–324 Kielce, Poland, tel. +41 344 16 82

Spis treści

Wprowadzenie 11
Ku pamięci Andrzeja Koziei 13

Justyna Antczak, Trudności komunikacyjne w zespole otępiennym – studium przypadku 33
Marcin Banaszek, Etyka zawodowa i jej społeczna rola – wnioski z badań empirycznych 43
Roksana Bilke, Wartość środowiska przyrodniczego w jakości życia młodzieży szkolnej 53
Barbara Biskup, Teoria czy ideologia? Percepcja kategorii rodzaju wśród studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach 61
Katarzyna Blonka, **Joanna Michalska**, Młodzież na rynku pracy województwa warmińsko-mazurskiego – aspiracje i oczekiwania 69
Kamila Borkowska, **Katarzyna Wojciechowicz**, Rola ruchu w pracy z dziećmi z dysfunkcjami wychowawczymi i rozwojowymi na przykładzie wybranych ośrodków w Zachodniopomorskiem 79
Ewelina Brzyszcz, E-learning w procesie nabywania nowych kompetencji – opinie uczestników kursów e-learningowych 87
Karolina Bugajska, Koncepcje feministyczne a twórczość poetycka 97
Anna Ciepluch, Wartości altruistyczne realizowane przez dzieci i młodzież gimnazjalną 105
Piotr Czubak, Marta Oszust, Mowa ciała – najskuteczniejszy element negocjacji 115
Alicja Golęba, Wpływ mediów na społeczeństwo 123
Paulina Jandała, Ścieżki zawodowe migrantów w Wielkiej Brytanii 133
Emilia Jas, Znaczenie kompetencji osobistych w rozwoju zawodowym człowieka 143
Justyna Jedlikowska, Przymiotniki we współczesnym polskim dyskursie reklamowym 153
Iwona Jedynak, Czy czytelnictwo prasy tradycyjnej wśród młodych ludzi zamiera? 161
Beata Łubek, Aktywność studentów w Studenckich Kołach Naukowych a ich decyzje zawodowe 171
Aleksandra Moskwa, Indywidualne i społeczne konsekwencje niepełnosprawności 179
Iwona Możdżonek, Paradoks chwili – akceleracja i celebracja 187
Katarzyna Nawrot, **Aleksandra Suska**, Pomiędzy pasją a inercją… Przyczyny, przejawy i konsekwencje zróżnicowanego poziomu aktywności studentów pedagogiki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego 197
Katarzyna Ostrowska, O multimedialności dyskursu internetowego (na podstawie analizy wypowiedzi Adama Jarubasa) 207
Aleksandra Pawlik, **Agnieszka Pawłowska**, Środowisko szkolne wobec potrzeb młodzieży związanych z rozwojem kariery edukacyjno-zawodowej 215

Piotr Pasisz, Metoda statystyczna w świetle *Szkiców metodologicznych* Zofii Daszyńskiej-Golińskiej (1866-1934) 225
Piotr Rubacha, Smutek i tęsknota wpisane między rymy, czyli przykłady „trenów" wśród utworów hip-hopowych 233
Kinga Solewicz, Autorytet społeczny czy indywidualny? Rozważania na wybranych przykładach 243
Agnieszka Stępień, Kieleckie graffiti jako typ mieszanego komunikatu językowego 253
Iwona Strzałkowska, O tym skąd się bierze zapał, energia i transgresje… w narracjach studentów – aktywnych działaczy kół naukowych 259
Ecaterina Terzi, Media społecznościowe jako narzędzie komunikacji firmy z klientem 265
Martyna Warchoł, Anna Kowalczyk, Postawy młodych dorosłych wobec badań profilaktycznych....275

Spis treści części 2. (Nauki Przyrodniczo-Ekonomiczne) 285

Contents

Introduction 11
In Memory of Andrzej Kozieja 13

Justyna Antczak, Communication Difficulties in Dementia – a Case Study 33
Marcin Banaszek, Professional Ethics and its Social Role – Conclusions from Empirical Research 43
Roksana Bilke, The Value of the Environment in the Quality of Life of School--Aged Young People 53
Barbara Biskup, Theory or Ideology? The Perception of the Category of Gender by the Students of the Jan Kochanowski University in Kielce 61
Katarzyna Blonka, **Joanna Michalska**, Young People on the Labour Market of the Warmińsko-Mazurski Region – Aspirations and Expectations 69
Kamila Borkowska, **Katarzyna Wojciechowicz**, The Role of Physical Activity in the Work with Children with Educational and Developmental Dysfunctions on the Example of Selected Centres in the Zachodniopomorskie Region 79
Ewelina Brzyszcz, E-Learning in the Process of Acquiring New Skills – Feedback from the Participants of E-Learning Courses 87
Karolina Bugajska, Feminist Conceptions and Creative Writing in Poetry 97
Anna Ciepluch, Altruistic Values Observed by Children and Pupils from Lower Secondary Schools 105
Piotr Czubak, Marta Oszust, Body Language – the Most Effective Element of Negotiations 115
Alicja Golęba, The Impact of the Media on the Society 123
Paulina Jandała, The Career Paths of Migrants in Great Britain 133
Emilia Jas, The Importance of Personal Competences in the Professional Development of a Human Being 143
Justyna Jedlikowska, Adjectives in Contemporary Polish Discourse of Advertising 153
Iwona Jedynak, Is the Readership of Traditional Press Among Young People Dying? 161
Beata Łubek, The Activity of Students in Students' Scientific Circles and their Career Choices 171
Aleksandra Moskwa, Individual and Social Consequences of Disability 179
Iwona Możdżonek, The Paradox of the Moment – Acceleration and Celebration 187
Katarzyna Nawrot, Aleksandra Suska, Between a Passion and Inertia... The Causes, Manifestations and Consequences of Diversified Levels of Activity of Students of Pedagogy of the Jan Kochanowski University 197
Katarzyna Ostrowska, On the Multimediality of the Internet Discourse (on the Basis of the Analysis of Adam Jarubas's Utterances) 207

Aleksandra Pawlik, Agnieszka Pawłowska, The School Environment and Young People's Needs Connected with the Development of Educational and Professional Career 215
Piotr Pasisz, The Statistical Method in the Light of the *Methodological Sketches* by Zofia Daszyńska-Golińska (1866-1934) 225
Piotr Rubacha, Sorrow and Longing between the Rhymes, i.e. Examples of „Laments" in Hip Hop Pieces 233
Kinga Solewicz, Social or Individual Authority? Considerations on Selected Examples 243
Agnieszka Stępień, Kielce Graffiti as a Type of a Mixed Linguistic Message 253
Iwona Strzałkowska, On the Source of Enthusiasm, Energy and Transgressions … in the Narrations of Students – Active Participants of Scientific Circles 259
Ecaterina Terzi, The Social Media as a Means of Communication between a Company and a Customer 265
Martyna Warchoł, Anna Kowalczyk, Young Adults' Attitudes towards Prophylactic Medical Examinations 275

Table of contents of part 2 (Environmental and Economic Sciences) 285

Wprowadzenie

Dwudziesty piąty tom rocznika „Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego UJK w Kielcach", podobnie jak tom 24., składa się z dwóch niezależnych od siebie części, z których pierwsza zawiera artykuły naukowe z zakresu nauk humanistyczno-społecznych, druga obejmuje zagadnienia z obszaru nauk przyrodniczo-ekonomicznych. Podejmowana przez autorów tematyka prac badawczych ma charakter interdyscyplinarny, co właściwie pokazuje otwarty na wszelkie dziedziny nauki profil czasopisma.

Autorami prac są studenci studiów licencjackich, magisterskich i doktoranckich zarówno z polskich, jak i zagranicznych ośrodków akademickich. Analiza opublikowanych artykułów pozwala poznać aktualne zainteresowania naukowe młodzieży akademickiej. Treści zawarte w publikacji inspirują do poszukiwania nowych obszarów badawczych, motywują do wysiłku intelektualnego, a jednocześnie włączają się w wielowymiarowy współczesny dyskurs naukowy.

Wszystkie teksty można przeczytać na nowo powstałej stronie internetowej czasopisma (www.zeszytysrn.ujk.edu.pl). Znajdują się tam również numery archiwalne z ostatnich kilku lat oraz informacje dotyczące zasad składania artykułów w celu ich opublikowania w kolejnych „Zeszytach Studenckiego Ruchu Naukowego UJK w Kielcach".

Tomasz Łączek

Introduction

The 25th volume of the periodical entitled „The Papers of Students' Scientific Movement of the Jan Kochanowski University in Kielce", just like the 24th volume, consists of two independent parts. The first one contains research articles in the field of human and social sciences, while the second part is devoted to issues related to environmental and economic sciences. The topics of the research articles are of an interdisciplinary nature, which is an excellent reflection of the profile of the periodical.

The authors of the articles are BA, MA and PhD students from Polish and foreign universities. An analysis of the texts published equips us with knowledge concerning the students' current academic interests. The contents of the articles are inspiring and thought-provoking, thus rendering them part of the multidimensional contemporary academic discourse.

All the articles can be accessed and read on the new internet website of the periodical (www.zeszytysrn.ujk.edu.pl). There are also archive issues from the last few years as well as recommendations and information concerning the submission of articles for publication in the subsequent issues of „The Papers of Students' Scientific Movement of the Jan Kochanowski University in Kielce".

Tomasz Łączek

Ku pamięci Andrzeja Koziei

Andrzej Kozieja (12 X 1960 – 7 V 2016)

Magister Andrzej Kozieja, ceniony nauczyciel akademicki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, wspaniały Kolega, Przyjaciel Studentów, znakomity znawca twórczości filmowej i jej niestrudzony popularyzator, Człowiek, którego życie wypełnione było wieloma zadaniami i planami, zmarł nagle 7 maja 2016 roku po zabiegu chirurgicznym i jednodniowym, krótkim pobycie w kieleckim szpitalu na Czarnowie. Odszedł cicho, dyskretnie, niepostrzeżenie, zupełnie inaczej niż żył, nikogo nie przygotowawszy do swojej nieobecności.

Urodził się 12 października 1960 r. w Skarżysku-Kamiennej. Pochodził z rodziny robotniczej. W 1967 roku rozpoczął naukę w SP nr 3 w rodzinnym mieście, a kontynuował ją w skarżyskim III LO im. Stanisława Staszica.

W 1979 roku zdał maturę i podjął studia na filologii polskiej w WSP im. Jana Kochanowskiego w Kielcach. W 1983 roku ukończył kielecką Uczelnię, uzyskując 6 czerwca 1983 roku dyplom magistra filologii polskiej na podstawie pracy *Obraz fin de siecle'u w powieści* „Lekcja martwego języka" *Andrzeja Kuśniewicza i jej filmowej adaptacji Janusza Majewskiego* napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Janiny Koblewskiej.

Dnia 1 września 1983 roku rozpoczął pracę w charakterze nauczyciela języka polskiego w SP nr 11 w Skarżysku-Kamiennej. Jednak już 21 IX 1983 roku zgłosił swój udział w konkursie na asystenta-stażystę w Instytucie Filologii Polskiej WSP w Kielcach. Komisja konkursowa zdecydowała o Jego zatrudnieniu 27 IX 1983 roku na stanowisku asystenta-stażysty w zakresie specjalności wiedza o literaturze i filmie. Z dniem 1 X 1983 roku mgr Kozieja został etatowym pracownikiem kieleckiej WSP.

W okresie od 3 V 1984 roku do 26 IV 1985 roku odbył służbę wojskową, którą zakończył w stopniu starszego kaprala podchorążego. W Jednostce Wojskowej nr 4829 został wyznaczony do pracy administracyjnej, dodatkowo porządkował i gromadził księgozbiór polonistyczny i tworzył filmotekę.

Okres pracy w kieleckiej Uczelni wiązał się kolejno z jego przejściem na stanowisko asystenta, na którym został zatrudniony od 1 X 1984 r., i starszego wykładowcy. We wszystkich opiniach wydawanych przy zatrudnianiu na wyższe stanowiska pojawiały się podobne elementy charakterystyki Jego osobowości, wskazujące na zaangażowanie, umiłowanie zawodu polonisty i szczere oddanie pracy dydaktycznej, liczne umiejętności organizacyjne, zdolności i talent pedagogiczny: „To bardzo sumienny pracownik, dobrze wypełniający obowiązki dydaktyczne, przedsiębiorczy i aktywny, wiele czyniący dla spopularyzowania wśród studentów polonistyki – i nie tylko – wiedzy o filmie".

Dyrektor Instytutu Filologii Polskiej WSP w Kielcach, prof. Michał Jaworski, napisał, że mgr A. Kozieja w czasie stażu dał się poznać jako pracownik obowiązkowy, fachowo przygotowany i uzdolniony pod względem dydaktycznym.

Początkowo został zatrudniony w Zakładzie Teorii Literatury, Filmu i Teatru, najpierw jako asystent-stażysta od 1 X 1983 r., potem przez dwa lata jako asystent. Opublikował jeden artykuł naukowy[1]. Bardzo czynnie uczestniczył w seminarium doktorskim prowadzonym przez prof. dr hab. Janinę Koblewską.

Najpierw prowadził przedmioty z zakresu wiedzy o filmie, literatury współczesnej, poetyki, natomiast wciągu ostatnich sześciu lat różne zajęcia dydaktyczne: media w edukacji polonistycznej, zajęcia fakultatywne, wycieczki edukacyjne, wiedza o filmie, korespondencja sztuk w kulturze, kultura w regionie, edukacja w przestrzeni kulturowej, wiedza o filmie i teatrze, interpretacja współczesnych przekazów kultury, wiedza o kinie, praktyka śródroczna z języka polskiego (szkoła podstawowa, gimnazjalna i ponadgimnazjalna), warsztaty pracy copywritera.

Był opiekunem roku studentów na studiach zaocznych i dziennych.

Od 1 XI 1992 roku za zgodą Rady Instytutu przeszedł do Zakładu Metodyki Nauczania Literatury i Języka Polskiego, kierowanego przez dr Henrykę Kaczorowską, później przemienionego w Zakład Edukacji Polonistycznej.

Od 1 X 1993 roku został przekwalifikowany na stanowisko starszego wykładowcy i pracował na nim do końca swojej pracy zawodowej.

Choć w pewnym okresie porzucił myśl o doktoracie, to jednak systematycznie podnosił swoje kwalifikacje zawodowe. W czerwcu 1986 roku ukończył dwusemestralne podyplomowe studia wiedzy o teatrze, filmie i telewizji na Wydziale Filologicznym UŁ, zaś w 1988 roku – dwusemestralne studia podyplomowe w zakresie doskonalenia pedagogicznego dla młodych nauczycieli akademickich w WSP w Kielcach.

Następnie w latach 1991-1993 odbył dwuletnie zaoczne studia zawodowe w Podyplomowym Studium Wiedzy o Filmie w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. L. Schillera w Łodzi na Wydziale Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej. Dnia 23 V 1994 roku uzyskał dyplom ukończenia studiów zawodowych z wynikiem bardzo dobrym. Jako pracę dyplomową przedstawił film o swoim Teściu, Leszku Drogoszu, polskim bokserze, trzykrotnym mistrzu Europy, brązowym medaliście olimpijskim, wielokrotnym medaliście mistrzostw Polski, zwanym „Czarodziejem ringu".

Od wielu lat zajmował się promocją wybitnych dzieł filmowych i kultury filmowej w środowisku akademickim Kielc, także na łamach prasy lokalnej w „Gazecie Wyborczej".

W 1988 roku był współorganizatorem polsko-węgierskiej konferencji na temat filmu zorganizowanej przez Instytut Filologii Polskiej WSP w Kielcach.

W 1989 roku założył w IFP klub filmowy. W jego pracach uczestniczyli studenci filologii polskiej. Filmotekę zgromadził właściwie we własnym zakresie, własnym kosztem. Jego zajęcia z wiedzy o filmie i metodyki nauczania języka polskiego były zawsze atrakcyjne, wzbudzały zainteresowanie studentów, stały na wysokim poziomie merytorycznym i metodycznym. Był zawsze niezwykle zaangażowany w swoją pracę,

---

[1] A. Kozieja, *Filmowa adaptacja* „Lekcji martwego języka" *A. Kuśniewicza,* „Kieleckie Studia Filologiczne", 1986, t. 3, s. 153-159, http://www.ujk.edu.pl/ifp/index.php/studia-filologiczne-ujk/2-uncategorised/8-studia-filologiczne.

umiejący przekazać swoje doświadczenie, umiejący rozmawiać o filmie z dziećmi, młodzieżą, dorosłymi. Posiadł ten dar rozmowy, bo był wysokiej klasy specjalistą i znawcą kina i filmu polskiego (i światowego) i człowiekiem Dialogu.

Pełnił też ważne funkcje w organach kolegialnych Uczelni. Był członkiem Rady Wydziału Humanistycznego od roku akademickiego 2002/2003 do 2007/2008 (2 kadencje), a od 2005/2006 roku też członkiem Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej w Akademii Świętokrzyskiej (AŚ) w Kielcach.

W 1997 roku został powołany na instytutowego opiekuna praktyk pedagogicznych w Instytucie Filologii Polskiej WSP i przez wiele lat, bo aż do roku akademickiego 2004/2005, nieprzerwanie pełnił tę funkcję.

Od 1 X 2005 roku do 30 IX 2008 roku otrzymał nominację na kierownika studenckich praktyk zawodowych w Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. Funkcję tę pełnił także w latach 2008-2012 i przez kolejną kadencję.

W latach 2008-2010 był kierownikiem studiów podyplomowych w zakresie wiedzy o kulturze i literaturze współczesnej.

Był także przez długie lata od 1993 roku opiekunem Studenckiego Koła Naukowego Przyjaciół Teatru i Filmu działającego bardzo prężnie w Instytucie Filologii Polskiej.

Obszary jego aktywności zawodowej są ogromne, choć zdominowane przez upowszechnianie kultury filmowej i teatralnej dla dzieci, młodzieży i nauczycieli na terenie całej Polski (konferencje metodyczne, spotkania w kinach, teatrach i ośrodkach doskonalenia nauczycieli, wykłady i warsztaty). Dowodem na to niech będzie tylko jeden rok działalności mgra Andrzeja Koziei, tj. 2008, dający wgląd w kilka pól jego aktywności zawodowej, związanej z promocją kina polskiego i edukacją filmową, wymienionej w 9 punktach:

1. W roku szkolnym (w miesiącach I-VI oraz IX-XII 2008 r.) prowadził w kieleckim kinie „Moskwa" Młodzieżową Akademię Filmową, zaś dla dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych, gimnazjów i liceów wg autorskich programów edukacyjnych - „Szkolne Spotkania Filmowe". Kieleccy widzowie zostali wprowadzeni m.in. w świat takich filmów jak „Sztuczki Andrzeja Jakimowskiego, „Katyń" Andrzeja Wajdy, „Świadectwo" Pawła Pitery, „Wszystko będzie dobrze" Tomasza Wiszniewskiego.
2. Upowszechniając wśród młodzieży dorobek polskiego kina, w marcu 2008 r. zorganizował i prowadził w kieleckim kinie „Moskwa" spotkanie z reżyserem Andrzejem Barańskim przy okazji pokazu jego filmu o Mironie Białoszewskim „Parę osób, mały czas".
3. Promował polskie kino wśród młodzieży z małych miejscowości, organizując w maju 2008 r. spotkania w Lipniku z gimnazjalistami pt. „Ewolucja filmu animowanego".
4. W ramach IX Kieleckiego Festiwalu Nauki w dniach 24-26 IX 2008 r. zorganizował i prowadził dla młodzieży szkolnej oraz studentów cykl seminariów filmowych dotyczących polskiego kina dokumentalnego i eksperymentalnego. Zaprezentowano wówczas klasykę polskiego dokumentu („Muzykanci" Kazimierza Karabasza, „Gadające głowy" Krzysztofa Kieślowskiego, „Usłyszcie mój krzyk" Macieja Drygasa, „Wszystko się może zdarzyć" Marcela Łozińskiego), filmy dokumentalne kieleckiego amatora filmowca portretujące miasto

Kielce w latach 60. i 70. ubiegłego wieku oraz współczesne filmy eksperymentalne (animacja, techniki kombinowane) dla studentów Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu Kochanowskiego w Kielcach.

5. Od października do grudnia 2008 roku w Domu Kultury „Ziemowit" w Kielcach prowadził Filmowe Warsztaty Edukacyjne na temat analizy i interpretacji współczesnych polskich filmów animowanych (np. „Piotruś i wilk" Suzie Templeton, współprodukowany przez łódzkie studio Se-ma-for) oraz dokumentalnych (np. „Krajobraz przed ciszą" Krzysztofa Rzączyńskiego i Jacka Knoppa).
6. W okresie od XI do XII 2008 roku był moderatorem organizowanych przez Ośrodek Kultury „Ziemowit" (filia Domu Kultury „Zameczek") w Kielcach cyklu Spotkań filmowych „Moje Życie. Mój Świat". Dnia 7 XI 2008 roku w ramach promocji polskiego dokumentu odbył spotkanie z Markiem Maldisem, prezentującym swoje najnowsze dokumenty: „Lekcję angielskiego", „Jak Czarnecki...", „Warszawa – Londyn – Wembley". Dyskusja reżysera z widzami dotyczyła współczesnych form patriotyzmu (świat przedstawiony dzieła filmowego). Natomiast 11 XII 2008 roku uczestniczył w spotkaniu z Andrzejem Barańskim i dyskusji po pokazie filmów tego reżysera: „Wypracowanie", „Edukacja sentymentalna", „Książka skarg i wniosków", „Wawrzyniak", „360". Celem była analiza formy dzieła filmowego oraz promocja polskich filmów eksperymentalnych i animowanych.
7. Dla Wydawnictwa „MAC Edukacja" w 2008 r. przeprowadził 20 konferencji metodycznych na terenie całej Polski pt. „Film w szkolnej edukacji humanistycznej" (polskie filmy edukacyjne i dokumentalne na lekcjach języka polskiego i godzinach wychowawczych).
8. Podczas XVIII Ogólnopolskiej Konferencji Filmoznawczej „Filmoteka szkolna – analizy i interpretacje tekstów filmowych", zorganizowanej w dniach 13-16 XI 2008 r. w Borkach koło Tomaszowa Mazowieckiego przez Stowarzyszenie Edukacyjno-Kulturalne „Vent Artis", Centralny Gabinet Edukacji Filmowej, Pałac Młodzieży w Łodzi, miał wystąpienie adresowane do nauczycieli na temat pożytków płynących z upowszechniania rodzimego kina w szkolnej edukacji humanistycznej (prezentacja wybranych arcydzieł polskiej sztuki kina dokumentalnego: „Krajobraz przed ciszą" K. Rzączyńskiego i J. Knoppa, „Człowiek zaniedbuje siebie" H. Jantosa, „Herkules" L. Dudy, „Metrum 2" P. Młyńczyka).
9. Dnia 17 XI 2008 r. zorganizował i poprowadził spotkania z twórcami i bohaterami filmu dokumentalnego „Sprawiedliwość? Proszę czekać" (o tragicznych wydarzeniach w kopalni „Wujek") Agnieszki Świdzińskiej dla kieleckich miłośników polskiego dokumentu, a przede wszystkim dla środowiska studenckiego.

Ten niepełny, lecz drobiazgowy, niezwykle bogaty w różne wydarzenia edukacyjno-filmowe i artystyczne przegląd z udziałem mgra A. Koziei i pod jego – zawsze czarującym – przewodem, służy pokazaniu niezwykłego dynamizmu Jego działań. A przecież tych pól aktywności i tych lat było wiele..., które tak szybko i gwałtownie zostały przerwane przez śmierć.

Próbując dokonać syntezy działań promocyjnych, popularyzatorskich, pracy na rzecz Miasta Kielc i Polonii w świecie, wymieńmy współorganizowanie przez Niego różnych wydarzeń kulturalnych i współuczestnictwo w nich:

1. Ogólnopolski Festiwal Form Dokumentalnych „NURT" – członek Komisji Selekcyjnej (od 1996 r.).
2. Prowadzenie Studenckich Premier Teatralnych w kieleckim Teatrze im. Stefana Żeromskiego (od 1998 r.).
3. Prowadzenie od roku 1992 w kieleckim kinie „Moskwa" edukacji filmoznawczej dla dzieci i młodzieży wg autorskich programów. Szkolne Spotkania Filmowe to wszechstronna edukacja humanistyczna i kulturoznawcza z wykorzystaniem filmu. Autorem programów do wszystkich typów szkół (przedszkole, szkoła podstawowa, gimnazjum i szkoła ponadgimnazjalna) od roku 1997 roku był mgr Andrzej Kozieja. Filmowe „lekcje w kinie" były atrakcyjnym uzupełnieniem i komentarzem do wiedzy, jaką uczniowi daje obecnie współczesna polska szkoła. Do współpracy zostali zaproszeni naukowcy z polonistyki i historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, pedagodzy i psychoterapeuci (Świętokrzyskie Centrum Profilaktyki i Edukacji), policjanci (Wydział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji), aktorzy z Teatru Lalki i Aktora „Kubuś" oraz Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach oraz przyrodnik dr Janusz Wróblewski. Nowatorski w skali całego kraju był program walki ze współczesnymi patologiami i zagrożeniami (przemoc, narkotyki, uzależnienie od alkoholu i tytoniu, nietoleracja, AIDS), zatytułowany „Godzina wychowawcza w kinie". Autorskie programy magistra Andrzeja Koziei, realizowane w wielu miastach naszego kraju (m. in. w Busku Zdroju, Stalowej Woli, Tarnobrzegu), corocznie były pozytywnie opiniowane przez Świętokrzyskie Kuratorium Oświaty, Filmotekę Narodową oraz Polski Instytut Sztuki Filmowej.
4. Prowadzenie filmowych premier w kieleckim kinie „Moskwa".
5. Prowadzenie Letniej Szkoły Kultury, Historii i Języka Polskiego i Kultury dla Polonii ukraińskiej (od 2007 r.) – funkcja kierownika.
6. Cykliczny autorski przegląd filmów edukacyjnych „Człowiek w poszukiwaniu wartości" w DK „Ziemowit" (wspólnie z mgr Teresą Orlikowską) – od roku 2011.

Nie jest dziełem przypadku umieszczenie wspomnienia pośmiertnego o magistrze Andrzeju Koziei w „Zeszytach Studenckiego Ruchu Naukowego UJK w Kielcach". Bez zaangażowania „JEGO SZEROKOŚCI" ogólnopolska konferencja studenckiego ruchu kół naukowych pod nazwą „Człowiek i jego środowisko" nigdy nie miałaby takiego wymiaru, blasku nie tylko w czasie otwarcia obrad, podsumowania konferencji, ale także w trakcie wystąpień naukowych studentów czy wieczornej biesiady.

Praca mgra A. Koziei na rzecz Uczelni, miasta, społeczności lokalnej, młodzieży była wielokrotnie nagradzana. W 2004 roku otrzymał Medal Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, zaś w 2005 roku Nagrodę III stopnia Prezydenta Miasta Kielc za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury, natomiast w 2006 roku Nagrodę Jego Magnificencji Rektora AŚ III stopnia za działalność organizacyjną. Nagrodę II stopnia za osiągnięcia dydaktyczne przyznał mu Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach w grudniu 2009 roku, a Nagrodę

II stopnia Prezydent Miasta Kielc za osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania kultury (25.06.2010 r.). W roku 2011 otrzymał od Marszałka Województwa Świętokrzyskiego Adama Jarubasa Świętokrzyską Nagrodę Kultury.

Był ulubionym wykładowcą w Uczelni, o czym świadczą następujące osiągnięcia: II miejsce w plebiscycie studentów „Najlepszy Wykładowca UJK w 2012 r." (listopad 2012 r.), statuetka „Przyjaciel Studenta" przyznana przez Samorząd Studencki UJK (listopad 2012 r.) i I miejsce w konkursie „Wykładowca Roku" (2013 r.).

Magister Andrzej Kozieja aktywnie działał w samorządzie Miasta Kielc na rzecz edukacji środowisk polonijnych z Ukrainy i Brazylii oraz w organizacji i promocji działalności kulturalnej, takich instytucji jak: Kieleckie Centrum Kultury, Teatr im. Stefana Żeromskiego, Ośrodek Kultury „ZIEMOWIT". We wszystkich działaniach zawsze towarzyszyli mu studenci z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Jego działalność dydaktyczna, popularyzatorska, charakteryzująca się dużą dynamiką i częstotliwością, zasługuje na najwyższe uznanie i wyróżnienie. Andrzej Kozieja był doświadczonym i znanym w środowisku miasta i regionu popularyzatorem i animatorem kultury filmowej, cenionym przez studentów wykładowcą i opiekunem działań teatralnych i filmowych. Jego różne inicjatywy były pożyteczne także dla uczniów. Na wszystkie pochwały i nagrody zapracował solidną i sumienną pracą.

Pożegnaliśmy mgra Andrzeja Kozieję 11 maja 2016 r. podczas uroczystej mszy żałobnej w kieleckiej Katedrze i odprowadziliśmy na Cmentarz Stary w Kielcach w uroczystym kondukcie żałobnym. Przyszli wszyscy Ci, w życiu których odcisnął trwały ślad, bliżsi i dalsi, którzy chcieli przedłużyć tę chwilę ostatniego spotkania z Nim. Odszedł Człowiek dobry, prawy, szlachetny, wielki miłośnik kina, rodzinnego Skarżyska, ukochanych Kielc, regionu, wspaniały Nauczyciel, działacz społeczny, działacz na rzecz Polonii w świecie[2].

Odszedł, ale wciąż żyje w naszej pamięci i będzie żył we wspomnieniach, bo niemałą cząstkę Siebie zostawił w każdym z nas. „Non omnis moriar".

Poniżej zamieszczono wspomnienia osób blisko związanych z Andrzejem Kozieją („Koziejką"), krótsze lub dłuższe, bardziej i mniej emocjonalne, napisane w różnej formie.

Stanisław Cygan
UJK w Kielcach

[2] Tekst ten jest zaledwie szkicem do portretu mgra Andrzeja Koziei. Informacje biograficzne o nim, wspomnienia bliskich, materiał zdjęciowy i filmowy znajdziemy w następujących dokumentach:
http://pik.kielce.pl/filmy/reportaze-i-felietony/koziejko.html
http://kielce.wyborcza.pl/kielce/1,47262,20057634,pozegnanie-andrzeja-koziei-byl-niepowtarzalny-zdjecia.html
http://kielce.wyborcza.pl/kielce/1,47262,20036579,nie-zyje-andrzej-kozieja-czlowiek-oddany-innym-zawsze-usmiechniety.html
http://kielce.tvp.pl/25294690/pozegnanie-andrzeja-koziei
https://www.youtube.com/watch?v=nV7wHZ2sYlM
https://www.youtube.com/watch?v=V8Qe1mH8TiY

* * *

Andrzejowi K.[3]

zostawiłeś
prezenty nieodebrane
plany nieprzemienione w ciało
kota w ulubionym fotelu
iskrę w oku przyjaciół twarz bliskich podgoloną głowę
niespisane wspomnienia filmy premiery kontusz wspaniały i
poszedłeś na zawołanie

boso a pospiesznie
z brwią uniesioną w zaskoczeniu
tak odchodzą królowie życia

wyniosłe róże lilie magnolie wtulone w brzeg urny
dojrzeją i w proch się obrócą
zwykła kolej rzeczy
to niezapominajki kwitną najwytrwalej
nienachalne pokorne
ot palcem stopy muśnięty
majstersztyk
kolor niebios rzucony w pospolitość trawy

Andrzeju
byłeś jesteś i będziesz
jak dostojny zegar
z precyzją miary chociaż bez wskazówek
za to z przenikliwością dźwięku co głosi
nie pytaj komu bije bo bije on tobie

Andrzeju
byłeś jesteś i będziesz
jak witraż
cudownie oddający światło
scalający w sobie odcienie słońca
esencje energii

[3] Tekst powstał w dniach 6-10.06.2016 r. Doktor Katarzyna Chmielewska, adiunkt w IFP UJK, Koleżanka Andrzeja Koziei, jego była studentka, napisała: „Wiersz „przyszedł" do mnie, by go odczytać podczas Wieczoru Pamięci Andrzeja Koziei dn. 13.06.2016 roku w studenckim klubie WSPAK w Kielcach. Utwór opublikowano pod tytułem „Pustka dookoła zdziwione powietrze" w Szuflandii na stronie internetowej Instytutu Filologii Polskiej UJK: http://www.ujk.edu.pl/ifp/index.php/26-banner-gorny/472-szuflandia)".

Andrzeju
byłeś jesteś i będziesz
na zawsze w rodzinie
z siostrą swoją empatią i bratem uśmiechem
nadal tu a zarazem Tam
jakbyś tylko z podróży
miał tu ku nam wracać

nie mnie mierzyć treści Twojego istnienia
nie mnie gromadzić świadectwa zdarzenia i daty
nie mnie notować w pierwszym rzędzie
spazmy za kulisami sięgające sklepień
one mają własne porządki czy racje
płynące z nurtem albo mimo niego

mnie tylko
horyzont i perspektywę korytarza dostrzec bo
wpisany w nie jesteś
mnie tylko
pustki ekranu zbielałego
z oczekiwania na Twój profil
na sarmacką sylwetę
na bezpośredniość i żart
zwyczajną otwartość

mnie dane tylko szkicować
jak trudno z tęsknoty się podnieść
jak zagęszcza się brak
jak ciężko przyjąć
nagłe
domknięcie
gry
niemożność powrotu na scenę

smutek
że się tylu rzeczy nie przegadało i już Ci się ich
Koziejko nie powie

wiara
bo się wielu radości z Tobą nie odbyło i już się
Ciebie w nich Koziejko
nie wygra

myśli tylu osób
lecą ku Tobie co dzień i martwieją w pędzie

grzęzną
tężeją i
padają martwo

pustka a dookoła zdziwione powietrze

skromny niepowtarzalny
odszedłeś a przecież jesteś
w cichym tu i teraz

jak wiersz
on tylko się stara
złączyć słowa zużyte i cudze
w niepodniosłe zdania
tykające
pamięci i serc

Katarzyna Chmielewska
UJK w Kielcach

* * *

Andrzej Kozieja – Przyjaciel Niezwykły

Wdzięczna jestem losowi, że na mojej drodze życia mogłam spotkać tak wielu Przyjaciół, a wśród nich Andrzeja Kozieję. Od czasów studenckich nazywaliśmy go Koziejką – i to nie zmieniało się z upływem lat, bo Andrzej chociaż „nabierał wagi", w głębi duszy umiał zachować w sobie tzw. „wewnętrzne dziecko". Spotkanie z Andrzejem bardzo mnie ubogaciło (mam nadzieję, że ze wzajemnością) i wniosło wiele barwnych i bogatych przeżyć, za które dzisiaj Opatrzności z całego serca dziękuję.

Jak zapamiętałam Andrzeja? Działał na nas niezwykle inspirująco i twórczo, imponując nam nie tylko swoją wiedzą o filmie i sztuce, ale także swoimi niesamowitymi pomysłami, niebanalnym poczuciem humoru i przede wszystkim swoją osobowością i otwartą postawą wobec życia i ludzi.

Chciałoby się powiedzieć jednak coś więcej o naszym spotkaniu, współpracy i Przyjaźni, ale na myśl przychodzą najbardziej nasze pierwsze i ostatnie spotkanie, ostatnia wspólnie wypita herbatka z granatem i ...ostatnia krótka rozmowa telefoniczna.

Będąc asystentką w Instytucie Chemii, mieszkającą wówczas w akademiku, pewnego razu poznałam u koleżanki wesołego zgrywusa z roześmianą twarzą, który okazał się niezwykle interesującym znawcą filmu i muzyki, opowiadającym z wielką pasją o swoich spotkaniach w szkole filmowej ze znanymi reżyserami i aktorami.

Posiadał imponującą kolekcję płyt winylowych z dosłownie z każdym rodzajem muzyki. Można było życzyć sobie wykonawcę, piosenkę *etc...* – taki akademikowy koncert życzeń, z herbatką, kawką i niekończącymi się opowieściami.

Od tamtego czasu datuje się nasza Przyjaźń. Cieszyliśmy się, kiedy dorastały dzieci – jego córka Ada i mój syn, z ich sukcesów, „inwencji twórczych" i przyjaźni. Zawsze zainteresowany tym, co raduje, ale i tym, co bolało. Umiał odczytywać (bez słów) dobre i złe dni i wtedy miał dar „rozrzedzania" smutków i smuteczków swoim niebanalnym poczuciem humoru i szalonymi pomysłami. Był Przyjacielem, na którym zawsze można było polegać, Osobą, która zawsze służyła pomocą i wsparciem: studentom, uczniom, podopiecznym z Ukrainy, Polonii przebywającej w Kielcach i wszystkim tym, których znał i napotykał na swojej drodze. Na spotkaniach dzielił się z nami nie tylko swoimi niesamowitymi pomysłami, ale także swoją niespożytą energią oraz wielkim sercem i swoją wrażliwością. Umiał rozśmieszać do łez. Nigdy nie obejrzałabym tylu dobrych filmów, spektakli i koncertów, gdyby nie Andrzej.

Uczył nas optymizmu dziecka, ponieważ sam posiadał umiejętność cieszenia się z rzeczy najmniejszych, gdyż – jak lubił mawiać – „Radość dzielona jest podwójną radością". Pewnie z tego powodu lubił obdarowywać wszystkich, których znał i z którymi się spotykał, drobnymi prezencikami z każdej podróży, wycieczki, wizyty na Ukrainie, a nawet pobytu w Empiku. Pamiętam, kiedy mieszkając jeszcze na Śląskiej (lata 90.), wracał do akademika, po otrzymaniu comiesięcznej pensji z torbą pełną niespodzianek (...i bardzo pomniejszoną już pensją). Zawsze potrafił wynaleźć coś niebanalnego, śmiesznego – takie „coś", co bez Andrzeja nie nabierało właściwego sobie kształtu. Od nikogo dotychczas nie mam tak wielu interesujących książek, dedykacji, pocztówek i ciekawych życzeń, podobnie jak moja rodzina.

Zawsze niepoprawny Optymista. Uczyliśmy się od Andrzeja nie tylko optymizmu, ale umiejętności życia bez generowania problemów, czasami u Andrzeja graniczące z naiwnością. W każdej sytuacji potrafił zauważyć coś pozytywnego, np. w najbardziej nudnym filmie znalazł coś, co uzasadniało, że warto było go obejrzeć i że ten czas nie był stracony. Podobnie uzasadniał swoje spotkania ze studentami i młodzieżą szkolną. Tak bardzo lubił, gdy jego wysiłki były zauważalne. Bardzo potrzebował potwierdzenia, że to, co robi, jest dobre. Zdumiewające jest to, jak często o tym mówił i o to dobro świadomie zabiegał. Wiele razy namawiałam Andrzeja, żeby zmobilizował się i zrobił doktorat. On zawsze odpowiadał tak samo: „Czy uważasz, że dr przed nazwiskiem uczyni mnie lepszym człowiekiem?" Jak to bardzo współgrało z tym, co niejednokrotnie cytował w rozmowach: „Dobrze jest być kimś ważnym, ale ważniejsze jest być kimś dobrym". W ciągu swojego krótkiego życia przeszedł niesamowitą duchową metamorfozę: od studenta – obojętnego na wiarę „luzaka" – do głęboko religijnego człowieka.

Utkwiło mi w pamięci wiele spotkań; wśród nich najbardziej te Jego niebanalne Urodziny obchodzone w teatrze Żeromskiego czy te w kinie Moskwa. Mówił, że zaprasza osoby, które miały wpływ na Jego dotychczasowe życie, podkreślając tym ważność zapraszanych gości. I tak, na swoje 40. Urodziny zaprosił czterdziestu swoich Przyjaciół, na 50. – pięćdziesiąt. Na ostatnich 55. Urodzinach było znacznie więcej gości niż liczba przeżytych przez Andrzeja lat. Zwykle z wiekiem ubywa nam znajomych i Przyjaciół – u Andrzeja ta zależność była odwrotna. Dowodem uznania dla niego i jego życia był jego pogrzeb, który zgromadził niezliczone rzesze ludzi mu bliskich. Właściwie dopiero śmierć Andrzeja ukazała Go w pełnym blasku prawdy o nim samym.

Za życia można powiedzieć był niedoceniany i mało zauważalny (biorąc pod uwagę ogrom spraw, w które był zaangażowany).

Zwykle, kiedy ze świata odchodzi dobry człowiek – ten świat staje się uboższy, bo „śmierć każdego człowieka umniejsza mnie..." – i to czuję, myśląc o tak przedwczesnym odejściu Andrzeja.

Wisława Szymborska napisała, że *„...nic dwa razy się nie zdarza...* Dodam od siebie, że i tak dobrze, że się w ogóle wydarzyło... poznanie tego niezwykłego Człowieka.

Chciałabym, aby to wspomnienie było przedłużeniem, łagodzonego przez czas smutku rozstania i wdzięcznością za udzielony mi dar spotkania z Andrzejem. Mam nadzieję, że pamięć o nim jako Człowieku tak wewnętrznie pięknym przechowam nie tylko ja, ale również jego Przyjaciele 40, 50, 55…

Anna Adach
UJK w Kielcach

* * *

Wspomnienie o Andrzeju Koziei

W filmie „Ogniem i mieczem" jest scena z Sarmatami. Zawsze brakuje mi tam Andrzeja. Pamiętam, kiedy szukali osób o odpowiednim wyglądzie, Andrzej wtedy był za młody. Historycy mają różne zdanie o Sarmatach, ale jeśli byli tacy jak Andrzej, to możemy być spokojni: już z daleka uśmiech i wyciągnięte ręce do uścisku. Spotykaliśmy się przeważnie z okazji pokazów moich filmów. Podziwiałem jego niezwykły talent w nawiązywaniu kontaktu z widzami. To samo było w jego relacjach ze studentami. Teraz patrzę na półkę z moimi pińczowianami i albumami o Świętokrzyskiem i Ponidziu. Większość dostałem od Andrzeja, szczególnie te okolicznościowe, trudno dostępne. Na moim stole leży jeszcze koperta od Andrzeja. Ostatnia. Trudno się pogodzić...

Andrzej Barański
reżyser filmowy

* * *

O Andrzeju, Człowieku niezwykłym

Gdy dane mi było spotkać na swej drodze życiowej Andrzeja, nikomu do głowy nie przyszłoby nazywać go Onufrym Zagłobą. Był rok 1989. Czas przełomu, zmian, nadziei. Również dla mnie… Od pół roku byłem w posiadaniu biletu do wojska. Grudziądz miał się stać dla mnie „małą ojczyzną" na co najmniej dwa lata. Ratunkiem były studia. Maturę, ku mojemu zaskoczeniu, zdałem nawet dobrze… i tu należy się na chwilę zatrzymać – egzamin dojrzałości w wieku dość przekraczającym średnią abiturientalną – zdawałem w Technikum Elektrycznym w Skarżysku-Kamiennej, mieście rodzinnym Andrzeja. Oczywiście wtedy jeszcze tego nie wiedziałem, bo i Andrzeja nie znałem. Mając serdecznie dość edukacji technicznej, wybrałem kierunek, który uznałem za „właśnie ten" – nauki społeczne. Dlaczego Kielce? Odpowiedź prozaiczna, ale i wzniosła – bo pewna okularnica o cudnym uśmiechu od roku już studiowała tam historię. I tak przystąpiłem do egzaminów wstępnych. Mówiąc (właśc. pisząc) szczerze, nie liczyłem za bardzo na sukces: absolwent trzyletniego technikum po przejściach wydaje się być zdecydowanie słabiej przygotowany od wykształconego humanisty z liceum ogólnokształcącego. Egzaminy trwały cały tydzień. Nadzieja prysła bardzo szybko, gdy dowiedziałem się, że otrzymałem ocenę niedostateczną z wypracowania poświęconemu jednej z sentencji zaczerpniętych od Piotra Skargi…, a taki byłem z niego zadowolony. No cóż, jeśli nie mogłem studiować lat pięciu, to chciałem postudiować chociaż tydzień! Studiowało się całkiem przyjemnie – społeczność żakowska bardzo przypadła mi do gustu. W podzięce za godną kompaniję co dzień o północy otwierałem na oścież okno (chyba to było V piętro w „Famie", naprzeciwko Hotelu Asystent, i odśpiewywałem arię Stefana ze „Strasznego dworu" Moniuszki. (Wprawny Czytelnik zdaje już sobie sprawę z tego, iż nie na darmo wymieniłem w tym miejscu nazwę hotelu akademickiego).

Do egzaminów ustnych mogłem przystąpić, gdyż jakimś cudem udało mi się otrzymać ocenę dostateczną z egzaminu z języka rosyjskiego. Odpowiadać miałem w niedzielę – ostatniego dnia egzaminów. Nie miałem żadnych złudzeń co do nieuchronnej porażki. Po pierwsze dowiedziałem się, że egzamin do tej pory zdało więcej niż 30 osób (a taki był limit), a poza tym… i najważniejszym – w Asystencie mieszkał jakiś koleś-egzaminator z języka polskiego, który rozpytywał kandydatów na temat pewnego wariata, który swoim zabójczym tenorem zabija sen. Tak więc, ostatni raz z soboty na niedzielę zaśpiewałem „Matko moja miła…", z fasonem dokończyłem, jak mi się wtedy zdawało, ostatnią w moim życiu wieczerzę studencką, ogoliłem się… i poszedłem spać.

Zaspałem. Dyszący, ubierając się w biegu, pędziłem na egzamin. Na półpiętrze Instytutu Nauk Społecznych (ul. Wróblewskiego; kto jeszcze ten budynek pamięta…) przy wielkiej popielniczce na nóżce stała grupka młodych ludzi, jak sądziłem – kandydatów i studentów… i palili. Oj było dużo dymu! (Teraz proszę Czytelnika o wyrozumiałość, gdyż poniższy zapis nie może być dosłownym przytoczeniem mych słów, ponieważ miałoby to bardzo niewychowawczy wpływ na młodych ludzi). No więc,

oględnie mówiąc, zadałem pytanie, czy egzamin się już zaczął…i że ja właściwie przyszedłem po „papiery", no bo i ta dwója z pisemnego, no i najgorsze – jakiś skubany egzaminator, który nie docenia mojego talentu i nie ma świadomości, na czym polega kultura studencka, chce mnie dopaść. W tym momencie uśmiechnął się do mnie, jak mi się zdawało, jeden student i rzekł: – „No to nie ma pan szczęścia – to ja!" W takich okolicznościach poznałem Andrzeja Kozieję. Nogi się pode mną ugięły. – No trudno, stwierdziłem – i tak było fajnie, poprosiłem o wydanie dokumentów, ale pan mgr Kozieja mi tego odmówił – „Nie, nie tak szybko – będzie pan odpowiadał". Przed wejściem trzeba było okazać się dokumentem tożsamości. Andrzej nim wziął do ręki mój dowód osobisty stwierdził – „Pan się urodził ok. 12. października". Pomyślałem: „Prorok, czy co?" Odpowiedziałem – „Tak, 10." (Po jakimś czasie dowiedziałem się, że to On urodził się 12. i że z nim również były tzw. problemy wychowawcze). Egzamin był złożony, pytania z historii, WOS-u i języka polskiego. Pomińmy dwa pierwsze (też byłoby niemało do napisania), a skoncentrujmy się na ostatnim, gdyż zdawałem go przed Andrzejem. Było trzy zagadnienia. Pamiętam dwa: literatura wojenna i synonimy. „Proszę pana, zagadnął egzaminator – mówi pan, że uczył się w Skarżysku-Kamiennej, proszę mi powiedzieć, w którym to z opowiadań Nałkowskiej pada nazwa tego miasta"? Nie wiedziałem, ale zacząłem sobie na drodze selekcji negatywnej wyliczać… Tu nie, tu nie, tu nie, tu nie… „Nie jestem pewien, ale chyba jest to „Dwojra Zielona" – rzekłem. – „Brawo, proszę państwa" – Andrzej zakrzyknął entuzjastycznie do komisji – „Żaden z moich studentów tego nie wiedział". Poczułem się lepiej. Wreszcie padło na te nieszczęsne synonimy. Wznoszę się na wyżyny swego intelektu, mówię, że to słowo, które ma takie samo znaczenie lub zbliżone do oryginału (o Kopalińskim czy Skorupce wtedy nawet nie słyszałem), Andrzej ucina moje tłumaczenie i mówi – „OK, proszę w takim razie podać mi synonim do słowa dziewczyna". Struchlałem, bo może znałem trzy, cztery… cenzuralne, a On mnie nieprzerwanie ciągnął za język. Okazało się, że zdałem. Z historii i WOS-u też. Grudziądz musiał o mnie zapomnieć. Dzięki Andrzejowi, który postawił mi ocenę dobrą i Panu Rektorowi Mirosławowi Niziurskiemu, który przyjął mnie na studia z tzw. odwołania, stałem się „pełną gębą" studentem naszej Alma Mater. Mało tego, zamieszkałem w akademiku „Melodia", tuż obok Asystenta.

Nie sposób było nie spotykać się z Andrzejem. Gdy zobaczyliśmy się na terenie miasteczka akademickiego w październiku, od razu mnie poznał, zaprosił do siebie do pokoju i zaproponował zwracanie się po imieniu. Strasznie mi to zaimponowało. Odwiedzałem go nieczęsto, ale każdorazowo wyposażał mnie w jakąś książkę (najczęściej nieprawomyślną). Dzięki niemu sięgnąłem choćby po Henry'ego Millera, czy przeczytałem „Niedole cnoty" Markiza de Sade. Co ciekawe, po wielu latach jeden z podrozdziałów mojego doktoratu poświęciłem właśnie koncepcji człowieka tego obrazoburcy.

Gdy założyłem rodzinę, a Andrzej wyprowadził się z Asystenta, ze zrozumiałych względów nasze kontakty właściwie wygasły, ot, czasem, w rektoracie, czy „na mieście" przypadkiem się spotykaliśmy… i nie mogliśmy się rozstać. Generalnie jestem gadułą, ale przy tym Człowieku milczałem. Mówił dowcipnie, mądrze i ciekawie. Potem umawialiśmy się na dłuższe pogadanie, ale nigdy do tego nie dochodziło.

Sytuacja się zmieniła, gdy moja córeczka osiągnęła wiek, który kwalifikował ją do wyjazdu na obóz narciarski do Bukowiny. W tym czasie obozy te trwały dwa tygodnie.

Po tygodniu wybrałem się w odwiedziny do mojej ośmioletniej Kasi, a że zmotoryzowany do dziś nie jestem, podróż była długa. I co? Najpierw stok… i ukochany Pan Robert (Dutkiewicz), a po południu gry, zabawy, konkursy a w roli „kaowca" najwspanialszy Pan Andrzej (Kozieja). Dzieci szalały, kochały go miłością bezwzględną… Z córką zamieniłem w biegu dwa zdania. W następnych latach już nie jeździłem w odwiedziny. Ale i córce odechciało się jeździć, gdy Andrzej z jakiegoś powodu przestał być wychowawcą na tym obozie.

Znów nie za często się kontaktowaliśmy. O swoim badaniach, doktoracie, a tym bardziej o terminie obrony z Andrzejem nie rozmawiałem, nie było ani okazji ani potrzeby… Jakaż była niespodzianka, gdy późnym wieczorem, po powrocie z Katowic (UŚ), zadzwonił telefon na piętrze, ktoś mnie poprosił do telefonu, podniosłem słuchawkę i oniemiałem – Andrzej zaczął składać mi gratulacje. Skąd wiedział? Nigdy mi nie zdradził, skąd przyszła do niego ta informacja.

Od tego czasu kontaktowaliśmy się bardzo często. Zaproponował mi w imieniu Dyrekcji Instytutu, abym poprowadził zajęcia z filozofii na studiach podyplomowych z zakresu wiedzy o kulturze. On, oczywiście, co roku był opiekunem roku. Zawsze też był do dyspozycji studenta – wycieczki, film, teatr, kawiarnia. Czasami mu towarzyszyłem – cały Andrzej: dorośli kochali go tak samo mocno, jak dzieci. Rozsadzała go pozytywna energia i nigdy nie brakowało pomysłów. Tym razem pożyczał mi kasety z mało znanymi, ale wartościowymi filmami. Pamiętam tę jego kanciapę z filmami – były one wszędzie.

Gdy przybyło mi obowiązków z racji pełnienia tzw. funkcji, znów troszeczkę poluzowały się nasze kontakty. Częściej zaczęliśmy kontaktować się, gdy dwa lata temu zostaliśmy opiekunami studentów z zagranicy na swoich wydziałach. Znów zobaczyłem tego samego Andrzeja, choć już teraz przypominającego Onufrego Zagłobę. Opowiadał mi o swoich kontaktach w Winnicy, a ja mu o swoich w Kamieńcu Podolskim; nawet planowaliśmy połączenie sił. Podziwiałem jego pomysły i działania służące temu, by młodzi ludzie z Ukrainy, Rosji, Mołdawii mogli się poczuć w Kielcach jak w swoim rodzinnym mieście. Zrobiło też mi się ciepło na duszy, gdy został przez studentów uznany za Wykładowcę Roku. No bo któż, jak nie On? Było mi miło, że pomagał samorządowi studenckiemu i ONIKS-owi w organizacji obozów adaptacyjnych dla przyszłych studentów nad Bałtykiem, tym bardziej, że byłem ich inicjatorem w latach 90. I jeszcze znajdował czas na pracę przy naprawdę dużym przedsięwzięciu – Konferencji Studenckich Kół Naukowych „Człowiek i jego środowisko" – i w tysiącu innych przedsięwzięć.

Ostatni raz widziałem się z Andrzejem w rektoracie 28 albo 29 kwietnia 2016 r. Spieszyliśmy się. Ja z Olegiem Leszczakiem załatwialiśmy ostatnie sprawy związane z naszym wyjazdem z młodzieżą do Tarnopola i Kamieńca Podolskiego, a On właśnie wrócił z Winnicy i miał coś ważnego do omówienia z Jego Magnificencją. Znów zakrzyknęliśmy, że po naszym powrocie musimy się spotkać i pogadać. Nie spotkaliśmy się. Granicę ukraińsko-polską przekroczyłem 7. maja 2016 r. o godz. 19. Będąc w Lublinie, ok. 22. odebrałem telefon od Asi Grzeli. Właśnie się dowiedziałam, że Andrzej Kozieja nie żyje…

Ale On przecież żyje…

Ryszard Stefański
UJK w Kielcach

* * *

Andrzej. Koziejka. @kozieja

Tak trudno myśleć o Nim w czasie przeszłym. Dwanaście niespokojnych godzin owej majowej soboty, od pierwszego telefonu z informacją o krytycznym stanie zdrowia do pierwszego bodajże sms-a o Jego śmierci, do tej pory nie pozwala uświadomić sobie Jego odejścia.

Ale, może i dobrze. Bo Andrzej jest wśród nas. W innej przestrzeni i w innym wymiarze, ale jest. To czuje się niemal namacalnie.

Wydawał się być nie do zdarcia. Ogarniał prawie wszystko, wszędzie go było pełno, dla każdego starał się znaleźć chwilkę swojego czasu. Zapraszał na wycieczki, do teatru, na dobre filmy, uczestniczył we wszelkich imprezach, spotkaniach, organizował, współorganizował, koordynował, prowadził, bywał.

Niesamowicie żywotny i szybki, ciągle w biegu, nawet przechodząc na pasach – kiedyś zapłacił mandat przechodząc na czerwonym świetle. „*To tylko mnie się mogło przytrafić"* – często ze śmiechem wspominał.

Rzeczywiście, takich niespotykanych przygód w swojej codzienności miał bez liku. Bo też i Jego życie było barwne i żywe, choć rozgrywające się w przeważającej mierze na niewielkiej przestrzeni: Kielce, Skarżysko, ziemia świętokrzyska, te odleglejsze to Winnica i Podole. Ale, ale … i wycieczki „z dziewczyneczkami" z Uniwersytetu Trzeciego Wieku czy studentami w najciekawsze miejsca w Polsce.

Niezmordowany, nawet w wakacje nie wyjeżdżał prywatnie na urlop. „*Dla mnie prawdziwy odpoczynek to nie zwiedzanie i podziwianie wspaniałych miejsc, ale obcowanie z przyjaciółmi" – mówił.* Wspominał kolonie w Suchedniowie, w górach czy nad morzem. Z opowiadanych anegdot poznawałam Jego przyjaciół, którzy potem stawali się też i moimi przyjaciółmi. Z kolonijną Andrzejową kadrą robiliśmy potem wspaniałą Letnią Szkołę Kultury, Historii i Języka Polskiego dla rodaków z Winnicy i Podola, a potem także i z Wilna i Litwy. Chętnie prowadził wszelkie wakacyjne warsztaty, wojaże czy wycieczki dla dzieci, młodzieży i studentów.

Andrzej intuicyjnie dostrzegał potencjał ludzi. „*Zobaczysz, on jest z naszej bandy" – mówił.* Potrafił wciągać ich do nowych projektów, poznawać ze sobą, inspirować do kolejnych zadań. Wychodziły z tego, tak mimochodem, wspaniałe imprezy, poszerzał się także krąg przyjaciół.

Był wspaniałym nauczycielem akademickim i doskonałym animatorem kultury. Miał dystans do siebie i do życia, i taką „lekkość" istnienia i działania. Inteligentny, kreatywny, z niesamowitym poczuciem humoru. Przyjacielski, radosny, kochający życie i ludzi. Uwielbiający koty i panicznie bojący się psów. Prawdziwy. Autentyczny. Niepowtarzalny.

Może tydzień, czy dwa przed śmiercią, Andrzej opowiedział swój sen: *Wiesz, śnił mi się ojciec i Iwona. Przyszliśmy po ciebie, mówi ojciec. Ale przecież jeszcze za wcześnie, odpowiadam, jeszcze nie teraz. Obudziłem się zlany potem. Do rana nie zmrużyłem już oka.*

Nawet przez myśl mi nie przeszło, że może to być sen proroczy. Andrzej nie przygotował nas do swojej śmierci. Czy sam ją przeczuwał? Odszedł od nas tak jak i żył:

w biegu, bez pożegnania, niespodziewanie, wprawiając w osłupienie. Zniknął. Ale przecież życie ludzkie *zmienia się, ale się nie kończy…*

Prawie dwudziestoletnia znajomość i przyjaźń z takim człowiekiem jak Andrzej jest wielkim darem od Boga, ale i zobowiązaniem, aby otrzymane dobro i radość przekazywać dalej. I chyba dlatego po Jego odejściu nie czuję głuchej pustki, lecz jakąś obecność, która daje siłę i moc.

Teresa Orlikowska

* * *

Wspomnienie o Przyjacielu

Przywołując na pamięć Andrzeja, w mojej świadomości pozostaną na zawsze rozmowy, dyskusje związane z prozą życia. Początek znajomości to lata 90. ubiegłego wieku. Połączyła nas wspólna praca w Telewizji Kablowej Kielce i Radio Plus. Od tego momentu towarzyszyłem Andrzejowi w jego duchowym rozwoju, sprawach rodzinnych, powierzał mi wiele tajemnic. Przestrzenią naszych rozmów było dzielenie się codziennym życiem, powrót do tradycji, zwyczajów, historii naszej ojczyzny. Mile wspominam czas świątecznych spotkań w radiu czy telewizji. Radiowe czy telewizyjne wigilie, wielkanocne jajko były okazją do wielu rodzinnych refleksji.

Nasze najpiękniejsze rozmowy toczyły się, jeśli tak można powiedzieć, w międzyczasie – między jedną a drugą audycją. Zanim weszliśmy na antenę otwieraliśmy przed sobą serca.

Andrzej jak zawsze zabiegany, zafascynowany drugim człowiekiem, zawsze mówił o każdym dobrze, inspirując do pięknego życia. Miał głowę pełną pomysłów związanych z edukacją, pracą z dziećmi, młodzieżą, studentami. Świetnie pamiętam jego 40. urodziny, kiedy zaprosił wszystkich swoich przyjaciół i znajomych na spektakl do teatru Stefana Żeromskiego, a potem był wspólny tort i szampan i niekończące się rozmowy.

Od 1996 do 2000 roku, kiedy pracowałem w Radiu Plus Kielce, Andrzej prowadził audycję na żywo związaną z prezentacją nowych filmów. Jak zawsze przynosił bilety, ciekawe nagrody dla słuchaczy. Po skończonej audycji nigdy od razu nie wychodził, zawsze miał czas na rozmowę, kawę, herbatę z pracownikami Radia.

Do dziś przechowuję jego kartki pocztowe z pozdrowieniami z wakacji, z życzeniami świątecznymi czy imieninowymi. Zawsze to była kartka pocztowa z pięknym, mądrym cytatem, który uskrzydlał i zachęcał do dobrego życia. Wpisy z dedykacją do książek, które wręczał mi na imieniny, miały zawsze przesłanie.

Podczas homilii pogrzebowej zabrałem wiernych w sentymentalną podróż do miejsc, które Andrzej szczególnie ukochał w swoim życiu: a było to Skarżysko-Kamienna, Góry Świętokrzyskie z Kielcami, zaułki ulic kieleckich, Karczówka, kawiarenki i ukochana jego Katedra, gdzie często przychodził na modlitwę przed obraz Matki Bożej Łaskawej Kieleckiej.

On zabierał nas zawsze w podróże filmowe, geograficzne, historyczne. Dziś ufamy, że podróżuje w przestrzeniach nieba, posyłając aniołów, by inspirowali nas wciąż tak jak on – do Dobra i do pięknego Życia.

Ks. Marian Fatyga – przyjaciel Andrzeja,
proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela w Skalbmierzu

* * *

„Ku pocieszeniu…”
Wspomnienie o Andrzeju Koziei

W cieple Andrzeja mogła się ogrzać niejedna osoba. Tyle emanowało od Niego ciepła i radości, stale epatował humorem i życiową mądrością. Świetny gawędziarz, erudyta, elokwencją błyszczał w każdym towarzystwie. Posiadał niezwykłą umiejętność komunikowania się, zarówno wśród naukowego establishmentu, jak i na osiedlowym bazarku. Dobrym słowem obdzielał wszystkich po równo. Był przyjacielem elit, jak i dobroczyńcą skacowanych miłośników denaturatu. Kochał ludzi! Nigdy nie był żądny sławy i poklasku. Powtarzał, że urodził się za późno. XVIII, XIX wiek to był Jego świat. Dobrze czuł się w zabytkowych wnętrzach zamków, lubił chadzać po krużgankach i podziwiać z pałacowych wnętrz widoki na stylowe ogrody. Nie znam osoby, która, tak jak Andrzej, zachwycałaby się każdym kwiatem na łące, tudzież innym zielstwem, z badylami włącznie. Kochał sztukę wysokich lotów, jak i doceniał twórców różnego badziewia i tandety. Wszak, jak mówił, pojęcie piękna jest względne, zaś każdy przedmiot znajdzie swojego nabywcę. W każdym sklepiku potrafił wyszukać jakieś ciekawe przedmioty, pamiątki, które najczęściej wręczał Swoim przyjaciołom. Bywalec empików i ulicznych straganów, pasjonat ciekawej książki i grafomańskich wytworów. Wszystko Mu się podobało, nigdy nie narzekał, we wszystkim potrafił odnaleźć wartość dodaną. Przypominał człowieka, który każdego dnia pragnie poznać wszystko, tak, jakby dni tych pozostało niewiele. Potrafił słuchać innych ludzi, zawsze zatrzymał się, widząc znajomego.

Przez trzydzieści lat znajomości z Andrzejem nie słyszałem, aby kogokolwiek obgadywał, komuś źle życzył. Oczywiście, opowiadał zabawne anegdotki związane z sytuacjami i osobami, ale zawsze w życzliwym kontekście. Śmieszne przypadki przytrafiały mu się na każdym kroku. W podróży za wschodnią granicę z całego autokaru tylko Jego poproszono na kontrolę osobistą. Swoimi opowieściami z życia wziętymi rozbawiał słuchaczy do łez. Taki był Andrzej. Łapię się na tym, że brakuje mi Jego nocnych telefonów. Dzwonił około 23.00 i pytał, co słychać. Z sentymentem zerkam na pamiątki, które od Niego otrzymałem: książki z dedykacjami, kubeczki, długopisiki. Przede mną leży jedna z ostatnich kartek, którą przysłał w styczniu na moje urodziny. Piękny widoczek nieba w jaskrawych barwach, na którego tle widnieją słowa św. Urszuli Ledóchowskiej: „Niech Bóg Cię raczy pobłogosławić i zachować przy zdrowiu”. Bóg zapłać, Andrzejku!

Był/jest moim akademickim nauczycielem, wykładowcą, później Przyjacielem. Trochę pamiętam z historii filmu i teatru, ale moich rozmów z Nim, przesyconych

przemyśleniami, refleksjami, tymi mądrymi i tymi błahymi, nie zapomnę. Wiem jedno, miałem szczęście, że zaliczałem się do grona Jego przyjaciół. Czasami rozmawialiśmy o przeznaczeniu. Andrzej mówił, że jest gotowy na spotkanie z Bogiem. W moim ludzkim odczuciu ta chwila nastąpiła zbyt pospiesznie. W ostatniej drodze Andrzejowi towarzyszyły tłumy znajomych, przyjaciół, kolegów, studentów, współpracowników – słowem – tych wszystkich, dla których Jego życie miało sens. Wspaniałe audytorium, bo i wspaniały był z nami Człowiek.

Andrzejku, na jednej stronie zawarłem namiastkę Twojego portretu, ale w księdze mojego życia pozostaniesz na zawsze.

Krzysztof Śmietanka

* * *

Koziejko – człowiek nie do podrobienia

Był postacią bardzo znaną, bardzo cenioną, a do wszystkiego, co robił, podchodził z jednej strony niezwykle rzetelnie i poważnie, z drugiej wnosił pewną nutę humoru, swobody. Był człowiekiem niezwykłe otwartym, spontanicznym; koncentrował się na tym, co ludzi łączy, a nie na tym, co ich dzieli, i pewnie dlatego miał tylu przyjaciół, o znajomych już nie wspomnę, bo trudno ich wszystkich zliczyć. Był niekonwencjonalny, w najlepszym tego słowa rozumieniu, nieco staromodnym, ale też w znaczeniu pozytywnym. Miał zwyczaj wysyłania wielu kart pocztowych i to również dzisiaj, kiedy jest Internet, są telefony komórkowe. Rzadko korzystał z tych źródeł komunikacji elektronicznej. Mam nawet taką kartkę wysłaną ze Ślichowic, a ponieważ mieszkam na Bocianku, łatwo policzyć, że to jest nie więcej niż 10 kilometrów, ale taki właśnie był Andrzej.

Na studiach też mieliśmy z nim wiele przygód: czasem dobrych, czasem mniej dobrych, martwiliśmy się o Niego. Wyszedł kiedyś ze śmieciami i wrócił po trzech dniach. Trudno było sprawdzić, gdzie jest. Nie było wtedy telefonów komórkowych, Internetu. Okazało się, kiedy już wrócił, że spotkał kolegę ze Skarżyska i pojechali do jego rodzinnego miasta. Było to lato, więc nie musiał specjalnie się ubierać. W akademiku rzadko wyrzucał śmieci, ale jak już to robił, to musiał obejść co najmniej kilkanaście pokoi i wszystkim powiedzieć, jak to my go wykorzystujemy z Darkiem, z którym mieszkaliśmy we trzech w pokoju, i każemy mu ciągle to robić.

Andrzej przez całe swoje dorosłe życie spędzał wakacje na koloniach, gdzie był wychowawcą lub kierownikiem. Gdyby tak podliczyć te wszystkie dni spędzone przez niego na koloniach, które kiedyś trwały 3 tygodnie, to pewnie wyszłoby około dwóch lat. Lubił taki wypoczynek, a dzieci przepadały za nim, za jego zabawami, konkursami, które wymyślał. Zresztą miał bardzo dobry kontakt nie tylko z dziećmi, ale również z młodzieżą. Studenci lubili jego zajęcia, które czasem były niekonwencjonalne, ale zawsze interesujące. Zabierał ich do kina, do teatru. Andrzej też sporo czasu spędzał z seniorami. Zaangażowany był w pracę Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Prowadził zajęcia z jego uczestnikami, organizował liczne wycieczki, w których czasem i ja brałem udział. Wszyscy lubili go również za oryginalne i zaskakujące pomysły. W jego

towarzystwie nie można było się nudzić. Kiedyś w sklepie poprosił o „kapelusz poszukiwacza przygód", ekspedientka uśmiechnęła się, ale od razu wiedziała, o który mu chodzi. Jego wesele było niekonwencjonalne. Odbyło się w świetlicy Hotelu Asystenta, zaczęło się o 10. rano, skończyło około 19.00.

Po studiach mieszkaliśmy z Andrzejem w Hotelu Asystenta przy ul. Śląskiej. Pewnie wielu z naszych znajomych zna nasz zwyczaj ścigania się w ubieraniu choinki. Chodziło o to, kto ubierze ją najwcześniej. Były daty w okolicach połowy grudnia, na mikołajki, ale najbardziej Andrzej mnie zaskoczył, kiedy ubrał swoją choinkę na andrzejki. W tym momencie „odpuściliśmy" wyścigi i Koziejko został zwycięzcą.

Kiedy w sobotę 7 maja widziałem Andrzeja w szpitalu, był nieprzytomny, leżał w towarzystwie kroplówek, kabli i różnych urządzeń. Wiedziałem, że stan jest ciężki, ale wierzyłem, że z tego wyjdzie. Pierwszy raz mnie zawiodłeś, Koziejko.

Marek Ruszkowski
UJK w Kielcach

* * *

Koziejka (jak go nazywaliśmy), zawsze w pośpiechu, z głową pełną pomysłów, przemieszczający się po mieście z nadzwyczajną prędkością, z dużą torbą, w której było wszystko. Zapracowany, zabiegany. I zawsze mający czas dla przyjaciół. Pamiętający o wszystkich imieninach i urodzinach. Od Andrzeja zawsze dostawałam najśmieszniejsze i najbardziej szalone prezenty. Często były to podarunki, które sam robił: oprawione w ramki fotomontaże z zabawnymi tekstami. Wyszukiwał też książki, o których istnieniu nie miałam pojęcia, płyty z muzyką specjalnie i starannie dobraną.

Nie uznawał elektronicznej komunikacji. Maile wysyłał tylko służbowo. Natomiast wszyscy jego przyjaciele mogli liczyć na zabawne kartki z wakacji. Im dziwniejsze, tym lepiej. Mnie kiedyś wysłał kartkę z mężczyznami na plaży, a potem chodził za mną i współczująco, z widoczną troską w głosie, wypytywał: „Czy zastanawiałaś się, co o Tobie pomyślał listonosz?"

Znałam go od czasów studiów, Andrzej był wtedy asystentem-stażystą i prowadził zajęcia z teatru i filmu. Szczupły chłopak z bujną czupryną loków, o urodzie cherubinka. Wszystkich zjednywał niezwykłym poczuciem humoru, otwartością i barwnymi opowieściami. Miał o czym opowiadać, bo ciągle spotykały go przedziwne przygody. Był to cały cykl: „Nieprawdopodobne przygody Koziejki". Coś w tym było, bo przypominam sobie nasz powrót z wykładów w Ostrowcu. Zepsuł nam się samochód. Okazało się, że samochód działał tylko wtedy, gdy Koziejka z samochodu wysiadał. Gdy Andrzej wsiadał, silnik odmawiał posłuszeństwa. Mechanik też nie umiał tego wytłumaczyć.

Uwielbiał o swoich niezwykłych wydarzeniach opowiadać, a my chętnie słuchaliśmy, często przy tym płacząc ze śmiechu. Dusza towarzystwa. Chyba wszyscy w akademiku pamiętają Andrzeja przebranego za „Nowy Roczek". W niezwykle zabawnym stroju składał swoim współlokatorom życzenia. Organizował dla znajomych wyprawy do kina, do teatru, do filharmonii. Rezerwował dla każdego miejsce, więc siedzieliśmy potem wszyscy w jednym rzędzie, a w trakcie spektaklu okazywało się, że Koziejka obchodził w ten sposób swoje imieniny.

Pamiętam, że pisał niezłe wiersze, wygrywał studenckie konkursy poetyckie. Potem sam organizował Slam Poetry i był życzliwym jurorem. Wielokrotnie wygrywał też konkursy na hasła reklamowe. Kolekcjonował wygrane czajniki, zegarki, rowery, książki, płyty… Zawsze żartowaliśmy z tej „naturalnej Koziejkowej skłonności" do zgarniania wszystkich nagród. Nawet kiedy przed laty rzucił palenie, zgłosił to w konkursie lokalnej gazety i okazało się, że nieoczekiwanie wygrał wycieczkę zagraniczną. Nie mógł na nią jechać, bo nie miał czasu. Trzeba było organizować kolejny „NURT", pokaz filmowy w „Moskwie" lub coś innego. Koziejka żył w ciągłym pędzie.

Przypominam sobie organizowane przez niego imprezy: Święto Wiosny, Instytutowe Karaoke... Andrzej miał przygotowane nagrania z tekstami, przeprowadzał losowania tak, by dopasować piosenkę do wykonawcy. Był jedyną osobą, która zmusiła mnie do publicznego śpiewania.

Przez wiele lat jeździłam z nim na kolonie. Andrzej był wychowawcą, instruktorem wychowania fizycznego, instruktorem kulturalno-oświatowym. Potem także kierownikiem kolonii i obozów. Myślę, że uwielbiał te wyjazdy. Organizował tam szalone zabawy, wymyślał konkursy, świetnie się bawił. I nigdy nie był zmęczony. Zależało mu na tym, by ludzie byli zadowoleni i szczęśliwi.

Studentów traktował jak swoje dzieci. W jego sali zawsze można było napić się kawy i herbaty, Andrzej kupował też tony ciastek i kanapek. Na wypadek gdyby ktoś był głodny. Wiedział o studentach wiele, znał ich kłopoty, często stawał się doradcą w sprawach sercowych. Był prawdziwym przyjacielem, martwił się problemami, cieszył sukcesami. Bywał na studenckich weselach, utrzymywał kontakty z absolwentami. Pamiętał imiona ich dzieci. Znał rodziców. Naprawdę łączył pokolenia. W okresie świątecznym stawał się Świętym Mikołajem. Śmialiśmy się, że mógł w tej roli występować bez charakteryzacji. Mój siostrzeniec po jego wizycie stwierdził: „U nas w przedszkolu też był Mikołaj, ale jakiś fałszywy". Andrzej był więc Mikołajem prawdziwym.

Zarażał wszystkich swoimi pasjami. Prowadził Studenckie Koło Naukowe Przyjaciół Teatru i Filmu. Studenci polonistyki pojawiali się we wszystkich instytucjach kulturalnych Kielc. Zajmował się też grupami cudzoziemców, uczył języka polskiego, opowiadał o polskiej kulturze, organizował wycieczki po regionie. Opiekował się studentami z Ukrainy.

Kochał zajęcia ze studentami Uniwersytetu Trzeciego Wieku (UTW). Miał tam oddanych studentów-przyjaciół, którzy dla Andrzeja natychmiast mobilizowali się do działania. Kiedyś poprosiłam go o pomoc przy sprawdzaniu prac „Dyktanda Świętokrzyskiego". Zapytał tylko: – O której? Powiem moim dziewczyneczkom z UTW. I dziewczyneczki przyszły. Dla Andrzeja.

Znał prawie wszystkich polonistów w województwie. Wygłaszał wykłady, organizował konkursy filmowe, opowiadał o kinie i teatrze. Był wszędzie. Kiedy to robił? Jak to robił? Nie wiem. Podejrzewałam go o zdolność bilokacji.

Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Myślę, że jednak są.

Marzena Marczewska
UJK w Kielcach

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

JUSTYNA ANTCZAK
Studentka I roku stacjonarnych studiów doktoranckich w zakresie języka,
literatury i kultury, studia III stopnia
Studencko-Doktoranckie Logopedyczne Koło Naukowe
Uniwersytet Łódzki
First-year student of language, literature and culture, Ph.D. studies
The Students' and Ph.D candidates' Scientific Circle of Speech Therapy
The University of Łódź

Trudności komunikacyjne w zespole otępiennym – studium przypadku

Communication Difficulties in Dementia – a Case Study

Summary: The article concerns the problems connected with dementia. It is a case study of a 79-year-old woman with dementia caused by a brain stroke. The author describes linguistic deficits typical of dementia, putting a special emphasis on the impairment of lexical and semantic skills. The author described communication difficulties of a person suffering from dementia. The difficulties resulted primarily from progressing semantic deterioration.

Key words: dementia, vascular dementia, impairment of the lexical and semantic skills.

Zespoły otępienne stają się coraz poważniejszym problemem społeczno-medycznym. Badania epidemiologiczne wykazują, że otępienie jest zjawiskiem stopniowo nasilającym się. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) prognozuje w nadchodzących latach gwałtowne starzenie się polskiego społeczeństwa. W 2020 roku ponad milion Polaków osiągnie dziewięćdziesiąty rok życia, a w 2035 roku jedna czwarta naszego społeczeństwa przekroczy sześćdziesiąty piąty rok życia[1]. Ze względu na starzenie się społeczeń-

[1] J. Leszek, *Wprowadzenie*, [w:] J. Leszek (red.), *Choroby otępienne. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Continuo, Wrocław 2011, s. 11.

stwa polskiego choroby wieku podeszłego, w tym szczególnie zespoły otępienne, powinny stać się priorytetem w ochronie zdrowia w Polsce. Szacuje się bowiem, że w naszym kraju na zaburzenia otępienne cierpi około czterysta tysięcy osób i liczba ta będzie się stopniowo podwajać co dwadzieścia lat[2].

Otępienie (inaczej zespół otępienny, demencja) to zespół objawów spowodowany chorobą mózgu, zwykle o charakterze przewlekłym lub postępującym, w którym zaburzone są następujące wyższe funkcje korowe: pamięć, myślenie, orientacja, rozumienie, liczenie, zdolność uczenia się, ocena oraz język. Zespół otępienny oznacza więc spadek możliwości umysłowych człowieka oraz ograniczenie w znacznym stopniu funkcji poznawczych[3].

W coraz szerszym zakresie notuje się wzrost schorzeń mózgowych prowadzących do otępienia. Demencja towarzyszy wielu uszkodzeniom ośrodkowego układu nerwowego. Występuje najczęściej w przebiegu choroby Alzheimera, choroby naczyniowej mózgu oraz choroby Parkinsona. Pojawia się ponadto w następstwie urazów czaszkowo-mózgowych, guzów wewnątrzczaszkowych czy na skutek schorzeń metabolicznych lub procesów infekcyjnych[4].

Demencja naczyniowa stanowi drugą, po chorobie Alzheimera, przyczynę spadku możliwości umysłowych człowieka. Spowodowana jest chorobą naczyń mózgu prowadzącą do niedokrwienia, krwotoku i niedotlenienia. Jedną z najczęstszych przyczyn otępienia naczyniowego jest udar mózgu. Jest to nagły stan zagrażający życiu, który objawia się ogniskowymi lub uogólnionymi zaburzeniami czynności mózgu, utrzymującymi się dłużej niż 24 godziny i wymagającymi bezwzględnej hospitalizacji. Otępienie poudarowe, ujawniające się po udarze mózgu, prowadzi do zaburzeń mowy, które znacznie utrudniają albo uniemożliwiają porozumiewanie się pacjenta z otoczeniem. Te zaburzenia mowy nie są selektywne, bowiem współistnieją z zaburzeniami innych sfer funkcjonowania człowieka[5].

Artykuł jest próbą analizy zespołu otępiennego wywołanego wskutek udaru mózgu u siedemdziesięciodziewięcioletniej kobiety. Głównym celem jest dokonanie oceny kompetencji językowej oraz komunikacyjnej pacjentki. Zdaniem Stanisława Grabiasa kompetencja językowa to „nieuświadomiona wiedza na temat zasad budowania zdań gramatycznie poprawnych”[6], zaś kompetencja komunikacyjna to „wiedza na temat zasad użycia języka w grupie społecznej”[7]. O procesie nabywania kompetencji decydują sprawności, ujawniające się jako percepcyjne i realizacyjne sprawności biologiczne oraz komunikacyjne czynności umysłowe[8]. Te drugie w swoim zakresie ujmują sprawność systemową oraz sprawność komunikacyjną, czyli umiejętność posługiwania się językiem w różnych sytuacjach życia społecznego. Sprawność systemowa jest wiązką kilku

---

2 Tamże.

3 S. Pużyński, J. Wciórka, *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, Wydawnictwo Vesalius, Kraków 2000, s. 51.

4 Tamże.

5 *Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych. Rewizja dziesiąta. Tom I*, oprac. Światowa Organizacja Zdrowia, Wydawnictwo Vesalius, Kraków 2009, s. 208.

6 Tamże.

7 Tamże, s. 31.

8 Tamże.

sprawności cząstkowych, między innymi sprawności gramatycznych, sprawności semantycznych i sprawności pragmatycznych[9].

W analizie stanu kompetencji językowej i komunikacyjnej pacjentki omówiona zostanie przede wszystkim sprawność semantyczna rozumiana jako „umiejętność wyznaczona relacją zachodzącą między sekwencją dźwięków (fragmentem ciągu fonicznego) a segmentem rzeczywistości reprezentowanej w komunikacji przez te dźwięki”[10]. W pracy opisane zostaną deficyty językowe, szczególnie zaburzenia sprawności leksykalno-semantycznej, które są charakterystycznym dla zespołu otępiennego rodzajem zaburzeń językowych i które znacznie utrudniają komunikację chorej z otoczeniem.

Diagnoza logopedyczna

Wywiad, będący składową diagnozy logopedycznej, został przeprowadzony z dyrektorem Domu Pomocy Społecznej oraz pielęgniarkami tam pracującymi. Pacjentka to kobieta w wieku 79 lat. Jest wdową. Od lutego 2015 roku przebywa w Domu Pomocy Społecznej na terenie województwa łódzkiego. Do tego momentu mieszkała sama w domu rodzinnym. W przeszłości wspólnie z mężem prowadziła małe gospodarstwo rolne.

W sierpniu 2014 roku kobieta była hospitalizowana. Badania diagnostyczne, obejmujące tomografię komputerową, potwierdziły wystąpienie udaru niedokrwiennego mózgu. Wskutek incydentu mózgowo-naczyniowego u pacjentki nastąpiły: niedowład prawostronny i zaburzenia mowy w postaci jej redukcji. Pacjentka została poddana kilkutygodniowej rehabilitacji ruchowej i terapii logopedycznej początkowo na oddziale neurologicznym, następnie na oddziale rehabilitacyjnym. Od momentu wystąpienia udaru mózgu pacjentka wymagała stałej i długotrwałej opieki w związku z niemożnością prowadzenia samodzielnego życia.

W styczniu 2015 roku pacjentka przeszła badania neurologiczne i neuropsychologiczne, które wykazały zaburzenia funkcji poznawczych, takich jak: pamięć, myślenie, rozumienie, orientacja oraz język, wskazujące na otępienie poudarowe. Zaburzenia językowe, zdiagnozowane wówczas u kobiety, dotyczyły podsystemu leksykalno-semantycznego języka i objawiały się trudnościami w aktualizowaniu nazw.

W lutym 2015 roku pani Stanisława zamieszkała w Domu Pomocy Społecznej, gdzie ma całodobową opiekę oraz możliwość rehabilitacji, w ramach której korzysta z masażu, kinezyterapii oraz fizykoterapii. Pacjentka ma zapewnioną opiekę z zakresu rehabilitacji ruchowej, zajęcia terapeutyczne służące poprawie zdrowia psychicznego oraz terapię logopedyczną.

Obserwacja i badanie logopedyczne

Obserwację pacjentki prowadzono podczas bezpośrednich spotkań, w czasie których podejmowano próbę nawiązania kontaktu werbalnego oraz oceny możliwości komunikacyjnych chorej. Rozmowa z pacjentką pokazała, że Pani Stanisława jest świadoma swoich zaburzeń mowy. Czasami można było odczuć zakłopotanie i zawstydzenie

---

[9] Tamże, s. 32.

[10] S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1997, s. 319.

chorej swoimi trudnościami językowymi. Wynikać one mogą z braku akceptacji swojego stanu zdrowia. Pacjentka, jak sama podkreśliła, przed incydentem chorobowym była kobietą energiczną, towarzyską i pozytywnie nastawioną do życia. Aktualnie w zachowaniu chorej dominują: wycofanie z kontaktów społecznych i utrata dotychczasowych zainteresowań.

Badanie logopedyczne polegało na ocenie sprawności leksykalno-semantycznej dokonanej na podstawie eksperymentalnej wersji autorskiego testu wyrazowo-obrazkowego do badania podsystemu leksykalno-semantycznego języka. Badany zasób wyrazów został ograniczony do trzech pól leksykalnych, tj. pokarmy i ich przyrządzanie, odzież i ozdoby oraz mieszkanie i jego wyposażenie. Badanie logopedyczne ukierunkowane było na rozpoznanie zaburzeń nazywania, które są charakterystyczne dla zespołu otępiennego. Materiał językowy został zebrany w toku swobodnych rozmów prowadzonych z pacjentką.

Rozpoznanie logopedyczne

Demencja poudarowa powoduje postępującą deteriorację semantyczną. Jej typowym objawem jest znaczne obniżenie słownika umysłowego, co przejawia się trudnościami w przypominaniu sobie nazw rzeczy, przedmiotów, miejsc itp.

Analiza zgromadzonego materiału językowego pozwoliła na scharakteryzowanie występujących u pacjentki zaburzeń sprawności leksykalno-semantycznej, omówienie trudności leksykalnych oraz określenie sposobów radzenia sobie z deficytami leksykalnymi przez osobę z otępieniem poudarowym.

Do głównych objawów zaburzeń sprawności leksykalno-semantycznej należy anomia, czyli zaburzenia w kojarzeniu słów z obiektem, objawiająca się trudnościami ze znalezieniem słowa, tj. nazwy przedmiotu czy czynności.

Anomia przejawia się brakiem reakcji pacjentki w sytuacji, kiedy należy użyć określonego wyrazu. Kobieta, zrezygnowana poszukiwaniem właściwej nazwy, świadomie informowała o niemożności znalezienia właściwego słowa, przykładowo:

P.S.[11]: Tam można… no… no… tam się… <u>no nie wiem, zapomniałam</u>.

P.S.: Tak, to jest… no… jak to się mówi… no… yyy… <u>wiem, co to jest, tylko nie wiem, jak to się nazywa</u>.

P.S.: To jest, no… No to… mmm… No, <u>chyba nie przypomnę sobie, nie wiem.</u>

P.S.: <u>Nie wiem, czy sobie przypomnę</u>. Coraz gorzej z tą pamięcią, wiesz? Mmm… <u>No, nie wiem</u>.

Często pacjentka w przypadku napotkania trudności leksykalnych zwracała się bezpośrednio do współrozmówcy, prosząc go o podpowiedź. Pytania o podpowiedź kierowane do badającego mogą świadczyć o przyzwyczajeniu chorej do korzystania

[11] W artykule stosuję skróty: P.S. - Pani Stanisława oraz B - Badający.

ze wsparcia współrozmówców z najbliższego otoczenia pacjentki, oto przykłady rozmów z kobietą potwierdzające omawiane zjawisko:

P.S.: No widzę *(pokazuje obrazek)* no to jest… ta…, jak to się nazywa?
B: No jak? Proszę pomyśleć.
P.S.: No wiem, wiem… Tylko, jak to powiedzieć, jak to się nazywa?
B: Siedzimy na nim. Znajduje się przy stole.
P.S.: No, siedzimy, no stół… Nie… No, nie wiem.
B: To jest krze…
P.S.: No… Co? Ja czasami zapominam *(zniecierpliwiona).* Pani powie, co to jest.
B: Krzesło.
P.S.: No, krzesło.

P.S.: Tu jest *(pokazuje obrazek)*, no… Jak to się mówi?
B: Proszę się zastanowić chwilę. Kąpiemy się w niej.
P.S.: No, kąpiemy się w niej. No to to… Ale co… Nie wiem, nie wiem, czy sobie przypomnę *(zniecierpliwiona)*. Już nie wiem… To jak to się nazywa? Jak to się mówi?

Kolejny sposób radzenia sobie z deficytami leksykalnymi przez pacjentkę to stosowanie omówień, które należy traktować jako warianty zastępcze właściwej nazwy. Omówienia, użyte przez Panią Stanisławę, były opisem funkcji i przeznaczenia danego przedmiotu. Kobieta podejmowała zatem próby zdefiniowania rzeczy, przykładowo:

P.S.: No, wiem… Takie na wodę, na herbatę.
(czajnik)

P.S.: To jest… Żeby można było tam spać.
(łóżko)

P.S.: Zapomniałam… Jak to się nazywa… No… Na ubrania… Ojej…
(szafa)

P.S.: No, ja wiem, bo ja takie też nosiłam na szyi, tu *(pokazuje)*. Takie do ozdoby były.
(korale)

B: Proszę zobaczyć ilustrację kuchni. Co znajduje się na stole?
P.S.: Na stole… O, tu *(pokazuje stół).* Stół to jest.
B: Tak, to jest stół. A co leży na stole?
P.S.: No, to są takie, no… Yyy… No, zaraz, zaraz. Tam się w nim gotuje, o tu *(pokazuje na kuchenkę gazową)* na tym, no… Zupę tam można gotować, no…
B: Ma Pani rację. W nim gotujemy, na przykład zupy. Jak taki przedmiot nazwiemy?
P.S.: No, jak to się mówi… Yyy…
(garnek)

P.S.: A to jest no… Na szyję no to te… Zimą owijamy go… To się mówi, no to… Yyy…
B: Owijamy nim szyję, prawda?
P.S.: Tak, tak… Owijamy szyję, na zimę, żeby ciepło było… Ale jak to się nazywa?
B: Proszę pomyśleć.
P.S.: Ja to nie przypomnę sobie *(zrezygnowana)*.
B: To jest szalik *(pokazuje obrazek)*.
P.S.: No, no, szalik, szalik.

W mowie osoby badanej zostały zarejestrowane parafazje semantyczne, czyli wypowiadanie słów, które należą do tej samej kategorii semantycznej, co słowa właściwe, przykładowo:

B: Czym jemy zupę?
P.S.: No, tym… To, no… Yyy… To się nazywa, no… Widelec.
B: Proszę zobaczyć, to jest widelec *(pokazuje obrazek)*. A zupę jemy *(pokazuje obrazek)*. Co to jest?
P.S.: To… Yyy… *(zniecierpliwienie)*
B: Zupę jemy łyżką. To jest łyżka *(pokazuje obrazek)*.
P.S.: Tak, tak. Łyżka, łyżka.

B: Proszę zobaczyć, co to za nakrycie głowy? Co to jest?
P.S.: To zakładamy na głowę, to jest… No, to ten… Wiem, wiem… Taki ten… kapelusz… Jak to było, no… Jak to się nazywa? Kapelusz?
B: To jest czapka.
P.S.: Czapka, ta… Czapka.

B: Co robimy z ubraniami, które są brudne?
P.S.: No, jak brudne… Brudne to trza je… No… Czyścić, tam w no w takim no… No, pralka jest i tam się czyści.
B: No właśnie, do pralki kładziemy brudne rzeczy, żeby je w niej … *(po chwili)* wyprać.

B: Co robimy z brudnymi talerzami w zlewie?
P.S.: A no, jak brudny talerz w zlewie, no to brudny jest… No i… Yyy
B: Co zrobimy z brudnymi naczyniami, żeby były czyste? Możemy użyć płynu do naczyń, żeby brud zszedł lepiej.
P.S.: Tak, tak… No trza je wyczyścić, żeby były czyste.
B: Proszę zobaczyć *(pokazuje obrazek, na którym kobieta zmywa).* Co robi ta kobieta?
P.S.: O, no właśnie czyści te talerze.

Stosowanie hiperonimów, czyli nazw o szerszym znaczeniu w stosunku do innych znajdujących się w danym polu semantycznym, to kolejna strategia zastępcza charakterystyczna dla mowy osób z otępieniem. Pacjentka, ze względu na trudności w przypomnieniu sobie nazwy konkretnej, posługiwała się nazwami nadrzędnymi

względem właściwego słowa, o treści bardziej ogólnej. U kobiety zapisano następujące przykłady:

B: Co zakładamy latem na stopy? Proszę zobaczyć obrazek *(pokazuje obrazek, na którym są sandały)*.
P.S.: To są no te… Buty, buty.

B: Proszę zobaczyć, co to za warzywo? *(pokazuje obrazek cebuli)* Ma ostry smak i zapach i często płaczemy, kiedy ją kroimy.
P.S.: To? *(pokazuje obrazek)*
B: Tak, o ten obrazek pytam.
P.S.: No to to jest… To… mmm… Warzywo takie.

B: A co to za potrawa *(pokazuje obrazek naleśników)*?
P.S.: No… Wiem, yyy…
B: Smażone na patelni, podawane na przykład z serem
P.S.: No, z serem. No, na słodko… To takie do jedzenia. No, yyy… Jedzenie.

B: Proszę powiedzieć, co leży na tym talerzu *(pokazuje talerz z jabłkami)*?
P.S.: No to do jedzenia… Tu mi córka dała… To jest no, te… Jak to się mówi? No…
B: Ma Pani rację. Jemy je. A jak nazwiemy?
P.S.: No to są przecież owoce.

B: Co zakładamy na siebie, kiedy idziemy spać?
P.S.: A no do spania to trza się przebrać, no to się założy, yyy… No, ubrać trza takie ubranie.

W rozmowie z pacjentką odnotowano przykład leksemu, w którym osoba badana, nie mogąc przypomnieć sobie właściwego słowa, dokonała zmian w zakresie jego struktury formalnej. Zarejestrowano nową konstrukcję słowotwórczą:

P.S.: To się mówi… No… Yyyy… Ubrania takie modowe.
(modowe w znaczeniu ‘modne’)

Czasami trudności w przypomnieniu sobie nazwy przedmiotu i czynności miały charakter chwilowy. Pacjentka samodzielnie pokonywała trudności w aktualizowaniu nazwy, przykładowo:

P.S.: To jest… Zaraz, zaraz, chwilę. Tu jest na palcu. Yyy… Obrączka.

P.S.: No, wiem… Brakuje mi słowa. To… Yyy… Guziki, guziki.

P.S.: No wiem, wiem.. Ściany… Zaraz ci powiem… Maluje się.

P.S.: Zaraz, zaraz, niech no pomyślę. To musi być, no… To się robi tak *(udaje, że kroi).* No, zaraz mi się przypomni, yyy… Kroić.

P.S.: A, wiem, wiem… Dobry, no to… No, zaraz, jak to się mówi. To, no… Smaczny.

Przypadek Pani Stanisławy pokazuje, z jak złożonymi trudnościami w komunikacji językowej musi zmierzyć się osoba z zespołem otępiennym. Analiza materiału badawczego umożliwiła scharakteryzowanie deficytów leksykalnych, które świadczą o postępującym ograniczeniu możliwości komunikacyjnych osoby z otępieniem. Niejednokrotnie odbiór wypowiedzi osoby z otępieniem przez jego współrozmówcę pozostaje zakłócony ze względu na stosowanie przez chorego długich pauz, wahań, przerw, które to sprawiają, że wypowiedź staje się czasami chaotyczna.

Świadomość własnych trudności w aktualizowaniu słów, odczuwana przez chorego, i związane z nią negatywne emocje, tj. zniecierpliwienie czy zdenerwowanie jeszcze bardziej nasilają dezorganizację wypowiedzi.

Trudności komunikacyjne w zespole otępiennym wynikają z zaburzeń sprawności leksykalno-semantycznej, które wskazują na znaczne deficyty myślenia pojęciowego oraz pamięci semantycznej osoby z otępieniem. Chory, pomimo braku właściwego wyrazu, stara się pokonać deficyty leksykalne poprzez między innymi stosowanie omówień, parafazji semantycznych, hiperonimów czy długich pauz, podczas których koncentruje się na wyszukiwaniu właściwego słowa. Niejednokrotnie pacjent daje do zrozumienia, że oczekuje podpowiedzi bądź zniecierpliwiony rezygnuje z poszukiwań słów i informuje o tym komunikatem typu „mam to na końcu języka, ale nie wiem".

Programowanie terapii

Program terapii logopedycznej powinien zatem koncentrować się głównie na wspomaganiu funkcjonowania językowego i społecznego osób z otępieniem, w tym szczególnie rehabilitacji zaburzeń sprawności leksykalno-semantycznej. Trzeba jednak zaznaczyć, że praca nad eliminacją deficytów leksykalnych wymaga zarówno od chorego, jak i osób z nim współpracujących, tj. logopedy, opiekunów i najbliższych osób pacjenta, ogromnej wytrwałości. Istotnym celem terapeutycznym w przypadku zespołu otępiennego jest zatem wsparcie chorego w sytuacjach doświadczania niepowodzeń w komunikacji oraz przeciwdziałanie wycofaniu z kontaktów społecznych z otoczeniem, które może być skutkiem ciągłych problemów w komunikowaniu się.

Biorąc pod uwagę fakt, że w otępieniu uszkodzeniu ulega wiele funkcji poznawczych, logopedyczne działania terapeutyczne powinny obejmować stymulowanie sprawności systemowych w ścisłym powiązaniu z usprawnianiem innych funkcji: pamięci, myślenia, rozumienia, orientacji przestrzennej.

Bibliografia

Grabias S., *Mowa i jej zaburzenia*, „Audiofonologia" 1997, t. X, s. 30-32.

Grabias S., *Język w zachowaniach społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1997, s. 319.

Leszek J., *Wprowadzenie*, [w:] Leszek J. (red.), *Choroby otępienne. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Continuo, Wrocław 2011, s. 11.

Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych. Rewizja dziesiąta. Tom I, oprac. Światowa Organizacja Zdrowia, Wydawnictwo Vesalius, Kraków 2009, s. 208.

Pużyński S., Wciórka J., *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, Wydawnictwo Vesalius, Kraków 2000, s. 51.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

MARCIN BANASZEK
Student I roku zarządzania, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Lider"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
First-year student of management, B.A. studies
The Students' Scientific Circle "Leader"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Etyka zawodowa i jej społeczna rola – wnioski z badań empirycznych

Professional Ethics and its Social Role – Conclusions from Empirical Research

Summary: The first part of the article is devoted to the theoretical description of professional ethics and its social role. The author defines ethics, morality and professional ethics. He shows the conflict of roles, a phenomenon omnipresent in all societies in which an individual encounters many values advocated by the individual and others, who might be in conflict. In the second part of the article, the author describes the results of his empirical research concerning the attitude of the society towards those doctors who signed the so-called "declaration of faith".

Key words: professional ethics, conscience clause, society.

Wstęp

Współczesny rozwój techniki i przeobrażenia cywilizacyjne oraz zagrożenia ze strony środowiska technicznego przyczyniły się do dynamicznego rozwoju zróżnicowanych postaci etyki. Niestety często u osób wypowiadających się na różne tematy związane z moralnością daje się zauważyć brak kultury etycznej, przy czym należy pamiętać, że sama ocena moralna danego zagadnienia jest zakorzeniona w szerszej perspektywie etyczno-aksjologicznej. Podejmowane zadania wynikające z pracy zawodowej są przez ludzi przyjmowane w następstwie nieustannie dokonującego się podzia-

łu oraz poszerzania wyspecjalizowanych działań. Obowiązki wynikają z przepisów prawa oraz ze zwyczajów społecznych. Celem artykułu jest przedstawienie etyki zawodowej w ujęciu teoretycznym, wskazanie jej społecznej roli oraz zaprezentowanie wyników badań dotyczących stosunku społeczeństwa do części środowiska lekarzy, którzy podpisali „deklarację wiary".

Etyka zawodowa – ujęcie teoretyczne

Pojęcie „etyka" (z gr. *ēthicos* – moralność) to *ogół ocen i norm moralnych przyjętych w danej zbiorowości w określonej epoce historycznej, której przedmiotem jest teoria dobra, a więc ustalenie, co jest dobre, a co złe z moralnego punktu widzenia*[1]. A.B. Stępień definiuje moralność jako pewną racjonalną właściwość każdego świadomego i wolnego czynu ludzkiego, a także sprawcy tego czynu – osoby ludzkiej[2]. Zatem etyka to dyscyplina filozoficzna zajmująca się nauką o moralności, normach, ocenach i wzorcach regulujących relacje pomiędzy ludźmi, ich czyny, motywacje tych czynów oraz ich efekty. Etyka rozważa warunki moralnego postępowania i podlegania ocenom oraz normom etycznym. Szuka również ostatecznej racji moralności i naczelnych norm, kryteriów moralności. Każdy podjęty czyn podlega wraz z jego sprawcą kwalifikacji pod względem swej moralności[3].

Natomiast etyka zawodowa to nauka filozoficzna o usprawnieniach moralnych człowieka, które są potrzebne do wykonywania pracy[4]. W ujęciu idealnym wykonywana praca lekarzy, nauczycieli czy urzędników powinna być czymś więcej niż tylko należytym wywiązaniem się z powierzonych obowiązków. Wiele zawodów istotnych ze społecznego punktu widzenia obarczonych jest szczególną odpowiedzialnością czy wręcz misją. W przypadku takich profesji od ich przedstawicieli wymaga się wyjątkowych kwalifikacji, cech charakteru, umiejętności, czy osobowości. Z tego względu niektóre zawody, którym przypisuje się doniosłe role społeczne, wymagają wskazania specyficznych norm oraz zasad regulujących ich wykonywanie. W skrócie można powiedzieć, że etyka zawodowa jest teorią odpowiedzialnej, moralnie dobrze realizowanej pracy[5]. Może być ona używana w szerszym lub węższym znaczeniu. W pierwszym przypadku oznacza zestaw norm, które określają, jak przedstawiciele danej grupy zawodowej powinni się zachowywać, oraz ich przekonania moralne i oceny etyczne zachowań. Natomiast w drugim przypadku etyka zawodowa odnosi się wyłącznie do zespołu norm wskazujących, jak powinni się zachowywać przedstawiciele danej grupy zawodowej z moralnego punktu widzenia[6]. Etyka zawodowa odpowiada na pytanie, jak powinni czynić moralnie przedstawiciele danego zawodu w różnych sytuacjach typowych i nietypowych[7].

---

1 W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2007, s. 103.
2 A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Prace Wydziału Filozoficznego 65, wyd. 3, Lublin 1995, s. 240.
3 Tamże, s. 103-104.
4 M. Gogacza, *Czym jest etyka zawodowa*, [w:] *Zagadnienia etyki zawodowej*, red. A. Andrzejuk, Oficyna Wydawnicza NAVO, Warszawa 1998, s. 11.
5 Tamże, s. 11.
6 I. Bogucka, T. Pietrzykowski, *Etyka w administracji publicznej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 93.
7 J. Łoś, *Swoistość etyki zawodowej urzędnika*, [w:] *Etos urzędnika*, red. D. Bąk, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s. 70.

Zdaniem J. Sikory na etykę zawodową składają się następujące czynniki[8]:
- właściwa dla danego zawodu konkretyzacja ogólnie uznanych przez społeczeństwo wymogów moralnych;
- hierarchia wartości;
- preferowany przez grupę sposób rozwiązywania konfliktów wartości moralnych.

Tak rozumiana etyka zawodowa wymaga odróżnienia przekonań moralnych przez reprezentowaną grupę zawodową. Należy wyodrębnić moralność zawodową, którą należy rozumieć jako postępowanie pewnej grupy zawodowej oceniane ze względu na kryteria moralne. Kodeksy etyki zawodowej lub też ich fragmenty są opracowywane zazwyczaj z myślą o korygowaniu stanu faktycznego i dostosowywaniu go do wskazanego wzorca[9].

Należy zwrócić również uwagę, że treść zasad etyki zawodowej jest wyznaczona przez treść roli społecznej przypisywanej osobom wykonującym określony zawód. Wyraźnie artykułowanie zasad deontologicznych jest charakterystyczne tylko dla niektórych grup zawodowych, a w szczególności tych, które cieszą się znacznym prestiżem społecznym, a ich wykonywanie wymaga większego zaufania[10].

Społeczna rola etyki zawodowej

Poglądy ludzkie leżą u podstaw ich zachowań i mają rzeczywiste odbicie w postępowaniach. Odniesieniem dla tych poglądów oraz postępowań są zawsze wartości etyczne i moralne, które są wyrażane w formie norm czy kodeksów. Wszelkie kodeksy, ślubowania czy przysięgi są wyrazem oczekiwań kierowanych pod adresem osób, od który wymaga się ich spełnienia. Natomiast normy moralne są wyrażane w spełnieniu tych oczekiwań i takie zachowania społeczne ludzi, które realizują oczekiwania są rolą społeczną, którą można definiować jako pewien zespół oczekiwań oraz nakazów skierowanych nie do wszystkich, lecz do pewnej grupy zbiorowości. Człowiek w ciągu swego życia pełni różne role społeczne, które są często konfliktogenne. Wynika to z podejmowanych przez człowieka decyzji życiowych i pełnienia ról w wielu grupach społecznych, wobec których podejmuje zobowiązania mające niekiedy kolizyjny charakter, co prowadzi do konfliktów norm – etycznych, moralnych oraz społecznych[11].

Przyjęcie dyrektywy przez poszczególnych przedstawicieli grup zawodowych, aby w swojej działalności zawodowej mieć na celu dobro jednostek, z którymi wchodzą w interpersonalne kontakty w czasie wykonywanych czynności zawodowych, nie determinują zgodnego charakteru poszczególnych etyk zawodowych. Występują jednak sytuacje, w których poszczególne etyki zawodowe stanowią odrębne, a często nawet niezgodne zespoły norm. Norma, która jest składnikiem jednej roli, koliduje czasami z inną. Dwie normy mogą być w konflikcie wtedy, gdy zdarzy się sytuacja, której zrealizowanie wymagań jednej jest postępowaniem wbrew drugiej. Przykładem takiej sytu-

---

8 H. Januszek, J. Sikora, *Socjologia pracy*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 1998, s. 183.

9 Tamże.

10 W. Drzeżdżon, *Etyczno-dentologiczne kompetencje nauczyciela-wychowawcy*, „Studia Gdańskie. Wizja i rzeczywistość", 2007, t. 4, s. 204-210.

11 www.nowykurier.com [dostęp: 27.02.2016 r.]

acji może być rola świadka w sądzie, która rodzi konflikt z rolą przyjaciela. Można dostrzec tylko jeden przypadek, w którym nie dochodzi do konfliktu – jest to sytuacja, kiedy jedna osoba realizuje jedną rolę społeczną przy precyzyjnym i niekolizyjnym sformułowaniu norm związanych z tą rolą. Zatem poglądy i przekonania moralne odpowiadają powinnościom formułowanym w kodeksach zawodowych i należy wyciągnąć wniosek, że należy unikać pełnienia ról kolizyjnych. Przykładem może tu być rola księdza i lekarza a rola żołnierza. Kodeks etyczny lekarza i duchownego zakazuje podejmowania walki orężnej w sposób bezpośredni. Natomiast powinnością żołnierza jest obrona wolności i obowiązuje go międzynarodowe prawo wojenne. Pierwszeństwo dla powinności lekarza oraz duchownego usuwa możliwość konfliktu, które wynikają z roli właściwej żołnierzowi[12].

Konflikt ról jest zjawiskiem nieuchronnym i występuje w każdym społeczeństwie, w którym jednostka ma do czynienia z wieloma wartościami afirmowanymi przez siebie oraz innych, lecz wchodzącymi ze sobą w kolizje. Każda jednostka może uczestniczyć w wielu grupach, wobec których ma różne kolidujące ze sobą zobowiązania. W każdym społeczeństwie dochodzi do zderzenia ról. Wszelki konflikt z racji czynnika dysfunkcjonalnego jest krzywdzący dla społeczeństwa. Pewne rodzaje konfliktów mają jednak dodatnie konsekwencje, gdyż konflikty powstające z wyposażenia poszczególnych ról w antagonistyczne często wzory postępowania, pozwalają zachować wielość wartości, z których wszystkie godne są zachowania. Całe życie człowieka to spełnianie poszczególnych ról. One wszystkie składają się na tę jedną – rolę człowieka, która nakazuje we wszelkim działaniu kierować się dobrem innych ludzi[13].

Analiza wyników badań empirycznych

Celem podjętych badań jest określenie stosunku społeczeństwa do części środowiska lekarzy, którzy podpisali „deklarację wiary". Badania zostały przeprowadzone w listopadzie i grudniu 2015 r. na grupie liczącej 116 dorosłych mieszkańców województwa mazowieckiego. Dla potrzeb niniejszych badań Autor posłużył się metodą sondażową. Metodę tę uznano za szybki i efektywny sposób gromadzenia danych. W badaniach sondażowych jako technikę badawczą Autor wybrał ankietę. Technika ankiety zaliczana jest do technik standaryzowanych, czyli, że wszystkie badane osoby traktowane są tak samo i wszyscy otrzymują narzędzie (kwestionariusz) w takim samym brzmieniu. T. Pilch oraz T. Bauman definiują ankietę jako technikę służącą do gromadzenia danych, polegających na samodzielnym wypełnieniu przez badanego specjalnych kwestionariuszy, na ogół ujednoliconych w obecności lub częściej nie w obecności ankietera[14].

Struktura płci badanej zbiorowości kształtowała się następująco – wśród respondentów zdecydowanie przeważały kobiety, które stanowiły 64% badanej zbiorowości, natomiast mężczyźni stanowili 36% badanych.

---

[12] www.nowykurier.com [dostęp: 27.02.2016 r.].
[13] Tamże.
[14] T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych,* Wydawnictwo Żak, Warszawa 2001, s. 41.

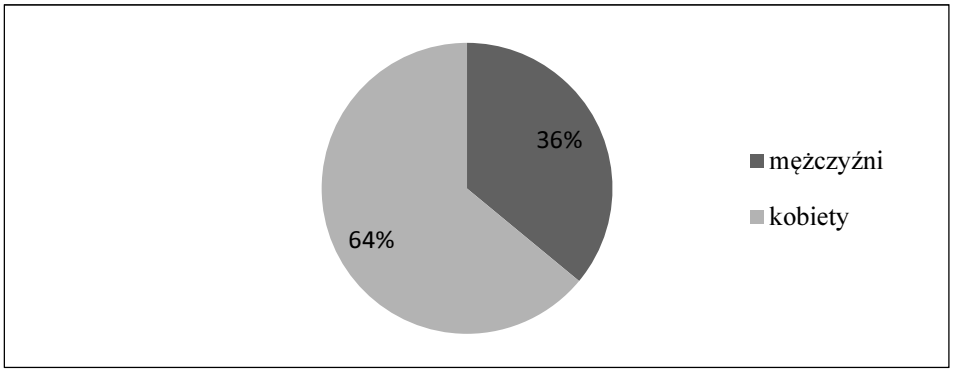

Rysunek 1. Struktura płci badanej zbiorowości
Źródło: Opracowanie własne.

Największą liczbę badanych (35%) stanowili respondenci w wieku 18-25 lat. Druga pod względem liczebności była grupa osób w wieku 36-45 lat, stanowiąca 24% badanych. Osoby w wieku 26-35 lat stanowiły 15% badanej zbiorowości, zaś w wieku 46-55 tylko 17% badanych. Respondenci powyżej 55 lat stanowili 9% wszystkich ankietowanych.

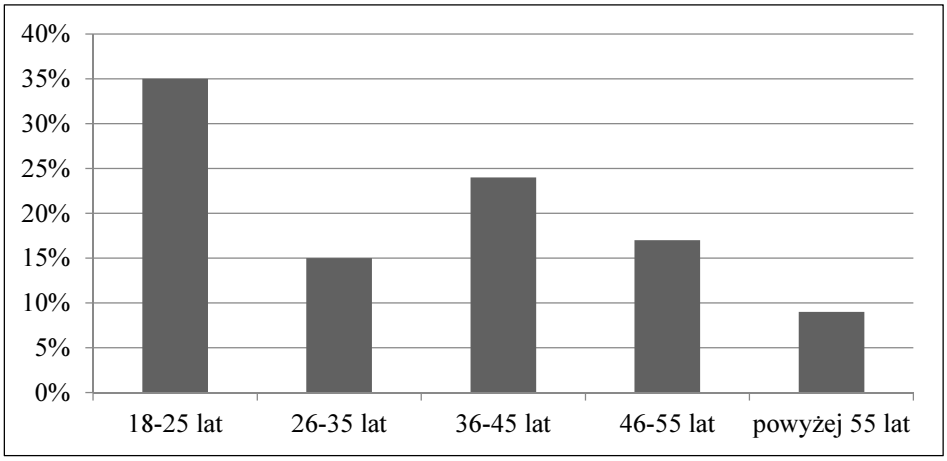

Rysunek 2. Struktura wieku badanej zbiorowości
Źródło: Opracowanie własne.

Wśród respondentów przeważały osoby z wykształceniem wyższym, stanowiąc 45% badanych. Pod względem liczebności osoby z wykształceniem średnim stanowiły 30%, natomiast osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym kształtowały się na poziomie 15%. Najmniej liczną grupę stanowili respondenci z wykształceniem podstawowym, stanowiąc 10% zbiorowości.

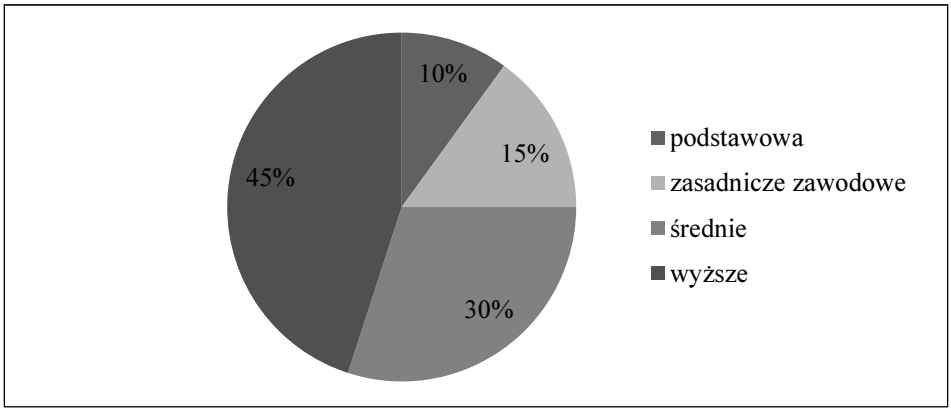

Rysunek 3. Struktura wykształcenia badanej zbiorowości
Źródło: Opracowanie własne.

Respondenci zostali również zapytani o częstotliwość uczestnictwa w praktykach religijnych. 41% badanych deklaruje, że kilka razy w tygodniu uczestniczy w praktykach religijnych. Raz w tygodniu w praktykach religijnych uczestniczy 31% ankietowanych. Raz lub kilka razy w miesiącu uczestniczy w praktykach religijnych 19% osób. W ogóle nie uczestniczy w praktykach religijnych 9% respondentów.

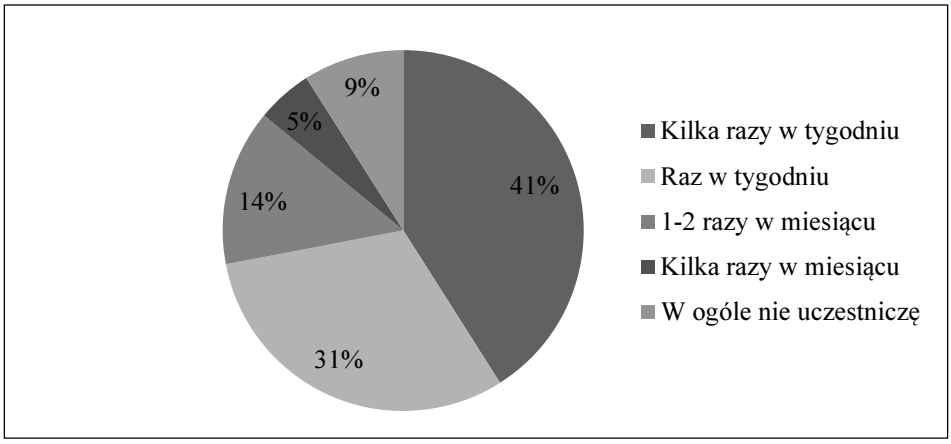

Rysunek 4. Czy i jak często uczestniczy Pan/i w praktykach religijnych?
Źródło: Opracowanie własne.

Jak wynika z przeprowadzonych badań, blisko trzy czwarte badanych (74%) uważa, że w sytuacji konfliktu sumienia lekarz, który posiada określone kompetencje, nie może odmówić wydania skierowania na badania prenatalne, gdy istnieje ryzyko wady genetycznej lub rozwojowej płodu. 62% respondentów jest zdania, że lekarz nie może odmówić wydania skierowania na zabieg przerwania ciąży w sytuacji, kiedy można

zgodnie z prawem zakwalifikować kobietę do takiego zabiegu. Niemal trzy piąte badanych (58%) uważa, że lekarz powinien wykonać zabieg zapłodnienia *in vitro*, jeśli dana para kwalifikuje się do takiego zabiegu, a 55% respondentów jest zdania, że lekarz w sytuacji konfliktu sumienia nie może odmówić przepisania środków antykoncepcyjnych, jeśli nie ma ku temu żadnych przeciwwskazań zdrowotnych. Przyzwolenie respondentów na odmowę przez lekarza podjęcia wymienionych działań medycznych, w sytuacji, gdy są one niezgodne z jego sumieniem, ale są zgodne z obowiązującym prawem, kształtują się na poziomie od 13% (w odniesieniu do wydania skierowania na badania prenatalne) do 29% (w odniesieniu do przepisania środków antykoncepcyjnych, jeśli brak jest przeciwwskazań zdrowotnych).

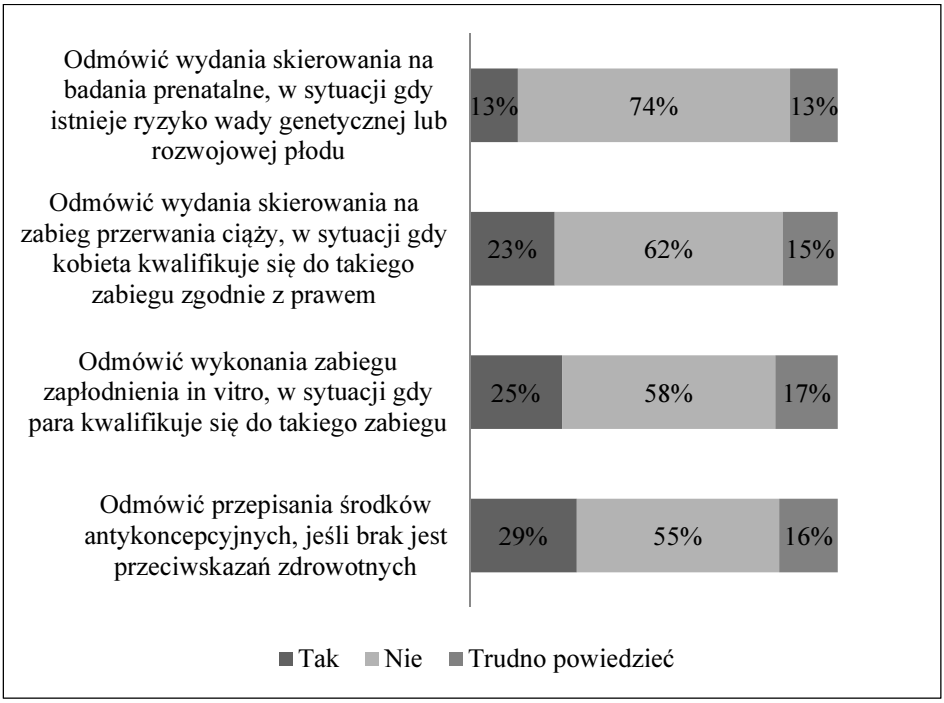

Rysunek 5. Czy Pana/i zdaniem lekarz, który posiada odpowiednie kompetencje, kierując się własnym sumieniem, może:
Źródło: Opracowanie własne.

Czynnikiem rozróżniającym postrzeganie przez badanych działań lekarzy w sytuacji konfliktu sumienia jest ich ogólny stosunek do takich kwestii jak: zapłodnienie *in vitro*, antykoncepcja czy aborcja. Z badań wynika, że respondenci, którzy uważają te kwestie za niedopuszczalne, znacznie częściej niż pozostali uważają, że lekarz posiadający odpowiednie kompetencje może, powołując się na własne sumienie, odmówić podjęcia określonych czynności medycznych prawnie dopuszczalnych.

Ponad 60% respondentów, którzy są przeciwni aborcji, uważa, że lekarz nie może odmówić wydania skierowania na badania prenatalne, gdy istnieje podwyższone ryzyko wady genetycznej lub rozwojowej płodu. Spośród przeciwników stosowania środków antykoncepcyjnych (37%) twierdzi, że lekarz o określonych kompetencjach nie może kierując się własnym sumieniem, odmówić ich przepisania, jeśli brak jest przeciwwskazań zdrowotnych. Natomiast badani, którzy uznają za niedopuszczalne wykonywanie zabiegów zapłodnienia in vitro (23% respondentów) uważają, że lekarz o określonych kompetencjach jest zobowiązany wykonać taki zabieg, nawet, jeśli jest to niezgodne z jego sumieniem.

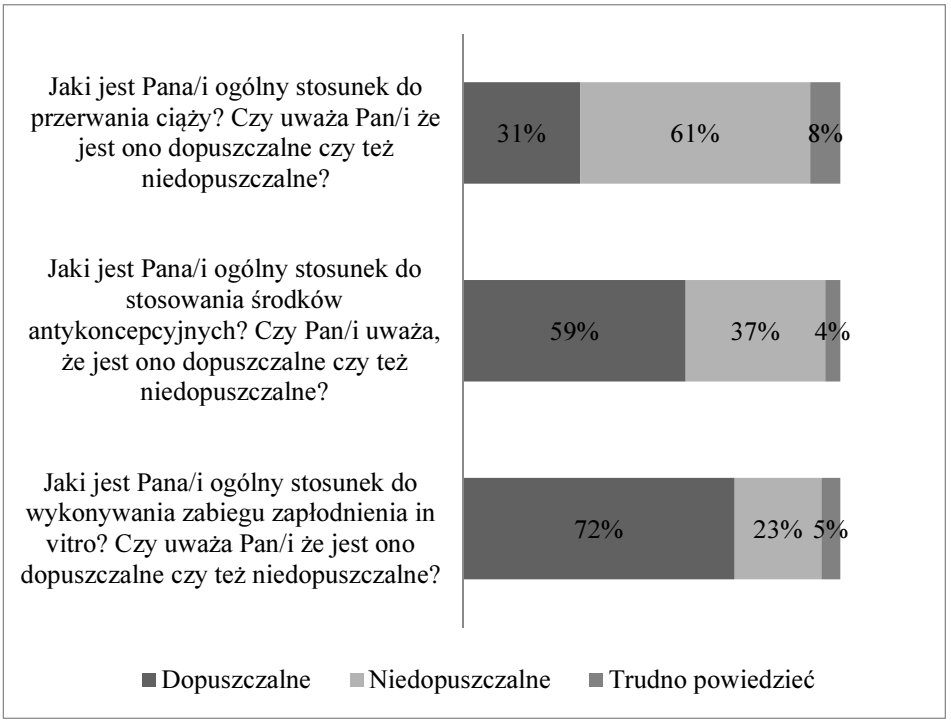

Rysunek 6. Ogólny stosunek respondentów do przerywania ciąży, antykoncepcji i aborcji
Źródło: Opracowanie własne.

Z podpisywanymi deklaracjami wiary przez część środowiska medycznego wiąże się kwestia klauzuli sumienia farmaceutów. Zdecydowana większość badanych (75%) jest przeciwna zachowaniu farmaceuty, który kieruje się własnym sumieniem i odmawia zrealizowania recepty na środki antykoncepcyjne. Zaledwie 12% respondentów uważa, że farmaceuta ma prawo postępować zgodnie ze swoim sumieniem. Natomiast 13% badanych nie potrafiło jednoznacznie odpowiedzieć na zadane pytanie.

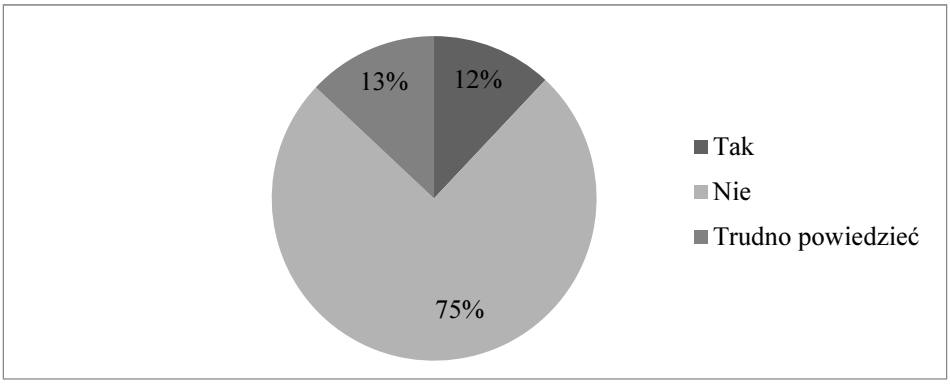

Rysunek 7. Czy Pana/i zdaniem farmaceuta ma prawo kierować się własnym sumieniem i może odmówić zrealizowania recepty na środki antykoncepcyjne?
Źródło: Opracowanie własne.

Sprzeciw wobec prawa do kierowania się własnym sumieniem przez farmaceutów stosunkowo najrzadziej wyrażają osoby praktykujące religijnie kilka razy w tygodniu (52% wskazań), w wieku 55 lat i więcej (51%) oraz mające wykształcenie podstawowe i zasadnicze zawodowe (58%). Warto zwrócić uwagę, że wśród tych, którzy sprzeciwiają się stosowaniu środków antykoncepcyjnych, wyraźnie przeważa pogląd, że farmaceuta, kierując się własnym sumieniem, nie może odmówić zrealizowania recepty na tego typu środki.

Podsumowanie

Z przedstawionych wyników badań można wnioskować, że mieszkańcy województwa mazowieckiego nie są entuzjastycznie nastawieni do inicjatywy podpisywania przez część środowiska lekarskiego oraz studentów medycyny deklaracji wiary, w której obecni i przyszli lekarze uznają pierwszeństwo prawa Bożego nad prawem ludzkim oraz oczekują i domagają się wolności w wykonywaniu czynności zawodowych zgodnie ze swoim sumieniem[15]. Większość badanych bez względu na własne poglądy moralne czy zaangażowanie religijne uznaje za niedopuszczalną odmowę przez lekarza podjęcia określonych działań medycznych, gdy są one niezgodne z jego sumieniem, ale prawnie dopuszczalne. Warto jednak podkreślić, że etyka lekarska uwzględnia prawo sprzeciwu wobec działań niezgodnych z sumieniem lekarza, a każdy lekarz ma prawo oczekiwać oraz wymagać szacunku dla swoich poglądów i wartości oraz wolności w wykonywaniu czynności zawodowych zgodnie ze swoim sumieniem. Przede wszystkim respondenci uważają, że lekarze powinni wydawać skierowania na badania prenatalne w sytuacji, gdy istnieje podwyższone ryzyko wady genetycznej lub rozwojowej płodu, czy też kierowanie na zabieg przerywania ciąży, jeśli kobietę, zgodnie z prawem, można do takiego zabiegu zakwalifikować. Jak się okazuję także wykonywanie aborcji jest popierane przez badanych wtedy, gdy jest ona prawnie dopuszczalna.

[15] http://www.deklaracja –wiary.pl/ [dostęp: 25.02.2016 r.]

Bibliografia

Bogucka I., Pietrzykowski T., *Etyka w administracji publicznej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009.

Drzeżdżon W., *Etyczno-dentologiczne kompetencje nauczyciela-wychowawcy*, „Studia Gdańskie. Wizja i rzeczywistość", 2007, t. 4.

Gogacza M., *Czym jest etyka zawodowa*, [w:] *Zagadnienia etyki zawodowej*, Andrzejuk A. (red.), Oficyna Wydawnicza NAVO, Warszawa 1998.

Januszek H., Sikora J., *Socjologia pracy*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 1998.

Łoś J., *Swoistość etyki zawodowej urzędnika*, [w:] *Etos urzędnika*, Bąk D. (red.), Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.

Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2007.

Pilch T., Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 2001.

Stępień A.B., *Wstęp do filozofii*, Prace Wydziału Filozoficznego 65, wyd. 3, Lublin 1995.

http://www.deklaracja–wiary.pl/

www.nowykurier.com

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

ROKSANA BILKE
Studentka II roku pedagogiki, studia I stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Paradygmat"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Second-year student of pedagogy, B.A. studies
The Students' Scientific Circle "Paradigm"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Wartość środowiska przyrodniczego w jakości życia młodzieży szkolnej

The Value of the Environment in the Quality of Life of School-Aged Young People

Summary: This article concerns the problem of ecological threats. For dozens of years, international organisations, including the European Union, have consistently implemented the environmental policy, whose goal is to reverse the progressing degradation of the environmental heritage of Europe and the world, including one of its main elements – forests

Key words: environment, human being, young people, forest, protection.

Według prognoz ONZ ludność przyrastając obecnie w tempie 90 mln osób rocznie, przekroczy w 2025 roku 8,5 mld, a do końca wieku XXI może ustabilizować się na poziomie kilkunastu miliardów[1]. Proporcjonalnie do tej liczby będzie wrastać zużycie energii i wody, zapotrzebowanie na żywność i drewno, emisja gazów cieplarnianych i innych zanieczyszczeń, produkcja odpadów i ścieków oraz pogłębiał się będzie kryzys środowiska.

Społeczność międzynarodowa uchwaleniem i podpisaniem szeregu konwencji międzynarodowych wskazuje, że został rozpoznany problem zagrożeń ekologicznych.

[1] Artykuł ze strony internetowej: A. Szujecki*: Leśnictwo a wyzwania cywilizacyjne XXI wieku*, http://www1.up.poznan.pl/ksel/sites/default/files/admin/modrzynski_ps_lesnictwo_a_wyzwania_cywilizacyjne_21_wieku_0.pdf. [dostęp: 17.02.2016 r.].

Celem artykułu jest przedstawienie wartości środowiska przyrodniczego, informacji o stanie lasów w Polsce, tendencjach zmian oraz podejmowanych działaniach mających na celu zwiększenie lesistości oraz wpływu środowiska przyrodniczego na jakość życia młodzieży szkolnej.

W takim kontekście można przyjąć, że środowisko to przestrzeń, w której społeczeństwo realizuje różne formy działalności, tworząc w ten sposób warunki własnego życia oraz zaspokajania materialnych i duchowych potrzeb[2]. Za środowisko człowieka można więc uznać świat przyrody ziemskiej. Jednostka jest od niego zależna, a one same wpływają na jej rozwój i poczynania na zasadzie interakcji, dlatego też zasadne i celowe jest wyjaśnienie, przynajmniej niektórych, terminów dotyczących omawianej problematyki.

W ustawie Prawo ochrony środowiska termin *środowisko* zdefiniowano jako ogół elementów przyrodniczych, w tym także przekształconych w wyniku działalności człowieka, a w szczególności powierzchnię ziemi, kopaliny, wody, powietrze, zwierzęta i rośliny, a także krajobraz oraz klimat[3].

Podkreślając znaczenie środowiska w życiu człowieka, można stwierdzić, że jest ono podstawą rozwoju gospodarczego. Stąd też im wyższy jest stopień rozwoju gospodarczego, tym intensywniejsze są ingerencje w środowisko naturalne. Wynika to z faktu, że zasoby przyrodnicze są zużywane przede wszystkim w procesach gospodarczych, tzn. w procesach, w których człowiek realizuje, reguluje i kontroluje wymianę materii w ekosystemie[4].

Jednoznaczne zdefiniowanie lasu nie jest łatwym zadaniem, bowiem w obrębie swego rozległego zasięgu występuje on pod wieloma różnorodnymi postaciami i formami. Jest przy tym tworem tak bardzo złożonym, że próby ustalenia typowych jego właściwości mogą prowadzić do zbytnich uproszczeń. Wszelkie poglądy na istotę lasu zależą bowiem od punktu widzenia autorów reprezentujących różne dyscypliny naukowe, a zajmujących się lasem wyłącznie w granicach interdyscyplinarnych możliwości poznawczych. Las inaczej definiować będzie zatem fitogeograf, biolog, krajoznawca czy też zoolog. Niewątpliwym natomiast jest, że las należy do kompleksu bioekologicznego, swoistego pod względem fizjonomicznym, strukturalnym, środowiskowym i geograficznym, jak również pod względem historycznym[5].

W sensie prawnym las jest to grunt o zwartej powierzchni co najmniej 0,10 ha, pokryty roślinnością leśną (uprawami leśnymi), drzewami i krzewami oraz runem leśnym, lub przejściowo jej pozbawiony przeznaczony do produkcji leśnej, lub stanowiący rezerwat przyrody lub wchodzący w skład parku narodowego albo wpisany do rejestru zabytków[6].

W przeszłości lasy występowały niemal na całym obszarze naszego kraju. W następstwie historycznych procesów społeczno-gospodarczych, w których dominowały cele ekonomiczne, przede wszystkim na skutek ekspansji rolnictwa i popytu

---

[2] W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 1996, s. 282.

[3] *Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska*, Dz.U. z 2001 Nr 62 poz. 627, art. 3, pkt. 39.

[4] W. Radecki, *Ochrona walorów turystycznych w prawie polskim,* Warszawa 2011, Wyd. Lex, s. 157.

[5] Artykuł ze strony internetowej: A. Szujecki, *Elementy modelu proekologicznego w hodowli lasu*, http://www1.up.poznan.pl, [dostęp 17.02.2016].

[6] *Ustawa z dnia 28 września 1991r. o lasach*, tekst jednolity – Dz.U. z 2011r. Nr 12, poz. 59, art. 3, p.1.

na surowce drzewne, lasy Polski uległy znacznym przeobrażeniom. Zmiany te mierzone są za pomocą wskaźnika lesistości dotyczącego stopnia pokrycia lasem określonej powierzchni i oznaczającego stosunek procentowy powierzchni porośniętej lasami do całkowitej powierzchni danego obszaru)[7].

Jeszcze pod koniec XVIII wieku, w ówczesnych granicach kraju lesistość Polski, wynosząca ok. 40%, zmalała do 20,8% w 1945 r. Wylesienia i towarzyszące im zubożenie struktury gatunkowej drzewostanów spowodowały zmniejszenie różnorodności biologicznej w lasach oraz zubożenie krajobrazu, erozję gleb i zakłócenie bilansu wodnego kraju. Odwracanie tego procesu zaczęło następować w latach 1945-1970, kiedy to w wyniku zalesienia 933,5 tys. ha lesistość Polski wzrosła do 27,0%. Obecnie powierzchnia lasów w Polsce wynosi 29,4%[8].

Rysunek 1. Lesistość w poszczególnych województwach
Źródło: GUS, http://stat.gov.pl/

Lasy w naszej strefie klimatyczno-geograficznej są najmniej zniekształconą formacją przyrodniczą. Stanowiąc niezbędny czynnik równowagi ekologicznej, są jednocześnie formą użytkowania gruntów, która zapewnia produkcję biologiczną, przedstawiającą wartość rynkową. Lasy są dobrem ogólnospołecznym, kształtującym jakość życia człowieka.

---

7 Artykuł ze strony internetowej: Lasy Państwowe, http://www.lasy.gov.pl/informacje/publikacje/informacje-statystyczne-i-raporty/raport-o-stanie-lasow/raport-o-stanie-lasow-w-polsce-2014/view, [dostęp: 20.02.2016 r.]

8 Artykuł ze strony internetowej: *Raport o stanie lasów w Polsce 2014*, http://www.lasy.gov.pl, [dostęp: 16.02.2016 r.].

Polska jest w europejskiej czołówce, jeśli chodzi o powierzchnię lasów. Zajmują one 29,2% terytorium kraju, rosną na obszarze 9,1 mln ha. Zdecydowana większość to lasy państwowe, z czego prawie 7,6 mln ha zarządzane jest przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe[9].

Rysunek 2. Lesistość w Europie
Źródło: GUS, http://stat.gov.pl/.

Ponad 55% powierzchni lasów polskich zajmują bory. Na terenach nizinnych i wyżynnych dominującym gatunkiem jest sosna. W górach przeważa świerk. Obecnie **systematycznie zwiększa się udział innych gatunków, głównie liściastych.** Leśnicy dostosowują skład gatunkowy drzewostanu do naturalnego dla danego terenu. Coraz częściej występują dęby, jesiony, klony, jawory, wiązy, a także brzozy, buki, olchy, topole, graby, osiki, lipy i wierzby.

Dominacja sosny wynika ze sposobu prowadzenia gospodarki leśnej w przeszłości. Kiedyś monokultury (uprawy jednego gatunku) były odpowiedzią na duże zapotrzebowanie przemysłu na drewno. Takie lasy okazały się jednak mało odporne na czynniki klimatyczne. Łatwo padały również ofiarą ekspansji szkodników.

W naszych lasach najczęściej występują drzewostany w wieku od 40 do 80 lat. Przeciętny wiek lasu wynosi 60 lat. Coraz więcej jest drzew dużych, liczących ponad 80 lat. Od końca II wojny światowej ich powierzchnia wzrosła z 0,9 mln ha do prawie 1,85 mln ha[10].

---

[9] Tamże, http://www.lasy.gov.pl, [dostęp: 16.02.2016 r.].
[10] Tamże.

Lasy Polski są bogate w rośliny, zwierzęta i grzyby. Żyje w nich 65% ogółu gatunków zwierząt[11].

W Polsce lasów wciąż przybywa. Podstawą prac zalesieniowych jest „Krajowy program zwiększania lesistości", zakładający wzrost lesistości do 30% w 2020 r. i do 33% w 2050 r.[12]

Każdy las, w każdym miejscu i czasie, pełni rozmaite funkcje w sposób naturalny. Należy przez to rozumieć jego zdolność do dostarczania różnego rodzaju produktów oraz świadczenia usług o charakterze materialnym i niematerialnym. Całokształt świadczeń lasu określa się mianem funkcji, ponieważ są one zmiennymi zależnymi zarówno od cech lasu, jak i ciągle ulepszanych metod gospodarowania[13].

Lasy, dzięki swej zróżnicowanej strukturze, wywierają dobroczynny wpływ na środowisko życia człowieka, będąc często sprzymierzeńcem w podejmowanych przez niego działaniach, spełniając różnorodne funkcje, z których najważniejsze to:

- funkcje przyrodnicze (ochronne),
- funkcje społeczne,
- funkcje produkcyjne (gospodarcze)[14].

Funkcje przyrodnicze ekosystemów leśnych realizują się poprzez zmniejszanie udziału ilości dwutlenku węgla w atmosferze i łagodzeniu skutków efektu cieplarnianego, ograniczanie stężenia wielu zanieczyszczeń gazowych oraz filtrowanie powietrza z pyłów. W skali lokalnej lasy wpływają na zmniejszenie amplitudy temperatur, wpływają na prędkości wiatru, co przyczynia się do zapobiegania erozji gleb i ogranicza dynamikę procesów stepowienia krajobrazu oraz wpływa na zmniejszenie zagrożeń dla takich elementów infrastruktury, jak maszty czy też linie energetyczne. Ponadto klimat wnętrza lasu posiada specyficzne cechy oraz duże zdolności przetrzymywania wody, spowalniania topnienia śniegów i spływu wód opadowych, ograniczając w ten sposób zagrożenia powodziowe. W rejonach górskich systemy korzeniowe roślin, wiążąc cząstki gleby i odprowadzając z niej nadmiar wody, nie dopuszczają do zmywania wierzchnich warstw gruntu, zapobiegają powstawaniu osuwisk oraz lawin kamiennych, w znacznym stopniu stabilizują też pokrywę śnieżną, przez co ograniczają możliwość powstawania lawin[15].

Funkcje społeczne. Lasy są naturalnym miejscem rekreacji i wypoczynku, dającym sposobność do osobistego kontaktu z przyrodą i doskonałą okazję do realizacji celów edukacji leśnej. Dzięki temu, że zbiorowiska leśne posiadają szczególne właściwości zdrowotne ze względu na korzystne stymulowanie układu oddechowo-krążeniowego, sprzyjają rozwojowi turystyki i rekreacji, jak również sportów uprawianych na terenach leśnych. Lasy uczestniczą również w procesie oczyszczania powietrza z metali ciężkich i pyłów oraz tłumienia hałasu, przez co wpływają korzystnie na mikroklimat obszarów zurbanizowanych[16].

---

[11] Artykuł ze strony internetowej Ł. Sawa, Polskie lasy, Nadleśnictwo Skwierzyna, http://www.skwierzyna.szczecin.lasy.gov.pl/polskie-lasy#.VuM7gdDcuM8, [dostęp: 17.02.2016 r.].

[12] Tamże.

[13] Artykuł ze strony internetowej: *Otwarta Encyklopedia Leśna*, http://www.encyklopedia.lasypolskie.pl/doku.php?id=l:las, [dostęp: 20.02.2016 r.].

[14] *Raport* (…), http://www.lasy.gov.pl, [dostęp 16.02.2016 r.].

[15] Tamże.

[16] Tamże.

Funkcje produkcyjne lasu polegają na materialnych świadczeniach lasu, skutkujących wytwarzaniem określonych dóbr materialnych. Wyrażają się przede wszystkim wytwarzaniem siłami przyrody i pracą człowieka surowców drzewnych i innych produktów użytecznych i przyjaznych człowiekowi oraz będących podstawą wielu działów produkcji, zawodów, tradycji i kultur[17].

Środowisko przyrodnicze i możliwość wypoczynku ma bezpośredni wpływ na jakość życia ludzi, a szczególnie młodzieży, zwłaszcza, że obecnie młodzież więcej uwagi poświęca grom komputerowym, a także różnym formom komunikacji w Internecie.

Sam termin *jakość życia* przybiera różne formy w zależności od dyscypliny naukowej i nie stanowi jednorodnej kategorii znaczeniowej. Aktualnie jakość życia postrzegana jest w kategoriach indywidualnych kryteriów wartościowania i coraz częściej rozpatruje się ją z uwzględnieniem takich determinant, jak: możliwości rozwoju człowieka, wykorzystanie jego potencjału osobowego bądź dopasowanie oczekiwań do ujmowanego bardzo wszechstronnie środowiska[18].

Jakość życia młodzieży w wieku szkolnym to splot uwarunkowań zarówno wewnątrz instytucji szkoły, jak i poza nią. Z reguły, zgodnie z definicją przytoczona przez J. Daszykowską, zagadnienie to oznacza *poczucie satysfakcji człowieka powstające w wyniku zaspokojenia szeregu potrzeb, jego wartość zaś polega na nadawaniu znaczeń oraz ewaluacji doświadczeń życiowych jednostki*. Pytanie o rolę jakości w życiu młodego człowieka automatycznie zwraca uwagę w kierunku stopnia zaspokojenia jego potrzeb przez dorosłych oraz jakości warunków, w których przebiega jego osobowy rozwój. Znaczenia nabierają tu sytuacje, które pozwalają mu funkcjonować na coraz wyższych poziomach, obszarach gromadzenia nowych doświadczeń, „*ubogacania się*"[19].

Dla prawidłowego rozwoju każdej jednostki konieczne jest zaspokojenie różnych potrzeb, także potrzeby kontaktu z przyrodą. Przyroda jest dziedziną, która szczególnie odpowiada wszechstronnemu rozwojowi młodzieży, tak pod względem sfery somatycznej, jak i psychicznej. Szczególnie las, ze wszystkich środowisk, wywiera najkorzystniejszy pozytywny wpływ na organizm człowieka poprzez zwiększanie jego witalności i poprawy zdrowia[20].

Las zajmuje ważne miejsce w obszarze zainteresowań młodzieży. Jest świetnym miejscem do regeneracji sił fizycznych i psychicznych po nauce i innych obowiązkach i zajęciach. Szczególną rolę odgrywa rekreacja czynna, ponieważ dowiedziono, że każdy rodzaj aktywności fizycznej spełnia *istotną rolę w procesie adaptacji dzieci i młodzieży do funkcjonowania w otaczającym je środowisku społecznym. Postawa społeczna młodego człowieka kształtuje się przede wszystkim przez działanie w zespole, współzawodnictwo i współdziałanie w walce sportowej – te formy aktywności ruchowej najlepiej przysposabiają do życia społecznego*[21].

Coraz bardziej popularną formą spędzania przez młodzież wolnego czasu w lesie

---

[17] Tamże, http://www.lasy.gov.pl, [dostęp 16.02.2016 r.].

[18] J. Daszykowska, *Jakość życia dziecka w perspektywie pedagogicznej,* [w:] I. Nowosad, I. Mortag, red. J. Ondráková, *Jakość życia i jakość szkoły*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2010, s. 25.

[19] Tamże, s. 15-17.

[20] Artykuł ze strony internetowej: K. Magnuski, *Las – Bogactwo dóbr natury i wartości kulturowych*, http://wles.up.poznan.pl/pl/profesor-konrad-magnuski-doktorem-honoris-causa-ur-w-krakowie, [dostęp 11.03. 2016 r.].

[21] J. Bielski, *Metodyka wychowania fizycznego i zdrowotnego*, Wyd. Impuls, Kraków 2005, s. 65 i 66.

są sporty ekstremalne. Jednym z częściej uprawianych sportów ekstremalnych jest survival, który polega na szkoleniu się i sprawdzaniu swoich możliwości związanych z przetrwaniem w trudnych warunkach. Równie chętnie młodzież uprawia kolarstwo grawitacyjne, wspinaczkę skałkową czy spędza czas w parkach linowych.

Jednak mówiąc o jakości życia człowieka, z pewnością nie można się ograniczać tylko do wskaźników materialnych, ale trzeba również uwzględniać czynniki niematerialne, związane ze środowiskiem naturalnym, którego znaczącym elementem są lasy. Często wydaje się, że jakość życia zależy przede wszystkim od pieniędzy i stanu posiadania materialnych przedmiotów, a więc ekonomicznych aspektów życia.

Kontakt z czystą, nieskażoną przyrodą, światem roślinnym oraz zwierzęcym i generalnie z urokami natury jest czynnikiem umożliwiającym dobry wypoczynek, regenerację sił, satysfakcję i zadowolenie oraz w istotny sposób wpływa na to, że sama istota ludzka staje się lepsza, co pozostaje w silnym związku z jakością życia.

Bibliografia

Bielski J., *Metodyka wychowania fizycznego i zdrowotnego*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2005, s. 65 i 66.

Daszykowska J., *Jakość życia dziecka w perspektywie pedagogicznej* (w:) I. Nowosad, I. Mortag, J. Ondráková [red.], *Jakość życia i jakość szkoły*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2010, s. 25.

Lasy Państwowe, http://www.lasy.gov.pl/informacje/publikacje/informacje-statystyczne-i-raporty/raport-o-stanie-lasow/raport-o-stanie-lasow-w-polsce-2014/view, [dostęp: 20.02.2016 r.].

Magnuski K., *Las – Bogactwo dóbr natury i wartości kulturowych*, http://wles.up.poznan.pl/pl/profesor-konrad-magnuski-doktorem-honoris-causa-ur-w-krakowi, [dostęp 11.03.2016 r.].

Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 1996, s. 282.

Otwarta Encyklopedia Leśna, http://www.encyklopedia.lasypolskie.pl/doku.php?id=l:las, [dostęp 20.02.2016 r.].

Radecki W., *Ochrona walorów turystycznych w prawie polskim,* Wyd. Lex, Warszawa 2011, s. 157.

Raport o stanie lasów w Polsce 2014, http://www.lasy.gov.pl, [dostęp 16.02.2016].

Sawa Ł., Polskie lasy, Nadleśnictwo Skwierzyna, http://www.skwierzyna.szczecin.lasy.gov.pl/polskie-lasy#.VuM7gdDcuM8, [dostęp 17.02.2016 r.].

Szujecki A., *Elementy modelu proekologicznego w hodowli lasu*, http://www1.up.poznan.pl, [dostęp 17.02.2016].

Szujecki A., *Leśnictwo a wyzwania cywilizacyjne XXI wieku*, http://www1.up.poznan.pl/ksel/sites/default/files/admin/modrzynski_ps_lesnictwo_a_wyzwania_cywilizacyjne_21_wieku_0.pdf., [dostęp 17.02.2016 r.].

Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska, Dz.U. z 2001 r. Nr 62 poz. 627, art. 3, pkt. 39.

Ustawa z dnia 28 września 1991r. o lasach, tekst jednolity – Dz.U. z 2011r. Nr 12, poz. 59, art. 3 p.1.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

BARBARA BISKUP
Studentka IV roku pedagogiki, studia III stopnia
Studenckie Koło Naukowe Strefa Twórczych Dyskusji
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Fourth-year student of pedagogy, Ph.D studies
The Students' Scientific Circle "The Sphere of Creative Discussions"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Teoria czy ideologia? Percepcja kategorii rodzaju wśród studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Theory or Ideology? The Perception of the Category of Gender by the Students of the Jan Kochanowski University in Kielce

Summary: The goal of the article is an attempt to answer the question to what extent the media discourse concerning gender in the humanities influenced the views of male and female students concerning the socio-cultural perception of gender. The analysis conducted by the author constitutes an incentive for a discussion concerning the role of university education in shaping opinions on important social issues.

Key words: gender, ideology, theory

Kategoria społeczno-kulturowej męskości i kobiecości jest obecna w humanistyce od co najmniej stu lat[1]. Pierwsze analizy związane z formułowaniem się tożsamości rodzaju proponował Zygmunt Freud, archetypy w zbiorowej nieświadomości opisywał Carl Gustaw Jung, krytycznie względem przypisanych kobietom i mężczyznom właściwości wypowiadały się filozofki związane z rodzącym się ruchem feministycznym.

[1] Autorka nawiązuje tu do współczesnego rozumienia racjonalności i wyłaniania się określonych dziedzin nauki. W obrębie ludzkiej refleksji nad esencjalizmem i antyesencjalizmem usytuowanie kobiet i mężczyzn było przedmiotem dyskusji już od starożytności. Zob. M. Uliński, *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji społeczno-filozoficznej,* Wydawnictwo Aureus, Kraków 2001.

Ogromny oddźwięk uzyskały teorie Simone de Beauvoir, Karen Horney czy Sandry Bem dotyczące problemów psychologicznych i społecznych związanych z funkcjonowaniem określonych wzorców realizowania płciowości. Naukowcy związani z tak różnymi dziedzinami jak antropologia, socjologia, psychologia, pedagogika zajmowali się fenomenem płci w odniesieniu do przenikania się w jej obrębie elementów natury i kultury. Formułowanie przez nich wniosków nie byłoby możliwe bez wprowadzenia definicji rodzaju (gender) oznaczającej *kulturowo-społeczny charakter norm płci i ich relacji*[2], czyli *cech i zachowań uważanych w danej kulturze za odpowiednie dla kobiety i mężczyzny*[3]. Tymczasem hasło gender stało się elementem dyskursu prasowego tak silnie, iż przez Radę Języka Polskiego zostało wybrane słowem roku 2013. Podkreślano przy tym, iż *częstemu używaniu tego wyrazu sprzyjało i sprzyja zarówno jego rozmyte (lub celowo perswazyjnie rozmywane) znaczenie, jak i zróżnicowane nacechowanie emocjonalne*[4]. Jako badaczka zainteresowana kontekstami tworzenia i odtwarzania współczesnych wizerunków męskości i kobiecości postanowiłam przyjrzeć się sposobom, w jakie studenci rozumieją wspomnianą kategorię.

Badania, których się podjęłam, mają charakter pilotażowy, a ich celem jest przyczynek do dyskusji nad zakresem, w jaki dyskurs medialny kształtuje poglądy przyszłych pracowników socjalnych na istotne społecznie tematy.

Dyskurs o ideologiach – próba uporządkowania

Pedagogika jako nauka dopiero od niedawna zaczęła poświęcać uwagę refleksjom związanym z edukacyjnymi aspektami rodzaju. Prowadzenie badań na ten temat wymaga posiadania szerokiej, interdyscyplinarnej wiedzy i ostrożnego formułowania wniosków. Trudno uznać za wspierający badaczy fakt, iż ich dorobek w mediach publicznych zaczął być pokazywany jako zmanipulowany i ideologiczny[5]. Jakkolwiek zarzuty pojawiające się w prasie można sklasyfikować jako przynależące do odrębnego porządku symbolicznego i cechujące się inną logiką niż naukowe dociekania, trudno je zupełnie zignorować.

Jako część dyskursu pedagogicznego, czyli *uwarunkowanych historycznie i epistemologicznie reguł budowy wypowiedzi na temat edukacji, operujące argumentacją z elementami perswazyjnymi bądź ekspresyjnymi*[6], wpływają na kształt opinii publicznej względem problematyki płci i rodzaju. Jak wynika z wstępnego rozpoznania, studenci czerpią wiedzę na temat gender głównie z doniesień prasowych. Zestawienie obco brzmiącego słowa z nacechowanym negatywnie hasłem ideologia budzi zrozumiały niepokój. Jaka jest naukowa wykładnia tego terminu?

Według Bogusława Śliwerskiego poprzez ideologie wyrażają się interesy różnych grup, zbiorowości, ruchów politycznych czy religijnych. Pozostawiając definicję w tym

---

[2] M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska, A. Mrozik i in. (red.), *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, s. 155.

[3] L. Brannon, *Psychologia rodzaju,* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002, s. 34.

[4] http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/slowo-roku-2013/, [dostęp: 10.03.2016 r.].

[5] Po wpisaniu w wyszukiwarkę hasła „ideologia gender" bez problemu uzyskamy dostęp do dziesiątek artykułów dyskredytujących naukowe rozważania nad płcią społeczno-kulturową.

[6] B. Śliwerski, *Współczesna myśl pedagogiczna. Znaczenia, klasyfikacje, badania,* Wydawnictwo Impuls, Kraków 2009, s. 39.

kształcie, musielibyśmy przyznać, iż każdy akt wypowiadania się jest w swej istocie ideologiczny. Stąd konieczność dookreślenia, iż ideologie *są nośnikami apriorycznie przyjmowanych przez ich wyznawców wartości, poglądów czy wyobrażeń o świecie i przekonań o możliwości ich realizacji, to znaczy, że nie podlegają procesowi dowodzenia ani empirycznej weryfikacji*[7]. Ponieważ dyskurs ideologii toczy się poza sferą racjonalności poznawczej i przebiega w obrębie sfery emocjonalnej, język, jakim posługują się ideolodzy, ma za zadanie wywierać presję, grozić, przestrzegać i dewaluować konkurencyjne sposoby rozumienia świata.

Antonio Gramsci analizując znaczenie terminu ideologia, wyróżnił jego trzy aspekty[8]. Pierwszy odnosi do wiedzy zdroworozsądkowej, czyli odwoływania się do tego, co *wszyscy wiedzą*. Taki rodzaj wiedzy jest często przywoływany w odniesieniu do płci za pośrednictwem wyrażania twierdzeń nieznoszących sprzeciwu (*mężczyźni z natury są agresywni i żądni seksu*), albo żartów, które umacniają istniejące stereotypy (*skoro kobiety tak dobrze znają się na kolorach, to czemu nie odróżniają czerwonego światła od zielonego?*).

Drugim rodzajem ideologii są „indywidualne" filozofie wyrażające sposób myślenia i pozwalające formułować dążenia różnych grup. W tym znaczeniu ideologia dotyczy wypowiedzi polityków różnych opcji, przedstawicieli i przedstawicielek organizacji społecznych, czy też grup nieformalnych. Jest to takie ujęcie ideologii, które pozwala związać ją z kategorią polityczności (w szerokim znaczeniu), jednostkową sprawczością i potrzebą przemawiania własnym głosem. Dyskusyjny przy tym jest nie tylko zasięg podmiotowej wolności w wyrażaniu poglądów, ale i dostęp poszczególnych osób do opiniotwórczych mediów i udziału w toczonych na ich łamach sporach.

Trzeci typ ideologii odnosi się wprost do pojęcia dominacji, ponieważ wyznaczany jest opisem rzeczywistości narzucanym przez osobę (w wypadku dyktatury) lub grupę (w wypadku demokracji) sprawującą władzę. Można zatem uznać, że jedne ideologie będą uprawomocnione, a inne spychane na margines w ramach konkretnego systemu, zaś ich stosunek względem siebie można określić jako ustawiczny konflikt. Proces wzajemnego przenikania się różnych typów ideologii można prześledzić na przykładzie kategorii seksizmu. Twierdzenie *kobiety nadają się tylko do wykonywania prac domowych* może być jednostkową opinią uprzedzonej osoby, względnie spójnym systemem przekonań danej grupy bądź ideologią państwową przesądzającą o określonych ustaleniach związanych z edukacją, ekonomią i polityką. Analizując sposoby, w jakie rozprzestrzeniają się ideologie, A. Gramsci zaproponował pojęcie hegemonicznego porządku kulturowego, którego zadaniem jest *zamknąć wszystkie konkurencyjne definicje świata w swoich granicach*[9].

Podleganie temu aspektowi ideologiczności szczególnie często zarzucane jest teoretykom zajmującym się rodzajem w edukacji[10].

---

[7] Tamże, s. 40.

[8] E. Baldwin, B. Longhurst, S. Mccracken, M. Ogborn, G. Smith, *Wstęp do kulturoznawstwa,* Wydawnictwo Zysk i spółka, Poznań 2007, s. 59-60.

[9] E. Baldwin i in., *Wstęp do...,* dz. cyt., s. 132.

[10] Por. *List otwarty środowiska naukowego pedagogów zajmujących się problematyką gender,* [w:] *Gender. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, s. 60-64.

Kolejnym powtarzającym się twierdzeniem, mającym wywołać w odbiorcach nieufność w stosunku do gender, jest porównanie do neomarksizmu[11]. Karol Marks i Fryderyk Engels odrzuciwszy idealizm w ujęciu metafizycznym (a więc założenie, że idee istnieją niezależnie od ludzi), skierowali się ku materializmowi, by wykazać, iż powiązania pomiędzy ideami tworzone są przez poszczególne klasy w toku wzajemnych oddziaływań[12]. W tym znaczeniu ideologie są systemami idei konkretnej grupy, zależnymi od jej społecznego usytuowania. Teoretycznie każda klasa może tworzyć własne ideologie, ale w praktyce tylko jedna z nich wyraża takie, które posiadają status uniwersalnej prawdy. Grupa, która posiada władzę (środki produkcji), nadaje znaczenia tej, która jej nie posiada: *myśli klasy panującej są w każdej epoce* (…) *panującą siłą duchową*[13].

Ideologie tworzone są po to, by wyznaczać mapy znaczeniowe czyniące stosunki społeczne zrozumiałymi, uzasadnionymi i niepodlegającymi dyskusji. Ponieważ główny interes panującej klasy to zachowanie uprzywilejowanej pozycji, jej wysiłki skupiają się na tym, aby utrzymać „fałszywą świadomość" wśród klas podporządkowanych. Do podobnego aspektu odnosił się Louis Althusser, wskazując, iż *jednym z rezultatów ideologii jest praktyczne zanegowanie ideologicznego charakteru ideologii przez ideologię. Ideologia nigdy nie mówi: „jestem ideologiczna"*[14]. Znaczenia są zatem w sposób bezpośredni związane z władzą oraz zabiegami mającymi na celu jej maskowanie. Odbywa się to poprzez odwołanie się do wiecznych praw, niezmiennego porządku, konieczności dziejowej. Interesujące, że tego typu założenia można dostrzec w artykułach prasowych nawołujących do powrotu ku tradycyjnym sposobom funkcjonowania w rolach, a są to dokładnie te same publikacje, które atakują inne możliwości rozumienia znaczenia płci jako nieuprawnione.

Czy należy zatem mówić o sporze przeciwstawnych ideologii, czy raczej podkreślić, iż istnieje wiele konkurujących ze sobą podejść wypowiadanych z różnych punktów widzenia?

Jakie kryterium prawdy przyjąć, przyglądając się zależnościom pomiędzy odmiennymi sposobami rozumienia płciowości? Czy jesteśmy skazani na nieustanne przesunięcia znaczeniowe wraz z przejmowaniem i traceniem wpływu przez konkretne grupy interesów tak w obrębie polityki, jak i nauki? Czy konteksty, w jakich występuje pojęcie gender, wystarczają, by uznać wszystkie rozważania wokół tej kategorii jako ideologiczne?

Z rozwiązaniem tych dylematów pojawia się L. Althusser, wskazując, iż *trzeba znajdować się poza ideologią, to znaczy w poznaniu naukowym, aby móc powiedzieć: jestem w ideologii (przypadek całkowicie wyjątkowy) lub (przypadek ogólny): byłem w ideologii. Jest rzeczą powszechnie znaną, że zarzut pozostawania w ideologii odnosi*

---

[11] Świadczy o tym przegląd artykułów pojawiających się po wpisaniu w wyszukiwarkę hasła „marksizm a ideologia gender". Oto kilka z nich: *Ideologia gender zakorzeniona w marksizmie i neomarksizmie* (Fronda z dn. 20.12.2013), *Ateistyczna ideologia gender jako współczesna mutacja marksizmu i nowej walki klas* („Gazeta Polska" z dn. 31.12.2013), *Gender jak marksizm (*„Gość Niedzielny" z dn. 25.07.2013), *List biskupów: ostrzegamy przed gender! Ma on swoje korzenie w marksizmie* („Polonia Christiana" z dn. 28.12.13), *Kościół na wojnie z gender: „To młodsza córka marksizmu i seksualizacja dzieci"* („Gazeta Wyborcza" z dn.02.10.13).

[12] E. Baldwin i in., *Wstęp do...,* dz. cyt., s. 110.

[13] K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka*, Książka i Wiedza, Warszawa 1975, s. 50.

[14] L. Althusser, *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa,* SKFM Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2006, s. 24.

się tylko do innych, nigdy do siebie. ideologia nie ma zewnętrza (dla niej), ale jednocześnie istnieje tylko na zewnątrz (dla nauki i rzeczywistości)[15]. Mając w pamięci tego typu stwierdzenia, interesowało mnie na ile studenci Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach w wypowiadaniu swoich opinii względem płci i rodzaju pozostają wewnątrz konkretnej ideologii i na ile spójne są ich stanowiska.

Percepcja społeczna kategorii rodzaju wśród studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Badania zostały przeprowadzone wśród trzydziestu osób studiujących na kierunku praca socjalna. Kierunek ten został wybrany przez wzgląd na szczególnego rodzaju misję wpisaną w zadania pracownika socjalnego[16], który w wypełnianiu swoich obowiązków nie może pomijać aspektu płci. Wiele problemów społecznych jest związanych z wychowaniem do stereotypowego postrzegania ról płci, które obejmują między innymi przypisywanie kobietom naturalnej skłonności zajmowania się rodziną i pracami domowymi a mężczyznom działalność w sferze publicznej[17]. Bycie osobą określonej płci niejednokrotnie utrudnia nie tylko osiągnięcie sukcesu w określonych dziedzinach[18], ale i radzenie sobie z pojawiającymi się kryzysami[19]. Stąd konieczne, by pracując z klientem/klientką pomocy społecznej, patrzeć na konkretną sytuację z perspektywy wrażliwej rodzajowo.

Problemy badawcze, jakie postawiono, zmierzały do wyodrębnienia zakresu wiedzy studentek i studentów na temat rodzaju oraz poglądów na temat sposobów włączania tematyki związanej z gender w główny nurt edukacji. Szczegółowe pytania obejmowały źródła, jakimi posługują się badani w celu nabywania wiedzy i formułowania opinii dotyczących społeczno-kulturowych aspektów płci, sposoby, w jakie definiują zależności pomiędzy płcią a rodzajem, oraz opinie względem nauczania i wychowania do ról płci. Kwestionariusz ankiety zawierał 16 pytań o charakterze zamkniętym i półotwartym oraz jedno opisowe, odnoszące się do tworzonych przez badanych definicji rodzaju.

W badaniu wzięło udział 30 osób (26 kobiet i 4 mężczyzn), spośród których 16 mieszka w Kielcach, 4 w mniejszych miastach, a 10 na wsi. Większość osób uznało swoją sytuację materialną za dobrą, jednak pięć kobiet wskazało, iż jest to sytuacja zła.

Określając światopogląd, wszystkie osoby określiły się jako wierzące i praktykujące, natomiast przy wyborze odpowiedzi związanych z polityką pięć osób jednoznacznie określiło swoje poglądy jako prawicowe, a pozostałe podkreśliły, iż nie interesują się polityką.

Zdefiniowanie gender okazało się dla badanych dość trudne ze względu na niejednoznaczność treści wpisanych w to obco brzmiące pojęcie[20]. W pisemnych wypowiedziach pojawiały się wskazania takie jak: *jest to wymysł głoszący, iż płciowość biolo-*

---

[15] L. Althusser, *Ideologie i aparaty…*, dz. cyt., s. 25.

[16] www.wzps.pl/akty.../Kodeks_Etyczny_Pracownikow_Socjalnych.doc, [dostęp 10.03.2016 r.].

[17] A. Tokarova, *Równość płci i praca przedstawicieli zawodów pomocowych*, [w:] E. Marynowicz-Hetka (red. nauk.), *Pedagogika społeczna T.2*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 338.

[18] Por. C. Ranzetti, D. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

[19] Zob. B. Wojciszke (red.), *Kobiety i mężczyźni: odmienne spojrzenia na różnice*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.

[20] Poczucie chaosu i dezinformacji powtarzało się także podczas swobodnych dyskusji w toku zajęć i utwierdziło w przekonaniu o konieczności systematycznej pracy nad krytyczną analizą tekstów, z jakimi zapoznają się studenci.

giczna nie ma wpływu na płciowość psychiczną (K2)*; ideologia mająca na celu destrukcję klasycznego, jedynego normalnego modelu rodziny (*K6); *ideologia, która zakłada, że każdy człowiek może wybrać jakiej chce być płci* (M3); *ideologia, która pozwala chłopcom nosić spódniczki* (M4). Nietrudno zauważyć, iż taki sposób ujmowania tematu jest tożsamy z medialnym obrazem problematyki.

Inną grupą odpowiedzi były te odwołujące się do kategorii obecnych w humanistycznym ujęciu rodzaju: *gender to role, zachowania, cechy przypisane każdej płci* (K23); *społeczno-kulturowe ujęcie płci, czyli twierdzenie iż każdy z nas oprócz płci biologicznej, posiada płeć kulturową* (K7). Część osób radziła sobie z problemami definicyjnymi za pomocą konkretnych przykładów funkcjonowania kobiet i mężczyzn w określonych społecznie rolach: *jest to ogólnie moim zdaniem równouprawnienie, że mężczyźni powinni móc robić to co kobiety a kobiety np. mieć posady jak mężczyźni* (K1)*; ideologia której celem jest dobrowolny wybór jednostki kim chce być, w jaki sposób chce się ubierać itp*. (K12). Wskazywano także wyraźnie na wychowawczy aspekt rodzaju: *gender mówi o tym, iż na nasze zachowanie wpływ ma także wychowanie – czyli to jak rodzina, środowisko, szkoła wpływają na nas i jakie przekazują nam stereotypy* (K15); *wychowanie dzieci bez zwracania uwagi na płeć oraz pozwalanie im wybierać to czego chcą i co jest dla nich odpowiednie oraz interesujące* (K22). W tej grupie wypowiedzi tylko raz pojawiło się ustosunkowanie emocjonalne do treści związanych z rodzajem: *informacje na temat gender nie powinny być przekazywane małym dzieciom, bo powoduje to niepotrzebne zamieszanie w ich życiu* (M4).

Tak jak w definicjach posługujących się słowem-kluczem ideologia, podkreślany był aspekt narzucania (się) gender i jego negatywnego wpływu na społeczeństwo[21], tak w tych, odnoszących się do naukowych koncepcji, rodzaju podkreślano element wyboru jednostek w zakresie tego, w jaki sposób decydują się rozwijać własną osobowość.

Dziewięć osób nie potrafiło podać żadnej definicji wspomnianego terminu, co wskazuje na potrzebę większego zaangażowania nauczycieli akademickich w poruszanie ważnych społecznie tematów i zachęcanie studentów do dyskusji.

W odniesieniu do źródeł wiedzy badani najczęściej wskazywali, iż czerpią ją z Internetu i telewizji, ale aż 2/3 osób wskazało także studia jako miejsce, w którym zapoznali się z tym pojęciem. Niestety, dalsze odpowiedzi pozwalają wywnioskować, iż odbyło się to raczej na korytarzu wśród znajomych komentujących bieżące doniesienia polityczne a nie podczas akademickich dyskusji pozwalających w głębszy sposób przyjrzeć się dominującym nastrojom społecznym.

1/3 osób uznała gender za *groźną ideologię*[22], który to pogląd w siedmiu wypadkach pokrywał się z potoczną recepcją teorii głoszącą, iż *każdy może wybrać sobie płeć*.

Kolejnych dwadzieścia osób uznało rodzaj za *role, cechy i zachowania przypisane płci* oraz zgodziło się ze stwierdzeniem, iż *kobiecość i męskość są determinowane za-*

---

[21] Personifikacja nie jest przypadkowa. Nie bez przyczyny w reakcji na medialne doniesienia o nowej, groźnej ideologii, zaczęto stosować figurę „potwora gendera", odpowiedzialnego za kradzieże zabawek niegrzecznym dzieciom, przymuszanie chłopców w przedszkolu do noszenia makijażu, brak śniegu w zimie oraz rozpad małżeństw. Zob. http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1567939,1,z-zycia-sieci.read, [dostęp:10.03.2016 r.].

[22] Cytaty pochodzą z kafeterii odpowiedzi na pytania zamknięte zawarte w kwestionariuszu.

równo przez biologię jak i kulturę[23]. Odnośnie do pytania o to, w jaki sposób problematyka dotycząca rodzaju powinna być obecna w edukacji formalnej, poglądy okazały się podzielone. 8 osób opowiedziało się za włączeniem nauczania o płci społeczno-kulturowej w tok studiów, 11 nie posiadało zdania na ten temat, a kolejnych 11 opowiedziało się przeciwko tego typu tematyce.

Inaczej rozłożyły się odpowiedzi dotyczące sposobów zdobywania wiadomości na interesujący nas temat. 19 osób uznało, że wiedzę o rodzaju powinni przekazywać wykładowcy akademiccy, co pozwala założyć, iż studenci chcą czerpać informacje z rzetelnych źródeł. Tylko 5 osób podkreśliło, że wiedza o gender nie powinna być przekazywana w ramach edukacji formalnej[24].

Kolejne pytania wzmocniły poczucie niekonsekwencji w poglądach wyrażanych przez badaną grupę. Mimo że 18 osób uznało edukację równościową za *działalność edukacyjną nakierowaną na przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na płeć i inne cechy położenia jednostkowego*[25] oraz oceniło te działania jako potrzebne, to aż 12 spośród nich negatywnie ustosunkowało się do wprowadzania w podręcznikach szkolnych różnorodnych wizerunków płci. Tyle samo osób nie miało zdania na temat propozycji wprowadzania do materiałów edukacyjnych treści przeciwdziałających stereotypom płci, co zdaje się dowodzić braku refleksji nad znaczeniem edukacji w kształtowaniu się postaw względem kobiecości i męskości.

Wyniki badań pilotażowych są osadzone w kontekście braku dostępu do wykładów, seminariów i ćwiczeń związanych z kategorią rodzaju. Aby rozwijać się naukowo w tym temacie, studenci musieliby udać się do większych ośrodków akademickich i podjąć sprofilowane pod tym kątem studia podyplomowe. Są to oferty płatne, co dla osób o niepewnej sytuacji materialnej jest poważną przeszkodą.

Odpowiedzią na potrzeby kieleckich studentów byłoby wprowadzenie tematyki związanej z rodzajem w zakres treści realizowanych podczas studiów. Dobrą praktyką w tym względzie jest organizowanie podczas ćwiczeń warsztatów uwrażliwiających na kwestie przemocy ze względu na płeć, przeciwdziałanie dyskryminacji, asertywną komunikację. Zarówno studenci, jak i wykładowcy skorzystaliby na poszerzeniu w taki sposób oferty edukacyjnej.

Aby jednak pogłębiona refleksja miała szanse zaistnieć, należy na chwilę odłożyć gazety alarmujące o ataku neomarksistowskich ideologii, a sięgnąć do naukowych opracowań o rodzaju, uprzedzeniach, problemach społecznych oraz krytycznej analizie dyskursu. Obecnie jest to apel wyjątkowo aktualny. Słowem roku 2015 został uchodźca, który przejął po gender rolę skupiania w sobie niepokojów i lęków mas.

Bibliografia

Althusser L., *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa*, SKFM Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2006.

[23] Cytaty pochodzą z kafeterii odpowiedzi na pytania zamknięte zawarte w kwestionariuszu.

[24] Wyniki w tym wypadku nie sumują się do całości próby badawczej ze względu na możliwość wyboru więcej niż jednej odpowiedzi.

[25] Cytaty pochodzą z kafeterii odpowiedzi na pytania zamknięte zawarte w kwestionariuszu.

Baldwin E., Longhurst B., Mccracken S., Ogborn M., Smith G., *Wstęp do kulturoznawstwa,* Zysk i spółka, Poznań 2007.

Brannon L., *Psychologia rodzaju.* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.

Gender. Przewodnik Krytyki Politycznej, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.

Marks K., Engels F*., Ideologia niemiecka*, Książka i Wiedza, Warszawa 1975.

Marynowicz-Hetka E. (red. nauk.), *Pedagogika społeczna T.2*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

Ranzetti C, Curran D., *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Rudaś-Grodzka M., Nadana-Sokołowska K., Mrozik A. i in (red.), *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014.

Śliwerski B., *Współczesna myśl pedagogiczna. Znaczenia, klasyfikacje, badania.* Wydawnictwo Impuls, Kraków 2009.

Uliński M., *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji społeczno-filozoficznej,* Wydawnictwo Aureus, Kraków 2001.

Wojciszke B. (red.), *Kobiety i mężczyźni: odmienne spojrzenia na różnice*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.

http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/slowo-roku-2013/, [dostęp: 10.03.2016 r.].

www.wzps.pl/akty.../Kodeks_Etyczny_Pracownikow_Socjalnych.doc, [dostęp: 10.03.2016 r.].

http://www.niedziela.pl/artykul/106423/nd/, [dostęp: 10.03.2016 r.].

http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1567939,1,z-zycia-sieci.read, [dostęp: 10.03.2016 r.].

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

KATARZYNA BLONKA, JOANNA MICHALSKA
Studentki I roku socjologii, studia I stopnia
Naukowe Koło Socjologów „Quaero"
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
First-year students of sociology, B.A. studies
The Scientific Circle of Sociologists "Quaero"
The Warmińsko-Mazurski University in Olsztyn

Młodzież na rynku pracy województwa warmińsko-mazurskiego – aspiracje i oczekiwania

Young People on the Labour Market of the Warmińsko-Mazurski Region – Aspirations and Expectations

Summary: Unemployment is an imbalance on the labour market between the supply and demand for work. In the era of the worldwide economic crisis, unemployment is a problem in most countries. The data concerning unemployment confirm the notion that the labour market is becoming increasingly more inaccessible for young people than for any other age groups. The authors describe the situation of young people on the Polish labour market, their activity and aspirations.

Key words: labour market, unemployment among young people, aspirations, attitudes.

1. Wprowadzenie

Problemy rynku pracy związane z masowym wręcz bezrobociem to zjawisko nie nowe w polskiej rzeczywistości. Niemniej jednak nadzieja Polaków rosła wraz z chwilą wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Otwarcie granic i skala środków przeznaczonych na walkę z tym niekorzystnym zjawiskiem roztaczały przed nami wizję swoistego raju oraz gwarancji bytu na poziomie mieszkańców krajów zachodnich. Coraz częściej jednak słysząc o kryzysie gospodarczym oraz wzroście wskaźników bezrobocia także w państwach wysoko rozwiniętych, przyzwyczajamy się do stanu braku pracy. Co wię-

cej, możemy dostrzec specyficzne strategie zachowań nazywane w literaturze mianem zawodu bezrobotnego. Do grup szczególnie zagrożonych na rynku pracy zalicza się osoby 50+ oraz młodzież.

Autorki w niniejszym opracowaniu skupiają uwagę na jednej z wymienionych wyżej grup, tj. na młodzieży. Opisując sytuację młodzieży na rynku pracy, uwzględniają także aktywność i aspiracje tej grupy osób. Wykorzystują w artykule dane źródłowe, statystyczne, opracowania publikowane, w tym raporty z badań empirycznych oraz badania własne przeprowadzone w okresie lipiec-sierpień 2014 r. Zestandaryzowane narzędzie badawcze (kwestionariusz ankiety) zawierało zestaw pytań wyposażonych w katalog możliwych odpowiedzi oraz instrukcję ich wypełnienia. Głównym celem badań było uzyskanie odpowiedzi – czy aspiracje i oczekiwania młodzieży wobec swojej przyszłości zawodowej pokrywają się z ich aktywną postawą. Badanie wykonano wśród 20 studentów UWM biorących udział w Letniej Szkole Młodych Przedsiębiorczych zorganizowanej w ramach projektu pt. „Rozwój systemu wsparcia komercjalizacji wiedzy i technologii oraz przedsiębiorczości akademickiej dla wzmocnienia innowacyjności gospodarki Warmii i Mazur" współfinansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach programu „Kreator innowacyjności – wsparcie innowacyjnej przedsiębiorczości akademickiej".

2. Sytuacja młodzieży na rynku pracy Warmii i Mazur

Porównując dane statystyczne z połowy ubiegłego roku (2015) do tego samego okresu z roku poprzedniego (2014), należy stwierdzić, że sytuacja na wojewódzkim rynku pracy uległa poprawie. Zarówno stopa bezrobocia[1], jak i liczba osób pozostających w rejestrach urzędów pracy, zmniejszyła się. W czerwcu 2015 r., województwo warmińsko-mazurskie znajdowało się w grupie regionów, w których spadek bezrobocia był na poziomie średniej krajowej. Na koniec omawianego okresu liczba bezrobotnych wyniosła 84 235 osób (98 714 w 2014 r.). W stosunku do czerwca 2014 r., liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy w województwie zmniejszyła się o 14 479 osób, tj. 14,7%.

Podobnie w okresie od czerwca 2014 r. do czerwca 2015 r., zmniejszyła się stopa bezrobocia rejestrowanego (spadek o 2,4 pkt. proc.). Pomimo że w 2015 roku osiągnęła ona najwyższą wartość w kraju – 16,6% (wskaźnik dla Polski – 10,3%), to jednak w okresie rocznym, Warmia i Mazury odnotowała najwyższy w kraju jej spadek (podobnie jak woj. kujawsko-pomorskie o 2,5 pkt. proc.).

Charakterystyczne cechy bezrobocia w województwie warmińsko-mazurskim to: wysokie bezrobocie na obszarach wiejskich (49,3% ogółu zarejestrowanych bezrobotnych), przewaga osób długotrwale bezrobotnych (23,2%), bezrobocie ludzi młodych oraz osób powyżej 50 r.ż. Niepokojącym jest fakt, że 9-ciu bezrobotnych na 10-ciu spełnia kryterium, by być zaliczonym do kategorii osób znajdujących się w szczególnej sytuacji na rynku pracy[2]. W tej grupie znajdują się między innymi osoby młode.

---

[1] Stopa bezrobocia – jest to procentowy udział liczby zarejestrowanych bezrobotnych w liczbie cywilnej ludności aktywnej zawodowo, tj. bez pracowników jednostek budżetowych prowadzących działalność w zakresie obrony narodowej i bezpieczeństwa publicznego.

[2] Art. 49 Ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z 2004 r. (Dz.U. z 2015 poz. 149).

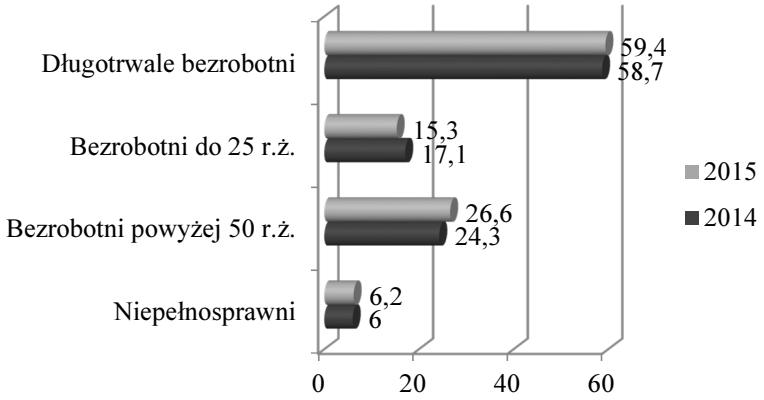

Rysunek 1. Wybrane grupy bezrobotnych zaliczone do osób w szczególnej sytuacji na rynku pracy w I półroczu 2014-2015 r.
Źródło: Opracowanie własne na podstawie Informacji o sytuacji na rynku pracy w województwie warmińsko--mazurskim w pierwszym półroczu 2015 r., http://wupolsztyn.praca.gov.pl/, [dostęp: 25.02.2015 r.].

Biorąc pod uwagę bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy ze względu na wiek, największy odsetek stanowią osoby od 25 do 34 lat. Udział bezrobotnych tej grupy w czerwcu 2015 r. wyniósł w województwie 28,0% (23 584 osoby) i był niższy w zestawieniu z 2014 r. o 0,8 pkt. proc. Spadek ten jest porównywalny ze wskaźnikami krajowymi, gdzie na koniec czerwca 2015 r. grupa ta stanowiła 27,9% ogółu zarejestrowanych i był to odsetek o 0,8 pkt proc. niższy niż w 2014 r.

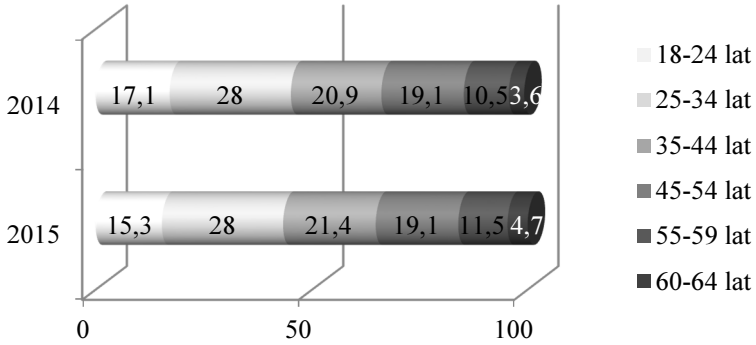

Rysunek 2. Struktura bezrobotnych wg grup wiekowych
Źródło: Opracowanie własne na podstawie Informacji o sytuacji na rynku pracy w województwie warmińsko--mazurskim w pierwszym półroczu 2015 r., http://wupolsztyn.praca.gov.pl/, [dostęp: 25.02.2015 r.].

Analizując grupę młodych bezrobotnych pod względem wykształcenia, należy zauważyć, że w I półroczu 2015 r. w województwie warmińsko-mazurskim największą grupę stanowili gimnazjaliści oraz osoby z pełnym i niepełnym wykształceniem podstawowym, stanowiąc 33,0% (27799 osób) ogółu bezrobotnych. Wykształcenie zasadnicze zawodowe posiada 27,0% ogółu bezrobotnych (22785 osób). Jest to druga, co do liczebności, grupa zarejestrowanych bezrobotnych. W porównaniu do analogicznego okresu z 2014 r. nastąpił spadek o 0,6 pkt. proc. odsetka osób z obu grup poziomu wykształcenia. Bezrobotni z wykształceniem policealnym i średnim zawodowym stanowili 19,5% ogółu (16396 osób). Odsetek tej kategorii bezrobotnych zwiększył się o 0,3 pkt. proc. Udział procentowy osób posiadających wykształcenie średnie ogólnokształcące ukształtował się na poziomie 11,2% ogółu bezrobotnych w regionie (9467 osób) i w stosunku do I półrocza 2014 r. wskaźnik ten pozostaje na niezmienionym poziomie. Osoby posiadające wykształcenie wyższe łatwiej radzą sobie na rynku pracy i w analizowanym okresie 2015 r. stanowiły 9,3% (7788 osób). Niestety w stosunku do 2014 r. ich udział procentowy wzrósł o 0,9 pkt. proc.

Ze względów społecznych ważną grupą bezrobotnych są absolwenci, tj. osoby będące w okresie 12 miesięcy od ukończenia nauki. Stanowią oni w opisywanym regionie 2% ogółu bezrobotnych (1673 osoby). W porównaniu do roku ubiegłego spadła zarówno ich liczba (o 472 osoby), jak i udział procentowy (o 0,2 pkt. proc).

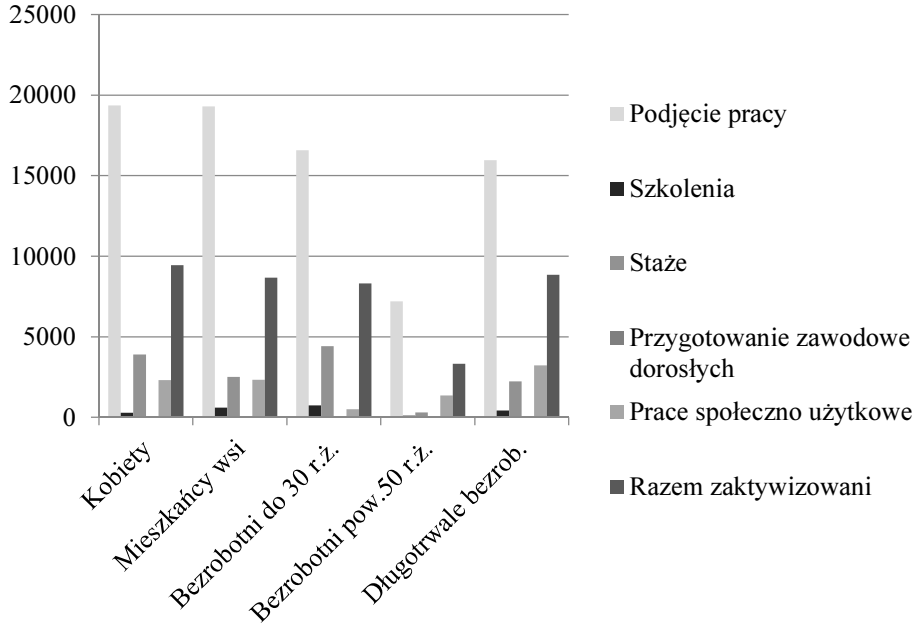

Rysunek 3. Aktywizacja zawodowa wybranych grup bezrobotnych I-VII.2015 r.
Źródło: Opracowanie własne na podstawie Informacji Nr 07/2015o sytuacji na rynku pracy województwa warmińsko-mazurskiego w lipcu 2015r. http://wupolsztyn.praca.gov.pl/, [dostęp: 25.02.2015 r.].

Osoby młode są podstawową grupą objętą aktywnymi programami rynku pracy finansowanymi z Funduszu Pracy. W pierwszym półroczu 2015r. z udziałem tego Funduszu zaktywizowano w regionie Warmii i Mazur 17 560 osób, tj. o 15,1% mniej (3 126 osób) niż w analogicznym okresie 2014 r. Formy aktywizacji przedstawia Rys. 3.

Reasumując, należy podkreślić, że wskaźniki dotyczące ludzi młodych na warmińsko-mazurskim rynku pracy pokazują poprawę sytuacji tej kategorii osób. Stopa bezrobocia obniżyła się. Spadek jest większy w tej kategorii osób niż tendencja spadkowa w bezrobociu całkowitym. Nastąpiła także poprawa współczynnika aktywności zawodowej, wskaźnika zatrudnienia oraz bierności zawodowej[3]. Przyczyn tej sytuacji można dopatrywać się nie tylko w lepszej koniunkturze gospodarczej regionu, migracjach czy zmianach demograficznych, lecz także w bardziej przyjaznych przepisach kodeksu pracy dotyczącego macierzyństwa. Dużo wyższą aktywność zawodową odnotowano wśród kobiet[4]. *Można przypuszczać, że na wzrost dynamiki pracujących kobiet największy wpływ miały nowe regulacje dotyczące wydłużenia urlopów macierzyńskich*[5]. Coraz więcej osób ze średnim wykształceniem podejmuje zatrudnienie, jednak wykształcenie wyższe oraz zawodowe warunkują lepszą sytuację młodzieży na rynku pracy.

Dokonując analizy sytuacji osób młodych na rynku pracy, należy zauważyć, że grupa ta nie jest jednorodna. Jej zróżnicowanie wynika z wieku (rozpiętość 15-34), poziomu wykształcenia, zakończonej lub kontynuowanej edukacji, miejsca zamieszkania, sytuacji materialnej i społecznej, a także własnych postaw i aspiracji.

3. Aspiracje, postawy i oczekiwania młodzieży wobec rynku pracy

Człowiek posiada określone cele w życiu, a ich realizacja uwarunkowana jest wieloma czynnikami, jak np. hierarchią tych celów, możliwościami wynikającymi z uwarunkowań środowiskowych, warunkami materialnymi, zdolnościami czy cechami osobowościowymi. Aktywność zawodowa dla większości młodych ludzi jest pierwszym etapem do osiągania kolejnych celów życiowych i osobistych. Zanim jednak przejdziemy już do miejsca pracy, zastanówmy się nad aspiracjami zawodowymi młodych ludzi. Należy podkreślić, że aspiracje te często korelują i są opisywane łącznie z aspiracjami edukacyjnymi i osobistymi. Aspiracje edukacyjne dotyczą zamierzeń związanych z wyborem szkoły, osiąganych wyników oraz poziomu wykształcenia. Aspiracjami zawodowymi nazwiemy wszelkie działania nakierowane na zdobycie określonego zawodu lub wykonywania pewnych czynności zawodowych. Mogą dotyczyć także funkcji zawodowych, miejsca pracy czy osiąganych korzyści. Aspiracje edukacyjne i zawodowe łączą się, wchodząc w zakres aspiracji osobistych rozumianych jako: „pragnienia lub zamierzenia dotyczące wyglądu, usposobienia, wykształcenia, statusu społecznego oraz innych cech partnera. Dotyczą optymalnego okresu założenia rodziny, liczby dzieci, metod ich wychowania, podziału obowiązków współmałżonków, ich statusu material-

[3] Aktywni zawodowo (podaż pracy) – pracujący wg BAEL oraz bezrobotni wg BAEL łącznie. Wskaźnik zatrudnienia - udział pracujących wg BAEL w populacji BAEL.

[4] Kwartalny raport o rynku pracy w I kw.2014r. Nr 01/14 (czerwiec 2014), NBP, Warszawa 2014, strona internetowa http://nbp.pl/home.aspx?f=/publikacje/rynek_pracy/rynek_pracy.html, [dostęp: 25.02.2015 r.].

[5] Kobieta przebywająca na urlopie macierzyńskim wliczana jest do osób aktywnych zawodowo, w przypadku przejścia na urlop wychowawczy – do osób biernych zawodowo.

nego”[6]. B. Gołębiowski pojmuje aspiracje znacznie szerzej, włączając w proces ich kształtowania podstawowe wartości społeczne, jak i wartości szeroko pojętej kultury. Autor wiąże ściśle proces formowania aspiracji z socjalizacją i pozycją człowieka w układzie stosunków społecznych, jak też jego obcowaniem z wytworami kultury[7]. Tak więc w procesie kształtowania aspiracji zawodowych bierze udział wiele czynników natury psychologicznej i społecznej. Do pierwszej zalicza się sukcesy i niepowodzenia doznawane w działaniu, które podnoszą lub obniżają poziom aspiracji za pośrednictwem samooceny. Druga zaś uwzględnia socjologiczne determinanty wyboru zawodu[8]. Te elementy determinują zachowania młodych ludzi w okresie wyboru szkoły, dalszego kształcenia czy w końcu decyzji o wykonywanym zawodzie. Charakterystykę postaw od bierności do zaradności zostały poddane badaniom empirycznym i opisane w licznych publikacjach[9].

Co kieruje bardziej ludzkim działaniem? Sukces czy unikanie niepowodzenia? Niektórzy ludzie ustalają krańcowo swoje aspiracje, wybierając zadanie bardzo łatwe, albo bardzo trudne. Łatwe osiągają natychmiast, niemal bez wysiłku i to nie motywuje do podnoszenia poprzeczki. Trudne zaś, realizują z uporem, nawet jeśli przekraczają one ich możliwości, i te także nie są motywacją do kolejnych wyzwań. Inaczej postępują osoby realnie oceniające zarówno sukces, jak i porażkę. Wybierają cele możliwe do osiągnięcia, ale wymagające zaangażowania na miarę możliwości. U tych ludzi poziom aspiracji wzrasta wraz z osiąganym sukcesem, a maleje przy niepowodzeniach. Istnieje ścisły związek ocen szkolnych z aspiracjami dotyczącymi dalszego kształcenia. Im oceny lepsze, tym aspiracje wyższe, a motywem wyboru zawodu, w takim przypadku, częściej są zainteresowania, a nie prestiż stanowiska czy wysokość wynagrodzenia. Ten typ zachowań związany jest z samooceną. Prawidłowemu kształtowaniu aspiracji zawodowych sprzyja właściwa samoocena. Samoocena zawyżona może powodować zbyt dużą wiarę w siebie i w przypadku porażki – zniechęcenie, „poddanie się”. Zaniżona zaś – lęk i poczucie mniejszej wartości, co w konsekwencji prowadzić może do bierności spowodowanej brakiem wiary w sukces[10].

Wyróżnia się wiele społecznych czynników odgrywających ważną rolę w procesie formowania się aspiracji zawodowych. Należą do nich czynniki związane z rodziną, szkołą, grupami rówieśniczymi oraz warunkami kulturowymi (wzorce propagowane w społeczeństwie). Najsilniejszy wpływ na kształtowanie aspiracji i postaw młodzieży ma rodzina. Pozycja społeczno-zawodowa rodziców oraz identyfikacja dziecka z rodzicem silnie oddziałują na aspiracje edukacyjne dzieci. Zdaniem D. Supera „*rodzina,*

---

6 A. Janowski, *Aspiracje młodzieży szkół średnich,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1977, s. 38.

7 B. Gołębiowski, *Dynamika aspiracji,* PWN, Warszawa 1997.

8 A. Paszkowska-Rogacz, *Psychologiczne podstawy wyboru zawodu,* Biblioteczka Doradcy Zawodowego, Warszawa 2003.

9 M.in.: R. Borowicz, *Kwestie społeczne. Trudne do rozwiązania czy nierozwiązywalne*, Toruń 2008; R. Borowicz, G. Krzyminiewska. K. Szafraniec, *Młodzi dorośli. Paradoksy socjalizacji i rozwoju,* Warszawa 1991; R. Borowicz, K. Łapińska-Tyszka (red.), *Syndrom bezrobocia,* Warszawa 1993; A. Janowski, *Aspiracje młodzieży szkół średnich*, Warszawa 1977; J. Kozielecki, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1997; A. Paszkowska-Rogacz, *Warsztat pracy europejskiego doradcy kariery zawodowej,* Warszawa 2002; J.F. Terelak, *Psychologia pracy i bezrobocia,* Warszawa 1993.

10 L. Niebrzydowski, *Psychologia wychowawcza,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1989; L. Niebrzydowski, *O poznawaniu i ocenie samego siebie,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1976.

środowisko, poziom społeczno-ekonomiczny, charakter rodziców, dziedziczność, płeć, uzdolnienia, dojrzałość fizyczna, wartości, aprobata otoczenia, (...)*, identyfikacje, skłonności społeczne, obraz samego siebie i przyjmowanie ról, wszystko to są czynniki, które mają wpływ na kierunek kształtowania się aspiracji*"[11]. Oprócz rodziców i najbliższego otoczenia (inni członkowie rodziny, rówieśnicy, znajomi) duży wpływ na poziom aspiracji młodzieży ma szkoła. T. Lewowicki stwierdza, że „odpowiednio prowadzona praca dydaktyczno-wychowawcza szkół może sprzyjać zarówno kształtowaniu aspiracji zawodowych, jak i ich realizacji"[12]. Aspiracje młodzieży zmieniają się pod wpływem procesów wychowawczych oraz przemian warunków życia społeczno-gospodarczego i politycznego. W roku 1990 wraz ze zmianą polityczno-gospodarczą kraju wzrosła liczba osób młodych, który za główny cel postawili sobie uzyskanie wyższego wykształcenia. Sprzyjać temu miała reforma oświaty wprowadzona w 1999 r. Niestety oczekiwania pracodawców przekroczyły możliwości absolwentów, a sam abiturient nie był przygotowany do wykonywania zawodu. Wymagania obu stron rozminęły się, nie tworząc platformy współpracy. Dziś wyższe wykształcenie, z różnych powodów, traci w oczach młodych ludzi. Otoczenie zewnętrzne proponujące wiele kuszących towarów i trudny rynek pracy, czyli realia życia codziennego i pojawienie się potrzeb dotąd niemożliwych do zaspokojenia, modyfikuje aspiracje i postawy wobec wyższego wykształcenia. Chęć szybkiego usamodzielnienia się (zwłaszcza finansowego) i korzystania z dostępnych dóbr ograniczają aspiracje zawodowe do uzyskania zatrudnienia bez względu na wcześniejszy ich rodzaj i poziom. Choć nadal zmniejsza się uczestnictwo w rynku pracy osób o wykształceniu podstawowym i zawodowym, to jednak za obserwowany wzrost aktywności odpowiadają głównie osoby ze średnim wykształceniem, otwierające własne firmy. Wydaje się więc, że częściowo za wzrostem aktywności zawodowej stoją osoby młode, które zawiesiły lub nie podjęły edukacji na poziomie wyższym. Już w ubiegłym roku obserwowano bowiem malejące nieco zainteresowanie podjęciem studiów wyższych.

Analiza badań własnych pozwala na sformułowanie następujących wniosków:

1. Ponad 75% badanych studentów nie posiada wiedzy na temat bezrobocia na krajowym i regionalnym rynku pracy.
2. 55% badanych stwierdza, że wybrany kierunek studiów należy do zawodów nadwyżkowych na rynku pracy lub nie wie nic o zapotrzebowaniu na ten kierunek; należy dodać, że grupę tą powiększają osoby, które wskazują, iż wybrany zawód jest deficytowym, czyli łatwo będzie uzyskać zatrudnienie po ukończeniu studiów, a równocześnie wskazują brak wiedzy na temat rynku pracy.
3. Jeśli chodzi o formę zatrudnienia – 60% respondentów deklaruje założenie własnej działalności gospodarczej, 15% badanych wskazuje poszukiwanie pracy w sektorze publicznym (w poczuciu stabilności zatrudnienia) i taka sama wielkość przypada na osoby poszukujące pracy do skutku wyłącznie w wyuczonym zawodzie (budownictwo, bioinżynieria, ekonomia), zaledwie 5% planuje wyjazd za granicę, 5% posiada zatrudnienie.

[11] D. Super, *Psychologia zainteresowań*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1973, s. 69.
[12] T. Lewowicki, *Aspiracje dzieci i młodzieży,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1987, s. 37.

4. Po 35% badanych uważa, że najlepszym sposobem na poszukiwanie pracy jest osobisty kontakt z pracodawcą oraz portale internetowe i ogłoszenia prasowe, 25% sądzi, że jedyną skuteczną metodą są sieci rodzinne i znajomych, 5% podaje agencje zatrudnienia, nikt nie wskazał urzędu pracy, targów czy giełd pracy.
5. Tylko 40% osób poszukiwało pracy i uczestniczyło w naborach konkursowych na wolne stanowiska pracy, odpowiedzi częściowo uzasadnione uczestnictwem w studiach typu stacjonarnego.
6. Dwa pytania ankietowe weryfikowały wiedzę na temat przygotowania się do konkursów na wolne stanowiska pracy, chociaż nie wszyscy badani uczestniczyli w takich naborach, to jednak 90% wie jak przygotować dokumenty, a 100% jak należy przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej, 10% nie wie jak krok po kroku założyć własną firmę i tylko 10% potrzebowałoby wsparcia doradcy zawodowego.
7. Pomimo iż 80% badanych opowiedziało, że studia nie przygotowują lub tylko częściowo przygotowują do wykonywania zawodu, to jednak 25% badanych za najważniejszy cel podjęcia studiów wskazywała zwiększenie swojej szansy na rynku pracy (w tym zawodzie jest łatwiej o pracę). Korelacja tych odpowiedzi z poprzednimi dotyczącymi znajomości rynku pracy oraz miejsca wybranego kierunku studiów w klasyfikacji zawodów deficytowych lub nadwyżkowych mówi raczej o zakłóceniach w zasobach posiadanych informacji lub ich braku, 50% młodzieży wskazało realizację marzeń i ambicji, co z jednej strony należy ocenić jako pozytyw wyboru, a z drugiej nie należy się dziwić, że marzenia mogą znacznie odbiegać od realiów rynku pracy, cel materialny wybrało 10%, a odpowiedź „tak wyszło" również 10%, decyzję rodziców wskazało 5% osób.
8. 85% studentów odpowiedziało, że głównym oczekiwaniem wobec pracy jest satysfakcja zawodowa (robić to, co będzie sprawiało radość), dobra atmosfera i wysokie wynagrodzenie; należy domniemywać, że wybór kierunku studiów podyktowany był właśnie tymi czynnikami; nieważnym było, czy uzyskany zawód należy do grupy zawodów nadwyżkowych i trudno będzie ulokować się w nim na rynku pracy; dodając, że niektóre wskazane kierunki studiów raczej nie doprowadzą do wykonywania tzw. wolnego zawodu (np. bioinżynieria, filologia, pedagogika, historia) nasuwa się więc pytanie, czy na pewno wybór był przemyślany i dokonany z pełną świadomością, czy raczej młodzi ludzie nie planują swojej zawodowej przyszłości, lecz kierują się populistycznymi opiniami, a w konsekwencji przypadkiem (odpowiedź: „tak wyszło"). Pozostałe odpowiedzi to stabilizacja zatrudnienia (umowa o pracę na czas nieokreślony) i możliwości rozwoju.
9. Aż 95% osób jest zdecydowanych podnosić kwalifikacje po ukończeniu studiów na bezpłatnych warsztatach i seminariach.

Próba badawcza nie była liczna, niemniej jednak wyniki pokazują stosunek i postawy młodzieży wobec swojej przyszłości zawodowej. Kwestionariusz ankiety nie zawierał pytania o to, kto miał wpływ na wybór dalszej drogi kształcenia. Uzyskane wyniki pozwalają jednak na sformułowanie ogólnych wniosków:

1. Badani niewiele wiedzą na temat rynku pracy, w tym o zapotrzebowaniu na określony rodzaj zawodu.

2. Respondenci, pomimo że nie mają doświadczenia w zakresie poszukiwania zatrudnienia, przygotowywania dokumentów i uczestnictwa w rozmowach kwalifikacyjnych, nie potrzebują w tym zakresie pomocy, twierdząc, że taką wiedzę posiadają.
3. Wybór kierunku studiów przez studentów, a tym samym zawodu był przypadkowy.
4. Badani zakładają, że już sam dyplom szkoły wyższej, bez względu na kierunek, zwiększy ich szansę na rynku pracy.
5. Ponad połowa badanych zamierza otworzyć własną działalność gospodarczą.
6. ¾ osób uczestniczących w badaniach oczekuje dobrze płatnej pracy w miłej atmosferze.

Odnosząc się do aspiracji zawodowych osób badanych, można pokusić się o wniosek, że są one wysokie bez racjonalnego pokrycia. Oczywiście badania nie dają odpowiedzi na wiele pytań i należałoby rozszerzyć ich zakres o te związane ze środowiskiem wychowawczym, jak: rodzina, szkoła, grupy rówieśnicze, a także o miejsce zamieszkania i możliwości finansowe, jednak już na podstawie uzyskanego materiału można mówić o występowaniu aspiracji deklaratywnych. Należy bowiem odróżnić aspiracje rzeczywiste od aspiracji deklaratywnych. Aspiracje rzeczywiste to takie oczekiwania, których osiągnięcie jest na tyle ważne dla osoby, że jest ona skłonna do podjęcia realnego wysiłku w celu ich zaspokojenia. Natomiast aspiracje deklaratywne to oczekiwania o słabym oddziaływaniu motywacyjnym, nieprzekładające się na konkretne działania. Odnosząc się do materiału badawczego stwierdzamy, że studenci oczekują dobrej pracy, ale ich wysoka samoocena zbudowana jest na przekonaniach a nie na wiedzy i umiejętnościach. Należałoby pogłębić badania i wskazać przyczyny takich postaw. Być może prowadzona w szkołach orientacja zawodowa, kontakty z poradniami psychologicznymi czy doradcami zawodowymi w urzędach pracy jest niewystarczająca. Niewielu młodych ludzi zdecydowanie planuje swoją przyszłość zawodową w okresie szkoły gimnazjalnej. Wielu gimnazjalistów i maturzystów często nie wie, co dalej robić. Wybrać szkołę dającą zawód i zatrudnienie, czy szkołę po której dalej jest się bez kwalifikacji zawodowych i należy się kształcić na studiach wyższych. To jeszcze nie koniec wyborów. Jeśli technikum, to o jakim profilu? A jeśli studia – to jaki kierunek? Czym kierować się w podejmowaniu tak trudnych decyzji? Na te i wiele innych pytań można odpowiedzieć przy wsparciu specjalistów pracujących z młodzieżą przez lata. Nie jest to decyzja chwili, lecz wieloletnie odkrywanie siebie i zdobywanie wiedzy na temat rynku pracy. Takie możliwości dają między innymi działania współfinansowane ze środków Unii Europejskiej. Nowy okres programowania 2014-2020 jest szczególnie nastawiony na wsparcie i pomoc młodym ludziom rozpoczynającym aktywność zawodową.

Podsumowanie

Autorki w niniejszym artykule zajmują się sytuacją młodzieży na wojewódzkim rynku pracy. Przedstawiają trudności, ale i szanse młodych ludzi. Bezrobocie młodzieży to nie tylko trudna sytuacja finansowa, czy rodzinna tych osób, ale także obniżenie potencjału gospodarczego kraju. Niemniej jednak ważnym elementem statusu społeczno-zawodowego są postawy. Autorki zauważają, że badani wskazują swoją aktywność,

lecz nie potwierdza się ona w pytaniach sprawdzających. Tak więc można przypuszczać, że są to zachowania raczej o charakterze deklaratywnym. Zdobycie zatrudnienia jest uwarunkowane znajomością rynku pracy, tj. m.in.: zdobyciem kwalifikacji o charakterze deficytowym, potrzebami pracodawców i aktywnością osób bezrobotnych. To warunki niezbędne, by być konkurencyjnym i osiągnąć sukces. Wydaje się, że obecny okres programowania, w tym m.in. Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój oraz Regionalny Program Operacyjny Województwa Warmińsko-Mazurskiego, będą stanowiły silne ogniwo w procesie powiększania szans młodzieży wstępującej na rynek pracy i spowodują złagodzenie barier ograniczających pierwsze zatrudnienie, których młodzi ludzie często nie są świadomi.

Bibliografia

Borowicz R., *Kwestie społeczne. Trudne do rozwiązania czy nierozwiązywalne*, Toruń 2008.

Borowicz R., Łapińska-Tyszka K., (red.), *Syndrom bezrobocia,* Warszawa 1993.

Borowicz R., Krzyminiewska G., Szafraniec K., *Młodzi dorośli. Paradoksy socjalizacji i rozwoju,* Warszawa 1991.

Gołębiowski B., *Dynamika aspiracji,* Warszawa 1997.

Informacja Nr 07/2015 o sytuacji na rynku pracy województwa warmińsko-mazurskiego w lipcu 2015 r. WUP Olsztyn. http://wupolsztyn.praca.gov.pl/, [dostęp: 25.02.2015 r.].

Informacja o sytuacji na rynku pracy w województwie warmińsko-mazurskim w pierwszym półroczu 2015 r. WUP Olsztyn. http://wupolsztyn.praca.gov.pl/, [dostęp: 25.02.2015 r.].

Janowski A., *Aspiracje młodzieży szkół średnich*, Warszawa 1977.

Kozielecki J., *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1997.

Kwartalny raport o rynku pracy w I kw. 2014r. Nr 01/14 (czerwiec 2014), NBP, Warszawa 2014, http://nbp.pl/home.aspx?f=/publikacje/rynek_pracy/rynek_pracy.html, [dostęp: 25.02.2015 r.].

Lewowicki T., *Aspiracje dzieci i młodzieży,* Warszawa 1987.

Niebrzydowski L., *Psychologia wychowawcza,* Warszawa 1989.

Niebrzydowski L., *O poznawaniu i ocenie samego siebie,* Warszawa 1976.

Paszkowska-Rogacz A., *Psychologiczne podstawy wyboru zawodu.* Biblioteczka Doradcy Zawodowego, Warszawa 2003.

Paszkowska-Rogacz A., *Warsztat pracy europejskiego doradcy kariery zawodowej,* Warszawa 2002.

Super D., *Psychologia zainteresowań*, Warszawa 1973.

Terelak J.F., *Psychologia pracy i bezrobocia,* Warszawa 1993.

Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z 2014 r. (Dz.U. z 2015 poz. 149).

Znaniecki F., *Socjologia wychowania,* [w]: *Kultura polityczna pokolenia "Sierpnia 80",* Nowacki G., Warszawa 1991.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

KAMILA BORKOWSKA, KATARZYNA WOJCIECHOWICZ
Studentki I roku wychowania fizycznego, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe Dydaktyki Wychowania Fizycznego
Uniwersytet Szczeciński
First-year students of physical education, M.A. studies
The Students' Scientific Circle of the Didactics of Physical Education
The University of Szczecin

Rola ruchu w pracy z dziećmi z dysfunkcjami wychowawczymi i rozwojowymi na przykładzie wybranych ośrodków w Zachodniopomorskiem

The Role of Physical Activity in the Work with Children with Educational and Developmental Dysfunctions on the Example of Selected Centres in the Zachodniopomorskie Region

Summary: The goal of the article is to show the role of physical activity as an inherent element in education. A diagnostic survey and interviews with the directors of rehabilitation and educational centres in the zachodniopomorskie region constituted research material, thanks to which an attempt was made to define the role of physical activity in educational work. The results of the research confirmed the importance of physical activity both in the rehabilitation of young people and in boosting the self-esteem and independence of the disabled children. Physical activity is regarded as the basic factor of pedagogical work. The centres attach importance to providing their children with good conditions to do physical activity; they employ professional staff and they try to diversify the curriculum in order to promote physical activity, which has a positive impact on the children

Key words: physical activity, educational work, rehabilitation, developmental dysfunctions.

Wstęp

Ośrodki młodzieżowe powstały po to, aby pozytywnie wpływać na wychowanków, którzy w nich przebywają. Działania są za każdym razem inne, jeśli spojrzymy na typ placówki. W Młodzieżowych Ośrodkach Socjoterapii i Schroniskach Dla Nieletnich metody pracy będą skierowane przede wszystkim na resocjalizację, a w Ośrodkach Szkolno-Wychowawczych na usamodzielnienie i uspołecznienie. Czynności te powinny być atrakcyjne i przede wszystkim przyciągać młodzież, aby chętnie i bez przymusu brała w nich udział. Jednym z częściej wybieranych sposobów oddziaływania na wychowanków jest właśnie ruch, który jest wspólnym czynnikiem wszystkich placówek wychowawczych, niezależnie od tego z jakimi problemami mają styczność. Ośrodki, które opierają się na resocjalizacji, według Lesława Pytka[1] mają za zadanie:

1. Modyfikację zachowań – eliminacje niepożądanych zachowań i wypracowanie dobrych.
2. Zmianę społecznej przynależności – odizolowanie się od grup przestępczych a dołączenie do społeczności nieszkodliwej.
3. Przebudowę emocjonalną – zlikwidowanie negatywnych emocji i zastąpienie ich pozytywnymi.
4. Modyfikację zaspokajania potrzeb.
5. Kształtowanie prawidłowych postaw.
6. Autoresocjalizację – umiejętność kierowania własnym rozwojem.

Marian Kalinowski podając definicję resocjalizacji określa ją jako: *odmianą procesu wychowawczego, który z jednostki wadliwie przystosowanej do wymogów życia społecznego czyni jednostkę ponownie zsocjalizowaną, tzn. uspołecznioną, samodzielną i twórczą*[2].

Lidia Morawska[3] twierdzi, że dysfunkcje rozwojowe są związane z uszkodzeniem centralnego układu nerwowego i można podzielić je na dwie grupy. Pierwsza grupa obejmuje parcjalne zaburzenia rozwoju psychomotorycznego, a więc większy obszar czynności rozwojowych. Może przejawiać się opóźnieniem rozwoju motoryki dużej i małej lub zaburzeniami rozwoju mowy. Drugą grupę cechują fragmentaryczne zaburzenia rozwoju psychomotorycznego, które dotykają mniejszy obszar czynności. Przejawia się opóźnieniem rozwoju tylko w zakresie motoryki małej lub zaburzeniami w zakresie mowy czynnej. Dziecko wszystko rozumie, ale ma trudności z wypowiadaniem się.

Natomiast dysfunkcje wychowawcze wiążą się z zaburzeniami procesów wychowawczych młodego człowieka, które nie wytwarzają pozytywnych zmian w jego osobowości. Jest to szeregiem zaburzeń związanych z komunikacją, strukturą, zniekształceniem własnych granic, jak i obrazu samego siebie, zaburzeń relacji w rodzinie oraz stosowania destrukcyjnych mechanizmów[4].

Placówki resocjalizacyjne dla nieletnich zobowiązane są do podjęcia działań w celu realizacji zadań z zakresu kultury fizycznej. Program wychowawczy zawiera elementy pobudzające nieletniego do aktywności ruchowej. Celem podejmowania takich dzia-

---

1 L. Pytka, *Różne ujęcia resocjalizacji,* Warszawa 2008, s. 74-75.
2 M. Kalinowski, *Struktura procesu resocjalizacji,* Warszawa 2008, s. 253.
3 K. Dębicka, M. Morkowska, *Trudności szkolne*, Leszno 1998, s. 16-23.
4 Z. Dąbrowski, *Pedagogika opiekuńcza w zarysie*, Olsztyn 2006, s. 472-476.

łań jest polepszenie stanu zdrowia, rozwinięcie umiejętności i sprawności fizycznej. Bardzo istotne jest wdrożenie nawyku podejmowania ćwiczeń fizycznych także w dorosłym życiu w celu samorealizacji rozwoju osobowości. W przypadku resocjalizacji nieletnich w ośrodkach szkolno-wychowawczych resocjalizacja jest działaniem pedagogicznym i ma za zadanie wskazanie wychowankowi właściwej drogi do jego rozwoju oraz ukształtowania prawidłowych postaw. Podejmowana aktywność fizyczna jest determinantem do rozwijania właściwych postaw względem samego siebie i otoczenia. Uczestnictwo w kulturze fizycznej bez wątpienia kształci postawy społeczne, moralne, estetyczne i fizyczne.

Powodem podjęcia tej problematyki jest niewielka ilość publikacji na ten temat, a rola ruchu w pracy wychowawczej jest bardzo istotna. Dlatego podjęto próbę znalezienia odpowiedzi na pytania:

1. Jak ruch jest wykorzystywany w pracy wychowawczej?
2. W jaki sposób ruch oddziałuje na młodzież przebywającą w ośrodkach wychowawczych?
3. Jakie korzyści płyną z wykorzystania ruchu w pracy wychowawczej?

Zdobyta wiedza pozwoli nam na dobór właściwych metod w przyszłej pracy z osobami z dysfunkcjami rozwojowymi i wychowawczymi.

Materiał badawczy do prezentowanej pracy zebrano w 26 placówkach zlokalizowanych w województwie zachodniopomorskim:

- 4 Ośrodki Socjoterapii (trzy ze Szczecina, jeden z Ustki),
- 6 Ośrodków Wychowawczych (Szczecin, Trzebież, Rewal, Czaplinek, Myślibórz, Podborsko),
- 8 Ośrodków Szkolno-Wychowawczych (trzy ze Szczecina, jeden z Polic, Kołobrzegu, Koszalina, Świnoujścia, Nowogardu),
- 1 Schronisko dla Nieletnich (Szczecin).

Najłatwiejszym sposobem poznania prowadzonych działań była bezpośrednia rozmowa z dyrektorami działających placówek i przeprowadzenie badań z wykorzystaniem autorskiego kwestionariusza ankiety. Metodą zastosowaną do zebrania materiału badawczego był sondaż diagnostyczny. Do miejscowości spoza Szczecina ankiety zostały wysłane drogą mailową, a niektóre wypowiedzi weryfikowano w bezpośredniej rozmowie.

Wyniki badań

W ośrodkach, w których przeprowadzono badania, priorytetem ćwiczeń jest dobra zabawa, śmiech, integracja, bogactwo doznań zmysłowych i rozwijanie uczuć wyższych. Ważnym elementem zajęć jest eliminowanie poczucia inności i słabości. Wychowanek współdziałając w grupie, nabiera zdolności do podejmowania decyzji, staje się odpowiedzialny za siebie i innych członków drużyny oraz skupiania uwagi na tym co robi. Wśród osób biorących udział w rekreacji tworzy się więź społeczna, występuje wspólna świadomość, jaką jest sprawność fizyczna, wzajemne zainteresowania, kształtują się wzajemne stosunki emocjonalne oparte na uczuciu konkurencyjności lub solidarności. W ośrodkach wychowankowie mają możliwość wyboru zajęć rekreacyjnych w wolnym czasie. Dowolność spędzania czasu pozalekcyjnego ogranicza się do wypo-

czynku, rozrywki i zaspokajania zainteresowań. Są to różnorodne formy zajęć, aby wychowanek mógł znaleźć coś szczególnie go interesującego. Najczęściej jest możliwość uczestniczenia w 2-3 rodzajach zajęć i to odbywanych przez całą grupę w określonym czasie, np. gra w piłkę nożną, zajęcia na pływalni itp. Podejmowana aktywność fizyczna w placówkach wychowawczych wpływa pozytywnie na wszystkie sfery człowieka: społeczne, poznawcze, estetyczno-artystyczne, moralne, witalne i hedonistyczne. W czasie organizowania gier i zabaw w drużynie zachodzą różnorodne procesy. Wychowanek rozwija sferę poznawczą, zapoznając się z zasadami, przepisami oraz regułami obowiązującymi w poszczególnych dyscyplinach sportowych. W czasie, kiedy podmiotowo bierze udział w zajęciach, uzyskuje wiedzę z zakresu rozwoju fizycznego i motorycznego. Ćwiczenia z muzyką rozwijają poczucie piękna, rytmu, systematyczności, tempa oraz dokładności. Czynności sportowo-rekreacyjne rozwijają takie cechy, jak uczciwość, sprawiedliwość itp. Nauka zasad fair play spoczywa na nauczycielu, który prowadzi zajęcia. Aktywność ruchowa jest bezpośrednim środkiem warunkującym prawidłowy rozwój fizyczny i motoryczny. Udział w zajęciach kształci pracowitość i sumienność. Aktywność ruchowa to przede wszystkim źródło dobrej zabawy i rozrywki.

W ośrodkach dla dzieci niepełnosprawnych w ramach działalności kompleksu rehabilitacyjnego realizowane są zajęcia sportowo-rekreacyjne. Poprzez różne dyscypliny sportowe odpowiednio zmodyfikowane dla potrzeb wychowanków stymuluje się ich rozwój, koryguje skrzywienia kręgosłupa, kompensuje braki i niedorozwoje. Do najczęstszy dyscyplin uprawianych ośrodkach dla dzieci niepełnosprawnych należą: tenis stołowy, łucznictwo, siatkówka, baseball, unihokej, taniec, kulturystyka oraz pływanie.

Przy przeprowadzeniu badań szczególną uwagę zwrócono na zainteresowanie zajęciami ruchowymi. W większości placówek (rys.1.) zainteresowanie taką formą spędzania czasu wolnego jest bardzo duże. Nie ma żadnej z placówek, gdzie takie zajęcia przyciągałyby mało chętnych. Podopieczni czasami muszą rezygnować z udziału w różnych formach aktywności fizycznej, bo nie ma już miejsc na danych zajęciach, dlatego placówki zwiększają coraz częściej ilość dodatkowych zajęć.

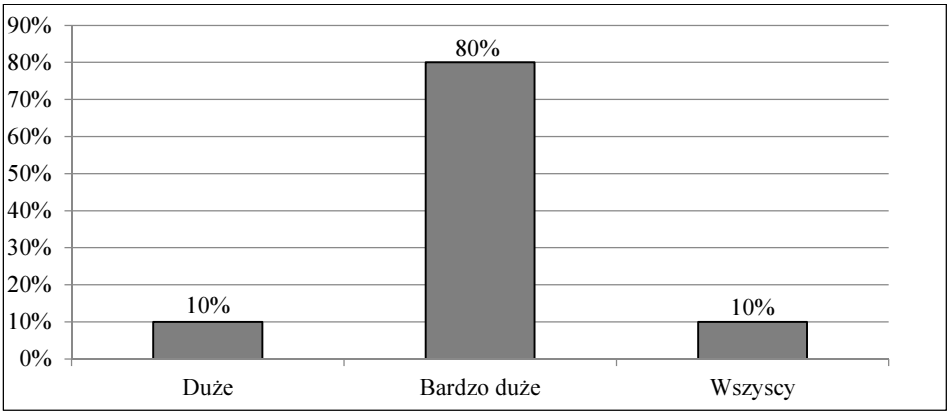

Rysunek 1. Zainteresowanie dodatkowymi zajęciami ruchowymi
Źródło: Opracowanie własne.

Chęć udziału w zajęciach w opinii dyrektorów ośrodków motywuje do zmiany zachowania. Wychowankowie, którzy chcą wziąć udział w ruchowych formach, muszą zachowywać się w określony sposób, wykonać postawione im zadania. W opinii badanych ze wszystkich placówek sport ma pozytywny wpływ na wychowanków. Dyrektorzy również jednogłośnie stwierdzili, że sport traktowany jest jako nagroda. Dlatego tak wielce pożądane jest branie udziału w zajęciach ruchowych, ponieważ jest ono traktowane jako docenienie starań. Tylko jedna placówka ruch traktuje dodatkowo jako karę. Wychowankowie przy nagannym zachowaniu za karę wykonują pompki, biegi ciągłe, „skoki żabki", itp.

W dwóch ośrodkach stosowana jest hipoterapia jako sposób działania na poprawę sytuacji rozwojowej wychowanków. Zajęcia odbywają się na świeżym powietrzu. Podopieczni placówki budują w tym czasie zaufanie do zwierząt i pewność siebie. Aż sześć ośrodków stosuje dogoterapię. Dla podopiecznych taka forma aktywności ze zwierzętami to nie tylko usprawnianie się, ale także uczenie odpowiedzialności za zwierzę, co przenosi się w przyszłości na odpowiedzialność za drugiego człowieka. Dogoterpia również pomaga w kształtowaniu pewności siebie i uczy samodzielności.

Poniżej przedstawiono odpowiedzi na pytanie o najczęściej występujących emocjach obserwowanych u podopiecznych podczas uprawiania aktywności fizycznej. Z badań wynika, że emocje są najczęściej pozytywne. Należy do nich odczuwanie radości, wesołości i szczęścia. Czasami pojawiają się zachowania agresywne. Jednak są one krótkotrwałe i wynikają przede wszystkim z uprawiania form rywalizacji i nie do końca pogodzenia się wychowanka z przegraną. Dlatego najczęściej rezygnuje się z form rywalizacji a wybiera formy współpracy, rekreacji.

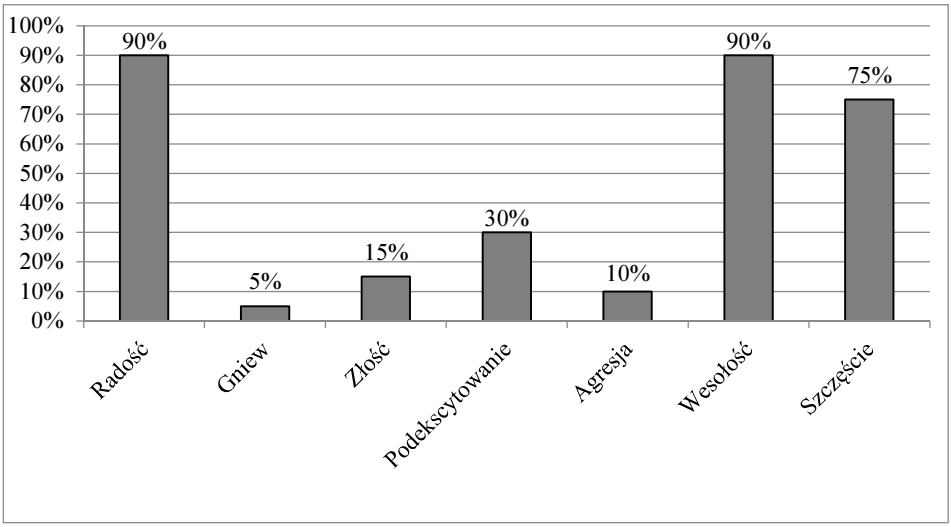

Rysunek 2. Emocje towarzyszące podczas ruchu
Źródło: Opracowanie własne.

Dyrektorzy placówek dbają o to, żeby formy aktywności były prowadzone przez specjalistów. 100% placówek zatrudnia instruktorów sportu, którzy prawidłowo przekazują podopiecznym role ruchu i podkreślają ważność uprawiania aktywności fizycznej. Aby podopieczni zdawali sobie sprawę z korzyści wynikającej z rekreacji często w placówkach goszczą znani sportowcy, którzy są autorytetem dla wielu młodych ludzi. W formie pogadanki przedstawia się wychowankom rezultaty uprawiania sportu, takie jak: pewność siebie, obniżenie poziomu agresji, stresu, radość z osiągania sukcesów, złość – jednak tylko ta pozytywna oraz poprawa zdrowia.

Korzyściami płynącymi z zajęć ruchowych w pracy wychowawczej jest integracja wychowanków z wychowawcami. Często podczas zajęć ruchowych kadra pedagogiczna bierze udział w zajęciach. Zmniejsza się w tym czasie dystans między społecznością ośrodka, powstaje zaufanie, które jest bardzo ważne w pracy pedagogicznej i osiąganiu zamierzonych rezultatów. Wszystkie badane ośrodki potwierdziły, że przynajmniej raz w roku organizują imprezy sportowe, które również służą integracji.

Podsumowanie i dyskusja

Uprawianie aktywności fizycznej przez osoby z niepełnosprawnością niesie za sobą szereg korzyści związanych m.in. z rehabilitacją ruchową. Aktywność fizyczna może być głównym czynnikiem do znaczącej poprawy stanu zdrowia społecznego, umysłowego oraz fizycznego. Kiedy mówimy o niepełnosprawności słuchowej, nadmieniamy, że uprawianie różnych dyscyplin sportowych nie tylko korzystnie wpływa na aparat ruchu, ale również pozytywnie oddziałuje na rozwój sfery psychospołecznej. Bez wątpienia rekreacja ruchowa jest jednym z najlepszych środków do integracji różnych grup społecznych. Każda osoba z niepełnosprawnością może poprzez uprawianie aktywności fizycznej realizować specyficzne dla danego rodzaju niepełnosprawności cele. I tak np. celem dla osób niesłyszących może być kompensacja utraty słuchu przez inne zmysły, np. czucie wibracji zamiast dźwięku. Regularne ćwiczenia usprawniają układ oddechowy i powiększają życiową pojemność płuc. Dla osób niepełnosprawnych ruchowo aktywność fizyczna jest swoistą rehabilitacją. Organizowane zajęcia w ośrodkach szkolno-wychowawczych mają ogromny wpływ na aktywny udział w życiu społecznym. Bardzo ważną rolą jest integracja, która łączy ludzi niepełnosprawnych z niepełnosprawnymi oraz niepełnosprawnych z pełnosprawnymi. To dobry sposób na wyjście z depresji i izolacji społecznej. Aktywność fizyczna stymuluje ponadto rozwój osobisty, dodaje wiary i uczy takich wartości, jak: szacunek, odwaga i tolerancja w kontaktach z innymi. Czynny udział w zajęciach zwiększa poczucie własnej wartości. Podejmując aktywność fizyczną, potrzebujemy motywacji do systematyczności uprawiania danej dyscypliny, co hartuje ducha walki. Dzięki zajęciom sportowym i rekreacyjnym dzieci uczą się wygrywać, jak również przegrywać. Poznają swoje możliwości i nabierają pewności siebie, co potem przekłada się na życie codzienne.

Według Wiesława Osińskiego[5] aktywność fizyczna wpływa na:

- optymistyczny nastrój,
- wyższe poczucie wartości,
- obniżenie lęku i stresu, poprawę zdrowia psychicznego,
- lepsze skupienie i podzielność uwagi,

[5] W. Osiński, *Teoria wychowania fizycznego*, Poznań 2011, s. 208-210.

- regulację emocji,
- zwiększenie zakresu pamięci długotrwałej,
- poprawę kontaktów towarzyskich i okazja do dzielenia radości,
- redukcję przypadków sięgania po alkohol, papierosy, narkotyki.

Fundacja Terapeutyczna DogoDogo[6] wśród korzyści wynikających z przeprowadzania dogoterapi wymienia następujące elementy:

- rozwój inteligencji emocjonalnej,
- adekwatną do sytuacji aktywność ruchowa,
- stymulację zmysłów,
- wywoływanie pozytywnych emocji,
- poznawanie zasad postępowania ze zwierzętami.

Przeprowadzone badania potwierdziły większość wymienianych przez W. Osińskiego pozytywnych skutków na sferę psychiczną, co jest najważniejszą rolą ośrodków wychowawczych. Wśród pozytywnych skutków naszych badań możemy wymienić pojawianie się pozytywnych emocji, budowanie pewności siebie, integracje towarzyską i obniżenie poziomu stresu.

Podobne korzyści wynikające z prowadzenia specjalnych terapii ruchowych zostały wskazane w realizowanych badaniach. Podopieczni uczą się odpowiedzialności za zwierzę, przy czym są pełni pozytywnych emocji.

Wnioski

Przeprowadzone badania pozwoliły na sformułowanie następujących wniosków:

1. Ruch jest podstawowym elementem w pracy dydaktycznej i wychowawczej we wszystkich typach ośrodków, co potwierdza duże i bardzo duże zainteresowanie takimi zajęciami.
2. Dzięki zajęciom ruchowym wywoływane są pozytywne emocje, dzięki którym łatwiej jest uzyskać pożądane efekty wychowawcze.
3. Ruch sprzyja nawiązaniu więzi i integracji między kadrą pedagogiczną a wychowankami.

Bibliografia

Dąbrowski Z., *Pedagogika opiekuńcza w zarysie,* t. 1-2, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2006, s. 472-476.

Dębicka K., Morkowska M., *Trudności szkolne,* Kolegium Nauczycielskie w Lesznie, Leszno 1998, s. 16-23.

Kalinowski M., *Struktura procesu resocjalizacji,* [w:] Urban B., Stanik J. M. (red.), *Resocjalizacja,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 253.

Oficjalna strona internetowa fundacji terapeutycznej DogoDogo www.dogodogo.pl [dostęp, 27.02.2016 r.].

Osiński W., *Teoria wychowania fizycznego*, AWF Poznań, Poznań 2011, s. 208-210.

Pytka L., *Różne ujęcia resocjalizacji,* [w:] Urban B., Stanik (red.), *Resocjalizacja,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 74-75. J. M.

[6] www.dogodogo.pl

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

EWELINA BRZYSZCZ
Studentka I roku pedagogiki, studia III stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Mediam"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
First-year student of pedagogy, Ph.D. studies
The Students' Scientific Circle "Mediam"
The Jan Kochanowski University in Kielce

E-learning w procesie nabywania nowych kompetencji – opinie uczestników kursów e-learningowych

E-Learning in the Process of Acquiring New Skills – Feedback from the Participants of E-Learning Courses

Summary: E-learning is a way of acquiring skills with the use of the Internet. Both the fast development of new information technologies and a lack of time to attend traditional classes are a few determinants of using e-learning platforms. The object of the research constituted the opinions of the participants of e-courses. The opinions obtained during the interviews were placed in the Internet. The analysis of the opinions is supposed to show such aspects as positive and negative sides of e-learning, the reasons for participating in e-courses, and the evaluation of the quality of the classes

Key words: e-learning, course, the Internet.

Wstęp

W dobie globalizacji, środków masowego przekazu, szybkich zmian zachodzących w gospodarce oraz życiu społecznym, nauka nie kończy się wraz z odebraniem dyplomu ukończenia studiów wyższych. Od człowieka w globalnym świecie, pracownika, osoby bezrobotnej, studenta, wymaga się poszerzenia swoich kompetencji, w celu zdobycia awansu, znalezienia pracy. Z. Kramek uważa, że otoczenie i rozwój gospodarczy,

„wymuszają potrzebę szukania nowych metod nauczania i podnoszenia kwalifikacji zawodowych – to dziś nakaz chwili”[1]. Postęp technologiczny oraz szybkie tempo zmian, chęć osiągnięcia zadowalającej pozycji na rynku oraz jej utrzymanie zmusza do inwestowania we własną edukację, uczenia się przez całe życie.

Jednym ze sposobów jest e-learning, który umożliwia naukę przy komputerze, w dowolnym miejscu i czasie. W dokumencie Ministerstwa Edukacji Narodowej *Strategia rozwoju kształcenia ustawicznego do roku 2010* wśród działań priorytetowych wymieniono „tworzenie warunków dla rozwoju nowych form kształcenia z uwzględnieniem technologii informacyjnych (kształcenie na odległość, e-learning)”[2]. Coraz częściej ludzie korzystają z tego rozwiązania, począwszy od uczniów, studentów po osoby dorosłe i seniorów. Na odległość można nauczyć się języka obcego, ukończyć różnego rodzaju kursy, zdobyć wykształcenie, np. na Polskim Uniwersytecie Wirtualnym. Należy podkreślić, iż „gospodarki krajów wysoko rozwiniętych oparte są o rosnące zasoby ludzi dobrze wykształconych, posiadających umiejętności twórcze i innowacyjne, co jest niezbędnym warunkiem postępu technicznego, gospodarczego i społecznego”[3].

E-learning- ujęcie teoretyczne

E-learning stał się popularnym, wygodnym rozwiązaniem w procesie nabywania nowych kompetencji. Jest on formą nauczania na odległość, choć często pojęcia te są używane zamiennie. Warto dodać, że „początki nauczania na odległość sięgają roku 1700, kiedy w Stanach Zjednoczonych pojawiło się w prasie ogłoszenie o nauczaniu korespondencyjnym”[4]. Należy przy tym wyjaśnić, termin *blended learning,* „to nauczanie, w którym wykorzystuje się zarówno formy elektronicznej, jak i tradycyjnej edukacji”[5].

Czym zatem jest e-learning? A. Stecyk uważa, że to „kontrolowana metoda przekazywania wiedzy oparta na mediach elektronicznych. Jest możliwa poprzez współistnienie i wzajemne oddziaływanie następujących elementów:

- student/ klient;
- dystrybutor wiedzy – autorzy, nauczyciele, instruktorzy, wykładowcy;
- technologie teleinformatyczne – narzędzia autorskie i platformy edukacyjne[6].

Z kolei M. Hyla za e-learning uznaje, „wszelkie działania wspierające proces szkolenia, wykorzystujące technologie teleinformatyczne. Model tego typu kursów: odbiorca przekazu (osoba szkolona), nadawca przekazu (osoba szkoląca), sposób komunikacji (kanał i mechanizmy przekazu)”[7].

---

1 Z. Kramek, *Technologie e-learning w kształceniu w szkoleniu na odległość - możliwości i potrzeby*, [w:] Z. Kramek (red.), *Teoretyczno-metodyczne podstawy rozwoju e-learningu w edukacji ustawicznej*, Wyd. Instytutu Technologii Eksploatacji, Radom 2007, s. 14.

2 Tamże, s. 14.

3 *ePolska - plan działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001-2006*, http://kbn.icm.edu.pl/cele/epolska.html, [dostęp: 20.01.2016 r.].

4 za: A. Stecyk. *Abc eLearningu*, Difin, Warszawa 2008, s. 15.

5 A. Stecyk. *Abc eLearningu*, s. 18.

6 Tamże, s. 16-19.

7 M. Hyla, *Przewodnik po e-learningu*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2012, s. 19, 51.

Podczas uczenia się na odległość nadawca i odbiorca mogą mieć kontakt korespondencyjny, audialny lub audiowizualny, który umożliwiają im środki komunikacji. W e-learningu wykorzystuje się do przekazywania wiedzy i komunikowania głównie Internet oraz komputer, a także intranet (korporacyjna sieć wewnętrzna), płyty CD/ DVD, aplikacje instalowane na urządzeniach mobilnych.

W literaturze przedmiotu wymienia się dwie zasadnicze formy e-learningu: CBT oraz WBT. Pierwsza z nich znana jest od ok. 20 lat. Polega na dostarczeniu materiałów użytkownikowi na nośnikach danych, tj. CD, DVD. WBT – to określenie kursów on-line[8].

Szkolenia e-learningowe mogą być kierowane do osób indywidualnych lub grup w trybie synchronicznym bądź asynchronicznym. Pierwszy sposób pozwala na komunikację nadawcy i odbiorcy w danym momencie, możliwość rozmowy i widzenia siebie dzięki sieci, np. wideokonferencje. Drugi zaś umożliwia przekazywanie wiedzy za pomocą poczty elektronicznej oraz list dyskusyjnych, gdzie odpowiedź następuje z opóźnieniem czasowym.

Do zarządzania platformami e-learningowymi wykorzystuje się system LMS oraz LCMS. LMS to środowisko informatyczne, którego zadaniem jest zarządzanie i administrowanie wszelkimi działaniami związanymi ze szkoleniami realizowanymi w organizacji[9]. Z kolei LCMS to system zarządzania zawartością szkoleniową, czyli wszelkimi materiałami[10].

Wady i zalety e-learningu

Wydaje się, że najważniejsza w e-learningu jest odpowiednia motywacja do nauki. Uczeń bowiem jest odizolowany od pozostałych uczestników kursu, prowadzącego, sam wyznacza sobie czas na studiowanie materiałów. Osoba zatem bierze odpowiedzialność za swoje kształcenie. E-learning – jak każde rozwiązanie – posiada zalety i wady.

Do pierwszych zaliczyć trzeba przede wszystkim swobodę wyboru miejsca i czasu. Otóż uczestnikami szkoleń e-learningowych są osoby, które pracują, studiują, mają swoją rodzinę. W związku z tym muszą dostosować naukę do obowiązków dnia codziennego. Co więcej, każdy uczestnik otrzymuje certyfikat potwierdzający jego udział w szkoleniu. Kolejne plusy, jakie wymienia M. Kubiak, to ograniczenie kosztów szkoleń, zwiększenie dostępności do nich, ciągły dostęp do wiedzy, możliwość konsultacji eksperckich, indywidualizacja kształcenia[11]. Mianowicie uczestnik nie ponosi nakładów finansowych za dojazd na miejsce szkolenia, nocleg, wyżywienie. Poza tym w każdym momencie ma możliwość kontaktu z prowadzącym w celu wyjaśnienia pewnych kwestii. Dodatkowym atutem jest możliwość odtwarzania zajęć wielokrotnie według potrzeby[12]. Pozwala na ponowne zapoznanie się i lepsze zrozumienie materiału. Ponadto

---

8 A. Stecyk. *Abc eLearningu*, s. 18.

9 M. Hyla, *Przewodnik po…*, wyd. cyt., s. 67.

10 *Wirtualna edukacja. Koncepcja i wybrane kierunki realizacji*, H. Sroka, S. Stanek (red.), Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 2005, s. 38.

11 H. Bednarczyk, Z. Kramek, *E-learning w badaniach w praktyce edukacyjnej – wprowadzenie*, [w:] *Teoretyczno-metodyczne podstawy rozwoju e-learningu…*, wyd. cyt., s. 5.

12 T. Kuzak, *E-learning we współczesnej szkole wyższej*, [w:] A. Chrząszcz, J. Kusiak (red.), *E-learning w społeczeństwie wiedzy*, Wyd. Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź 2005, s. 39.

pracodawca może stworzyć platformę e-learningową dla swoich pracowników, co ułatwi im nabywanie umiejętności, z korzyścią dla obu stron.

Do wad R. Lorens zalicza m.in. konieczność posiadania sprzętu komputerowego i szybkiego łącza internetowego oraz znajomość obsługi komputera[13]. Obecnie większość osób posiada nie tylko komputer, ale również tablet czy smartfon oraz potrafi z nich korzystać. Choć wciąż nie wszyscy, głównie seniorzy, nie posiadają kompetencji w zakresie posługiwania się komputerem i Internetem. Istnieje również możliwość podszycia się pod eksperta oferującego szkolenie. Najlepiej więc sprawdzić w sieci lub zaczerpnąć opinii znajomych, byłych uczestników o danej platformie e-learningowej, by mieć pewność, że otrzymamy rzetelną wiedzę. Badacze wspominają także o trudności z własną systematyczną pracą nad materiałem, gdyż wielu uważa, że to podstawa sukcesu.

Podstawy metodologiczne badań

W podjętych badaniach ustalono następujące problemy badawcze.

Problem główny: Jak uczestnicy e-kursów oceniają e-learning?

Postawiono następujące problemy szczegółowe:

1. Z jakich powodów uczestnicy wzięli udział w szkoleniu internetowym?
2. Jakie są pozytywne i negatywne strony e-learningu?
3. Jak uczestnicy oceniają organizację e-kursów?
4. Jak uczestnicy oceniają poziom prowadzonych zajęć?
5. Czy uczestnicy polecają korzystanie z kursów e-learningowych?

Analizie poddano opinie uczestników kursów e-learningowych zamieszczone na stronach internetowych (http://www.domszkolen.com/oferta/kursy-e-learningowe/opinie-uczestnikow-3.html, http://e-edu.pl/opinie-o-kursach, https://www.e-sgh.pl/, http://eszkolenia24.pl/) oraz zgromadzone podczas wywiadów bezpośrednich i za pomocą portali społecznościowych oraz maila. Do wywiadu wybierano osoby, które były uczestnikami e-kursów. Kwestionariusz wywiadu zawierał pięć pytań otwartych. Uzyskano w sumie (ze stron internetowych oraz wywiadów) 93 opinie kobiet i mężczyzn. Należy zaznaczyć, że w wypowiedziach badanych nie były zawarte wszystkie wymienione problemy. W niektórych uczestnicy podkreślali tylko sposób organizacji kursy lub swoje rekomendacje, inne zawierały kilka aspektów. Stąd wskazana liczba nie jest tożsama z ilością wszystkich zebranych danych.

Uczestnicy o kursach e-learningowych

Analiza opinii uczestników e-kursów pozwoliła odpowiedzieć na postawione przez autorkę pytania. Poniższa tabela nr 1 przedstawia powody uczestnictwa w tego typu szkoleniach.

Z danych w tabeli 1 wynika, że najwięcej osób, tj. 48,61% zdecydowało się na udział w kursach e-learningowych w celu zdobycia nowych kwalifikacji. Najmniej uczestników (11.11%) wskazało możliwość awansu, jako powód swojej decyzji. Poza tym e-learning jest dla niektórych odpowiednim sposobem na zdobywanie wiedzy, gdyż nie

[13] R. Lorens, *Nowe technologie w edukacji*, Wyd. Szkolne PWN, Warszawa 2011, s. 10.

mają dość czasu na szkolenia tradycyjne oraz pracują i uczą się najczęściej przy komputerze.

Tabela 1. Powody uczestnictwa w kursie

Powód	Liczba osób	%	Przykład wypowiedzi
Awans	8	11,11	*Awans na stanowisko menadżerskie wymaga zdobycia wielu umiejętności, dlatego zdecydowałam się na kurs e-learningowy „Akademia kompetencji- z menadżera na lidera'. Jestem zadowolona i polecam.*
Zdobycie nowych kwalifikacji	35	48,61	*Uczestniczyłem w e-kursie, aby zdobyć dodatkowe kwalifikacje, które przydadzą się w znalezieniu pracy.*
Brak czasu na tradycyjne szkolenia	19	26,4	*Chcę się szkolić, ale ze względu na dużą ilość pracy nie mogę się dostosować do sztywno ustalonego terminarza szkoleń. Bardziej odpowiada mi taka elastyczna forma, gdzie ja sama decyduję ile czasu mogę poświęcić na szkolenie i w którym momencie mogę się tym zająć. Robiłam e-learning w różnych okolicznościach – jak miałam wolną godzinkę w pracy, jak miałam wolne popołudnie w domu, a nawet w pociągu.*
Praca/ nauka przy komputerze	10	13,88	*Ponieważ głównie uczę się przy komputerze, taka forma jest dla mnie dodatkowym udogodnieniem.*

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela nr 2 zawiera pozytywne i negatywne strony e-learningu wymienione przez uczestników e-kursów. Należy podkreślić, iż wymieniono więcej zalet tej formy osiągania umiejętności. Najczęściej osoby wspominały o elastycznej formie e-learningu (30,10%), a także możliwości powrotu do materiałów - 23,65%. Dziesięcioro uczestników wskazało zaś otrzymanie certyfikatu potwierdzającego ukończenie kursu.

Wśród badanych opinii w pięciu pojawiła się informacja o braku bezpośredniego kontaktu z wykładowcą i innymi studentami, co można uznać za wadę e-learningu. Jednak w większości osoby zaznaczały od razu, że prowadzący jest dostępny w każdym momencie, można się z nim skontaktować za pomocą, np. e-mail, forum, czatu. Dzięki tym narzędziom możliwa jest również dyskusja z pozostałymi osobami.

Poniższe zestawienie (tab. 3) obrazuje ocenę organizacji e-kursów, czyli ich stronę techniczną. Najwięcej uczestników, czyli 37,93% wymieniło budowę platformy e-learningowej, która jest ich zdaniem łatwa w obsłudze. Poza tym uczestnicy w swoich ocenach podkreślali profesjonalizm kadry (28,74%), a także za dobre rozwiązanie uznali czat i forum (33,33%).

Tabela 2. Pozytywne i negatywne strony e-learningu

Pozytywne strony e-learningu	Negatywne strony e-learningu	Liczba osób	%	Przykład wypowiedzi
Praktyczne wskazówki		14	15,05	*Tematyka delegowania zadań była poruszana podczas wielu szkoleń. Teoretycznie znam to zagadnienie doskonale. Dopiero jednak podczas kursu zobaczyłam jak można nauczyć się delegowania.*
Ponowny powrót do materiału		22	23,65	*Dobre było to, że mogłam kilka razy wracać do materiału. Na szkoleniu z trenerem jest to trudniejsze. Grupa idzie do przodu i nie zawsze mam odwagę, żeby pytać o rzeczy, których nie zrozumiałam.*
Elastyczna forma		28	30,10	*Myślę tu o osobach, które mają już rodziny, dzieci i nie są tak mobilne, by móc przyjeżdżać na wykłady tradycyjne.*
Certyfikat uczestnictwa		10	10,75	*Osobiście oceniam kurs bardzo dobrze. Bardzo fajne jest to, że można uzyskać certyfikat w dwóch językach.*
Klarowna forma prezentacji treści		14	15,05	*Wszystko jest klarownie wytłumaczone, a rzeczy najważniejsze podkreślone.*
	Brak bezpośredniego kontaktu face to face	5	5,4	*Podstawową wadą jest brak bezpośredniego kontaktu z wykładowcą i innymi studentami, ale za to są liczne narzędzia, które dają możliwość komunikacji.*

Źródło: Opracowanie własne

Tabela 3. Ocena organizacji e-kursów

Organizacja kursu	Liczba osób	%	Przykład wypowiedzi
Profesjonalna kadra	25	28,74	*Korzystałam z platformy szkoleniowej e-edu.pl już dwukrotnie. Jestem bardzo zadowolona. Profesjonalni trenerzy-instruktorzy, natychmiastowe reakcje na każde zgłoszone zapytanie.*
Budowa platformy	33	37,93	*Obecnie jestem w trakcie drugiego kursu z edytorstwa. Całość kursu jest profesjonalnie przygotowana. Platforma jest prosta i wygodna w obsłudze.*
Organizacja kursu- czat, forum	29	33,33	*Treści przygotowane w sposób czytelny i jasny. Bardzo fajną sprawą jest możliwość dyskusji na forum i czacie. Można dzięki temu utrwalić wiedzę i przełożyć ją na praktyczne przykłady. Prowadząca była bardzo miła i kompetentna. Platforma jest łatwa w obsłudze*

Źródło: Opracowanie własne

Tabela nr 4 przedstawia ocenę poziomu zajęć dokonaną przez uczestników kursów e-learningowych.

Tabela 4. Ocena poziomu zajęć

Poziom zajęć	Liczba osób	%	Przykład wypowiedzi
Wysoki poziom wiedzy	19	26,76	*Kursy oferowane przez Państwa pozwalają na zdobycie nowej wiedzy i są na najwyższym poziomie, dlatego w przyszłości będę odwiedzała stronę e-edu.pl.*
Liczne przykłady i odwołanie się do teorii	24	33,80	*Szkolenie bardzo dokładnie prezentuje wszystkie zagadnienia dotyczące czasu pracy. Dodatkowym atutem podawanie podstaw prawnych oraz przykładów, pozwalających na lepsze zrozumienie niektórych zagadnień. Polecam*
Możliwość sprawdzenia zdobytej wiedzy	28	39,44	*Zajęcia prowadzone były na wysokim poziomie merytorycznym, a zdobytą wiedzę można było sprawdzić na testach zamieszczonych na platformie e-learning.*

Źródło: Opracowanie własne.

39,44% uczestników zaznaczyło, że ważne jest dla nich sprawdzenie zdobytej wiedzy w umieszczonych testach. Co więcej w swoich opiniach wspominali również, że cenne były liczne przykłady praktycznego zastosowania pozyskiwanych umiejętności. Najmniej osób, tj. 26,76%, wskazało na wysoki poziom przekazywanych informacji.

Tabela 5. Rekomendacje uczestników kursów e-learningowych

Rekomendacje	Liczba osób	%	Przykład wypowiedzi
Ponowny powrót na platformę	34	40,96	*To był mój debiut jeśli chodzi o kursy internetowe, dlatego na początku miałam trochę wątpliwości, które jak się później okazało były całkowicie bezpodstawne. Na pewno będę zaglądała na Państwa stronkę i mam nadzieję, że w przyszłości skorzystam jeszcze z Waszej oferty.*
Przystępna cena	20	24,10	*Myślę, że kursy e-edu.pl to doskonałe rozwiązanie np. dla osób niepełnosprawnych, zapracowanych, osób które nie mogą sobie pozwolić na długie i kosztowne kursy. Kursy e-edu.pl to skondensowana wiedza w przystępnej cenie. Z pewnością zapiszę się na kolejne.*
Polecenie kursu innym	29	34,94	*Cały kurs był bardzo fajnie przeprowadzony, będę Was polecać.*

Źródło: Opracowanie własne.

Powyższa tabela nr 5 zawiera rekomendacje kursów e-learningowych, których dokonali w swoich opiniach ich uczestnicy. Najwięcej osób, czyli 40,96%, deklarowało ponowny udział w e-szkoleniu. To ważne, gdyż przykład osobisty zachęca innych do zdobycia kompetencji w ten sposób. Z kolei w dwudziestu dziewięciu wypowiedziach znalazło się zapewnienie polecenia platformy wśród znajomych. Powodem rekomendacji była również przystępna cena, która jest dla 24,10% uczestników motywem do powrotu na tą stronę.

Zakończenie

Po analizie opinii uczestników kursów e-kursów należy stwierdzić, że oceniają oni e-learning pozytywnie oraz są zadowoleni z pozyskanej wiedzy, a także organizacji i poziomu zajęć.

Najczęstszym powodem udziału w szkoleniach przez Internet jest zdobycie nowych kwalifikacji oraz ograniczony czas na tradycyjne kursy. Potwierdza to fakt, że dzisiejsze otoczenie wymaga od jednostek permanentnego rozwoju osobistego. Dzisiejszy pracownik powinien poszerzać swoje umiejętności, nadążać za zmianami technologicznymi i gospodarczymi. To wszystko w celu utrzymania swojej posady (na jego miejsce jest już kilku innych), otrzymania podwyżki lub znalezienia lepszej pracy.

Własna nauka odbywa się zatem w wolnym czasie, którego każdemu brakuje wśród obowiązków domowych, pracowniczych. W związku z tym e-learning daje możliwość synchronizacji zadań i podnoszenia kompetencji. Pozwala na to elastyczna forma, gdyż miejsce i czas zależy od kursanta. To najpopularniejsza zaleta szkoleń e-learningowych, co pokazują analizowane opinie. Warto dodać, że uczestnicy wspomnieli tylko o jednej wadzie tego typu platform, mianowicie brak bezpośredniego kontaktu z innymi studentami i prowadzącym. Istnieją jednak liczne narzędzia do natychmiastowej komunikacji tych podmiotów.

Analiza wypowiedzi pozwoliła na pokazanie również pozytywnej oceny zarówno organizacji, jak i poziomu zajęć. Osoby podkreślały prostą obsługę platformy e-learningowej, przygotowanie wykładowców, możliwość dyskusji na forum. Dla wielu ważne było także łączenie teorii z praktycznymi przykładami i wskazówkami, które mogli wykorzystać w swojej pracy.

Poza tym najważniejsze jest, iż uczestnicy w swoich opiniach rekomendowali innym udział w kursach e-learningowych. Co więcej sami deklarowali powrót na daną platformę. Potwierdza to ich zadowolenie z decyzji o zdobywaniu kwalifikacji w ten sposób i uzyskanej wiedzy na zajęciach.

Podsumowując, należy jeszcze raz podkreślić, że uczestnicy kursów e-learningowych pozytywnie opiniują swój udział oraz całość organizacyjną zajęć. Podkreślają przy tym wysoki poziom wiedzy i chęć ponownego uczestnictwa w tego typu szkoleniach. Ich wypowiedzi wskazują, że e-learning jest doskonałym sposobem na zdobycie nowych kwalifikacji. Ten sposób stał się popularny i ceniony w procesie nabywania umiejętności. Wymaga jednak dużej motywacji i własnego zaangażowania, gdyż dzisiejsze czasy wymagają samokształcenia przez całe życie. Określony cel, czy to w postaci awansu, czy nowej pracy staje się motywem działań, a pomocnikiem w ich realizacji stał się e-learning.

Bibliografia

Bednarczyk H., Kramek Z., *E-learning w badaniach w praktyce edukacyjne – wprowadzenie*, [w:] Kramek Z. (red.), *Teoretyczno-metodyczne podstawy rozwoju e-learningu w edukacji ustawicznej*, Wyd. Instytutu Technologii Eksploatacji, Radom 2007.

ePolska - plan działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001-2006, http://kbn.icm.edu.pl/cele/epolska.html, [dostęp: 20.01.2016 r.].

http://e-edu.pl/opinie-o-kursach, [dostęp: 20.01.2016 r.].

https://www.e-sgh.pl/, [dostęp: 20.01.2016 r.].

http://eszkolenia24.pl/, [dostęp: 20.01.2016 r.].

http://www.domszkolen.com/oferta/kursy-e-learningowe/opinie-uczestnikow-3.html, [dostęp: 20.01.2016 r.].

Hyla M., *Przewodnik po e-learningu*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2012.

Kramek Z., T*echnologie e-learning w kształceniu w szkoleniu na odległość - możliwości i potrzeby*, [w:] Kramek Z. (red.), *Teoretyczno-metodyczne podstawy rozwoju e-learningu w edukacji ustawicznej*, Wyd. Instytutu Technologii Eksploatacji, Radom 2007.

Kuzak T., *E-learning we współczesnej szkole wyższej*, [w:] Chrząszcz A., Kusiak J. (red.), *E-learning w społeczeństwie wiedzy*, Wyd. Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź 2005.

Lorens R., *Nowe technologie w edukacji*, Wyd. Szkolne PWN, Warszawa 2011.

Stecyk A., *Abc eLearningu*, Difin, Warszawa 2008.

Wirtualna edukacja. Koncepcja i wybrane kierunki realizacji, Sroka H., Stanek S. (red.), Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 2005.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

KAROLINA BUGAJSKA
Studentka II roku filologii rosyjskiej, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe Studentów i Doktorantów „Tekst"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Second-year student of Russian Philology, M.A. studies
The Students' and Ph.D. Candidates' Scientific Circle "Text"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Koncepcje feministyczne a twórczość poetycka
Feminist Conceptions and Creative Writing in Poetry

Summary: The aspect of a woman psyche, the way she perceives the world, her insightful observations and self-criticism are becoming important motifs in the literary output of poetesses. Thanks to such a transgression, a multi-faceted poetic creation of a woman is possible. The creations of women's roles exhibit a large number of common features. In order to demonstrate the similarities and possible differences, an analysis of the poems of Polish and Russian poetesses will be conducted. Being women themselves allows the poetesses to conduct an artistic conceptualisation of the concept of a woman and the concept of femininity. The article also discusses feminist conceptions, which initiated the academic approach to women literature and feminist criticism.

Key words: woman, femininity, feminism, feministic criticism, conceptualisation, poetic output.

Współczesny człowiek (tj. człowiek epoki postmoderny) stara się dokonywać parcelacji pojęć wchodzących w skład jego obrazu świata. Choć dany podział mógłby się wydawać subiektywną decyzją podmiotu, który próbuje konceptualizować doświadczalną przez niego rzeczywistość, to na dokonane rozdzielenie wpływa stereotypizacja doświadczenia jednostki biorącej udział w życiu społeczno-polityczno-kulturowym pewnych społeczności i konkretnego społeczeństwa. Proces stereotypizacji pojęć przejawia się nie tylko w realnej sferze życia społecznego, ale można go zaobserwować w sferach wirtualnych – a jedną z nich niewątpliwie jest sztuka.

Stereotypizacja w szeroko rozumianej twórczości dotyczy zarówno utworów, epok i szkół, jak i samych autorów. Jednym z jej obiektów stała się literatura, a w tym także i poezja. Stawia się pytania o istotę poezji – czy poezja to jedna całość, a może niekoniecznie. Sztucznie wyróżnia się poezję męską, tj. uprawianą przez mężczyzn, i poezję kobiecą, którą tworzą kobiety. Podkreśla się przy tym, że odbiorcami danych poezji są jednostki, których płeć reprezentują autorzy (autorki) utworów, a poruszane w wierszach tematy i uniwersalne problemy ludzkiej egzystencji dzielone są także zgodnie ze stereotypowym podziałem męskie/kobiece. Założenie to podważa choćby cały szereg utworów, w których autor danej płci kreuje podmiot (bohatera) płci przeciwnej, próbując (niejednokrotnie z powodzeniem) wczuć się i oddać w literackim materiale stany psychiczne wykreowanej przez siebie postaci.

Kreacja kobiety w poezji pojawia się bardzo wcześnie, z chwilą wyodrębnienia poezji jako rodzaju literackiego. Początkowo kobieta w wierszu była „widziana" okiem mężczyzny, gdyż to poeci zajmowali się pisaniem wierszy. To ta rzeczywista kobieta – muza, piękność, bogini, która stawała się kreacją w utworze, wchodząc do męskiego obrazu świata, stanowiła jeden z jego filarów. Kobieta w poezji – zarówno jako autorka, jak i wyrazicielka kobiecego spojrzenia na kobietę pojawia się znacznie później. Jest rezultatem rewolucji, dzięki której kobieta uzyskała prawo do publicznego wyrażania się.

Kinga Młynarska w artykule *Być kobietą* podkreśla przedmiotowość kreacji kobiety w męskiej poezji. Autorka stwierdza, że: *w męskiej poezji kobieta ukazywana jest przez pryzmat swojej urody, cech charakteru (również tych stereotypowych), rzadko zaś ukazywana w kontekście społecznych ról. Są to jednak portrety, odbicie uczuć raczej podmiotu niż przedmiotu, dlatego, aby odnaleźć wielkie emocje, szczery obraz, a także prawdziwe pragnienia, odkryć czego kobiety się boją, a co je cieszy, z czego są dumne, a co chciałyby ukryć, należy sięgnąć po strofy kobiet o kobietach*[1].

W tak zwanej „poezji kobiecej" kobieta przestaje być przedmiotem – pięknie przystrojonym opakowaniem, a zaczyna być człowiekiem z krwi i kości. W wierszach zaczyna się kłaść nacisk na kobiecą psychikę – jej myśli, pragnienia i uczucia. Jak podkreśla Helene Cixous, jedna z pierwszych przedstawicielek naukowego feminizmu: *Chodzi o to, żeby kobieta wreszcie siebie napisała; musi zacząć pisać o kobiecie i wprowadzić kobiety w świat pisma, z którego zostały wyparte z taką samą gwałtownością jak odczuwania swoich ciał: z tych samych powodów, tym samym prawem i w tym samym, śmiercionośnym celu. Kobieta musi sama, własnym wysiłkiem, wstąpić w tekst – jak w świat i w historię*[2].

Kobieta zaczyna być konceptualizowana w postaci pełnionych przez nią funkcji społecznych – matka, kochanka, żona, powiernica.

Kobieta pokazana zostaje na tle innych kobiet – nie jako jednostkowy uniwersalny egzemplarz, a jako konkretna osobowość w subiektywnej podmiotowości.

Pojawienie się konceptu kobiety jako problemu literaturoznawczego wpłynęło na przejście z tzw. feminizmu socjopolitycznego, zajmującego się polityczno-społecznymi zjawiskami życia publicznego, do feminizmu akademickiego. Feminizm akademicki

---

[1] K. Młynarska, *Być kobietą*, [w:] *Szuflada.net*, http://szuflada.net/gdy-poezja-bywa-kobieta/, [dostęp: 14.11.2015 r.].

[2] M. P. Markowski, A. Burzyńska, *Teorie literatury XX w. Podręcznik*, Wydawnictwo „Znak", s. 389.

to odmiana feminizmu o charakterze intelektualnym, powołująca do życia najpierw tak zwane badania kobiece, a następnie krytykę feministyczną i genderową[3].

Lata 60. i narodziny feminizmu akademickiego spowodowały wzrost zainteresowania literaturą pisaną przez kobiety i dla kobiet. Wzrost zainteresowania daną problematyką doprowadził do pojawienia się krytyki feministycznej oznaczającej rozumienie, analizę i odbiór dzieła literackiego z punktu widzenia doświadczenia kobiecego[4].

Kobieta jako podmiot w utworze nie pozostaje sama. Obok niej pojawia się postać dziecka (akcentuacja macierzyńskiej miłości) lub mężczyzny (o którego zabiega, o którym myśli, przez którego cierpi). Próby walki o względy ukochanego stanowią kanwę licznych wierszy z liryki kobiecej. Kinga Młynarska w przytaczanym wyżej artykule stawia diagnozę, iż: *szczególnie miłość do mężczyzny wzbudza tę ogromną gamę emocji, od zachwytu, radości, czułości czy namiętności aż po żal, smutek, rozczarowanie, nawet nienawiść. Różne kombinacje tych doznań zawsze uderzają swą niezwykłą intensywnością*[5]. Intensywność i emocjonalność, jakie przedstawiane są w utworach poetek, dotyczących relacji damsko-męskich (choć to niejedyny sposób kreacji danych relacji), potwierdzają przekonanie o emocjonalności doznań w poezji kobiecej.

Wysoki stopień emocjonalności (jawnej bądź ukrytej) jest wyznacznikiem, który łączy twórczość kobiet-poetek niezależnie od ich pochodzenia, statusu, czy przynależności kulturowo-religijnej.

Koncepcje feministyczne tworzone poprzez obserwację różnic typologicznych i psychologicznych kobiet doprowadziły do pojawienia się rodzajów feminizmu zajmujących się danymi problemami.

Elaine Showalter, biorąc pod uwagę typologiczne rozróżnienia, wyróżnia 4 modele definiowania kobiecości: **biologiczny**, odnajdujący źródło twórczości kobiecej i kobiecego obrazowania w akceptowanej kobiecej cielesności (ujmowanej, by tak rzec, anatomicznie oraz ze względu na aspekt fizjologii macierzyńskiej); **lingwistyczny**, poszukujący odpowiedzi na pytanie, czy istnieją jakieś determinacje płciowe, które wpływają na sposób użycia języka przez kobiety; **psychoanalityczny**, poszukujący związki między psychiką pisarki a uprawianą przez nią twórczością oraz badający relacje płci do procesu twórczego; **kulturowy**, zajmujący się kwestią cielesności i biologii kobiety, jej funkcjonowaniem w języku czy jej problemami natury psychologicznej poprzez odniesienie do kontekstów kulturowych, które nadają zawsze określony, indywidualny kształt poszczególnym doświadczeniom[6].

Badacze, zajmujący się feminizmem akademickim, postulowali stworzenie specjalnego języka kobiecego (feministki francuskie – Annie Leclerc, Chantal Chawaf)[7].

W modelu psychoanalitycznym została zwrócona uwaga na problem stereotypu „wybrakowania" kobiety – odmienności pisarstwa kobiecego w odczuwaniu przez kobiety uciążliwości własnej płci. Kobieta-artystka w ich ujęciu była istotą wykluczoną i usuniętą na margines życia społecznego, ale właśnie to doświadczenie okazywało się

[3] Tamże, s. 392.
[4] Tamże, s. 399.
[5] K. Młynarska, *Być kobietą*, [dostęp: 14.11.2015 r.].
[6] M. P. Markowski, A. Burzyńska, *Teorie literatury XX w. Podręcznik*, Wydawnictwo „Znak", s. 406-409.
[7] Tamże, s. 407.

konstytutywne dla jej twórczości i problem metafory sieci pajęczej, częściowo przejętym przez Nancy K. Miller od Rolanda Barthesa. Nancy K. Miller zgadza się z Barthesowską hyfologią w zakresie metaforyzacji tekstu jako nici pająka. Badaczka neguje część teorii związanej z zatraceniem się pająka we własnej sieci[8].

Poetki na całym świecie piszą tak samo. Każda z nich posiada swoją technikę obrazowania, swój własny warsztat pisarski i wrażliwość, które to nie mogą stanowić doświadczenia zbiorowego. Jak stwierdza autorka artykułu być kobietą: *autorki piszą o tym samym, lecz każda na swój oryginalny sposób. U jednych dana kwestia będzie potraktowana z humorem, u innych w poważnym stylu, niektóre umkną w świat porównań, inne nawiążą do historii czy np. literatury. Są poetki, którym wystarczy miniatura na wyrażenie swych emocji, są i takie, które potrzebują do tego poematu. Część z nich skupi się na swoim poetyckim „ja", pozostałe – zachowają bezpieczną zasłonę pisząc „o niej". Można z tego wysnuć wniosek, że ta poezja jest jak kobieta – o zmiennym obliczu, ubrana w różnorodne środki wyrazu, bywa prosta, bywa skomplikowana, jednak zawsze pełno w niej emocji, pragnień i żądań, mnóstwo szczegółów, barw, elementów przyrody, a nade wszystko – w poezji kobiecej jest 100% kobiety*[9].

O tym, jak różnie mogą pisać kobiety o kobietach, można przekonać się, analizując i zestawiając z sobą wiersze polskich i rosyjskich poetek: M. Cwietajewej, H. Poświatowskiej i W. Szymborskiej.

Nierzadko zdarza się, że autor tworzy swoje teksty w oparciu o własne doświadczenia. Trudne (choć możliwe) jest oddzielenie realnego ja od ja tekstowego. Należy jednak podkreślić, że fakt czerpania materiału poetyckiego z własnego doświadczenia autora nie upoważnia czytelnika do stawiania znaku równości między autorem jako realną osobą a podmiotem lirycznym kreowanym w tekście.

Miłość kobiety do mężczyzny niejednokrotnie przeradza się w uczucie nienawiści, które może następnie zostać zastąpione uczuciem niechęci. Niespełniona miłość (zakazana i niemożliwa) i ból z nią związany mogą zostać artystycznie przedstawione za pomocą pewnej dozy satyry i ironii. Maryna Cwietajewa była mistrzynią takiej właśnie demonicznej, chłodnej i krnąbrnej kreacji kobiety-wampa.

Przykład poetyckiej postaci famme fatale wykreowanej przez Cwietajewą można znaleźć w wierszu *Próba zazdrości* w tłumaczeniu Wiktora Woroszylskiego:

Jak się panu żyje z inną?
Łatwiej, prawda? Pchnięcie wiosła
I – od brzegu! Z oczu zginął!
Szybko fala pamięć zniosła

O mnie, pływającej wyspie?
(O, nie po wodach – po niebie!)
Dusze, dusze! – siostry wyście,
Warn – miłośnicami nie być!

---

8 Tamże, s. 410-412.
9 Tamże, [dostęp: 14.11.2015 r.].

Jak się żyje ze zwyczajną
Żoną? Świat – bez bóstwa – lepszy?
Królową z tronu strącając
(Samemu się go wyrzekłszy),

Jak się żyje – krząta – troszczy –
Dobiera się w korcu maku?
Myto wiecznej trywialności
Jak się płaci, mój biedaku?

"Konwulsji szarpiących tętno –
Starczy! Dom wynajmę nowy".
Jak się panu żyje z jedną
Z wielu – memu wybrańcowi![10]

Cierpiąca na brak miłości, nieszczęśliwa w związku małżeńskim, szukająca miłości i bezpieczeństwa u kolejnych kochanków, doświadczająca biedy i głodu, braku akceptacji w środowisku literackim – szczególnie podczas pobytu poza krajem (wśród emigrantów we Francji) i coraz bardziej samotna, popełnia samobójstwo w Jełabudze (już po powrocie do Moskwy i ewakuacji związanej z działaniami wojennymi)[11].

Zupełnie odmienny sposób kreacji kobiety w swoich utworach przedstawia polska poetka – Wisława Szymborska. I choć poetka pisze o kobiecie i sama jest kobietą, to przedstawia portret kobiecy z męskiego punktu widzenia. Dlatego też można zgodzić się z twierdzeniem Agnieszki Jeżyk, która stwierdza, że *poezja Wisławy Szymborskiej wydaje się przecież na pierwszy rzut oka zupełnie niekobieca*[12]. Należy podkreślić, że wydaje się – jeśli brać pod uwagę standaryzowany podział na poezję męską i kobiecą. Racjonalność, sarkazm i skłonność do myślenia i filozofowania podmiotu to cechy występujące w poezji męskiej. Nie oznacza to jednak, że w ten właśnie sposób na kobietę w ogóle, na kobietę – czyli siebie, nie może spojrzeć kobieta.

„Męski" punkt widzenia kobiety Wisława Szymborska prezentuje w wierszu *Portret kobiecy*:

Musi być do wyboru.
Zmieniać się, żeby tylko nic się nie zmieniło.
To łatwe, niemożliwe; trudne, warte próby.
Oczy ma, jeśli trzeba, raz modre, raz szare,
czarne, wesołe, bez powodu pełne łez.
Śpi z nim jak pierwsza z brzegu, jedyna na świecie.

---

[10] M. Cwietajewa, *Próba zazdrości*, [w:] *miłość.info-Portal wierszy miłosnych,* http://milosc.info/wiersze/Marina-Cwietajewa/Proba-zazdrosci.php, [dostęp:15.11.2015 r.].

[11] S. Zientek, *Przekora i egzaltacja – Szkic o poetce Marinie Cwietajewej,* [w:] blog.pl, http://zientek.blog.pl/2014/12/22/przekora-i-egzaltacja-szkic-o-poetce-marinie-cwietajewej/, [dostęp: 15.11.2015 r.].

[12] A. Jeżyk, *„ »Już nigdy po raz drugi nie umrę tak lekko» O kobiecym spojrzeniu w poezji Wisławy Szymborskiej*, [w:] Onet. książki, http://ksiazki.onet.pl/juz-nigdy-po-raz-drugi-nie-umre-tak-lekko-o-kobiecym-spojrzeniu-w-poezji-wislawy/bvxt4, [dostęp: 14.11.2015 r.].

Urodzi mu czworo dzieci, żadnych dzieci, jedno.
Naiwna, ale najlepiej doradzi.
Nie ma głowy na karku, to będzie ją miała.
Czyta Jaspersa i pisma kobiece.
Nie wie po co ta śrubka i zbuduje most.
Młoda, jak zwykle młoda, ciągle jeszcze młoda.
Trzyma w rękach wróbelka ze złamanym skrzydłem,
własne pieniądze na podróż daleką i długą,
tasak do mięsa, kompres i kieliszek czystej.
Dokąd tak biegnie, czy nic jest zmęczona.
Ależ nie, tylko trochę, bardzo, nic nie szkodzi.
Albo go kocha, albo się uparła. Słaba, ale udźwignie.
Na dobre, na niedobre i na litość boską[13].

Zdaniem Agnieszki Jeżyk w danym wierszu *podmiot przejmuje wszelkie właściwości typowo męskiego spojrzenia. Widziana oczami mężczyzny kobieta powinna harmonijnie łączyć w sobie niedające się pogodzić sprzeczności*[14]. I tak właśnie się dzieje.

Twórczość Wisławy Szymborskiej można porównać do czynnego wulkanu, który w każdej chwili może wybuchnąć. Jej wiersze to czajenie się, podskórne oczekiwanie na wydarzenie się najgorszego. Poetka nie daje możliwości szczęśliwego happy-endu wykreowanym przez siebie bohaterom, gdyż *nawet najwyższy stan gotowości zmysłów, którym jest zakochanie, zdaje się niejednoznaczny. Ambiwalencja ta wynika z prostej refleksji, przenicowującej całą niemalże twórczość poetki – każdy początek jest antycypacją końca, a w każdym zwycięstwie czai się gorycz przyszłej porażki*[15].

Jeszcze inaczej na kobietę jako materiał poetycki patrzy Halina Poświatowska. W jej wierszach kobieta staje się podmiotem, który chce kochać i który chce być kochany, nawet po śmierci. Piętno śmierci i pragnienie miłości to główne tematy twórczości Poświatowskiej. Niewątpliwie na dany wybór problematyki utworów wpływ ma biografia poetki, która ciężko chorowała, a wada serca zakończyła się śmiercią młodej 32-letniej kobiety. Manifestem miłości po grób i nawet po śmierci jest wiersz, który zyskał na popularności poprzez muzyczną aranżację i wykonanie przez Janusza Radka:

kiedy umrę kochanie
gdy się ze słońcem rozstanę
i będę długim przedmiotem raczej smutnym

czy mnie wtedy przygarniesz
ramionami ogarniesz
i naprawisz co popsuł los okrutny

---

[13] W. Szymborska, *Portret kobiecy*, [w:] A. Skudrzyk, *„Musi być do wyboru...", czyli o kobiecej strategii komunikacyjnej,* http://www.poradniajezykowa.us.edu.pl/artykuly/AS_musi.pdf, [dostęp: 15.11.2015 r.].

[14] A. Jeżyk, *„»Już nigdy po raz drugi nie umrę tak lekko» O kobiecym spojrzeniu w poezji Wisławy Szymborskiej*, [14.11.2015 r.]

[15] Tamże, [14.11.2015 r.]

często myślę o tobie
często pisze do ciebie
głupie listy - w nich miłość i uśmiech

potem w piecu je chowam
płomień skacze po słowach
nim spokojnie w popiele nie uśnie

patrząc w płomień kochanie
myślę - co też się stanie
z moim sercem miłości głodnym

a ty nie pozwól przecież
żebym umarła w świecie
który ciemny jest i który chłodny[16].

Podmiot liryczny, choć świadomy kruchości życia, wrogości świata i przeciwności losu, próbuje walczyć o najważniejsze dla niego – o miłość. I choć miłość jest wartością uniwersalną, to tylko poetka mogła tak otwarcie, lirycznie i demonstracyjnie obnażyć stan psychiczny zakochanej, kruchej w egzystencji i silnej w chorobie kobiety, i uczynić ją bohaterką i podmiotem wiersza.

Maryna Cwietajewa, Halina Poświatowska i Wisława Szymborska to poetki, które po swojemu konceptualizowały kobietę w pisanych przez siebie utworach. Bohaterki ich wierszy nosiły piętno samych autorek, ich uczuć i doświadczeń – i dlatego właśnie w poezji można zaobserwować bogactwo różnej konceptualizacji kobiety ze względu na jej psychikę i role społeczno-kulturowe, które jej się przypisuje. Zatem w twórczości wymienionych autorek można odnaleźć kobiety-matki, kobiety-obywatelki, kobiety-kochanki, kobiety-powiernice, kobiety-sprzeczności, kobiety-wampy i kobiety-„żołnierza", która bez względu na konsekwencje – walczy do końca.

Bibliografia

Cwietajewa M., *Próba zazdrości*, [w:] *miłość.info-Portal wierszy miłosnych,* http://milosc.info/wiersze/Marina-Cwietajewa/Proba-zazdrosci.php

Jeżyk A., *„»Już nigdy po raz drugi nie umrę tak lekko» O kobiecym spojrzeniu w poezji Wisławy Szymborskiej*, [w:] Onet. książki, http://ksiazki.onet.pl/juz-nigdy-po-raz-drugi-nie-umre-tak-lekko-o-kobiecym-spojrzeniu-w-poezji-wislawy/bvxt4

Markowski M. P., Burzyńska A., *Teorie literatury XX w. Podręcznik*, Wydawnictwo „Znak".

Młynarska K., *Być kobietą*, [w:] *Szuflada.net*, http://szuflada.net/gdy-poezja-bywa-kobieta/

Poświatowska H., *Kiedy umrę kochanie*, [w:] *Adonai,* http://adonai.pl/poezja/?id=20&action=6.

[16] H. Poświatowska, *Kiedy umrę kochanie*, [w:] *Adonai,* http://adonai.pl/poezja/?id=20&action=6, [dostęp: 15.11.2015 r.].

Szymborska W., *Portret kobiecy*, [w:] Skudrzyk A., *„Musi być do wyboru...", czyli o kobiecej strategii komunikacyjnej,* http://www.poradniajezykowa.us.edu.pl/artykuly/AS_musi.pdf

Zientek S., *Przekora i egzaltacja – Szkic o poetce Marinie Cwietajewej,* [w:] blog.pl, http://zientek.blog.pl/2014/12/22/przekora-i-egzaltacja-szkic-o-poetce-marinie-cwietajewej/

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

ANNA CIEPLUCH
Studentka I roku pedagogiki, studia I stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Paradygmat"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
First-year student of pedagogy, B.A. studies
The Students' Scientific Circle "Paradigm"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Wartości altruistyczne realizowane przez dzieci i młodzież gimnazjalną

Altruistic Values Observed by Children and Pupils from Lower Secondary Schools

Summary: In this work, I describe the ways in which children and young people propagate the self-professed altruistic values. The tradition of young people in the fire station dates back to the beginning of the 20th century, which means that fire-fighting is deeply rooted in the history of Poland. In the contemporary times, the teams of fire-fighters are composed of people under 18, who want to propagate altruistic values. Good, willingness to help others, courage and respect for others are the assets which constitute priorities for such people. Contrary to the popular opinion about young people living in the virtual world, Young People's Fire Fighting Teams prove that young people can spend time in active ways, that they have passions, and that they can cooperate in a group not only for their own good, but also for the good of all people. By participating in meetings, trainings and competitions, young people deepen their knowledge concerning both fire fighting and the protection of human life and property not only in order to enter the ranks of the National or Voluntary Fire Stations, but also to know how to behave in situations when they will fight for human lives

Key words: altruism, values, fire station, young people's teams.

Problem badawczy

Próbując zgłębić temat, jakie wartości mają w dzisiejszych czasach młodzi ludzie napotkałam się z wieloma interpretacjami definicji, czym jest sama wartość. Pojęcie

to funkcjonowało w polskich słownikach od XVIII wieku i oznaczało *bycie cenionym*. W dzisiejszych czasach pojęcie zmieniło swoje znaczenie, jednak nauka nie ma zgodnego stanowiska co do rozumienia, czym jest wartość sama w sobie. Biorąc pod uwagę teorię wychowania, Mieczysław Łobocki pisze o wartości w następujący sposób: „...przez wartość rozumie się na ogół to wszystko, co uchodzi za ważne i cenne dla jednostki i społeczeństwa oraz jest ze wszech miar godne pożądania, co łączy się z pozytywnymi przeżyciami i stanowi jednocześnie cel dążeń ludzkich. Nierzadko nazwa "wartość" uchodzi za miernik (kryterium) oceny interesujących nas osób, rzeczy, zjawisk lub norm. W takim wypadku wartość stanowi podstawę lub istotny punkt odniesienia do uznania czegoś za dobre lub złe"[1]. W mentalności polskiego społeczeństwa utrwaliło się, że wartościami są cechy, normy i zjawiska, które odgrywają istotną rolę w życiu nie tylko jednostki, ale ogółu społeczeństwa.

W klasyfikacji wartości, którą ujął Edward Spranger, na pierwszym miejscu są wartości teoretyczne, polegające na odkrywaniu prawdy poprzez naukę. W zależności od poglądów danej osoby, do najważniejszych wartości można zaliczyć dobra materialne, które Edward Spranger określa jako wartości ekonomiczne. Podążając za wyżej wymienionym autorem należy stwierdzić, że ludzie kierują się wartościami estetyczno-artystycznymi, gdzie osoby cenią wrażenia wewnętrzne i przeżywanie piękna. Ludzie, którzy za najważniejszy cel stawiają bezinteresowną działalność na rzecz społeczeństwa, najwyżej stawiają wartości społeczne. Chęć pozyskiwania wpływów i osiągnięcie władzy psycholog określa wartościami politycznymi. Ostatnimi w jego klasyfikacji są wartości religijne, najważniejsze dla osób, które dążą do osiągnięcia prawdy poprzez religię i swoje wyznanie[2].

Doskonałym odzwierciedleniem osób uznających wartości opisywane przez wyżej wymienionego niemieckiego teoretyka są Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze. Najważniejszą wartością dla drużyn pożarniczych są wartości społeczne, gdyż Ochotnicza Straż Pożarna w swoim zamierzeniu prowadzi dobrowolną i bezinteresowną działalność na rzecz społeczeństwa. Jako kolejną wartość można przytoczyć wartości teoretyczne, jako naukę zawodu, której zgłębianie jest pracochłonne i zajmuje zazwyczaj wiele lat młodym ochotnikom. Wartości ekonomiczne mają odzwierciedlenie w późniejszym etapie działalności, kiedy to strażacy uczestniczący w akcjach ratowniczych otrzymują diety. Dla ochotników nie powinno odgrywać to istotnej roli, aczkolwiek prowadząc badania na ten temat, można spotkać się z opinią, w której młodzi ludzie liczą na korzyści materialne. Połączyć tu można również wartości ekonomiczne, wiążące się z rządzą władzy nie tylko w jednostce, a też w życiu codziennym, oraz rywalizacji pośród kolegów w najbliższym środowisku ale także z innymi drużynami. Dla młodzieży w straży pożarnej istotną rolę powinny odgrywać wartości estetyczno-artystyczne, które budują w młodej osobie poczucie własnej wartości poprzez uczestnictwo nie tylko w zawodach, ale i w całej działalności na rzecz społeczeństwa. Wartość religijna odwołuje się tu do całego statutu Ochotniczej Straży Pożarnej, która /głęboko powiązana jest z uczuciami religijnymi. Potwierdzenie tego odnajdujemy w końcowych słowach ślubowania, gdzie każdy strażak dopowiada „Tak mi dopomóż Bóg". Również powiązanie możemy

[1] M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*, Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2003, s. 96.
[2] Tamże, s. 99.

odnaleźć w wielu uroczystościach kościelnych, w których biorą udział strażacy. Przykładem tego jest uczestnictwo w Świętach Wielkiej Nocy, kiedy zarówno zrzeszona młodzież jak i dorośli członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych, ubrani w mundury galowe, uczestniczą w obrzędach religijnych, włączając się w ten sposób w życie religijne społeczeństwa.

Pomimo obecności w życiu Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych ujmowanych wcześniej wartości największymi walorami są wartości altruistyczne, które w swej idei mają dobrowolną pomoc, płynącą z potrzeby serca.

Analizując temat działalności Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, warto przyjrzeć się im w kontekście historycznym. Pierwsze spontaniczne idee powstania młodzieżowych drużyn sportowych sięgają początków XX wieku, kiedy to przy okazji organizowanych w Pszczynie pod Warszawą kursów przygotowujących młodzież do pracy społecznej na wsi, jednocześnie pracowano nad organizacją towarzystw Ochotniczych Straży Ogniowych. Coraz większe zainteresowanie młodzieży działaniem straży spowodowało, że w 1913 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało pozwolenie na organizowanie młodzieżowych oddziałów pożarniczych, jak również zatwierdziło regulamin ich działalności. W tym samym roku powstały pierwsze chłopięce i żeńskie drużyny Ochotniczej Straży Ogniowej. Pierwsze kobiety w Ochotniczych Strażach Ogniowych pojawiły się już pod koniec XIX wieku. Na początku zajmowały się organizowaniem życia kulturalnego i towarzyskiego. Jak napisano w „Strażaku" z 1910 roku: „*Na długo przed odzyskaniem niepodległości, straże* (...) *krzewiły kult słowa polskiego i podtrzymywały ducha polskości i wolności. Wówczas to w strażach pożarnych grupowały się kobiety, pomagając mężczyznom w pracach mających doniosłe znaczenie dla ideowości naszego strażactwa*". Na zjeździe strażaków Królestwa Polskiego w 1910 roku we Włocławku spora część członków odniosła się pozytywnie w sprawie organizowania żeńskich oddziałów ochotniczej straży. W 1913 roku przy Szkole Gospodarczej w Mirosławicach założono pierwszą żeńską drużynę Ochotniczej Straży Ogniowej. Wraz z upływem czasu wzrastało zainteresowanie młodzieży strażą pożarną, a tym samym zwiększała się liczba zastępów młodzieżowych drużyn pożarniczych.

Obecnie Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze powoływane są głównie w celu sprawdzenia swoich umiejętności podczas zawodów sportowo-pożarniczych, a także przygotowania do późniejszego przystąpienia do służby w straży pożarnej. Rozwijają w ten sposób sprawność fizyczną, a także umiejętność współpracy w grupie. Młodzi strażacy uczestniczą także w spotkaniach na temat bezpieczeństwa i postępowania w razie wystąpienia niebezpieczeństwa. Oprócz tego mogą rozwijać swoją wiedzę na temat pożarnictwa w konkursach na temat wiedzy pożarniczej.

W celu uregulowania działalności Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych utworzono Regulamin Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Zawiera on cele, zadania, prawa, obowiązki oraz uporządkowuje strukturę organizacyjną drużyny. Regulamin jasno określa zadania należące do Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Należy do nich:

„a) podnoszenie wiedzy i umiejętności swoich członków w dziedzinie ochrony przeciwpożarowej,
b) propagowanie przepisów przeciwpożarowych w środowisku,
c) rozwijanie sprawności fizycznej członków poprzez uprawianie różnych dyscyplin sportowych i turystyki,

d) działalność kulturalno-oświatowa i historyczna w środowisku z uwzględnieniem problematyki ochrony przeciwpożarowej, w tym m.in. prowadzenie kącika pamięci, kroniki, sprawowanie opieki nad seniorami OSP, grobami poległych strażaków oraz miejscami pamięci narodowej,
e) podejmowanie innych zadań, w tym wolontariatu"[3].

Do kręgu Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej mogą wstąpić zarówno chłopcy, jak i dziewczęta w wieku do 18 lat. Dla młodzieży w wieku poniżej 16 lat potrzebna jest pisemna zgoda rodziców lub prawnego opiekuna. Wniosek o przyjęcie składa Rada Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, a Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej podejmuje decyzję o przyjęciu nowego członka. Po otrzymaniu zgody następuje ślubowanie i wręczenie legitymacji członkowskiej. Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza całkowicie podlega Ochotniczej Straży Pożarnej, a także stanowi jej część składową.

Pierwszą rzeczą, którą rozpoczyna służbę w szeregach ochotniczej straży pożarnej, jest uroczyste ślubowanie. Przysięga ta odgrywa istotną rolę w życiu każdego młodego strażaka. Ceremonia może odbywać się zarówno ze sztandarem, jak i bez niego. Jeśli obrzęd jest na sztandar, oddaje mu się szczególny honor. Młodzież, która ma zamiar przystąpić do drużyny pożarniczej, powinna być do tego starannie przygotowana. Tekst ślubowania brzmi następująco: „Ślubuję ze wszystkich sił służyć Ojczyźnie Rzeczypospolitej Polskiej, ofiarną pracą w szeregach Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przyczyniając się do ochrony życia, zdrowia i mienia jej Obywateli, ich dorobku kulturalnego i materialnego przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi. Ślubuję przestrzegać postanowień Statutu OSP i Regulaminu MDP. Pogłębiać wiedzę pożarniczą, postępować uczciwie, wykonywać sumiennie polecenia przełożonych i być wzorem w przestrzeganiu zasad ochrony przeciwpożarowej"[4]. Przysięga może być zakończona słowami „Tak mi dopomóż Bóg". Ceremoniał ten ma szczególny charakter, a każdy krok jest szczegółowo ustalony i przestrzegany. Uroczystość ta uświadamia młodym ludziom jak ważne są wartości altruistyczne, przez które należy rozumieć niesienie pomocy lub wsparcia innym osobom we wszelakich aspektach życia. Istotnym faktem jest to, że udzielana pomoc jest bezinteresowna i nieprzymuszona, a każdy młody człowiek uświadamia sobie, jak ważna jest potrzeba okazywania życzliwości i pieczy nad innymi. Jako, że wstąpienie w szeregi drużyny pożarniczej jest dobrowolne poczynają to osoby, które mają potrzebę czynienia dobra na rzecz innych ludzi. W większości przypadków osoby, które wstępują do jednostki a nie mają utartej hierarchii wartości, nabierają ją z czasem od innych członków, którzy reprezentują taką postawę swoim zachowaniem.

Młodzież należąca do drużyny pożarniczej powinna uczestniczyć w spotkaniach na temat zagrożeń pożarowych i ich zapobiegania, szeroko rozumianego bezpieczeństwa oraz postępowania podczas działań ratowniczych. Posiedzenia mogą dotyczyć nie tylko ochrony przeciwpożarowej ale także wypadków drogowych, zagrożeniach związanych z czadem. Często przy wsparciu pracowników pogotowia medycznego organizowane są spotkania dotyczące udzielania pierwszej pomocy. W ten sposób mogą po-

[3] Wzorcowy Regulamin Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, Załącznik do uchwały Prezydium ZG ZOSP RP z dnia 16.12.2008 r.
[4] Tamże.

szerzyć swoją wiedzę i przygotować się do sumiennego i właściwego wykonywania obowiązków strażaka ratownika.

Szczególne znaczenie w działalności Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych przypisane jest konkursom wiedzy pożarniczej organizowanych przez Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczpospolitej Polskiej.

Inną formą aktywności Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych są zawody sportowo-pożarnicze. Prócz pozyskiwania wiedzy na temat taktyki stosowanej w pożarnictwie i możliwości technicznego zastosowania dyscyplina sportowa uprawiana przez młodych ludzi uczy ich nie tylko rywalizacji, ale również współpracy w zespole. Podnosi morale, uczy odpowiedzialności za siebie i za innych. W swoich założeniach ma kształtować świadomość ratowania ludzi i ich mienia, mobilizować młodych ludzi do doskonalenia się, a także dążyć do jak największego spopularyzowania ochrony przeciwpożarowej. Celem zawodów jest również ocena poziomu, na jakim przeszkolona jest dana drużyna, wyłonienie najlepszej oraz przygotowanie do udziału na wyższym szczeblu. Po wyłonieniu najlepszej drużyny na szczeblu gminnym bierze ona udział w zawodach na szczeblu powiatowym oraz analogicznie na poziomie wojewódzkim i krajowym. Dzieli się on na dwie części: rozwinięcie bojowe i bieg sztafetowy. W rywalizacji mogą brać udział drużyny dziewcząt, chłopców, a także zespoły mieszane. Każda z drużyn składa się z 9 osób i nieobowiązkowo zawodnika rezerwowego, który może zastąpić kontuzjowanego uczestnika, gdy stwierdzi to służba medyczna zabezpieczająca zawody. Uczestnicy konkursu mogą mieć od 10 do 16 lat. Ubiór nie jest dokładnie skonkretyzowany, ale musi być jednolity dla całej drużyny, osłaniać ręce i nogi przed ewentualnymi uszkodzeniami, obuwie nie może mieć kolców ani korków. Przy części bojowej głowy zawodników ochrania hełm, a ubranie spięte jest pasem. Całość wystąpienia jest oceniana punktowo, na podstawie czego wyłaniana jest drużyna zwycięska. Nagrody przewidziane dla najlepszych zespołów ustala organizator zależnie od swoich możliwości finansowych. Przeważnie są to dyplomy pamiątkowe, puchary i medale. Nierzadko są wręczane nagrody finansowe przeznaczane dla jednostki.

Obszar badań

Badania dotyczące aktywności członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych zostały przeprowadzone w lutym 2016 roku na grupie 36 respondentów. Wszyscy oni byli członkami Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w Krzyżanowicach Dolnych i w Kijach.

Pierwsze pytanie dotyczyło wieku respondentów. Okazało się, że najwięcej osób miało 15 i 16 lat (stanowili oni odpowiednio po 27,78% ogółu). Najmniejszą grupą były osoby w wieku 12 lat (5,56%). Sytuacja taka wydaje się prawidłowa, ponieważ dopiero w miarę upływu kolejnych lat życia wzrasta u dzieci i młodzieży zainteresowanie, aktywność własna oraz następuje rozwój zainteresowań.

Kolejno została porównana płeć respondentów. Z odpowiedzi badanych wynika, że 58,33% posiada płeć męską, a 41,67% stanowi płeć żeńska. Wpływ na większą ilość chłopców niż dziewcząt może mieć zawód strażaka, do którego przygotowuje służba w Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej. Choć kobiet w szeregach straży pożarnej przybywa, to nadal ten zawód nie jest sfeminizowany.

Niżej przedstawiona tabela prezentuje lata, w których młodzież przystąpiła do Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. W 2013 roku było to 27,78% wszystkich ankietowanych. W kolejnych latach zainteresowanie malało. W 2014 roku było to odpowiednio 25% badanych, a rok później już tylko 22,22%. Ponieważ w 2016 jest już dwóch nowych członków, a trwa okres wyborczy, można prognozować, że w tym roku zainteresowanie pożarnictwem znowu wzrośnie.

Tabela 1. Rok przystąpienia do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej

Rok przystąpienia do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej	N	%
2012	7	19,44
2013	10	27,78
2014	9	25,00
2015	8	22,22
2016	2	5,56
Razem	36	100,00

Źródło: Badania własne.

Ankietowani zostali zapytani o to, czy ktoś z ich rodziny był lub jest w Ochotniczej Straży Pożarnej. Aż 80 % respondentów wykazało, że członkowie ich rodziny przynależą do straży pożarnej. Najczęstszą osobą, którą wskazywali badani, był ojciec (34,78%) oraz brat (13,04%). Prócz tego młodzież wymieniała siostrę, dziadka i wujka, którzy mieli odpowiednio po 8,70%. Znalazły się również osoby, które opowiedziały się za mamą, babcią czy kuzynem, którzy uzyskali odpowiednio po 2,17% wszystkich głosów. Niespełna 20% badanej młodzieży nie ma nikogo, kto byłby członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej.

Tabela 2. Powody przystąpienia do Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych

Powody przystąpienia do Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych	N*	%
Chęć niesienia pomocy innym	16	15,69
Fascynacja, zainteresowanie OSP	21	20,59
Namówili mnie koledzy	12	11,76
Członkostwo rodziny skłoniło mnie do przystąpienia do szeregów OSP	9	8,82
Rodzinna tradycja	8	7,84
Ciekawość	18	17,65
Chcę zostać strażakiem ochotnikiem w przyszłości (OSP)	10	9,80
Wiążę karierę zawodową z byciem strażakiem (PSP)	3	2,94
Namówił mnie tata	1	0,98
Namówił mnie naczelnik jednostki OSP w mojej miejscowości	1	0,98
Chęć zostania zwycięzcą, zajęcie pierwszego miejsca w gminie	1	0,98
Chęć otrzymania korzyści majątkowych	2	1,96

* Respondenci mogli wskazać dowolną ilość odpowiedzi.
Źródło: Badania własne.

Znaczna część respondentów wykazała fascynację Strażą Pożarną jako powód przystąpienia do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej (20,59%). Duża ilość młodzieży odpowiedziała również, że powodem wstąpienia do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej jest zarówno ciekawość (17,65%), jak i chęć niesienia pomocy (15,60%). Warto jednak wspomnieć, że były również odpowiedzi indywidualne, w których jako powód wstąpienia do Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych podano chęć pozyskania korzyści majątkowych (1,96).

Młodzież została również zapytana o to, czy po osiągnięciu pełnoletności będzie chciała podjąć działalność w Ochotniczej Straży Pożarnej. Aż 72% badanych wykazuje chęć niesienia innym w przyszłości poprzez służbę w Ochotniczej Straży Pożarnej. 19% ankietowanych nie zdecydowało jeszcze, czy w przyszłości pragnie być strażakiem, i tylko 8% odpowiedzi było negatywnych.

Wśród ankietowanych 60% wyraziło chęć pracy w przyszłości jako strażak. Niespełna 20% respondentów nie myśli o pracy strażaka w przyszłości. Taka sama liczba ankietowanych nie ma jeszcze skonkretyzowanych planów dotyczących swojej kariery zawodowej.

Ankietowani mieli odpowiedzieć, które z wartości w życiu są dla nich najważniejsze. Spośród przedstawionych poniżej wartości wybrali głównie pomoc (20,37%), działalność na rzecz społeczeństwa (15,74%) i szacunek (14,81%). Duża ilość osób za najważniejsze wartości zalicza ofiarność (12,96%), odwagę (12,96%), honor (10,19%). Wartym uwagi jest fakt, że respondenci do najważniejszych wartości zaliczyli także sławę, pieniądze i dobra materialne, które uzyskały po 0,93% ogółu.

Znaczna część badanych, tj. 86 %, uważa, że jest zaangażowanych w akcje i działania Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Aż 58,33% ogółu uważa, że bardzo angażuje się w życie swojej jednostki. Zaledwie 8,33 % wyraziło swój brak zaangażowania w działania drużyny.

Tabela 3. Najważniejsze wartości dla młodych osób

Najważniejsze wartości dla młodych osób	N*	%
Honor	11	10,19
Pomoc	22	20,37
Ofiarność	14	12,96
Chęć własnych zysków	5	4,63
Działalność na rzecz społeczeństwa	17	15,74
Odwaga	14	12,96
Chęć zaimponowania innym	6	5,56
Szacunek	16	14,81
Sława	1	0,93
Pieniądze	1	0,93
Ubrania, perfumy	1	0,93

* Respondenci mieli zaznaczyć trzy odpowiedzi.
Źródło: Badania własne.

Większość respondentów (69,44%) nie uczestniczy w konkursach dotyczących wiedzy pożarniczej. Tylko 30% badanych pogłębia swoją wiedzę poprzez uczestnictwo w konkursach. Są osoby, które angażują się znacznie w przygotowanie do konkursu i dostały się na szczebel powiatowy, a nawet i wojewódzki.

Badania dotyczące udziału w zawodach pożarniczych wykazały, że 75% ankietowanych bierze czynny udział w zawodach. Zdecydowanie większość badanych uczestniczy na szczeblu gminnym. Wiele, bo 27,78% badanych, bierze udział w zawodach na szczeblu powiatowym, co należy uznać za duże osiągnięcie. Co czwarty ankietowany nie bierze udziału w zawodach sportowo-pożarniczych.

Wszyscy respondenci zapytani, czy w ich najbliższym środowisku znajdują się osoby, które również przynależą do Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, odpowiedzieli twierdząco. Z ogółu badanych 33,33% w swoim otoczeniu ma powyżej 7 osób, które tak jak oni przynależą do szeregów młodzieżowej drużyny. Ankietowani nie udzielili odpowiedzi, która wskazywałaby, że w ich kręgu nie ma osób, które nie podzielają ich zainteresowania. Łatwo więc wywnioskować, że młodzi ludzie łączą swoje pasje i wspólnie je pogłębiają.

Ponad połowa ankietowanych, tj. 61%, uczestniczyła w spotkaniach dotyczących zagrożeń. Najwięcej respondentów, którzy udzielili twierdzącej odpowiedzi, uczestniczyło w spotkaniach na temat wypadków, zatruć czadem i udzielania pierwszej pomocy. Z ogółu badanych 33,33% odpowiedziało przecząco, gdy byli pytani o uczestnictwo w takich zajęciach.

Ankietowani zapytani o zaufanie do Straży Pożarnej w 86,11% odpowiedzieli, że ich zaufanie jest bardzo duże, a 11,11% badanych ma zaufanie do straży. Tylko 2,78% respondentów uważa, że zaufanie, które w niej wzbudza straż, jest niewystarczające. Świadczy to o tym, że młodzi ludzie ufają instytucji, jaką jest Straż Pożarna, w której życiu czynnie uczestniczą już od najmłodszych lat.

Podsumowanie

Z przeprowadzonych badań wysnuć można następujące wnioski:

1. Młodzi ludzie mają różne hierarchie wartości. Dla znacznej części młodzieży cenną cechą jest pomoc innym, działalność na rzecz społeczeństwa i szacunek do innych.
2. Większość młodzieży ma skonkretyzowane założenia odnośnie do swojej przyszłości i od okresu dzieciństwa pragnie pogłębiać swoje pasje i zainteresowania. Ponad połowa badanych, bo 61,11%, określiła zdecydowaną chęć pracy w zawodzie strażaka.
3. Istotnym jest, aby rodzice i najbliższe otoczenie zachęcało dzieci do większej działalności. Badania wykazały, że działalność rodziców na rzecz społeczeństwa poprzez czynną pracę w szeregach Ochotniczej Straży Pożarnej miała wpływ na przystąpienia do szeregów jednostki młodszych pokoleń.
4. Straż Pożarna cieszy się ogromnym zaufaniem społeczeństwa. Spośród ankietowanych 86,11% opowiedziało się za tym, że ich zaufanie do straży jest bardzo duże.
5. Wpływ środowiska ma ogromne znaczenie na działanie młodych ludzi. Sto procent badanych ma w kręgu swoich bliskich znajomych innych ochotników

działających w drużynach pożarniczych. Aż 33,33% ma więcej niż 7 przyjaciół w szeregach Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej

6. Młodzież, która jest w drużynach pożarniczych, stara się czynnie uczestniczyć w życiu jednostki. Spośród badanych 58,33% respondentów stwierdziło, że bardzo angażuje się w poczynania w swojej drużynie, z czego można wyciągnąć wnioski, że działalność na rzecz innych osób jest czymś, co sprawia im przyjemność i pozwala na rozwój osobisty.

Podsumowując moje rozważania uważam, że badania, które przeprowadziłam, pogłębiły znacznie wiedzę na temat młodzieży w Ochotniczych Strażach Pożarnych, ale i również pozwoliły udowodnić, że dla młodych pokoleń nie są najważniejsze wartości materialne, ale cenią one dobroć, chęć pomocy innym, bezinteresowność i nie wstydzą się przed rówieśnikami poszerzać swojej działalności na rzecz społeczeństwa. Uważam, że ich postawa jest godna naśladowania.

Bibliografia

Berliński L., *Zarządzanie i dowodzenie Ochotniczą Strażą Pożarną. Wiedza, Nowoczesność i Tradycja,* DIFIN, Warszawa 2012.

Brzozowski P., *Wzorcowa hierarchia wartości. Polska, europejska czy uniwersalna?* Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007, s. 27-38.

Lewicka M., *Świat wartości młodzieży akademickiej*, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2015, s 40-41; 64-65; 70.

Łobocki M., *Teoria wychowania w zarysie*, Impuls, Kraków 2003, s. 93-120.

Oficjalna strona Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej http://www.zosprp.pl/files/regulaminy/reg_zaw_sport_poz2011.pdf, [dostęp: 03. 03.2016 r.].

Walczak E., *ABC Strażaka Ochotnika, Kompendium historii pożarnictwa i straży pożarnych na ziemiach polskich do 1918 roku,* Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Warszawa, 2003, s 18; 72-75; 291-292.

Oficjalna strona Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej http://www.zosprp.pl/files/regulaminy/regulamin_zawodow_mdp.pdf, Wzorcowy Regulamin Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, Załącznik do uchwały Prezydium ZG ZOSP RP z dnia 16.12.2008 r., [dostęp: 03.03.2016 r.].

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

PIOTR CZUBAK
Student I roku zarządzania, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Lider"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
First-year student of management, M.A. studies
The Students' Scientific Circle "Leader"
The Jan Kochanowski University in Kielce

MARTA OSZUST
Studentka I roku zarządzania, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Lider"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
First-year student of management, M.A. studies
The Students' Scientific Circle "Leader"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Mowa ciała – najskuteczniejszy element negocjacji

Body Language – the Most Effective Element of Negotiations

Summary: For millennia, body language has helped people in communication. Negotiations, as the most difficult kind of communication, require the proper choice of words and gestures. The goal of the article is to demonstrate that body language is the most important element of negotiations, which are described as a process. The article defines negotiations and describes their types and typology. The article stresses the importance of body language in the context of conducting negotiations. The article also describes the stages of negotiations and the theoretical description of the aspect of body language

Key words: body language, gestures, negotiations.

Wstęp

Człowiek rodzi się, żyje i umiera w środowisku społecznym. Przez całe życie jesteśmy otoczeni innymi ludźmi, z którymi musimy egzystować, nawiązywać relacje i współdziałać. By prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie, niezbędne jest zaistnienie komunikacji między jednostkami wchodzącymi w bliższe lub dalsze relacje.

Każdy z nas jest negocjatorem, czy tego chce, czy nie. Dyskutujemy na różne tematy. Może to być rozmowa z szefem o podwyżce lub z nieznajomym o kupnie domu, nawet dzieci stają się negocjatorami, kiedy chcą później wrócić do domu. Opisane powyżej przykłady to negocjacje[1].

Procesy negocjacyjne odbywają się niemal codziennie. Są swego rodzaju zwrotnym procesem komunikacji w celu osiągnięcia porozumienia w momencie, gdy strony są związane pewnego rodzaju interesami. Jedne z nich są wspólne, a inne przeciwstawne[2].

XXI wiek to czas konfliktów. Każdy pragnie mieć wpływ na decyzje, które go dotyczą. Nikt nie zgadza się na to, by inni dyktowali im swoje racje. Niezależnie od tego gdzie i z kim się znajdujemy, cały czas prowadzimy proces negocjacji. Pomimo tego bardzo trudno jest nam osiągnąć zadawalający efekt. „Negocjator" staje przed dylematem, jaki styl negocjacji obrać, by być w pełni usatysfakcjonowanym.

Porozumiewanie się to sztuka, która w dzisiejszych czasach zaliczana jest do podstawowych umiejętności życiowych, tj. umiejętności radzenia sobie w szkole czy też zarabiania pieniędzy na życie.

Cały ten proces dosyć silnie oddziałuje na nasze osobiste szczęście. Umiejętność skutecznego porozumiewania się może w bardzo łatwy sposób przełożyć się na tworzenie oraz utrzymywanie przyjaznych relacji z innymi osobami czy też docenianie w pracy. Natomiast jeśli nasza zdolność do komunikacji jest niewystarczająca, czy też mniej skuteczna, któraś z dziedzin naszego życia będzie niedomagać.

Techniki skutecznej komunikacji są znane oraz dostępne od lat. Powinno się ich uczyć od samego początku, równolegle z nauką pisania i czytania. Wspomniana wyżej komunikacja jest nieodłącznym elementem negocjacji.

Istota komunikacji

Mówiąc o komunikacji, mamy na myśli wymianę pewnych informacji oraz umiejętności niezbędne do zrozumienia przekazu. Termin ten pochodzi z łaciny od słowa *communicatio* i w wolnym tłumaczeniu oznacza wymianę lub rozmowę. Zdarza się również, iż utożsamiany jest ze sposobem przekazywania informacji za pomocą umownych znaków, tj. słów dźwięków, symboli czy gestów.

Komunikację można rozumieć (definiować) jako proces. dzięki któremu partnerzy rozmowy wymieniają się informacjami za pomocą pewnego umówionego kodu, który jest zrozumiały tylko dla nich. Komunikacja odgrywa ważną rolę w codziennym życiu, pozwala nam w autentyczny sposób wyrażać nasze emocje, zdarza się jednak, iż nieumiejętne komunikowanie się może przyczynić się do pogorszenia nawiązanych relacji.

W literaturze komunikacja została podzielona na dwa główne rodzaje[3]:

- werbalna – ma miejsce wtedy, gdy komunikat jest przekazywany za pomocą słów;
- niewerbalna – ma miejsce wtedy gdy komunikat przekazywany jest za pomocą gestów, min itp.

---

1 R. Fisher, W. Ury, B. Patton, *Dochodząc do TAK*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2009, s. 27.
2 Tamże, s. 28.
3 D. Kwiatkowska, K. Karauda, *Podstawy komunikacji interpersonalnej,* Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Łódź 2003, s. 2.

Komunikacja werbalna służy nam głównie do przekazywania wiadomości. W tym artykule uwagę skupimy jednak na komunikacji niewerbalnej, ponieważ dzięki niej jesteśmy w stanie zbudować pełniejsze relacje z drugą stroną.

Body language – teoria

Poruszając zagadnienie body language, bardzo trudno uwierzyć w fakt, iż termin ten przez tysiące lat ewolucji nie był badany. Nabrał znaczenia dopiero w latach sześćdziesiątych XX wieku, natomiast znaczna część świata uświadomiła sobie jego istnienie w momencie opublikowania książki pt. „Mowa ciała" w 1978 roku. Pomimo tego w obecnym świecie są ludzie, według których jedyną formą komunikacji jest język. Pionierem w przedstawianiu komunikatów za pomocą mowy ciała był niewątpliwie Charlie Chaplin.

Kolejnym ważnym naukowym wydarzeniem potwierdzającym znaczenie mowy ciała była niewątpliwie praca Karola Darwina pt. *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt* wydana w 1872 roku. Dzieło to stworzyło podstawy do dzisiejszych badań dotyczących mimiki twarzy oraz mowy ciała.

Gdy widzimy kogoś pierwszy raz, bardzo szybko jesteśmy w stanie ocenić czy osoba ta jest uległa, czy też woli dominować. To język ciała przekazuje nam te informacje. Dziś większość naukowców zgadza się ze stwierdzeniem, iż słowa służą nam głównie do przekazywania informacji. Natomiast mowa ciała pomaga nawiązać relacje a niekiedy stanowi substytut komunikatu werbalnego. Przykładem może być „zabójcze spojrzenie", jakie kobieta posyła mężczyźnie.

Mowa ciała jest zewnętrznym odzwierciedleniem stanu emocjonalnego. Gesty oraz ruchy, które wykonuje dana osoba, stają się niezwykle ważnym elementem umożliwiającym określenie naszych emocji. Przykładem jest rys. 1. W tym przypadku warto również zwrócić uwagę na fakt, iż gesty wykonywane w różnych częściach świata mogą wywoływać różne reakcje. Poniższy gest oznacza „dobrze" dla ludzi z Zachodu, „jeden" dla Włochów, „pięć" dla Japończyków i „goń się" dla Greków[4].

Rysunek 1. Symbol uniesionego kciuka
Źródło: http://publicdomainvectors.org/photos/Thumb-up.png [dostęp: 28.02.2016 r.].

[4] A. i B. Pease, *Mowa ciała*, Wydawnictwo REBIS, Poznań 2011, s. 29-33.

Body language w negocjacjach – 7 złotych reguł doskonałego pierwszego wrażenia

W literaturze bardzo często można spotkać się ze stwierdzeniem, że to właśnie pierwsze 4 minuty spotkania decydują o tym, czy uda nam się wygrać. W tym czasie osoba siedząca po drugiej stronie stołu jest w stanie sformułować ponad 90% opinii na nasz temat, z tego wszystkiego od 60 do 80% stanowi nasz przekaz niewerbalny. Poniższe zasady powinny być przestrzegane, aby osiągnąć zamierzony cel:

1. Bardzo ważne jest, aby podczas negocjacji czuć się swobodnie. Kiedy zmuszeni jesteśmy czekać na spotkanie, nie powinniśmy siadać. Warto wtedy stanąć z rękami splecionymi z tyłu (oznaka pewności siebie) bądź wykonać gest „wieży".
2. „Wejście" w negocjacje to kolejny istotny element. Wchodząc do gabinetu czy na salę negocjacyjną, musimy wejść bez wahania. Nie wolno nam się zatrzymywać ani zwalniać; druga strona odczyta to jako moment zawahania i brak pewności siebie.
3. Mocny i zdecydowany uścisk dłoni utwierdzi tylko drugą stronę w tym, że wiemy, po co przyszliśmy i co chcemy osiągnąć.
4. Zajęcie dobrego miejsca do negocjacji to prawie „połowa" sukcesu, jeśli negocjacje będą się toczyć w mniej oficjalnej części biura to bardzo dobry znak, ponieważ aż 95% odmownych odpowiedzi udzielanych jest zza biurka. Ważna jest również nasza pozycja w momencie, gdy siedzimy. Należy usiąść tak, aby móc swobodnie kontrolować postawę swojego ciała oraz gestykulację.
5. Mówiąc o body language, nie sposób nie wspomnieć o gestykulacji. Jest ona w dużym stopniu uzależniona od naszego charakteru oraz od pozycji zawodowej. Podczas rozmowy nasze gesty powinny być spokojne i powściągliwe.
6. „Bańka prywatności", czyli przestrzeń osobista drugiej strony, powinna zostać uszanowana, w pierwszych minutach spotkania. Warto zachować odpowiedni dystans w stosunku do osób, z którymi mamy pierwszy raz styczność.
7. Wychodząc z negocjacji, warto unikać pośpiechu. Jeśli jest to możliwe, warto uścisnąć dłoń drugiej stronie na pożegnanie. W tym momencie należy zapamiętać, iż w momencie gdy opuszczamy już negocjacje, ludzie przyglądają się naszej tylnej części ciała, czy nam się to podoba, czy nie, dlatego zamykając za sobą drzwi, warto się obrócić i uśmiechnąć. Dzięki temu osoba zapamięta nasz uśmiech, a nie plecy.

Definicja negocjacji

Termin „negocjacje" jest obecny w różnych formach oraz dziedzinach codziennego życia. Klasycznej interpretacji tego pojęcia dokonał F.C. Iklea, który mówił, iż „istotą rzeczy jest świadomość istnienia obok siebie interesów wspólnych i sprzecznych, ponieważ bez wspólnych interesów nie ma po co negocjować, a bez sprzecznych nie ma o czym"[5].

[5] P. J. Dąbrowski, *Praktyczna teoria negocjacji*, Wydawnictwo Sorbog, Warszawa 1991, s. 55.

Według G. Kennedyego negocjacje to proces, dzięki któremu staramy się odnaleźć warunki do uzyskania tego, czego chcemy od kogoś, kto czegoś chce od nas[6]. Chodzi tu o takie rozwiązanie konfliktu, który zaistniał pomiędzy stronami, w którym potrzeby będą modyfikowane, aż do momentu osiągnięcia akceptowalnego kompromisu[7].

Najbardziej rozbudowaną definicję negocjacji przedstawili R. Fisher i W. Ury, którzy traktują poruszone zagadnienie jako dwustronny proces komunikowania się. Jego celem jest natomiast dojście do porozumienia w momencie, gdy zaangażowane strony są związane pewnego rodzaju interesami, z których jedne są konfliktowe, a inne są wspólne[8].

Termin „negocjacje" pochodzi od łacińskiego słowa „negotium", co oznacza interes. Dziś określenie negocjacji przyjęło formę procesu komunikowania się stron. Bardzo ważną kwestią negocjacji jest fakt, iż nie są one walką na śmierć i życie czy też towarzyskim spotkaniem. Są bardzo trudnym oraz skomplikowanym procesem podejmowania decyzji, w którym strony chcą osiągnąć możliwie jak najwięcej. W negocjacjach nie ma ściśle określonych reguł ani zasad. Negocjator podczas negocjacji nie ma zamiaru zniszczyć przeciwnika. Jego celem nie jest odniesienie zwycięstwa, lecz dojście do kompromisu. Ważnym jest, aby obydwie strony były przekonane, że coś zyskały. Sam proces negocjacji posiada również pewne elementy konkurencji, ponieważ obie strony dążą do osiągnięcia najlepszego dla siebie rezultatu[9]. To stwierdzenie pokazuje pewnego rodzaju zależność zainteresowanych stron, która oparta jest na dążeniu do wspólnej realizacji postawionych celów. Ma to miejsce dlatego, iż żaden ze wspólników nie może sam osiągnąć określonego celu.

Fazy oraz rodzaje negocjacji

Wszyscy prowadzimy negocjacje. Negocjujemy na każdym kroku; w momencie gdy prosimy o podwyżkę, staramy się o pracę, poprawiamy ocenę z przedmiotu w szkole, kupujemy samochód lub dom, czy prosimy właściciela mieszkania o pomalowanie przedpokoju. Każda sytuacja, w której nasze potrzeby pozostają w konflikcie z potrzebami drugiej osoby, stwarza nam szansę do negocjacji. Umiejętność negocjacji nosi miano sztuki. Dzieje się tak, gdyż pozwala ona na uzyskanie tego, czego chcemy od innych, bez zrażania ich do siebie. Bardzo ważna jest w kontaktach z ludźmi, z którymi nie jesteśmy w zażyłych stosunkach[10].

Każdy rodzaj negocjacji posiada 4 fazy[11]:

- Pierwszą fazą jest **przygotowanie.** Przed spotkaniem stron bardzo ważne jest określenie swoich priorytetów. Dodatkowo warto przemyśleć, jakie inne rozwiązanie przyjęte zostanie w ostateczności, a jakie będzie satysfakcjonujące.

---

6 G. Kennedy, *Negocjacje. Jak osiągnąć przewagę negocjacyjną*, Wydawnictwo Bussines Press, Warszawa 1999, s. 9.

7 G. Kennedy, *Negocjacje doskonałe*, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2000, s. 9.

8 R. Fisher, W. Ury, *Dochodząc do TAK. Negocjowanie bez poddawania się*, Wydawnictwo PWE, Warszawa 1990, s. 21.

9 W. B. Jankowski, T. P. Sankowski, *Jak negocjować,* Wydawnictwo CIM, Warszawa 1995.

10 M. McKay, M. Davis, P. Fanning, *Sztuka skutecznego porozumiewania się Praca Rodzina Zabawa,* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2010, s. 174.

11 Tamże, s. 174-175.

Każdą przerwę w negocjacjach warto wykorzystać do przygotowania strategii i do kreowania alternatywnych propozycji.

- Drugą faza to **dyskusja**. Następny etap, w którym każda ze stron przedstawia fakty odnoszące się do danej sytuacji, a także opinie oraz uczucia z nią związane. W tej fazie należy wyjaśnić oponentowi swój punkt widzenia. Ten etap jest podstawowym narzędziem wychodzenia z impasu.
- Trzecia faza, czyli **propozycja/kontrpropozycja.** Chodzi tu o przedstawienie swojej propozycji/oferty. Następnie należy wysłuchać kontrpropozycji swego oponenta. Cykl ten jest powtarzany kilkukrotnie. Może jednak być przerywany dyskusjami bądź przerwami na przemyślenie strategii negocjacji. W momencie pojawiania się coraz większej ilości zarówno propozycji i kontrpropozycji strony coraz bardziej przybliżają się do kompromisu.
- Ostatnią fazą jest **zgoda/niezgoda.** Jeśli w trakcie całego procesu strony nie zgodzą się co do wyboru strategii, negocjacje wracają do punktu początkowego czyli do **dyskusji**, chyba, że została ogłoszona przerwa; wtedy strony zaczynają od fazy **przygotowania.** Osiągniecie **niezgody** wcale nie przekreśla negocjacji; jest to jedynie sygnał, iż należy jeszcze raz przeanalizować swoje cele i potrzeby.

Poruszając zagadnienie związane z fazami negocjacji, nie sposób nie poruszyć również rodzajów negocjacji, ponieważ każdy rodzaj negocjacji wiąże się również z postawą jaką przybiera negocjator. Można do nich zaliczyć negocjacje twarde i miękkie.

Określenie twarde negocjacje odnosi się do traktowania każdej sytuacji jako wyzwania. W tym stylu każdy z negocjatorów chce zwyciężyć kosztem drugiego. Strony walczą ze sobą, „ranią" oponentów, za wszelką cenę chcą pozostać przy swoim, zdarza się nawet, iż zrywają negocjacje z drugą stroną.

Natomiast w miękkich negocjacjach nie ma miejsca na osobiste konflikty pomiędzy negocjatorami. W tych negocjacjach chodzi głównie o osiągnięcie możliwie jak najlepszego porozumienia. Negocjator, który zgodził się na postawione mu warunki odchodzi nieusatysfakcjonowany, ponieważ zbyt wiele oddał, a zbyt mało uzyskał.

Istnieje również trzeci sposób negocjowania: nie jest on ani miękki ani twardy, jest on połączeniem dwóch wyżej wspomnianych stylów. Metoda ta jest oparta na zasadach, które zostały opracowane w Harwardzkim Projekcie Negocjacyjnym. W tym sposobie chodzi głównie o to, aby podejmowane przez nas decyzje odnośnie do indywidualnych kwestii oparte były na meritum, nie zaś na przetargu wokół tego co każda z negocjujących stron mówi, że zrobi bądź nie[12].

Podsumowanie

Procesy negocjacyjne podobnie jak i rozmowy biznesowe wymuszają od ich uczestników utrzymanie pewnych norm zachowań, które mogą stać się gwarantem sukcesu. Odpowiednia postawa, gestykulacja czy wyraz twarzy pozwalają na osiągnięcie niezauważalnej na pierwszy rzut oka przewagi nad oponentem znajdującym się po drugiej stronie stołu. Proces negocjacyjny nie bez powodu zyskał miano sztuki – każda wypowiedź, czy gest decyduje o sukcesie lub porażce całego procesu. Istotnym jest odpowiednie przygotowanie i poznanie zasad panujących w relacjach między nego-

[12] R. Fisher, W. Ury, *Dochodząc do TAK…*, op. cit., s. 29.

cjatorami, tj. zachowanie odpowiedniej kolejności faz procesu negocjacji. Rozbudowany katalog, wielość definicji wyrazu „negocjacje", jak i samego procesu pozwala odnaleźć każdemu wskazówki pozwalające na odbycie skutecznych, satysfakcjonujących rozmów, a co za tym idzie na osiągnięcie sukcesu.

Bibliografia

Dąbrowski P.J., *Praktyczna teoria negocjacji*, Sorbog, Warszawa 1991.

Fisher R., Ury W., *Dochodząc do TAK. Negocjowanie bez poddawania się*, Wydawnictwo PWE, Warszawa 1990.

Fisher R., Ury W., Patton B., *Dochodząc do TAK*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2009.

Jankowski W. B., Sankowski T. P., *Jak negocjować*, CIM, Warszawa 1995.

Kennedy G., *Negocjacje. Jak osiągnąć przewagę negocjacyjną*, Warszawa 1999.

Kennedy G., *Negocjacje doskonałe*, Rebis, Poznań 2000.

Kwiatkowska D., Karauda K., *Podstawy komunikacji interpersonalnej,* wyd. Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, 2003.

McKay M., Davis M., Fanning P., *Sztuka skutecznego porozumiewania się*, Praca Rodzina Zabawa Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2010.

Pease A. i B., *Mowa ciała*, Wydawnictwo REBIS, Poznań 2011.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

ALICJA GOLĘBA
Student I roku bezpieczeństwa narodowego, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe Sagittarius
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
First-year student of national safety, M.A. studies
The Students' Scientific Circle "Sagittarius"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Wpływ mediów na społeczeństwo
The Impact of the Media on the Society

Summary: The mass media are a powerful tool used by many people to influence the public opinion. The mass media have a large number of positive aspects, such as fast access to information. On the other hand, the mass media increasingly frequently make us addicted and they manipulate us. In the article I described the impact of the media on the society. The goal of the article is a detailed description of how the mass media influence both the individual and the societies. I included information concerning the types and the functions of the media. I also described a very important phenomenon – the power of the media, i.e. the so-called fourth estate. I also provided a detailed description of the functioning of the media in democracy. I also included potential threats caused by the mass media, as well as the effects of the threats, such as psychological or social damage

Key words: media, mass media, media in democracy, threats, power.

1. Wstęp

Znaczenie mediów we współczesnym świecie wciąż rośnie. To one są głównym źródłem informacji o otaczającym nas świecie, kształtują obraz kultury, postawy oraz to, w jaki sposób ludzie się zachowują. Są zatem ważnym środkiem przekazu w komunikacji społecznej. Media coraz częściej określane są przymiotnikiem *masowe*, ponieważ mają one coraz bardziej powszechny wymiar. *„Media masowe powstawały stop-*

niowo. Wynalazek Johanna Gutenberga – czcionka drukarska – był przyczynkiem do rozwoju prasy drukowanej. Rozwojowi mediów drukowanych towarzyszyło zjawisko komercjalizacji oraz koncentracji kapitału medialnego, jednak pojawienie się elektronicznych mediów (nowych mediów: magnetowidu, komputera, wideokamery itp.) stanowiło bardzo istotny krok w ich rozwoju"[1].

Media współcześnie są mocno powiązane z systemem politycznym i gospodarczym państwa. Pełnią funkcję pośrednika pomiędzy rządzącymi a rządzonymi. Środki masowego przekazu w czasie globalizacji ulegają ciągłej ewolucji. Tendencjami charakterystycznymi dla mediów w XXI wieku są: *„koncentracja kapitału medialnego, internacjonalizacja oraz multimedialność"*[2].

2. Rodzaje środków masowego przekazu

Wyróżniamy kilka kryteriów podziału mediów. Można podzielić je na: *„środki prezentacji, środki reprezentacji oraz środki transmisji"*[3]. Inny sposób klasyfikacji to kryterium własności, tu wyróżniamy media: państwowe, komercyjne, publiczne oraz społeczne. Jednak najbardziej rozpowszechnionym kryterium jest podział na telewizję, prasę, Internet oraz radio.

2.1. Telewizja

Genezy terminu „telewizja" należy szukać w języku greckim – *tele* – daleko i łacińskim – *visio* – widzenie. Różnorodna oferta telewizyjna jest dla społeczeństwa źródłem informacji oraz rozrywki. Współcześnie człowiek głównie z niej zdobywa swoją wiedzę o otaczającej rzeczywistości. Poprzez szybki przekaz informacji telewizja przybliża ludzi z różnych stron świata, jednak paradoksalnie, czasem oddala ludzi, którzy żyją obok siebie. Oglądanie programów telewizyjnych jest atrakcyjnym i częstym sposobem spędzania czasu wolnego. Spowodowane jest to łatwością dostępu, prostotą przekazu. Oglądanie telewizji nie wymaga wysiłku intelektualnego, jak w przypadku czytania oraz wyręcza wyobraźnię. Cechami charakterystycznymi telewizji są między innymi:

„– zdolność przyciągania uwagi – występujący stały ruch ekranu wywołuje odruchową reakcję skupienia na nim uwagi (...);
- *orientacja wizualna – telewizja operuje przede wszystkim obrazem, deprecjonując inne sposoby przekazywania informacji;*
- *skrócenie sekwencji informacyjnych – ma miejsce zwłaszcza w reklamach, w których są one nie tylko bardzo krótkie, ale także nienaturalnie zintensyfikowane;*
- *efekty interferencyjne – szybkie następstwo przestawionego materiału uniemożliwia, szczególnie najmłodszym odbiorcom, prawidłową umysłową obróbkę danych w postaci powtórzenia i refleksji, w związku z czym widz nie uświadamia sobie dokładnie sensu i znaczenia kolejnych wyrażeń*
- *zdolność prezentacji – natłok obrazów, dźwięków i napisów pobudza jednocześnie kilka zmysłów;*

---

1 M. Szpunar, *Media – między władzą a społeczeństwem*, Wydawnictwo WSIiZ, Rzeszów 2007, s. 40.
2 Tamże, s. 42.
3 M. Mrozowski, *Media masowe. Władza, rozrywka, biznes.,* Aspra-Jr, Warszawa 2001, s.17.

– *zawartość emocjonalna – prezentowane treści oddziałują intensywniej niż w jakimkolwiek środku przekazu”*[4].

Z powodu dużej popularności i atrakcyjności telewizję traktuję się w Polsce jako szczególnie skuteczny sposób oddziaływania społecznego. Telewizja tak bardzo nas od siebie uzależnia, że dla niektórych jest to sposób przeżywania dnia, czy nawet stylem życia.

2.2. Prasa

W Polsce czytelnictwo gazet utrzymuje się na poziomie 10 egzemplarzy na 100 dorosłych mieszkańców. Prasą nazywamy publikacje, które pojawiają się w określonych odstępach czasu. Do prasy możemy zaliczyć czasopisma, dzienniki, biuletyny, kroniki czy też serwisy agencyjne. Ogólnie mówiąc, prasa ukazuje aktualne wydarzenia i porusza problemy z różnych dziedzin. Prasa pełni różne funkcję, są to:

„ – funkcja informacyjna,
– *funkcje opiniotwórcza, publicystyczna,*
– *funkcja rozrywkowa,*
– *funkcja ogłoszeniowa”*[5].

W zdecydowanej większości krajów prasa ma zagwarantowaną wolność, jednak mimo tego, bywa ona ograniczana, np. przez cenzurę zstępną, która polega na faworyzowaniu przez rząd przychylnych mu czasopism.

2.3. Internet

Internet to najnowszy środek masowego przekazu. Jest globalną siecią komputerową, która rozwija się w sposób bardzo dynamiczny. Internet rozpowszechnił się w latach 90. Jego fenomen tkwi nie tylko w łatwym dostępie, ale również w nieograniczonym sposobie wykorzystania – sklepy internetowe, banki, biblioteki, kursy itd. Internet posiada bardzo duży potencjał we współczesnym świecie, daje poczucie anonimowości, co sprzyja wyrażaniu swoich opinii na różne tematy. Internet posiada wiele pozytywnych aspektów. Jest przede wszystkim obszernym źródłem różnorodnych informacji, kształci, może rozwijać kreatywność, ułatwia naukę. Z drugiej strony jednak Internet dla niektórych użytkowników jest barwną alternatywą rzeczywistości, bardzo łatwo jest więc przekroczyć cienką granicę pomiędzy światem rzeczywistym a wirtualnym.

2.4. Radio

Przekaz radiowy składa się głównie ze słów. Ten środek masowego przekazu w dużym stopniu oddziałuje na wyobraźnie słuchacza. Słuchacz radia zmuszony jest do wizualizacji obrazów. Radio daje wrażenie realnego życia i działań w czasie rzeczywistym. Obecność odbiorników radiowych niemal w każdym pomieszczeniu nie jest we współczesnych czasach niczym nadzwyczajnym.

---

[4] J. Chwaszcz, *Media*, Wydawnictwo Gaudium, Lublin 2005, s. 18.
[5] Tamże, s. 23.

3. Funkcje mediów

Do funkcji mediów możemy zaliczyć:

„– funkcję opiniotwórczą – media kształtują opinię w różnych aspektach życia. Kreują sposób myślenia, odczuwania. Funkcja ta może mieć charakter pozytywny, gdy np. angażuje ludzi w problemy społeczne oraz negatywny, w przypadku gdy manipuluje ludzkimi uczuciami;

– *funkcję rozrywkową – media są sposobem spędzania wolnego czasu. Oferują odprężenie, odstresowanie, odskocznie od problemów życia codziennego;*

– *funkcję edukacyjną – media przekazują wiedzę np. poprzez prezentowanie najnowszych odkryć naukowych;*

– *funkcję informacyjną – media zaspokajają potrzebę posiadania informacji. Są swoistą platformą dialogu pomiędzy odbiorcą a nadawcą”*[6].

4. Postawy odbiorców wobec mediów

Postawy wobec mediów to sposób, w jaki ludzie ustosunkowują się do mediów. Wyróżniamy postawę pozytywną, negatywną oraz obojętną:

– postawa pozytywna – zdecydowana większość odbiorców wykazuje postawę pozytywną. Postawa ta charakteryzuje się akceptacją oraz zaufaniem do środków masowego przekazu. Odbiorca ma chęć poznania ludzi mediów, dąży do bezpośredniego kontaktu,

– postawa negatywna – źródeł tej postawy należy szukać w wychowaniu, np. w uprzedzeniach przekazywanych dziecku przez rodziców. Jednostka nie dostrzega w mediach żadnych cech pozytywnych, poddaje media surowej krytyce, nie ufa i posiada dużą podejrzliwość. Jednostka stara się wyeliminować środki masowego przekazu ze swojego życia,

– postawa obojętna – charakteryzuje się brakiem zaangażowania jednostki, media nie stanowią dla niej autorytetu[7].

„Najmniej zwolenników ma dziś pogląd, że media nie wywierają żadnego wyraźnego wpływu na człowieka. Nieliczni rzecznicy tego stanowiska podkreślają, że istnieje wyłącznie wpływ pozorny na osobowość jednostki (…). *W zachowaniu użytkowników mediów powstają względnie trwałe zmiany – również w obrębie ich postaw. Odbywa się to z udziałem tzw. czynników pośredniczących* (…). *Najważniejsze czynniki pośredniczące, to cechy osobowe odbiorcy, jego postawy wobec mediów, przeżywane interakcje, przywódcy opinii, kultura i wychowanie”*[8].

5. Kreowanie rzeczywistości przez media

Współczesne media wyznaczają trendy, pokazują jak żyć, co jest ważne dla człowieka. Promują style życia. Poprzez reklamy dowiadujemy się, co jest w modzie, co trzeba posiadać. *„Telewizja pokazuje coraz to nowe formy rozrywki: sensację, przemoc, seks, pornografię itp. Rozbudza w odbiorcy silne przeżycia. Media pokazując, jak należy żyć,*

---

[6] Tamże.

[7] Bp A. Lepa, *Media a postawy*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 2003, s. 36.

[8] Tamże.

stanowią dla wielu wzorzec do naśladowania"[9]. Konsumenci mają coraz większe trudności w odróżnieniu potrzeb rzeczywistych od tych kreowanych przez media. Następuje medialna symulacja rzeczywistości, co skutkuje problemem z odróżnieniem świata realnego od świata fikcji. Nadmiar napływających bodźców wprowadza społeczeństwo w stan pasywności i bierności. W taki oto sposób formułują się masy, które są podatne na manipulacje. Wpływ mediów na społeczeństwo wiąże się z zagrożeniami. Są to na przykład:

„– kreowanie fałszywej rzeczywistości,

- *upowszechnianiem i utrwalaniem obiegowych opinii oraz konsumpcyjnego stylu życia,*
- *pogłębiającym się procesem dekulturyzacji jako wynikiem procesu globalizacji odbioru treści i obniżenia poziomu artystycznego przez dominację standardów kultury popularnej"*[10].

Mimo wszystko mediów nie można rozpatrywać tylko jako zagrożenia. Mają one także pozytywny wpływ, na przykład łatwa dostępność informacji. Ważnym jest, aby rozważnie i odpowiedzialnie korzystać z mediów oraz treści, jakie nam przekazują.

6. Media jako czwarta władza

Pojęcie to zrodziło się z trójpodziału władzy Monteskiusza. *„Media niezaprzeczalnie odgrywają ogromną rolę w procesie demokratyczne rządzenia. Z jednej strony, w imieniu obywateli patrzą na ręce ministrom i parlamentarzystom, weryfikują głoszone przez nich tezy, wymuszają transparentność decyzji, sprawdzają, czy partie dotrzymują wyborczych obietnic. Z drugiej – służą decydentom do docierania z ich przekazem do społeczeństwa"*[11]. Istnieje jednak wiele państw, w których media oddziałują na opinię publiczną, a dziennikarze są wykonawcami władzy. Aktualnie pojawia się nawet określenie mediów jako pierwszej władzy, gdyż to one są źródłem informacji, socjalizują, wychowują i tworzą kulturę.

Aktualnie potrzeba wiedzy ciągle rośnie, co skutkuje tym, że informacja staje się pożądanym towarem. Media masowe kształtują standardy moralne oraz etyczne, a także postawy społeczne – nie zawsze w sensie pozytywnym. Dlatego pojawia się tu problem, jakie treści są przekazywane odbiorcom. Dziennikarze muszą w sposób odpowiedzialny korzystać z władzy, jaką są niewątpliwie środki masowego przekazu. *„(…) pomimo tego, iż o manipulacji w środkach masowego przekazu mówi się na naszym rodzimym gruncie w czasie przeszłym, to nie jest to do końca prawdą. Nie wolność jest gwarancją prawdy, a prawda daje wolność"*[12].

Współcześnie nie ma sfery życia, która mogłaby istnieć bez środków informacji. Daje to więc dużą możliwość kierowania ludzkim życiem w sferze gospodarczej czy też politycznej. Aby manipulacja była skuteczna, musi zostać niezauważona przez społeczeństwo. Zjawisko to jest szczególnie niebezpieczne w ustroju demokratycznym, gdzie różnego rodzaju wybory dokonywane są w związku z informacją. Biskup Adam Lepa wyróżnia najczęściej używane sposoby manipulacji:

---

[9] M. Szpunar, *Media – między władzą a społeczeństwem*, Wydawnictwo WSIiZ, Rzeszów 2007, s. 46.
[10] Tamże, s. 49.
[11] M. Bonikowska, *Media a wyzwania XXI wieku*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2009, s. 19.
[12] M. Szpunar, *Media – między władzą a społeczeństwem*, wyd. cyt., s. 43.

„ – informacje nieprawdziwe,
- *informacje nieważne lub mało ważne z pominięciem najważniejszych,*
- *informacje bardzo ważne, przekazywane jednak jako mało ważne lub bez znaczenia,*
- *informacje spreparowane w wyniku celowych interwencji,*
- *informacje wieloznaczne, przekazywane w nadmiarze, aby spowodować chaos dezinformacją"*[13].

Reasumując, to media w Polsce aktualnie odpowiedzialne są za wiedzę i dostarczanie informacji. Często niestety przyczyniają się do upadków moralności, podważają tradycyjne autorytety moralne.

7. Media w ustroju demokratycznym

W każdym systemie politycznym istnieje relacja pomiędzy mediami a polityką. *„(…) aby mówić o mediach w systemie demokratycznym, należy odpowiedzieć na kilka zasadniczych pytań, dotyczących cech owych mediów, specyfiki i zasad ich działania, relacji, w jakiej pozostają do sfery państwa i polityki, wreszcie – funkcji jaka pełnią"*[14].

Charakterystyczną cechą mediów, które działają w ustroju demokratycznym, jest wolność. Dodatkowo media narzucają sobie misję – przekazywanie obiektywnych informacji oraz rzetelnej opinii. Media muszą być więc niezależne od władzy, czyli muszą posiadać wolność słowa. Kiedy mowa jest o wolności słowa w systemie demokratycznym, ma się na myśli bardzo często wolność polityczną. *„Tymczasem, czego jednoznacznie dowodzą szeroko komentowane zjawiska, jak tabloidyzacja czy dramatyzacja przekazu, media w społeczeństwach demokratycznych popadają w inne jeszcze uzależnienie. Co więcej – uzależnienie owo może być paradoksalnie traktowane jako warunkowane przez realizowanie ich podstawowej funkcji, którą jest, zaspokojenie potrzeb informacyjnych odbiorców. W tym miejscu docieramy do kolejnej sprzeczności zrekonstruowanego powyżej rozumowania dotyczącego relacji media-demokracja"*[15]. Pojęcie wolności słowa staje się więc niejednoznaczne. Zarówno jeśli mowa o wolności odbiorców, czy też wolności nadawców, czy też o wolność wydawcy, który ma z działania mediów interes ekonomiczny. Powstaje więc sprzeczność – wyróżnia się rolę mediów jako służbę dla obywateli, z drugiej strony zaś społeczeństwo oczekuje od dziennikarzy, że będą pracowali dla dobra społecznego. *„Efektem owej sprzeczności są mechanizmy pogłębiającego uzależnienia się mediów od gustów odbiorców. W ten sposób media zapewniają sobie przetrwanie na rynku, natomiast ich personel działa w przeświadczeniu a zaspokajaniu potrzeb odbiorcy"*[16]. Powstaje rozbieżność pomiędzy służeniem demokracji a zaspokajaniem potrzeb odbiorców.

Kolejną charakterystyczną funkcją mediów w demokracji jest gwarancja drogi, za pomocą której politycy mogą zwracać się do obywateli – potencjalnych wyborców. Media są więc sceną, na której politycy wygłaszają swe poglądy. Problem powstaje, gdy dziennikarz nie przestrzega etyki dziennikarskiej, faworyzując którąś z grup intere-

---

[13] M. Szpunar, *Media – między władzą a społeczeństwem*, wyd. cyt., s. 44.
[14] M. Sokołowski, *Media i społeczeństwo,* Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 157.
[15] Tamże, s. 158.
[16] Tamże, s. 159.

sów, dając się uwikłać. Powstaje wtedy dysfunkcja – politycy zaczynają rządzić mediami. Powszechnie przyjęte jest więc, że media w społeczeństwach demokratycznych powinny być neutralne. Powinny więc kontrolować państwo (np. wyłapywać nadużycia), ale nie być przez nie kontrolowane. Współczesne środki masowego przekazu często uzależniają się od odbiorców i kreują polityczną grę, która nie wnosi nic pozytywnego dla społeczeństwa.

8. Zagrożenia związane ze środkami masowego przekazu

Do najczęstszych zagrożeń można zaliczyć uzależnienie od mediów. Szczególnie narażone są tu dzieci oraz młodzież. Media mogą stanowić także ucieczkę od rzeczywistości, która bywa mniej atrakcyjna. Jeśli dziecko nie ma w rodzinie wsparcia, to wówczas dąży do zaspokojenia tych potrzeb w inny sposób. Innym, częstym, czynnikiem uciekania do świata mediów jest niskie poczucie własnej wartości oraz nieakceptowanie swojej osoby. W internetowym świecie każdy może wykreować się w dowolny sposób. Kolejnym czynnikiem może być brak pasji, aspiracji, nuda w życiu. Osobami, które są znacznie narażone na zagrożenia związane z mediami, są więc osoby, które: *„są młode, sfrustrowane, zagubione, potrzebujące dowartościowania, cierpiące na zaburzenia emocjonalne, z trudem nawiązujące normalnego kontakty z innymi, z zaniżoną samooceną, traktujące korzystanie z mass mediów jako ucieczkę od rzeczywistości, mające doświadczenie z przyjmowaniem narkotyków lub innych substancji psychoaktywnych* (…)*, zabiegające o władzę, status społeczny i dominację, poszukujące wspierającej przyjaźni i flirtu, bez stałego zajęcia, bezrobotne, samotne, zmuszone do pozostania w domu”*[17].

8.1. Psychologiczne oddziaływanie mediów

Wyróżniamy dwa założenia. Pierwsze zakłada, że widz jest biernym obserwatorem, przyswaja i przyjmuje zasłyszane opinie jako własne. Treści przekazane z mediów przekształca w działania rzeczywiste. Jest to niebezpieczne w dobie powszechnej agresji, przemocy, pornografii pokazywanej w środkach masowego przekazu. Drugie założenia wyróżnia widza jako aktywnego obserwatora. Odbiorca medialny nadaje treściom własne znaczenia. *„Widz ten może oddziaływać na media, czego przykładem jest poniższa sytuacja. W listopadzie 1991 roku Michael Jackson prezentował jednocześnie w trzech stacjach telewizyjnych wideoklipy ze swojego albumu Dangerous. Jedenastominutowy pokaz oglądany był przez 40 milionów widzów. Jackson podczas występu zachowywał się bulwersująco. Dotykał kilkanaście razy intymnych części swojego ciała oraz symulował akt masturbacji. Zirytowani widzowie dzwonili i pisali listy do stacji telewizyjnych, wyrażając swoje oburzenie. W konsekwencji Jackson musiał przeprosić za swoje zachowanie”*[18]. Aktywny odbiorca może wywierać określony wpływ na środki masowego przekazu, a w wyżej opisanym przypadku, nawet na same gwiazdy muzyki popularnej.

---

[17] J. Chwaszcz, *Media*, Wydawnictwo Gaudium, Lublin 2005, s. 83.
[18] Tamże, s. 84.

Media poprzez badanie opinii publicznych poznają preferencje społeczeństwa. Badania te wykorzystywane są w reklamach, które manipulują nami – wskazują co jest nam potrzebne i jakiej marki ma być dany produkt. *„Kowalski przechodzi obok regału z proszkiem Y, ale nic nie odczuwa, z niczym mu się ten proszek nie kojarzy, nie zachęca go opakowanie, brak jakiejkolwiek promocji. Kowalski idzie dalej, przy kolejnym regale z proszkami trafia na coś bliskiego dziwnie znajomego. Kowalski widzi uśmiechnięte dzieci, szczęśliwą rodzinę, czystą biel bez wysiłku. Kowalski czuje pozytywne emocje wobec produktu, sięga po proszek X i wkłada go do koszyka"*[19]. Tak właśnie działa reklama.

8.2. Uzależnienie od mediów

Niemal codziennie przeglądamy strony internetowe, oglądamy wiadomości, czatujemy ze znajomymi czy też słuchamy radia. Media otaczają nas wszędzie oraz codziennie. Środki masowego przekazu stają się (albo może już stały się?) nieodłącznym elementem naszego życia. Sytuacja się komplikuje, gdy jednostka zaczyna nadużywać mass mediów, co może prowadzić do uzależnienia. Skutkuje to zaniedbaniem obowiązków, które na nas spoczywają, utratą kontroli nad życiem. Harmonogram dnia uzależnionej osoby podporządkowany jest pod media np. pod godziny emisji serialu. Zjawisko to prowadzi do tego, że środki masowego przekazu zaczynają nami rządzić.

9. Szkody wywołane przez środki masowego przekazu

Media mogą przyczynić się do wielu krzywd. Dążąc do pozyskania jak największej liczy odbiorców często zniekształcają rzeczywistość. Niewłaściwe posługiwanie się mass mediami może doprowadzić do wielu chorób i dysfunkcji.

9.1. Szkody psychiczne

Do dolegliwości związanych z mediami możemy zaliczyć desensytyzację. Zjawisko to polega na zobojętnieniu człowieka na przemoc. Akty przemocy stają się czymś naturalnym, nie wzbudzają negatywnych emocji. Kolejną szkodą jest zatracenie granicy między rzeczywistością, a światem fikcji. Ludzie związują się emocjonalnie z postaciami seriali, chcą być jak one. Tracimy w ten sposób własną tożsamość na rzecz fikcyjnej osobistości. Rozbudzenie tendencji do podglądactwa to kolejna dysfunkcja spowodowana mass mediami. Coraz bardziej zaczyna interesować nas życie innych, niż nasze własne. Nieumiejętne używanie środków masowego przekazu może być przyczyną zahamowania wyobraźni. Podatne na to zjawisko są zwłaszcza dzieci, które od najmłodszych lat wychowywane są przez telewizor czy też Internet.

9.2. Szkody społeczne

Media działają także na całe społeczeństwo. Do społecznych szkód wywołanych przez mass media możemy zaliczyć:

- osłabienie tożsamości narodowej i wartości religijnych – następuje bardzo wyraźna marginalizacja wartości religijnych. Przyjmujemy wzorce płynące z zachodu, zapominając o tym co własne;

[19] Tamże, s. 85.

- konsumpcyjny styl życia – kupujemy coraz więcej, chociaż większość rzeczy nie jest nam potrzebna. Młodzi ludzie zaczynają patrzeć na siebie przez pryzmat posiadanych rzeczy, nie po tym jakie wartości wyznają, co prowadzi do marginalizacji biedniejszych;
- osłabienie komunikacji w rodzinie – następuje osłabienie więzi, członkowie rodziny przestają się sobą interesować, co powoduje zagubienie, brak akceptacji;

Człowiek świadomie poszukuje w mediach rozrywki oraz informacji. Mass media oddziałują na jednostkę poprzez treści, które są jej przekazywane. Problem pojawia się wówczas gdy człowiek ma problem z odróżnieniem prawdy od fałszu oraz świata realnego od świata fikcyjnego.

Zakończenie

Media są i na pewno będę ciągle obecne w naszym życiu. Ważnym wyzwaniem jest nabycie umiejętności przetwarzania bodźców, które przekazują nam środki masowego przekazu. Mają one wpływ na kształtowanie naszej osobowości, postaw oraz zachowań. W pracy przedstawiłam głównie negatywne skutki oddziaływania mediów na jednostkę oraz społeczeństwo, jednak nie możemy zapominać o pozytywnych aspektach obecności środków masowego przekazu w naszym życiu. Jest to z pewnością szybkość w otrzymywaniu informacji, łatwość komunikacji ze światem, możliwość poznania innych kultur. Odbiorca powinien umiejętnie korzystać z możliwości jakie dają mass media, tak aby móc czerpać z nich korzyści, a zarazem chronić się przed ich negatywnym wpływem. We wszystkim należy zachować umiar.

Bibliografia

Bonikowska M., *Media a wyzwania XXI wieku,* Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2009.

Bp Lepa A., *Media a postawy*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 2003.

Chwaszcz J., *Media*, Wydawnictwo Gaudium, Lublin 2005.

Mrozowski M., *Media masowe. Władza, rozrywka, biznes*, Wydawnictwo Aspra-Jr, Warszawa 2001.

Sokołowski M., *Media i społeczeństwo,* Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.

Szpunar M., *Media – między władzą a społeczeństwem*, Wydawnictwo WSIiZ, Rzeszów 2007.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

PAULINA JANDAŁA
Student I roku pedagogiki, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Strefa Twórczych Dyskusji"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
First-year student of pedagogy, M.A. studies
The Students' Scientific Circle "The Sphere of Creative Discussions"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Ścieżki zawodowe migrantów w Wielkiej Brytanii
The Career Paths of Migrants in Great Britain

Summary: Poland's accession to the European Union in 2004 resulted in Polish people emigrating to Great Britain in order to earn money. The reasons for territorial mobility vary and they depend on a large number of factors. The goal of this article is an attempt to show Polish people's career paths, including their opinion on working in Great Britain as well as an attempt to answer the question whether developed adaptable skills are important for building a satisfactory career.

Key words: territorial mobility, career paths, migration, Great Britain, psychological flexibility, work satisfaction

Wstęp

Wielka Brytania jest drugim, pod względem migracji, krajem docelowym Polaków. W 2014 roku 26% Polaków pracowało na wyspach. Najczęściej wyjeżdżają ludzie między 25. a 34. rokiem życia (21%). Aż 53% wszystkich migrantów stanowią wykwalifikowani oraz niewykwalifikowani robotnicy, natomiast 25% to przedsiębiorcy[1]. Oznacza to, że doświadczenia migracyjne posiadają ludzie aktywni na rynku pracy, którzy z różnych powodów decydują się na wyjazd. Oczekiwania zawodowe różnią się w zależności od wiedzy, umiejętności i możliwości jednostki, ale także od orientacji na określone wartości. Migranci wyjeżdżają, by uzyskać stabilizację finansową, poczucie bezpieczeń-

[1] K. Kowalczuk, *Komunikat z badań CBOS – Poakcesyjne migracje Polaków*, Nr 162/2014, grudzień, Warszawa 2014, s. 1.

stwa związane z pracą o jasno określonych czynnościach i stałych godzinach pracy, inni ryzykują i zmieniają miejsce zamieszkania po to, by budować satysfakcjonującą drogę zawodową gwarantującą awans społeczny i zawodowy. Pozwala to na uzyskanie niezależności i autonomii.

Plan „ścieżka kariery zawodowej" definiowana jest jako „sekwencja stanowisk, które dany pracownik ma szansę zająć w określonym horyzoncie czasowym, pod warunkiem spełnienia określonych wymagań". Wymagania te obejmują trzy obszary do których należą: niezbędne kompetencje posiadane przez pracownika, doświadczenie zawodowe oraz osiągnięcia związane z wcześniejszą aktywnością zawodową[2]. Budowanie kariery wspiera rozwój osobisty. Migrant, posiadający plan zawodowy, wie do czego dąży, dysponuje elastycznymi sposobami, by to osiągnąć, oraz posiada umiejętności, które mu w tym pomogą. Plan rozwoju osobistego zawiera cztery następujące po sobie etapy. Pierwszy z nich to ewaluacja dotychczasowego położenia, drugi to określenie celów, trzeci etap to wyznaczenie planu działania, co wreszcie przekłada się na działania praktyczne[3].

W kontekście niniejszego opracowania warto wyjaśnić, kim jest osoba migrująca, ale z uwzględnieniem kontekstu zawodowego. Tak więc pracownik – migrant to „osoba, która została najęta do czynności związanej z wynagrodzeniem w państwie, w którym nie jest obywatelem". Tak definiowana jest ona przez Konwencję o Pracownikach – Migrantach[4]. Badania przeprowadzone przez Macieja Milewskiego oraz Joannę Ruszczak-Żbikowską wskazują na fakt, że aż 86% polskich migrantów posiada stałą pracę zarobkową. Do najczęściej wymienianych branży można zaliczyć firmy cateringowe, usługi hotelarskie oraz gastronomię (20%)[5]. Badacze dokonali także klasyfikacji migrantów, w której wyróżnili osoby wyjeżdżające do Wielkiej Brytanii, ponieważ:

- chciały nabyć nowe doświadczenia oraz kwalifikacje zawodowe (27%);
- nie były zadowolone ze swojej sytuacji finansowej i liczyły na jej poprawę po wyjeździe i podjęciu tam pracy (49%);
- odczuwały ograniczenia związane z polskim rynkiem pracy, a także wyjeżdżały z powodów rodzinnych[6].

Badania wskazują, iż najczęstszym powodem migracji jest czynnik ekonomiczny. Jednak motywów wyjazdu jest więcej. Wśród nich znajdują się także czynniki osobiste. Migranci deklarowali także, iż chcą podjąć edukację za granicą, doskonalić naukę języka angielskiego, czy poznać inną kulturę[7]. Warto zwrócić uwagę na fakt, że budowanie ścieżki zawodowej za granicą wymaga przyjęcia postawy otwartej na inną mentalność. Poszczególne kraje różnią się od siebie, w większym lub mniejszym stopniu, i migracja zawsze wymaga konfrontacji z tymi różnicami. Najpełniej przejawiają się one w kontekście życia społecznego oraz zawodowego. Podjęcie zadania, jakim jest aktywność

---

2 A. Suchodolski, [w:] T. Listwan (red.), *Zarządzanie kadrami*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2002, s. 148.

3 M. Armstrong, *Zarządzanie zasobami ludzkimi*, Oficyna wydawnicza, Kraków 2000, s. 444.

4 http://www.unic.un.org.pl/dyskryminacja/gd_migranci.php, [dostęp: 03.03.2016 r.].

5 M. Milewski, J. Ruszczak-Żbikowska, *Motywacje do wyjazdu, praca, więzi społeczne i plany na przyszłość polskich migrantów przebywających w Wielkiej Brytanii i Irlandii*, Prace Migracyjne nr 35/93, Katolicki Uniwersytet Lubelski i Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Warszawa 2008, s. 10.

6 Tamże.

7 Tamże.

zawodowa, nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale w każdym obcym kraju jest nie tylko funkcjonowaniem na tamtejszym rynku pracy, ale polega także na zintegrowaniu się ze społeczeństwem przyjmującym. Należy uwzględnić także fakt, iż Wielka Brytania jest krajem wielokulturowym, co oznacza, iż integracja tam jest bardziej złożonym procesem niż w krajach jednolitych narodowościowo.
Wielokulturowość oznacza utrzymywanie relacji między poszczególnymi grupami, ale przy zachowaniu własnej tożsamości i odrębności[8]. Jest to zadanie bardzo trudne i wymaga od migrantów przyjeżdżających z Polski psychicznej elastyczności, która jest potrzebna nie tylko w fazie adaptacji do społeczeństwa przyjmującego, ale także w szerokim kontekście budowania własnej kariery zawodowej.

Z uwagi na zachowanie wspomnianej tożsamości kulturowej przy jednocześnie doświadczanej akulturacji wyróżnia się pewne strategie tego procesu. Są nimi integracja, asymilacja, separacja oraz marginalizacja.

Integracja polega na nabywaniu kompetencji i umiejętności poruszania się w przestrzeniach kulturowo odmiennych przy jednoczesnym zachowaniu własnych korzeni i orientacji kulturowych[9]. Integracja wydaje się najbardziej korzystnym sposobem akulturacji.

Asymilacja charakteryzuje się postawą odtrącającą własną kulturę, natomiast przyjmującą w pełni obyczajowość kraju aktualnego zamieszkania. Na taką decyzję decydują się głównie młodzi migranci. Charakterystycznym zjawiskiem asymilacji jest utrzymywanie kontaktów z obcokrajowcami, używanie ich języka, a także sposób myślenia przejawiający się tym, iż w krajach Europy wszyscy są Europejczykami, nie zaś Polakami, czy Brytyjczykami[10]. Ten sposób adaptacji wymaga dużej elastyczności, jednak niesie za sobą ryzyko związane z zacieraniem się własnych korzeni, a co za tym idzie, utratą swojej tożsamości kulturowej.

Separacja oznacza rezygnację jednostki bądź grupy z prób pozytywnej adaptacji ze społeczeństwem przyjmującym. Zjawisko to jest charakterystyczne dla dużych aglomeracji, w których żyją duże grupy migrantów[11]. Przejawia się ono w utrzymywaniu kontaktów nieoficjalnych tylko z osobami swojego pochodzenia, mówienia tylko w swoim języku, a także w tworzeniu własnych dzielnic mieszkalnych. Jest to tak naprawdę próba budowania rzeczywistości charakterystycznej dla kraju swojego pochodzenia na obcej ziemi. Wiąże się z konfliktem, ponieważ takie dążenia nie są możliwe do osiągnięcia. Przypominają życie pod bezpiecznym, szklanym kloszem, spod którego wyjście wydaje się zagrożeniem.

Marginalizacja jest przejawem nieudanej akulturacji. Wiąże się z odrzuceniem jednostek poza system. Jest społecznym wykluczeniem[12]. Marginalizacja różni się od poprzednich strategii faktem, iż nie zależy od jednostki, ale od społeczeństwa. To nie jednostka się izoluje, ale jest odrzucana przez innych, postrzegana jako zagrożenie. Dotyczy to często dzieci, których rodzice separowali się.

---

8 J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 66.
9 Tamże, s. 66.
10 J. Białek, *Rachunek zysków i strat*. „Style i Charaktery" 2009, nr 1(8)/2009, s. 24-25.
11 J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna*..., wyd. cyt., s. 66.
12 Tamże, s. 66.

Wybór strategii, jaką wybierze migrant, by odnaleźć się za granicą, wymaga, jak już wspomniałam, elastycznych struktur poznawczych, które pomogą jednostce częściowo zmienić swoje myślenie na temat codziennego życia, w tym życia zawodowego. Migracja jest zjawiskiem, z którym związane jest poczucie ciekawości, ale także doświadczanie pewnych obaw. Inna mentalność, inne zwyczaje i język mogą powodować, przynajmniej na początkowym etapie, poczucie alienacji. Funkcjonowanie w świecie dynamicznych zmian powoduje, że mobilność terytorialną można rozpatrywać w ujęciu kolektywnym, ale przede wszystkim jest ona osobistym doświadczeniem migranta. Jednostka przekraczająca granice swojego kraju, jednocześnie decyduje się na funkcjonowanie w specyficznym klimacie danej społeczności, w tym przypadku wśród Brytyjczyków, ale także wśród innych narodowości. Brak sztywności myślenia pozwala na wdrożenie adaptacyjnych postaw, zachowań, a w konsekwencji działań, które umożliwią zbudowanie satysfakcjonującej ścieżki zawodowej za granicą.

W związku z tym, tak ważna jest sprężystość psychiczna, czyli resiliency. Termin ten odnosi się do cech osobowości jednostki, nie jest zatem tożsamy z koncepcją resilience, która wyjaśnia mechanizmy twórczej adaptacji do warunków obiektywnie niekorzystnych[13]. Block, który jest jednocześnie autorem pojęcia resiliency, definiuje tę cechę jako „adaptacyjną elastyczność, zdolność dostosowania poziomu kontroli impulsów (wzrost lub spadek) do sytuacji"[14]. Osoby, które charakteryzują się wysokimi zdolnościami adaptacyjnymi, wykazują większą pewność siebie niż inni ludzie, a także częściej doświadczają pozytywnych emocji. Autorzy podkreślają także, iż sprężystość psychiczna jest powiązana z samokontrolą, a cechy te odgrywają kluczową rolę w rozumieniu procesów emocjonalnych, motywacyjnych oraz behawioralnych, co ułatwia wyjaśnienie istoty dobrego przystosowania[15]. Kluczowe znaczenie w koncepcji ma pojęcie kontrola ego. Brak samokontroli oraz nadmierna kontrola stanowią dwie przeciwności. Osoby, które cechuje niska samokontrola, nie uwzględniają norm społecznych, mają trudności z odroczeniem swoich stanów afektywnych, a także nie dostosowują się do kontekstu sytuacji społecznej. Natomiast osoby charakteryzujące się nadmierną kontrolą hamują swoje emocje oraz działanie, są wytrwałe, nawet przy monotonnym zajęciu. Wysoki poziom sprężystości psychicznej pozwala na minimalne zużycie swoich zasobów dzięki uzyskiwaniu optymalnej mobilizacji do wykonania zamierzonego zadania[16]. Koncepcja resiliency wydaje się być przydatna z punktu widzenia migracji oraz budowania własnej kariery za granicą. Migracja jest doświadczeniem trudnym, wymaga wypracowania strategii przydatnych w pierwszym okresie pobytu w obcym kraju. Zderzenie z inną zwyczajowością, innym językiem może być, pomimo trudności związanych z początkowym okresem, źródłem ciekawych doświadczeń zawodowych oraz interpersonalnych. To jak różnorodne będą to doświadczenia zależy od umiejętności poruszania się w rzeczywistości, którą trzeba dopiero poznać, by zdobyć kompetencje pozwalające na funkcjonowanie w niej w sposób zautomatyzowany.

---

[13] K. Szwajca, *Sprężystość (resilience) i odpowiedzi na doświadczenia urazowe – fascynujący i trudny obszar badań*, Psychiatria Polska 2014, nr. 48(3), s. 568.

[14] https://www.researchgate.net/publication/216100640_Sprezystosc_psychiczna_i_zmienne_posredniczace_w_jej_wplywie_na_zdrowie_Ego_Resiliency_and_the_mediators_of_its_effect_on_health [data dostępu: 03.03.2016]

[15] Tamże.

[16] Tamże.

Zarys procedury badań własnych

Przedmiotem badań własnych są ścieżki zawodowe migrantów w Wielkiej Brytanii.

Celem badań jest poznanie ścieżek zawodowych migrantów, ukazanie znaczenia mobilności terytorialnej dla osiągania satysfakcjonujących celów zawodowych oraz rozwoju własnych kompetencji i umiejętności, a także uświadomienie ważności sprężystości psychicznej w podejmowaniu aktywności zawodowej za granicą.

Do osiągnięcia celów badawczych należy udzielić odpowiedzi na pytanie: Jak przedstawiają się ścieżki zawodowe migrantów w Wielkiej Brytanii?

Do zbadania problemu zastosowano metodę sondażu diagnostycznego oraz Kwestionariusz Sprężystości Psychicznej w polskiej adaptacji Ł. Kaczmarka (2011).

Badania zostały przeprowadzone w marcu 2016 roku. Objęto nimi polskich migrantów mieszkających na terenie Wielkiej Brytanii.

Analiza badań własnych

Dane społeczno-demograficzne

Badaniami objęto 157 respondentów. 73% (115) stanowiły kobiety, natomiast 27% (42) to mężczyźni. Najwięcej respondentów było w przedziale wiekowym od 26 do 35 lat. Ponad połowa badanych posiada wykształcenie wyższe. Szczegółowe dane na ten temat przedstawiają dane w tabeli nr 1.

Tabela 1. Dane społeczno-demograficzne respondentów

Płeć respondentów		
Kobiety	73%	115
Mężczyźni	27%	42
Ogółem	100%	157

Wiek respondentów		
18-25	19%	30
26-35	61%	95
36-45	16%	25
46-55	3%	4
56-60	2%	3

Wykształcenie respondentów		
Podstawowe	1%	2
Zawodowe	6%	10
Średnie	38%	59
Wyższe	54%	85

Źródło: Badania własne.

Ponad połowa respondentów – 54% (84) mieszka w dużej aglomeracji miejskiej powyżej 200 000 tys. mieszkańców, 42% (66) z nich mieszka w miastach poniżej 200 tys. mieszkańców, natomiast 4% (7) mieszka na wsi. Badania obejmowały migrantów, którzy w większości mieszkają i pracują w Wielkiej Brytanii kilka lat. Dane przedstawione zostały w tabela nr 2.

Tabela 2. Długość pobytu respondentów w Wielkiej Brytanii

Długość pobytu migrantów w Wielkiej Brytanii		
3-6 miesięcy	5%	8
7-11 miesięcy	12%	19
1-3 lata	27%	42
4-6 lat	18%	29
Powyżej 6 lat	38%	59

Źródło: Badania własne.

Ścieżki zawodowe migrantów

Z analizy wyników badań wynika, iż nie ma istotnych różnic w poziomie sprężystości psychicznej wśród migrantów, którzy byli w Polsce bezrobotni, a tymi, którzy pracowali, studiowali bądź prowadzili własne firmy. Osoby bezrobotne osiągały niższe wyniki, lecz nie jest to znacząca różnica. Istotne jednak jest to, że większość bezrobotnych w Polsce respondentów uzyskała zatrudnienie na terenie Wielkiej Brytanii. Analiza pozwala także zauważyć, iż część osób, które prowadziły w Polsce własną działalność lub pracowały na kierowniczych stanowiskach w Wielkiej Brytanii również robi to samo. Poniżej zostały przedstawione wyniki dla sprężystości psychicznej poszczególnych grup.

Tabela 3. Wyniki badań nad prężnością respondentów – część I

Tabela przekrojów statystyk opisowych (Arkusz1) N=157 (Zmienne zależne nie zawierają BD)			
ZATRUDNIENIE RESPONDENTÓW W POLSCE	**PRĘŻNOŚĆ – Średnie**	**LICZEBNOŚĆ GRUP**	**PRĘŻNOŚĆ – Odchylenie standardowe**
Bezrobotni	38,52	21	4,81
Zatrudnieni	39,95	87	5,59
Własna działalność lub stanowisko kierownicze	38,74	27	6,12
Uczniowie oraz studenci	40,36	22	5,91
Ogół	39,61	157	5,62

Źródło: Badania własne.

Tabela 4. Wyniki badań nad prężnością respondentów – część II

Tabela przekrojów statystyk opisowych (Arkusz1) N=157 (Zmienne zależne nie zawierają BD)			
ZATRUDNIENIE RESPONDENTÓW W WIELKIEJ BRYTANII	**PRĘŻNOŚĆ – Średnie**	**LICZEBNOŚĆ GRUP**	**PRĘŻNOŚĆ – Odchylenie standardowe**
Bezrobotni	34,43	7	5,59
Zatrudnieni	39,67	123	5,17
Własna działalność lub stanowisko kierownicze	40,40	25	7,03
Uczniowie oraz studenci	44,00	2	7,07
Ogół	39,61	157	5,62

Źródło: Badania własne.

Okazało się, że respondenci w większości przypadków mają doświadczenie w różnych miejscach pracy na terenie Wielkiej Brytanii. 71% (112) migrantów pracowało już w kilku miejscach, natomiast dla 29% (45) jest to pierwsze zatrudnienie. 77% (121) z nich odczuwa satysfakcję z wykonywanego zajęcia, natomiast 23% (36) nie odczuwa zadowolenia z zatrudnienia. Z odpowiedzi badanych wynika, iż głównym motywem podjęcia pracy za granicą jest czynnik finansowy. Migranci podkreślali, iż jest to dla nich ważne, że dostają wynagrodzenie adekwatne do ich pracy i wysiłku. Na pytanie, czy praca w Wielkiej Brytanii jest lepsza, czy gorsza niż w Polsce, 55% (86) respondentów odpowiedziało, że lepsza, 34% (54) pozostało neutralnych, ponieważ ich zdaniem jest taka sama, lub nie mieli możności porównania, ponieważ nigdy nie pracowali w Polsce, natomiast według 11% (17) badanych praca tam jest gorsza niż w ojczyźnie. Oprócz walorów finansowych, zdaniem migrantów, praca w Wielkiej Brytanii jest „mniej stresująca, mniej wymagająca". Niektórzy uważają, że jest to zaleta, ponieważ mają określone godziny pracy, a później mają czas wolny. Jednak część respondentów uważa, że jest to praca poniżej ich kwalifikacji, uniemożliwiająca dalszy rozwój i pomimo lepszych zarobków, oceniają ją jako niezgodną z oczekiwaniami. *„Lepsza o tyle, że zarabiam więcej, gorsza, ponieważ pracuję na produkcji, przez agencję, a ta z kolei traktuje pracowników jak swoją własność* (respondent 4758820). *„Wykonywana przeze mnie praca nie przynosiła satysfakcji zawodowej, gdyż była mało wymagająca, nie rozwijała"* – (respondent 4757946). Praca na produkcji, poniżej posiadanych kompetencji, jest zjawiskiem częstym w Wielkiej Brytanii. Można więc traktować ten fakt jako degradację zawodową. *„W Polsce pracowałam jako asystentka dyrektora handlowego, tutaj jeszcze długo nie dostanę takiej pracy"* – (respondent 4756755). Jednak niektórzy traktują pracę fizyczną jako etap przejściowy. Oznacza to, iż mają plany związane z budowaniem swojej kariery, a zatrudnienie w fabryce bądź „na zmywaku" jest tylko punktem zaczepienia, po którym ma nastąpić budowanie satysfakcjonującej ścieżki zawodowej. *„Gorsza ze względu na to, że praca jaką wykonywałam w Polsce była umysłowa, a w tym momencie jest to praca fizyczna. Z tym, że jest to na szczęście sytuacja chwilowa"* – (respondent 4755791). Odpowiedzi migrantów wskazują też na fakt, iż motywem wyjazdu do Wielkiej Brytanii nie jest tylko chęć zwiększenia swoich zarobków, ale chęć pracy w ogóle. *„Lepsza, bo po prostu jest. W Polsce permanentnie doświadczałam bezrobocia* – (respondent 4757549). *„Byłam bez pracy, więc oczywiście teraz jest lepsza. Jestem niezależna finansowo"* (respondent 4736979). *„Sama nie wiem, nie było dla mnie pracy w Polsce"* (respondent 4736211). Migracja do Wielkiej Brytanii jest także szansą na własny rozwój, zdobywanie nowych kwalifikacji. Zdaniem respondentów w Polsce nie udałoby im się tego osiągnąć. *„Zawsze chciałem wykonywać zawód kierowcy autobusu, ale koszty związane z kursem były w Polsce – dla mnie, – nie do przeskoczenia. Tutaj firma mnie zatrudnia, sama mnie przeszkoliła, zarabiam bardzo dobrze i mam satysfakcję z tego"* (respondent 4755979). Możliwość założenia własnej firmy w Wielkiej Brytanii jest znacznie prostsza niż w Polsce, dlatego wielu ludzi wykorzystuje tę szansę. *„Rozkręcenie biznesu w Anglii jest dużo łatwiejsze, zarejestrowanie firmy trwa 15 minut przez Internet. W Polsce nie byłoby mnie na to stać i pewnie zniechęciłaby mnie biurokracja i wysokie podatki"* (respondent 4741496). Wyróżniono przykładowe wypowiedzi badanych, wskazujące na to, iż praca w Wielkiej Brytanii, jej ocena, a także rodzaj zatrudnienia są zróżnicowane. Czynnikiem łączącym

są niewątpliwie lepsze zarobki. Jednak dla niektórych podjęcie pracy zarobkowej za granicą jest okazją do poszerzania kompetencji i rozwoju, dla niektórych wiąże się z degradacją zawodową, a dla jeszcze innych jest realną szansą na zatrudnienie, którego w Polsce nie mieli.

Według większości respondentów najskuteczniejszym sposobem osiągania własnych celów zawodowych jest realizowanie ich krok po kroku – tak odpowiedziało 54% (84) z nich, dla innych to konkretne umiejętności i kompetencje mają największe znaczenie – 31% (48), dla 8% (13) liczy się wiedza o tym, jak osiągnąć cel, natomiast pomoc innych jest ważna dla 4% (7) badanych, tylko pięć osób uważa, że trzeba zmienić cel, jeśli wydaje się zbyt trudny do osiągnięcia – 3%.

Badani w razie trudności z osiągnięciem obranego celu starają się, pomimo trudności, szukać sposobu, by go osiągnąć – 87% (137), 9% (14) rezygnuje, jednak wznawia starania po jakimś czasie, natomiast 4% (6) rezygnuje i stawia sobie inny cel.

Analiza uzyskanych wyników badań pozwala stwierdzić, że ścieżki zawodowe respondentów mają charakter planowany i ukierunkowany, jednak znaczna część migrantów zmienia swoje kwalifikacje w toku pracy zawodowej. W tabeli 5 przedstawiono wybrane ścieżki zawodowe polskich migrantów w Wielkiej Brytanii.

Podsumowując uzyskane wyniki badań, można stwierdzić, że ścieżki zawodowe migrantów w Wielkiej Brytanii są różne. Okazało się, że wynik sprężystości psychicznej badanych respondentów nie ma istotnego znaczenia dla budowania satysfakcjonującej ścieżki zawodowej. Wyniki dla poszczególnych kategorii nie różnią się w sposób szczególny. Osoby, które w Polsce nie mogły znaleźć pracy, a w Wielkiej Brytanii mają zatrudnienie, odczuwają satysfakcję z wykonywanego zajęcia, natomiast nie zawsze odczuwają ją osoby, które w Polsce miały lepsze stanowisko pracy niż mają obecnie za granicą. W wielu przypadkach odczuwana satysfakcja jest ściśle związana z lepszą płacą niż w Polsce. Większość badanych migrantów podkreślała fakt, iż lepsze zarobki pozwalają im bardziej cieszyć się z wykonywanej pracy. Analiza wyników pozwala także stwierdzić, iż dobre wynagrodzenie nie zawsze wiąże się z odczuwaniem zadowolenia z zatrudnienia. Niejednokrotnie praca ta jest poniżej zdobytych kwalifikacji. Jednak często taka praca jest traktowana instrumentalnie. Jest tylko etapem, po którym ma nadejść następny, pozwalający na rozwój. Nie wszyscy jednak decydują się na bycie pracownikiem. Część badanych respondentów prowadzi w Wielkiej Brytanii własne firmy, co pozwala im rozwijać się oraz poszerzać warsztat swoich kompetencji.

Przeprowadzona analiza skłania do refleksji na temat tego, jakie czynniki są najważniejsze w budowaniu korzystnej z punktu widzenia migranta ścieżki zawodowej. Migracja i związana z nią praca zarobkowa dla jednych bywa satysfakcjonującym doświadczeniem, a dla innych jest frustrująca i nie przynosi zadowolenia. Na pewno wpływ na tę sytuację ma wiele czynników, takich jak: znajomość języka, strategie adaptacji do społeczeństwa przyjmującego, ale także szeroko pojęty kontekst, w jakim osadzona jest osoba migrująca. Przez kontekst ten rozumie się dotychczasowe życie migranta, ale także jego aspiracje, zainteresowania, predyspozycje i wiele innych składowych. Dlatego być może w tych uwarunkowaniach należy szukać przyczyn budowania korzystnej z punktu widzenia migranta, ścieżki zawodowej.

Tabela 5. Analiza wybranych ścieżek zawodowych respondentów

Zatrudnienie w Polsce	Wcześniejsze stanowiska pracy w Wielkiej Brytanii	Zatrudnienie w Wielkiej Brytanii	Kod nadany badanym
Kontroler jakości	Pokojówka, pracownik produkcyjny	Właściciel solarium	Respondent 4741496
Listonosz	Warehouse operative, factory operative	Shop assistance	Respondent 4760947
Recepcjonistka	Produkcja	Team leader	Respondent 4759179
Manager	Warehouse operative, administrator, coordinator	Contract manager	Respondent 4757731
naczelnik działu (praca biurowa)	waitress (kelnerka)	care assistant	Respondent 4751491
Wyjechałam z polski zaraz po skończeniu liceum, więc nigdy nie pracowałam	Asystent manager	Doradca finansowy	Respondent 4742579
Wyjazd do Wielkiej Brytanii po ukończeniu szkoły średniej	Kontroler ds. jakości produktów żywnościowych	Administrator ds. specyfikacji produktów żywnościowych oraz surowców	Respondent 4752182
Pielęgniarz	Pielęgniarz	Pielęgniarz	Respondent 4765100
Bezrobotna	Recepcjonistka	Administrator w banku	Respondent 4742472

Źródło: badania własne.

Bibliografia

Armstrong M., *Zarządzanie zasobami ludzkimi,* Oficyna wydawnicza, Kraków 2000, s. 444.

Białek J., *Rachunek zysków i strat.* „Style i Charaktery" 2009, nr 1(8)/2009, s. 24-25.

Kowalczuk K., *Komunikat z badań CBOS – Poakcesyjne migracje Polaków,* Nr 162/2014, grudzień, Warszawa 2014, s. 1.

Milewski M., Ruszczak-Żbikowska J., *Motywacje do wyjazdu, praca, więzi społeczne i plany na przyszłość polskich migrantów przebywających w Wielkiej Brytanii i Ir-*

landii, Prace Migracyjne nr 35/93, Katolicki Uniwersytet Lubelski i Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Warszawa 2008, s. 10.

Nikitorowicz J., Edukacja *regionalna i międzykulturowa,* Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 66.

Suchodolski A., [w:] T. Listwan (red.*), Zarządzanie kadrami,* Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2002, s. 148.

Szwajca K., Sprężystość *(resilience) i odpowiedzi na doświadczenia urazowe – fascynujący i trudny obszar badań,* Psychiatria Polska 2014, nr. 48(3), s. 568.

https://www.researchgate.net/publication/216100640_Sprezystosc_psychiczna_i_zmienne_posredniczace_w_jej_wplywie_na_zdrowie_Ego_Resiliency_and_the_mediators_of_its_effect_on_health, [dostęp: 03.03.2016 r.].

http://www.unic.un.org.pl/dyskryminacja/gd_migranci.php, [data dostępu: 03.03.2016 r.].

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

EMILIA JAS
Studentka II roku pedagogiki, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe Doradców Zawodowych Synergia
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Second-year student of pedagogy, M.A. studies
The Students' Scientific Circle of Professional Counsellors "Synergy"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Znaczenie kompetencji osobistych w rozwoju zawodowym człowieka

The Importance of Personal Competences in the Professional Development of a Human Being

Summary: The article is devoted to the importance of personal competences in the professional development of a human being. The goal of the research was to demonstrate that competences are important in students' professional development. The article contains definitions of the key terms. The main focus of the article is to define personal development and personal competences. It includes the results of the research, conducted among students, concerning personal competences and their importance in the development of young people who are preparing themselves for future professional roles.

Key words: personal development, stages of personal development, personal competences.

Wstęp

Życie zawodowe pełni bardzo ważną rolę w rozwoju człowieka. Praca wyznacza naszą pozycję społeczną, może wpływać na kształt życia kulturalnego i materialnego. Rozwój społeczno-zawodowy i samorozwój człowieka ma znaczenie interdyscyplinarne. Zagadnienie to jest poruszane przez wiele nauk, m.in.: psychologię, pedagogikę pracy, zarządzanie zasobami ludzkimi, socjologię, etykę, filozofię, teologię moralną, antropologię czy medycynę. Rozwój człowieka jest wynikiem oddziaływania zachowań

społecznych i wpływu cywilizacji. Aktywność człowieka jest związana z potrzebą dążenia do zmian, doskonalenia się, ciekawością, chęcią poprawy własnej sytuacji materialnej, zmianami zachodzącymi w środowisku itp.

Na rozwój własny, w tym rozwój zawodowy jednostki, ma wpływ wiele czynników. Należą do nich m.in.:

- Uwarunkowania biologiczne, genetyczne i związane z umysłem. Ludzie różnią się między sobą poziomem inteligencji, zdolnościami, stanem zdrowia oraz poziomem wigoru. Wpływ ma również płeć, ponieważ zmiany dotyczące podziału ról kobiet i mężczyzn, stereotypy dotyczące zadań życiowych zmieniają się wolno.
- Uwarunkowania rodzinne. Dom rodzinny ma bardzo duże znaczenie na rozwój człowieka, zwłaszcza w okresie dzieciństwa. Wykształcenie, wybór zawodu, styl życia, możliwości finansowe rodziny, wartości, aspiracje mają ogromne znaczenie.
- Uwarunkowania edukacyjne. Nauczyciele, szkoła, programy edukacyjne mają znaczący wpływ na rozwój człowieka. Wyniki szkolne, sukcesy, porażki wywierają znaczenie o podjęciu bądź zaprzestaniu dalszego kształcenia.
- Uwarunkowania środowiskowe. Należą do nich: grupa społeczna, grupa etniczna, lokalna infrastruktura, tradycje, normy, wartości, moda, znajomi, przyjaciele.
- Praca zawodowa i dotychczasowe doświadczenia. Nie w każdym przypadku praca sprzyja rozwojowi człowieka. Zależy to od czynników, tj. możliwości awansu, standardów pracy. Doświadczenia mogą zachęcić człowieka do zmian bądź zniechęcać.
- Samorozwój. Zaangażowanie człowieka i jego kreatywność odgrywa niebagatelną rolę w rozwoju osobistym[1].

Budowanie i wykorzystywane kompetencji osobistych jest istotne z punktu widzenia rynku pracy i rozwoju jednostki na nim. Jednostka na każdym etapie rozwoju buduje swój indywidualny zasób kompetencji.

Etapy rozwoju zawodowego człowieka

Rozwój to proces długotrwały, który trwa przez całe życie człowieka. Natomiast rozwój zawodowy jest procesem zmian zachodzących w świadomości jednostki, jej nieustannego zbliżania się do doskonałości działania w określonej dziedzinie, zawodzie, specjalności, specjalizacji, zadaniu, czynności, operacji, ruchu roboczym. Zmiany zachodzą u człowieka pod wpływem społeczno-kulturowych podniet oraz własnej, świadomej aktywności ogólnorozwojowej i ukierunkowanej – prozawodowej. W procesie tym pojawiają się coraz to wyższego rodzaju formy aktywności prozawodowej i zawodowej, jako ciąg zmian ukierunkowanych na twórczy lub odtwórczy kontakt jednostki z rzeczywistością materialną lub społeczno-kulturową.

Według Marka Suchara istnieją cztery etapy życia zawodowego:

1. przygotowanie do kariery (0-25 lat),

[1] T. Oleksyn, *Zarządzanie kompetencjami. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo JAK, Warszawa 2010, s. 276-277.

2. wczesna kariera (18-40 lat),
3. środkowa kariera (35-55 lat);
4. późna kariera (55 lat).

Powyższy podział charakteryzuje się kilkoma aspektami kariery, m.in.: charakterem doświadczeń zawodowych, kompetencjami zawodowymi, przewagą konkurencyjności, możliwym sukcesem oraz priorytetami rozwojowymi.

Zdaniem Donalda E. Supera kariera zawodowa jest sekwencją kolejnych prac zawodowych i innych ról życiowych, których połączenie wyraża poziom zaangażowania danej osoby w pracę w jej ogólnym wzorcu samorozwoju; serią stanowisk, na których otrzymuje wynagrodzenie lub nie, zajmowanych przez daną jednostkę od okresu młodzieńczego do okresu emerytalnego, w której zawód jest tylko jednym z wielu połączeń ról związanych z pracą, takich jak rola ucznia, pracownika, czy emeryta, z rolami pozazawodowymi, takimi jak role w rodzinie czy społeczeństwie. O karierze możemy mówić tylko wtedy, gdy ktoś dąży do jej rozwoju.

Donald E. Super wyróżnił pięć faz rozwoju zawodowego:

1. Faza wzrostu (stadium dzieciństwa) od urodzenia do 14 roku życia. W tej fazie następuje rozwój jednostki poprzez identyfikowanie się z autorytetami osobowymi w rodzinie i szkole. Faza ta obejmuje trzy okresy:
   - okres fantazji (4-10 rok życia) – dominującą rolę odgrywają potrzeby, ważne jest odgrywanie ról społecznych poprzez zabawę;
   - okres zainteresowań (11-12 rok życia) – „to, co się lubi" staje się główną determinantą aspiracji i aktywności;
   - okres umiejętności (13-14 rok życia) – analizowanie własnych zdolności pod kątem zadań zawodowych.
2. Faza poszukiwań (stadium dorastania) od 15 do 24 roku życia. W tej fazie jednostka próbuje odnaleźć się w różnych rolach społecznych, poprzez zdobywanie doświadczeń w czasie nauki szkolnej, czasie wolnym i w pracy okresowej. Wyróżniamy tu trzy podokresy:
   - okres wstępny (15-17 lat) – charakteryzuje się dokonywaniem pierwszych wyborów na podstawie potrzeb, zainteresowań, umiejętności, wartości oraz dostępnych możliwości;
   - okres przejściowy (18-21 lat) – dominują rozwiązania uwzględniające rzeczywiste możliwości, kształtowane przez wejście na rynek pracy, kształcenie profesjonalne;
   - okres próby (22-24 lat) – wybór najbardziej prawdopodobnego obszaru aktywności zawodowej, podjęcie pierwszej pracy i adaptacja zawodowa.
3. Faza zajęcia pozycji (stadium wczesnej dorosłości) od 25 do 44 roku życia. Występuje wybór głównej dziedziny zatrudnienia, wysiłek jednostki skierowany jest na znalezienie stałej pracy. Podokresy tej fazy to:
   - okres prób (25-30 lat) – wybrany zawód może okazać się niesatysfakcjonujący, co prowadzi do zmian decyzji, aż do momentu określenia własnej pozycji zawodowej;
   - okres stabilizacji (31-44 lat) – kształtuje się wzór kariery i podejmowane są działania zmierzające do jego realizacji. Dla wielu osób jest to okres najintensywniejszego rozwoju zawodowego.

4. Faza konsolidacji (stadium dojrzałości) od 45 do 64 roku życia. Podejmowane są w niej działania stabilizujące wybraną drogę kariery zawodowej. Osiągnięty zostaje określony standard zawodowy.
5. Faza schyłku (stadium starości) od 65 roku życia. Zmniejsza się lub zanika aktywność zawodowa, ze względu na ograniczające się możliwości fizyczne i psychiczne. Tworzą się nowe, pozazawodowe obszary działaniowe dla jednostki. Podokresami tej fazy są:
   - okres spowolnienia (65-70 lat) – jest to okres, w którym zmniejsza się tempo, dynamika i czas pracy, następuje proces dopasowania obowiązków zawodowych do wydolności organizmu, okres przejścia na emeryturę;
   - okres emerytury (powyżej 71 lat) – ustanie aktywności zawodowej (akceptacja lub niemożność pogodzenia się z tym faktem)[2].

Plan rozwoju kariery zawodowej składa się z kilku elementów: określenia celów i dążeń życiowych oraz oczekiwań życiowych, ukształtowanie hierarchii wartości cenionych w przyszłej pracy, aspiracje edukacyjne i zawodowe, wiara w swoje możliwości osobiste i zawodowe, obraz zatrudnienia oraz alternatywny plan działania, w momencie braku zatrudnienia[3].

Podsumowując należy stwierdzić, że kariera zawodowa składa się z kilku ważnych etapów. Każdy z nich zmienia życie człowieka, każdy kolejny etap wynika z poprzedniego. Rozciągają się one na całe życie człowieka, są ściśle skorelowane z wiekiem, rozwojem, dojrzałością, doświadczeniem i umiejętnościami jednostki na różnych etapach egzystencji.

W artykule zostaną przedstawione wyniki badań dotyczące znaczenia kompetencji osobistych, przeprowadzone wśród studentów znajdujących się w drugiej fazie rozwoju zawodowego, a mianowicie fazie poszukiwania.

Zdaniem Johana Hiuzinga „nauka i rozwój, rozwijanie własnych kompetencji to przyjemność, radość i zabawa". Niewątpliwie na rozwój kariery oddziałują kompetencje osobiste człowieka. Są one jednym z elementów kształtujących życie zawodowe[4].

Potencjał rozwojowy kompetencji osobistych

Istotny wpływ na karierę zawodową mają kompetencje. Zwiększają one szanse na zatrudnienie i rozwój. Zdaniem Tadeusza Oleksyna kompetencje to wykształcenie, doświadczenie i wprawa, uzdolnienia i predyspozycje oraz (inne) cechy psychofizyczne, a także zachowanie oczekiwane przez pracodawcę i ważne w pracy zawodowej[5].

Na gruncie pedagogiki kompetencja jest podstawowym warunkiem wychowania – to zdolność do osobistej samorealizacji, jest rezultatem procesu uczenia się[6].

Alicja Sajkiewicz przyjmuje, że kompetencje obejmują wiedzę wykorzystywaną w pracy, doświadczenie, zdolności i predyspozycje do współdziałania w osiąganiu celów firmy, umiejętności profesjonalnych działań, etyczne wartości kulturowe[7].

---

[2] A. Paszkowska-Rogacz, M. Tarkowska, *Metody pracy z grupą w poradnictwie zawodowym*, KOWEZiU, Warszawa 2004, s. 25-29.

[3] Oficjalna strona internetowa Słownika języka polskiego PWN, http://sjp.pwn.pl/slowniki/rozw%C3%b3j.html, [dostęp: 20.02.2016 r.].

[4] T. Oleksyn, *Zarządzanie kompetencjami. Teoria i praktyka*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2006, s. 35.

[5] Tamże, s. 36.

[6] W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1996, s. 129.

Podsumowując stwierdzamy że kompetencje ujmowane są w formie opisu behawioralnego, stanowią wiedzę, umiejętności, postawy i doświadczenie niezbędne w pracy zawodowej. Takie rozumienie pojęcia kompetencji najczęściej przyjmuje się w badaniach dotyczących wymagań kompetencyjnych pracowników na rynku pracy.

W literaturze przedmiotu istnieją różne rodzaje klasyfikacji i typologii kompetencji. Autorzy Peter Knight i Mantz Yorke wskazują na trzy duże grupy kompetencji:

- cechy osobowe (koncepcja, samego siebie, samoświadomość, pewność siebie, niezależność, inteligencja emocjonalna, zdolności do adaptacji, tolerancja na stres, inicjatywa, chęć uczenia się, refleksyjność),
- kluczowe umiejętności (efektywność w czytaniu, umiejętności obliczeniowe, przetwarzanie informacji, zdolności językowe, zarządzanie własnym czasem, krytyczna analiza, kreatywność, słuchanie, komunikacja pisemna, prezentacje słowne, wyjaśnianie, świadomość spraw ogólnych),
- umiejętności procesowe (korzystanie z komputera, świadomość kwestii komercyjnych, wrażliwość na instytucje, zdolność do pracy wobec różnic kulturowych, wrażliwość etyczna, ustalanie priorytetów, planowanie, stosowanie wiedzy specjalistycznej, postępowanie moralne, radzenie ze złożonością wieloznacznością. Rozwiązywanie problemów, wywieranie wpływu, argumentowanie lub usprawiedliwienie punktu widzenia/kierunku działania, rozwiązywanie konfliktów, podejmowanie decyzji, negocjowanie, praca grupowa) [8].

Kompetencje można podzielić na cztery główne kategorie.

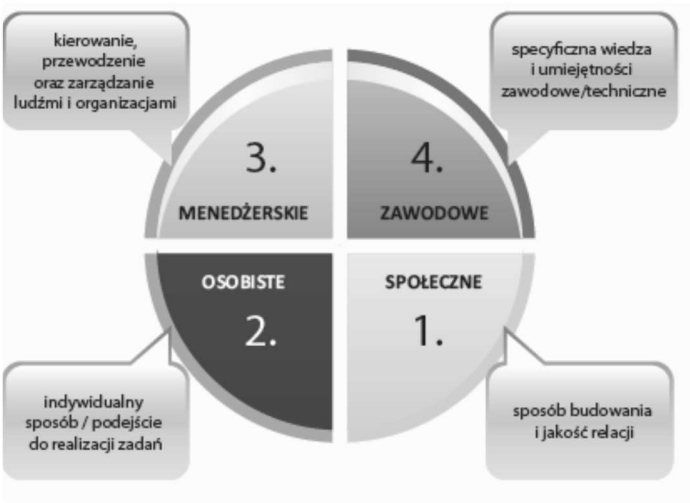

Rysunek 1. Główne kategorie kompetencji i zadań pracowniczych
Źródło: Oficjalna strona internetowa Katalizatora Informacji
http://katalizatorinnowacji.pl/uploads/files/0/145/Kompetencje_book.pdf, [dostęp: 26.02.2016 r.].

[7] A. Sajkiewicz, *Kompetencje menedżerów w organizacji uczącej się*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2008, s. 79.
[8] P. T. Knight, M .Yorke, *Assessment, learning and employability*, Open University Press, 2003, s. 25.

Tabela 1. Zestawienie kompetencji w Uniwersalnym Modelu Kompetencji

Kompetencje społeczne	Kompetencje osobiste	Kompetencje menedżerskie	Kompetencje zawodowe
Budowanie relacji	Dążenie do rezultatów (przedsiębiorczość)	Budowanie sprawnej organizacji	Administracja/ prowadzenie dokumentacji
Dzielenie się wiedzą i doświadczeniem	Innowacyjność i elastyczność	Budowanie zespołów	Negocjowanie
Identyfikacja z firmą	Myślenie analityczne	Delegowanie	Orientacja w biznesie
Komunikatywność	Samodzielność	Motywowanie	Procedury – znajomość i stosowanie
Orientacja na klienta	Podejmowanie decyzji	Myślenie strategiczne	Umiejętności IT
Praca zespołowa/ współpraca	Rozwiązywanie problemów	Planowanie	Umiejętności techniczne
Rozwiązywanie konfliktów	Sumienność/ rzetelność	Przywództwo	Wiedza zawodowa
Współpraca wewnątrz firmy	Rozwój zawodowy/ gotowość do uczenia się	Zarządzanie projektami	Zarządzanie procesami
Wywieranie wpływu	Zarządzanie sobą	Zarządzanie zespołem	Znajomość języków obcych

Źródło: Grzegorz Filipowicz praca na temat Mapy Kompetencji http://forfuture.eu/repository/files/Mapa_Kompetencji_opis.pdf, [dostęp: 26.02.2016 r.].

Kompetencje osobiste to uzdolnienia, wiedza i umiejętności, które jednostka posiada, ale nie wykorzystuje w pracy zawodowej wszystkich swoich atutów. Dotyczą indywidualnego sposobu realizacji zadań. Ich poziom ma wpływ na wartość wykonanych działań[9]. Proces budowania kompetencji osobistych jednostki opiera się na umiejętności przejścia czterech etapów:

- Pierwszy: nieświadoma niekompetencja (nie wiem, że nie wiem). Związany jest z nieświadomością jednostki. Człowiek nieświadomie niekompetentny nie wie, że nie potrafi. Nie dostrzega, że mógłby czegoś się nauczyć. Nie interesuje się daną umiejętnością, gdyż w ogóle nie jest świadomy jej istnienia lub nie odczuwa świadomie jej braku u siebie.
- Drugi: świadoma niekompetencja (wiem, że nie wiem) dotyczy sytuacji, w której

[9] Oficjalna strona Katalizatora Informacji, http://katalizatorinnowacji.pl/uploads/files/0/145/Kompetencje_book.pdf, [dostęp: 26.02.2016 r.].

jednostka uzmysławia sobie, że czegoś nie wie, nie potrafi, ma świadomość pewnych deficytów. Człowiek uświadamia sobie brak pewnych umiejętności, w kontekście nowej, odkrytej przez niego sprawności. Może być to wynikiem podejmowanych działań, sytuacji, jakich doświadcza, obserwacji innych osób, zetknięcia się z danym tematem w mass mediach, szkoleniu.

- Trzeci: świadoma kompetencja (wiem, że wiem). Pojawia się w momencie, gdy jednostka podejmuje świadomą decyzję, że chce rozwinąć odkrytą właśnie umiejętność, pojawia się możliwość przejścia na kolejne poziomy. To proces, kiedy krok po kroku poznawany dany proces, powoli jednostka opanowuje kolejne elementy rozwijanej umiejętności. Zdobywając potrzebną wiedzę czy rozwijając umiejętność, robimy to w sposób kontrolowany. Posługiwanie się nową umiejętnością wciąż wymaga od nas koncentracji, ale obserwujemy już swoje pierwsze sukcesy. Stajemy się świadomi, co już w tym zakresie potrafimy, a czego nie.
- Czwarty: nieświadoma kompetencja (nie wiem, że wiem) jest ostatnim poziomem. Dotyczy częstego i regularnego posługiwania się nowo nabytą umiejętnością, doskonaleniem poziomu jej opanowania. Posługuje się nią bardzo płynnie, wręcz automatycznie. Takie działanie nie wymaga to od podmiotu koncentracji, jest jakby w nim. Przestaje się wówczas postrzegać tę umiejętność, jako umiejętność wymagającą dodatkowego zaangażowania. Jest tak integralna i naturalna że człowiek przestaje jej używać świadomie, a zaczyna z niej korzystać nieświadomie – w określonej sytuacji, zawsze kiedy tego potrzebuje[10].

Umiejętność przejścia od nieświadomej niekompetencji (nie wiem, że nie wiem) do nieświadomej kompetencji (nie wiem, że wiem) jest najważniejszym procesem i podwaliną do budowania i efektywnego wykorzystania kompetencji osobistych jednostki, a także zagospodarowania czynników pozytywnie wpływających na rozwój człowieka. Do takich można zaliczyć:

- Pracę zawodową zgodną z uzdolnieniami, zamiłowaniami i osobowością,
- Wyznaczanie i obrona własnych celów,
- Działanie z motywacją i we właściwym czasie,
- Planowanie własnego czasu,
- Zmiany pracy i unikanie zbyt wąskiej specjalizacji,
- Wykorzystywanie szans, jakie stwarza Unia Europejska,
- Właściwy rytm pracy i wypoczynek,
- Wyścig szczurów tylko dla wybranych[11].

Budowanie sprawności kompetencyjnej przyczyniało się będzie do efektywnego poruszania się na poszczególnych etapach rozwoju zawodowego i na rynku pracy, a także ułatwiało będzie tworzenie indywidualnego potencjału kompetencji osobistych jednostki. Magazyn Forbes przedstawił najbardziej pożądane kompetencje na rynku pracy w 2015 roku. Były nimi:

- Umiejętność pracy w multikulturowym środowisku,
- Komunikatywność,

[10] Por. M. Wilczyńska, J. Nowak, J. Kućka, J. Sawicka, K. Sztajerwald, *Moc coachingu. Poznaj narzędzia rozwijające umiejętności i kompetencje osobiste.* Wydawnictwo Helion, Gliwice 2013, s. 144-145.

[11] Tamże, s. 283-296.

- Multizadaniowość,
- Myślenie analityczne,
- Znajomość języków obcych,
- Umiejętność pracy w grupie,
- Orientacja na cel,
- Zrozumienie postawy wsparcia biznesu,
- Dodatkowe kwalifikacje zawodowe,
- Umiejętność pracy pod presją czasu[12].

Ta klasyfikacja pokazuje, że duży udział w wachlarzu kompetencji pożądanych na rynku pracy stanowią kompetencje osobiste. Dlatego tak ważne jest, by młodzi ludzie rozwijali je i znali ich znaczenie.

W niniejszej pracy zostały przedstawione wyniki badań dotyczące znaczenia kompetencji osobistych studentów. Badaniem objęto studentów II roku II stopnia studiów stacjonarnych, Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Badania zostały przeprowadzone w lutym 2016 roku. Wykorzystano metodę sondażu diagnostycznego, a zastosowaną techniką był wywiad. Badaniami zostali objęci studenci kierunku pedagogika, specjalności: pedagogika opiekuńczo-wychowawcza, psychopedagogika opiekuńczo-terapeutyczna, doradztwo zawodowe i personalne, pedagogika środowiskowa i socjalna, edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna z terapią pedagogiczną, edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna z j. angielskim.

Na pytanie, jak ważny jest dla Ciebie rozwój kompetencji osobistych, w skali 1-10 średnia ocena wynosi 8. Respondenci swój wybór uzasadnili w następujący sposób:

„*Kompetencje osobiste wpływają na wybór zawodu, w którym chcemy pracować. Warto więc mieć świadomość tego w czym jesteśmy mocni, a co jest naszą słabą stroną. A kiedy już to wiemy, rozwój tych kompetencji pomoże nam efektywniej pracować";*

„Kompetencje osobiste stanowią bazę na podstawie, której budujemy swój obraz świata, wykorzystujemy potencjał, rozwijamy się, rozwiązujemy problemy i funkcjonujemy w rożnych obszarach życia, dlatego ważne jest ich rozwijanie w celu efektywniejszego działania".

Badani określili kompetencje osobiste jako:

„*Umiejętności, dzięki którym mogę zarządzać własnym rozwojem osobistym. Dzięki nim mogę wykorzystywać swój potencjał*";

„S*tanowią bazę na podstawie, której budujemy swój obraz świata, wykorzystujemy potencjał, rozwijamy się, rozwiązujemy problemy i funkcjonujemy w rożnych obszarach życia, dlatego ważne jest ich rozwijanie w celu efektywniejszego działania".*

Według badanych kompetencje osobiste to: inteligencja emocjonalna, inicjatywa (57%), umiejętność posługiwania się nowoczesną technologią (komputer, programy komputerowe, narzędzia multimedialne); chęć uczenia się, komunikatywność (43%), samoświadomość, wysoka motywacja do działania, pewność siebie, zdolności do adaptacji, odporność na stres, zaradność (29%).

Na pytanie dotyczące tego, które z kompetencji osobistych są najważniejsze, badani odpowiedzieli, że samoświadomość (71%), komunikatywność (43%), inteligencja

[12] Oficjalna strona internetowa Magazynu Forbes http://kariera.forbes.pl/10-najbardziej-pozadanych-kompetencji-na-rynku-pracy-w-2015-roku,artykuly,187529,1,1.html, [dostęp: 26.02.2016 r.].

emocjonalna, zdolności do adaptacji, tolerancja na stres, koncepcja samego siebie, chęć uczenia się (29%).

Badani rozwijają swoje kompetencje dzięki pomocy następujących narzędzi: książki (67%), webinary (50%), praca wolontaryjna (33%).

Kompetencje jednostki przejawiają się w następujących działaniach według studentów poprzez działania przedsiębiorcze, samorozwój (71%), w realizacji pasji (43%), w pracy wolontaryjnej, w aktywnym spędzaniu czasu wolnego (14%).

Najważniejszymi kompetencjami potrzebnymi na rynku pracy są: pewność siebie, tolerancja na stres, chęć uczenia się, odpowiedzialność (43%), inteligencja emocjonalna, zdolność do adaptacji, inicjatywa, zaradność (29%), niezależność (14%).

Według badanych kompetencje przyszłości to: tolerancja na stres, inicjatywa, zaradność, pewność siebie (43%), koncepcja samego siebie, refleksyjność (29%), inteligencja emocjonalna, zdolności do adaptacji, chęć uczenia się, samoświadomość (14%).

Badania dotyczące kompetencji osobistych studentów są z pewnością potrzebne. Ich wartość wynika z faktu, iż mają one bardzo duży wpływ na życie nie tylko zawodowe. Możliwości rozwoju kompetencji jest bardzo wiele, każdy może indywidualnie dopasować do swoich potrzeb i możliwości. Niewątpliwie wiele z nich jest bardzo potrzebnych na rynku pracy, dlatego tak ważna jest świadomość młodych ludzi i chęć zmian.

Bibliografia

Filipowicz G., Praca na temat Mapy Kompetencji, http://forfuture.eu/repository/files /Mapa_Kompetencji_opis.pdf, [dostęp 26.02.2016 r.].

Knight P. T., Yorke M, *Assessment, learning and employability*, Open University Press 2003, s. 25.

Oficjalna strona internetowa Magazynu Forbes http://kariera.forbes.pl/10-najbardziej-pozadanych-kompetencji-na-rynku-pracy-w-2015-roku,artykuly,187529,1,1.html, [dostęp: 26.02.2016 r.].

Oficjalna strona Katalizatora Informacji http://katalizatorinnowacji.pl/uploads/files/0/ 145/Kompetencje_book.pdf, [dostęp: 26.02.2016 r.].

Oficjalna strona internetowa Słownika języka polskiego PWN, http://sjp.pwn.pl/slowniki /rozw%C3%b3j.html, [dostęp: 20.02.2016 r.].

Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1996, s.129.

Oleksyn T., *Zarządzanie kompetencjami. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo JAK, Warszawa 2010, s. 276-277.

Paszkowska-Rogacz A., Tarkowska M., *Metody pracy z grupą w poradnictwie zawodowym*, KOWEZiU, Warszawa 2004, s. 25-29.

Sajkiewicz A., *Kompetencje menedżerów w organizacji uczącej się*, Difin, Warszawa 2008.

Wilczyńska M., Nowak M., Kućka J., Sawicka J, Sztajerwald K., *Moc coachingu. Poznaj narzędzia rozwijające umiejętności i kompetencje osobiste,* Wydawnictwo Helion, Gliwice 2013, s. 144-145.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

JUSTYNA JEDLIKOWSKA
Studentka I roku filologii rosyjskiej, studia II stopnia
Koło Naukowe Studentów i Doktorantów „Tekst"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
First-year student of Russian philology, M.A. studies
The Students' and Ph.D. Candidates' Scientific Circle "Text"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Przymiotniki we współczesnym polskim dyskursie reklamowym

Adjectives in Contemporary Polish Discourse of Advertising

Summary: The adjective is one of the parts of speech which is most frequently used in advertising. This article focuses on the place of advertising in the contemporary world and the impact of advertising on the decisions made by consumers. This enabled to fully understand the importance of advertising and the functions performed by it. It was also important to define such terms as the adjective, advertising, discourse of advertising, onomasiological category, attribute. A typology of attributes was also provided. Different types of attributes were also described. The article also includes examples of expressing a given attribute by means of the adjective. These examples were taken from the advertisements of make-up and body care cosmetics.

Key words: adjective, advertising, discourse of advertising, onomasiological category, attribute.

Przymiotnik to jedna z części mowy najczęściej występujących w przekazach reklamowych. Zgodnie z definicją zaproponowaną w części *Hasła problemowe*, która zamyka *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN* pod red. Andrzeja Markowskiego, przymiotnik „jest częścią mowy nazywającą właściwości osób, przedmiotów, zjawisk, procesów, cech itp., np. *błyskotliwy, żywiołowy, stopniowy, regularny, sprawdzalny,*

jaskrawy"[1]. W podobny sposób przymiotnik definiuje Roman Laskowski. Zgodnie z zaproponowaną przez niego definicją zawartą w *Encyklopedii języka polskiego* przymiotnik to: „część mowy obejmująca wyrazy, których podstawową funkcją jest funkcja adnominalnego określnika. Znaczeniowo przymiotniki są nazwami właściwości przypisywanych przedmiotom" [2].

Rozważania na temat funkcjonowania przymiotnika we współczesnym dyskursie reklamowym warto rozpocząć od zwrócenia uwagi na miejsce reklamy we współczesnym świecie i jej wpływu na decyzje podejmowane przez konsumentów. Pozwoli to na pełne zrozumienie istoty reklamy i funkcji, jakie ona pełni, a co za tym idzie – na jej trafne zdefiniowanie.

Norbert Morciniec rozpoczyna artykuł *Komu potrzebna jest reklama? O sztuczkach i trikach twórców reklam* od kilku interesujących uwag na temat powszechności reklamy we współczesnych czasach i jej wpływu na życie człowieka. Jego zdaniem reklama nie tylko towarzyszy nam na co dzień, ale wręcz „jesteśmy zanurzeni w reklamie"[3]. Na potwierdzenie swoich słów Norbert Morciniec przywołuje kilka przykładów najczęściej nieuświadomionego oddziaływania reklamy na jej odbiorców. Norbert Morciniec pisze, że reklama „spogląda na nas z bilboardów, atakuje nas w czasopismach i gazetach, w radiu i telewizji. Nawołuje nas do nabycia przedmiotów mniej lub bardziej nam potrzebnych, próbuje nas przekonać, że reklamowany towar lub usługa jest właśnie tym, czego potrzebujemy, oddziałuje na nasze procesy myślowe i nasze emocje. Czy nigdy nie zdarzyło się nam, że nagle pod wpływem reklamy zapragnęliśmy czegoś, bez czego dotychczas żyliśmy w pełnym szczęściu? Czy nigdy nie zdarzyło się nam, że idąc do sklepu samoobsługowego po bułki i mleko wracaliśmy z torbą zakupów pełną rzeczy, których przedtem wcale nie zamierzaliśmy kupić?"[4]. Innymi słowy, często nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, że podjęta przez nas decyzja o kupnie proszku do prania konkretnej firmy została podjęta pod wpływem obejrzanej kątem oka reklamy.

Reklama nie jest przy tym wymysłem naszych czasów. Zdaniem wielu badaczy, np. Mariusza Wszołka[5], Dariusza Dolińskiego[6], reklama powstała wraz z wykształceniem się sektora usług i handlu. Jednak dopiero ostatnie dziesięciolecia przyniosły zmianę oblicza reklamy do tego stopnia, że zaczęła ona nas „atakować" nas na każdym kroku. Jest to związane przede wszystkim z udoskonaleniem technologii informacyjnej i telekomunikacji. Warto pamiętać, że koniec XX wieku to właśnie okres silnego rozwoju środków masowego przekazu. XX wiek to czas rozkwitu mediów tradycyjnych, powstania i ustabilizowania pozycji nowych mediów, zaś XXI wiek przyniósł dalszy rozwój nowych mediów, przejawiający się przede wszystkim poprzez wyodrębnienie się nowej kategorii środków masowego przekazu, jaką są, zgodnie z terminologią Paula Levinsona, nowe nowe media. To właśnie rozwój mediów spowodował, że reklama

---

1 H. Jadacka, A. Markowski, *Przymiotnik*, [w:] *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN,* pod red. A. Markowskiego, Warszawa 2004, s. 1654.

2 R. Laskowski, *Przymiotnik*, [w:] *Encyklopedia języka polskiego,* red. S. Urbańczyk i M. Kucała, Wrocław 1999, s. 306.

3 N. Morciniec, *Komu potrzebna jest reklama? O sztuczkach i trikach twórców reklam,* http://www.morciniec.eu/27,komu_potrzebna_jest_reklama_o_sztuczkach_i_trikach_tworcow_reklam, [dostęp:12.02.2016 r.].

4 Tamże.

5 M. Wszołek, *Reklama. Operacjonalizacja pojęcia*, Kraków 2015, s. 83-95.

6 D. Doliński, *Psychologia reklamy*, Wrocław 2001, s. 7-8.

stała się nieodłącznym elementem kultury masowej. Reklama – jak podkreśla Iwona Imioło, „dociera do społeczeństwa za pośrednictwem prawie wszystkich środków przekazu, kształtując gusta odbiorców, a także wpływając na ich sposób myślenia i język. Ingeruje we wszystkie dziedziny życia człowieka i nie sposób się od niej uwolnić”[7].

Reklama znajduje się w obrębie zainteresowania takich dziedzin jak ekonomia, marketing, socjologia, prawo, psychologia, językoznawstwo. Warto zwrócić uwagę, iż we wszystkich definicjach stworzonych na potrzeby wyżej wymienionych dyscyplin naukowych podkreślana jest szczególna rola języka w tworzeniu tekstu reklamowego, a w szczególności funkcji perswazyjnej języka w tych tekstach.

Reklama to tekst kultury werbalnej i niewerbalnej, który służy do promocji produktu lub usługi oraz stymuluje ich sprzedaż. Reklama zawiera elementy opisujące i oceniające reklamowany produkt, konkretyzujące wyobrażenie o nim przede wszystkim poprzez wyeksponowanie jego zalet i ukazanie go w lepszym świetle niż produkty konkurencji. Reklama pełni zatem takie podstawowe funkcje jak:

- funkcja informacyjna – reklama ma za zadanie poinformować potencjalnego klienta o tym, że dany towar lub usługę oferuje firma reklamująca się;
- funkcja perswazyjna – reklama ma przekonać konsumenta, że potrzebuje konkretnie tego produktu lub usługi; reklama ma również utrwalić w odbiorcy przekonanie, że produkt oferowany przez reklamującego się jest najlepszy na rynku.

W tym miejscu warto przywołać definicję reklamy zaproponowaną przez Katarzynę Skowronek w książce *Reklama. Studium pragmalingwistyczne*. Zdaniem autorki, reklama to „makroakt mowy o charakterze pośrednim (indirect) i dominującej funkcji perswazyjnej, zbudowany z mikroaktów (pośrednich bądź bezpośrednich): zachęty, nakłaniania, stwierdzania, chwalenia, proponowania, rady, gwarancji i obietnicy oraz grzecznościowych, których funkcje pragmatyczne są zawsze podporządkowane funkcji naczelnej”[8]. Warto zaznaczyć, że w definicji Katarzyny Skowronek reklama jest rozumiana wyłącznie jako makroakt mowy. Nie zwraca ona tu uwagi na to, iż efekt perswazji w reklamie osiąga się również, o ile nie przede wszystkim, za pomocą środków pozajęzykowych, takich jak odpowiednio dobrana grafika i muzyka.

W tekście reklamowym, jak już zostało to wielokrotnie podkreślone, dominującą funkcję pełni perswazyjna funkcja języka. Komunikat o dominującej funkcji perswazyjnej ma nakłonić odbiorcę do racji nadawcy, przy czym dla odbiorcy nie ma to negatywnych skutków. Dla lepszego zrozumienia funkcji perswazyjnej warto zwrócić uwagę na to, czym jest perswazja. W tym celu należy przytoczyć kilka definicji tego terminu. Mirosław Korolko pisze, że: „Używanie perswazji oznacza (...) trudną do opisania syntezę intelektualnych, moralnych i emocjonalnych składników (elementów) mowy, skierowanej do rozumu, woli i uczuć adresata. Przekonywanie nie jest skonstruowanym logicznie monologiem, ale jest oddziaływaniem na ludzkie tworzywo po to, żeby otrzymać określony rezultat: wytworzyć w kimś stan wewnętrzny zwany przekona-

[7] I. Imioło, *Język czeskiej reklamy końca XX wieku*, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/9293/1/04_Iwona%20Imio%C5%82o_J%C4%99zyk%20czeskiej%20reklamy%20ko%C5%84ca%20XX%20wieku_153-169.pdf, [dostęp: 28.02.2016 r.].

[8] K. Skowronek, *Reklama. Studium pragmalingwistyczne Analiza wybranych składników struktury aktu reklamowego*, Kraków 1993, s. 83.

niem”[9]. Zdaniem Andrzeja Zwolińskiego perswazja jest „metodą oddziaływania, która polega na skłanianiu ludzi do zaakceptowania naszych poglądów i celów na podstawie przekonywania, pozyskiwania ich zainteresowania, zrozumienia i aprobaty naszych zamiarów i racji”[10].

Drugą ważną funkcją tekstu reklamowego jest funkcja informacyjna. Reklama ma za zadanie przedstawić podstawowe informacje dotyczące produktu. Odbiorca reklamy powinien wiedzieć, co to za produkt, dla kogo jest przeznaczony i co wyróżnia go spośród innych produktów dostępnych na rynku. Należy zwrócić uwagę, że reklama nie może nigdy w pełni przedstawiać wszystkich informacji na temat produktu. Powinna ona zawierać tylko te informacje, które są konieczne do tego, by przekonać potencjalnego kupującego do tego, że zainteresowany jest tylko i wyłącznie tym konkretnym produktem. Przy czym należy zauważyć, że autorzy reklam bardzo często zatajają przed potencjalnym nabywcą niektóre istotne informacje o produkcie. Co więcej, część informacji zawartych w reklamie jest niezgodna ze stanem faktycznym.

Przytoczone powyżej informacje na temat istoty reklamy pozwalają na zdefiniowanie terminu dyskurs reklamowy. Z punktu widzenia metodologii funkcjonalnego pragmatyzmu dyskurs ten jest dyskursem synkretycznym. Dyskurs reklamowy funkcjonuje na pograniczu trzech makrodyskursów[11]: ekonomicznego, społeczno-etycznego i artystycznego. Według kryterium celu dyskurs reklamowy funkcjonuje w ramach makrodyskursu ekonomicznego. Jest to związane z tym, że celem reklamy jest osiągnięcie przez firmę reklamującą dany produkt zysku z jego sprzedaży. Według sposobu funkcjonowania dyskurs reklamowy przynależy do makrodyskursu społeczno-etycznego. Teksty dyskursu reklamowego są ogólnodostępne dla każdego członka społeczności, towarzyszy mu na każdym kroku, gdyż są rozpowszechniane za pośrednictwem środków masowego przekazu. Z kolei według kryterium formy dyskurs ten, w szczególności mając na uwadze reklamę komercyjną, przynależy do makrodyskursu artystycznego. Jest to związane z tym, że w tekście reklamowym wykorzystywane są często środki artystyczne, np. epitety, metafory.

Istotnym zagadnieniem dla niniejszych rozważań jest zdefiniowanie terminu atrybut. Atrybut to jedna z czterech podstawowych kategorii onomazjologicznych, które wydzielił Miłosz Dokulil. Oleg Leszczak, odwołując się do założeń Miłosza Dokulila, termin kategoria onomazjologiczna definiuje jako „podstawowy i najbardziej ogólny typ informacyjnych bloków”[12]. Poza atrybutem, jak pisze Oleg Leszczak, Miłosz Dokulil wydzielił również takie kategorie onomazjologiczne jak: substancja, proces i okoliczność. Zgodnie z rozważaniami Olega Leszczaka atrybut to charakterystyka substancji[13]. Do środków realizacji tej kategorii onomazjologicznych odnoszą się po pierwsze takie części mowy, jak przymiotniki, liczebniki i zaimki. Atrybyt może

---

[9] M. Korolko, *Sztuka retoryki*, Warszawa 1990, s. 28.

[10] A. Zwoliński, *Słowo w relacjach społecznych*, Kraków 2003, s. 257.

[11] О. Лещак, *Днискурс как функционально-прагматический вариант лингвосемиотического опыта,* http://www.ujk.edu.pl/strony/Oleg.Leszczak/discours%20olsztyn.docx, доступ: 15.02.2016.

[12] О. Лещак, *Онтологические проблемы ономасиологии и категориальная типологизация семантического пространства языкового опыта*, http://www.ujk.edu.pl/strony/Oleg.Leszczak/kelce%2009%20onomasio logy.doc, [доступ: 15.02.2016].

[13] Tamże.

zostać również wyrażony przy pomocy rzeczownika i imiesłowów przymiotnikowych czynnych i biernych.

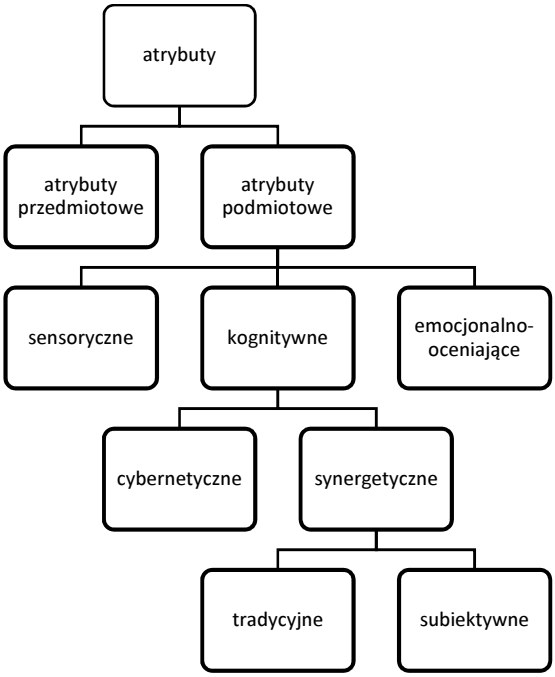

Rysunek 1. Atrybut – typologizacja
Źródło: Opracowanie własne.

Powyższy schemat przedstawia próbę typologizacji atrybutów występujących w różnego rodzaju tekstach, w tym w tekstach należących do dyskursu reklamowego. Podczas charakteryzowania poszczególnych typów atrybutów zostaną wskazane przykładowe sposoby wyrażenia danego typu atrybutu przy pomocy przymiotnika. Przykłady te zostały zaczerpnięte z reklam kosmetyków do makijażu i pielęgnacji ciała. W nawiasach przy poszczególnych przykładach zostaną wskazane nazwy reklamowanych przy pomocy danego tekstu reklamowego produktów. Pogrubioną czcionką wskazano przymiotnik wyrażający dany typ atrybutu.

Atrybuty, jak pokazuje powyższy schemat, można rozdzielić na dwie podstawowe podkategorie: atrybuty przedmiotowe i atrybuty podmiotowe.

Atrybuty przedmiotowe to atrybuty o charakterze immanentnym, technicznym. Są to właściwości i cechy, które są przypisane do obiektu niezależnie do stosunku podmiotu do niego. W przypadku reklamy kosmetyków są to takie cechy immanentnie obiektywne, jak skład produktu. Atrybuty przedmiotowe to mierzalne i namacalne cechy obiektu.

Przykładami tekstów reklamowych zawierających przymiotniki, które wyrażają pojęcie atrybutu przedmiotowego, są:

- „intensywnie **czarne** pigmenty" (tusz do rzęs, Maybelline);
- „Pierwsze **bawełniane** płatki do peelingu!" (Cleanic);
- „Novadol – pierwszy krem z Fitoflawonem".

Atrybuty podmiotowe to atrybuty obiektu, których wskazanie jest możliwe na podstawie oceny sensorycznej, kognitywnej lub emocjonalnej przed podmiot. Opierają się na doświadczeniu podmiotu i jego wiedzy o świecie. Atrybuty podmiotowe można podzielić na trzy grupy. Są to: atrybuty sensoryczne, atrybuty kognitywne i atrybuty emocjonalno-oceniające.

Atrybuty sensoryczne wskazują na te atrybuty obiektu, które może wskazać podmiot wyłącznie na podstawie indywidualnego kontaktu przy pomocy zmysłów z obiektem.

Przykładami tekstów reklamowych, w których występują przymiotniki wyrażające atrybuty sensoryczne, są:

- „**Hipoalergiczne** kosmetyki pielęgnacyjne" (Biały Jeleń);
- „Szminka **nawilżająca** z witaminą E" (L'Oréal);
- „**Skuteczna** ochrona i **łagodna** pielęgnacja przez cały dzień" (Nivea);
- „17 odcieni i aż 4 olśniewające efekty makijażu: **kremowy**, **satynowy**, **połyskujący** oraz **metaliczny**" (Lancome);
- „**Olśniewający** kolor" (Pantene Pro-V);
- „Przetestuj podkład o **najłatwiejszej** aplikacji" (podkład Fitme 2w1, Maybelline);
- „Zamówiłam serum Make Lash i już po kilku dniach zauważyłam że rzęsy rosną mi szybciej, niż do tej pory. W krótkim czasie stały się widocznie dłuższe i było ich więcej. Serum jest w pełni **bezpieczne** i nie uczula.

Kolejnym podtypem atrybutów przedmiotowych są atrybuty kognitywne. Atrybuty kognitywne to atrybuty wskazujące na te cechy obiektu, które podmiot możne ujawnić dzięki procesom kognitywnym, w trakcie których zestawia wiedzę o danym obiekcie z wiedzą już posiadaną. Atrybuty kognitywne można podzielić na dwie grupy, tj. na atrybuty cybernetyczne i atrybuty synergetyczne.

Atrybuty cybernetyczne to cechy i właściwości obiektu, które można wskazać poprzez zestawienie cech odbieranych sensorycznie z informacjami o tego typu obiektach narzuconymi z zewnątrz na poziomie instytucjonalnym.

Przykładami tekstów reklamowych, zawierających przymiotniki wyrażające atrybuty kognitywne o charakterze cybernetycznym, są te reklamy, w których odnajdujemy informacje o tym, że kosmetyk spełnia normy określone certyfikatem jakości:

- „Naturalne kosmetyki gwarantowane certyfikatem NaTure (Naturligt Vis);
- „Certyfikowany kosmetyk naturalny" (balsam do ciała, Ava).

Atrybuty kognitywne o charakterze synergetycznym to cechy obiektu wskazywane poprzez zestawienie cech obiektu z idealnym wyobrażeniem o cechach obiektu danego typu wypracowanych przez daną grupę społeczną lub konkretnego człowieka. Atrybuty kognitywne o charakterze synergetycznym można zatem podzielić na atrybuty tradycyjne i atrybuty subiektywne (indywidualne). Przykładami tekstów reklamowych, zawierających przymiotniki wyrażające atrybuty synergetyczne tradycyjne, są:

- „Bogactwo odżywczych olejków w **nowych** kremach z olejkami Lirene" (Lirene);
- Rozświetlona i gładka cera bez zmarszczek dzięki innowacyjnej linii kosmetyków Lirene Pearl Lifting (Lirene).

Przykładami tekstów reklamowych, zawierających przymiotniki wyrażające atrybuty synergetyczne subiektywne, są:

- „Moje rzęsy nigdy dotąd nie były tak **długie** i **gęste**" (CharmLash)
- „Zamówiłam serum Make Lash i już po kilku dniach zauważyłam że rzęsy rosną mi szybciej, niż do tej pory. W krótkim czasie stały się widocznie dłuższe i było ich więcej".

Ostatnią grupą atrybutów podmiotowych są atrybuty emocjonalno-oceniające. Są to atrybuty wskazujące na emocjonalny stosunek podmiotu do obiektu, a w przypadku reklam kosmetyków wskazujące emocje, jakie powinien wywołać kosmetyk u osoby stosującej go. Są to często cechy podmiotu wywołane przez działanie obiektu. Często wykorzystana jest metonimia kobieta-skóra.

Przymiotniki wyrażające pojęcie atrybutu podmiotowego o charakterze emocjonalno-oceniającym występują w takich tekstach reklamowych, jak:

- „**Pełna** życia, **pełna** blasku, **pełna** energii. Właśnie tak zdrowa może być Twoja skóra" (Soraya);
- Soraya jak **pięknie** dziś wyglądasz (hasło reklamujące markę Soraya).

Przymiotniki to jedna z najczęściej spotykanych części mowy w tekstach reklamujących kosmetyki. Przeprowadzona w niniejszym artykule analiza pozwala wysnuć wnioski, iż przymiotniki w dyskursie reklamowym stanowią sposób wyrażenia wielu typów atrybutów. Pozwala na nazwanie zarówno cech immanentnych przedmiotu jak i tych, których wskazanie możliwe jest dzięki operacjom kognitywnym. Dzięki przymiotnikowi możliwe staje się również nazwanie cech podmiotu, które powstały na skutek działania na niego obiektu, w tym przypadku kosmetyku.

Bibliografia

Doliński D., *Psychologia reklamy*, Wrocław 2001.

Imioło I., *Język czeskiej reklamy końca XX wieku*, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/9293/1/04_Iwona%20Imio%C5%82o_J%C4%99zyk%20czeskiej%20reklamy%20ko%C5%84ca%20XX%20wieku_153-169.pdf, [dostęp: 28.02.2016 r.].

Jadacka H., Markowski A., *Przymiotnik*, [w:] *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Warszawa 2004, s. 1654.

Korolko M., *Sztuka retoryki*, Warszawa 1990.

Laskowski R., *Przymiotnik*, [w:] *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk i M. Kucała, Wrocław 1999, s. 306.

Morciniec N., *Komu potrzebna jest reklama? O sztuczkach i trikach twórców reklam*, http://www.morciniec.eu/27,komu_potrzebna_jest_reklama_o_sztuczkach_i_trikach_tworcow_reklam, [dostęp:12.02.2016 r.].

Skowronek K., *Reklama. Studium pragmalingwistyczne Analiza wybranych składników struktury aktu reklamowego*, Kraków 1993.

Wszołek M., *Reklama. Operacjonalizacja pojęcia*, Kraków 2015.

Zwoliński A., *Słowo w relacjach społecznych*, Kraków 2003.

Лещак О., *Днискурс как функционально-прагматический вариант лингвосемиотического опыта*, http://www.ujk.edu.pl/strony/Oleg.Leszczak/discours %20olsztyn.docx, [доступ: 15.02.2016].

Лещак О., *Онтологические проблемы ономасиологии и категориальная типологизация семантического пространства языкового опыта*, http://www.ujk.edu .pl/strony/Oleg.Leszczak/kelce%2009%20onomasiology.doc, [доступ: 15.02.2016].

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

IWONA JEDYNAK
Studentka II roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej, studia I stopnia
Studenckie Koło Naukowe Bibliologów „Ex Libris"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Second-year student of journalism and social communication, B.A. studies
The Students' Scientific Circle of Bibliologists "Ex Libris"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Czy czytelnictwo prasy tradycyjnej wśród młodych ludzi zamiera?

Is the Readership of Traditional Press Among Young People Dying?

Summary: The timespan of 2005-2013 witnessed a decline in the society's interest in the traditional press: the sale of newspapers decreased by approximately 700,000 copies. An increasing attractiveness of the other media, especially the Internet (the number of Internet users increased form 2002 to 2015), resulted in people's increased willingness to step into the virtual world in search for information. The goal of the research was to investigate whether young people still reach for printed copies of newspapers and magazines, how often they read this type of press, what are the most common press articles read by young people and what are the remaining circumstances connected with the readership of the printed press.

Key words: press, students, readership, media.

Media są obecnie niezbędnym elementem życia społecznego[1]. Do najstarszych należy prasa, pod pojęciem której rozumie się „ogół wydawnictw drukowanych periodycznie i rozpowszechnianych publicznie (tj. gazet i czasopism) odzwierciedlających

[1] Zob. T. Goban-Klas, *Media i medioznawstwo*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, red. E. Chudziński, Warszawa 2009, s. 20.

wszechstronnie rzeczywistość, zwłaszcza aktualne procesy i zdarzenia polityczne, społeczne, gospodarcze, naukowe, kulturalne i in."[2].

Egipska „gazeta" urzędowa z 1450 r. p.n.e. zawierająca m.in. informacje na temat zdobyczy terytorialnych, chińskie biuletyny rządowe, tzw. ti-pao z 200 r. p.n.e., które zajmowały się informowaniem o dekretach cesarskich, nominowaniu urzędników i życiu dworu, czy w końcu Acta Diurna Populi Romani – rzymskie dzienniki wystawiane od około 59 r. p.n.e. na widok publiczny[3] stanowiły prototypy prasy. Jednym z pierwszych regularnie ukazujących się dzienników był „Leipzieger Zeitung" z 1660 roku[4]. Z czasem pojawiały się też inne dzienniki i tygodniki, nie miały one wysokich nakładów, a ich zakres oddziaływania był ograniczony. Dopiero na wiek XIX przypada największy rozkwit prasy. To w tym czasie nakład prasy wzrósł z kilkuset egzemplarzy do miliona, zwiększyła się również oferta tematyczna prasy, która kierowana była do różnych odbiorców i środowisk. Jednak, co najważniejsze, zaczęła mieć realny wpływ na politykę, gospodarkę i życie społeczne. To prasa była w tym czasie podstawowym źródłem informacji i umożliwiała wymianę opinii w wielu krajach[5]. Takie cechy jak: periodyczność, publiczne rozpowszechnianie, aktualność i wszechstronność treści sprawiły, że prasa została uznana za środek komunikowania masowego[6].

Treści przekazywane w prasie pozwalają czytelnikowi na jakościowe uczestnictwo w kulturze i życiu społecznym. Prasa, a zwłaszcza gazety codzienne dostarczają odbiorcy informacji o świecie, które mogą wpływać na dokonywane przez ludzi decyzje[7]. Współczesne społeczeństwo opiera się na wiedzy. A wiedzę tę dostarcza między innymi prasa. Ponadto, dzięki szerokiemu zakresowi tematycznemu tytułów prasowych oferowanych na rynku, pozwala ona na rozwijanie swoich pasji i zainteresowań.

Jednak pomimo korzyści płynących z czytania prasy, od pewnego czasu można zaobserwować spadek zainteresowania tym medium ze strony społeczeństwa. Jak podaje serwis wirtualnemedia.pl w 2010 r., czas przeznaczony na czytanie gazet w wersji tradycyjnej wynosił średnio 21,9 minuty dziennie, natomiast w 2014 r. czas ten skrócił się do 16,3 minuty, co oznacza spadek o 25%[8]. Zmniejsza się nie tylko czas poświęcony na lekturę prasy, ale również jej sprzedaż. Przykładowo: średnia sprzedaż dzienników ogólnopolskich w 2005 r. wynosiła 1,6 miliona egzemplarzy, natomiast w 2013 r. sprzedaż spadła do 900 tysięcy egzemplarzy[9]. I na tym się na pewno nie skończy.

---

2 *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 168.

3 Zob. Z. Bajka, *Media w rozwoju historycznym*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, red. E. Chudziński, Warszawa 2009, s. 26-27.

4 Zob. L. Gorman, D. McLean, *Media i społeczeństwo. Wprowadzenie historyczne*, przeł. A. Sadza, Kraków 2010, s. 8.

5 Zob. Z. Bajka, *Media w rozwoju historycznym*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, red. E. Chudziński, Warszawa 2009, s. 33.

6 *Encyklopedia wiedzy o prasie*, s. 168.

7 Zob. J. Poleszczuk, I. Anuszewska, *Diagnoza społecznych zachowań czytelniczych w obrębie prasy drukowanej i cyfrowej. Nowe platformy dostępu do sieci. Transformacja prasy*, s. 16, Raport dostępny na: http://zkdp.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=517%3Awydania-cyfrowe-pozytywnie-wpyn-na-czytelnictwo-prasy-raport&catid=1%3Aaktualnoci&Itemid=13&lang=pl, [dostęp: 26.02.2016 r.].

8 Zob. Wirtualnemedia.pl, *Prasa na świecie traci, spadek czytelnictwa o 25 proc. w 4 lata*, http://www.wirtualnemedia.pl/artykul/prasa-na-swiecie-traci-spadek-czytelnictwa-o-25-proc-w-4-lata, [dostęp: 26.02.2016].

9 Zob. G. Kopacz, J. Sędek, A. Małuch, *Zobacz jak od lat spada sprzedaż dzienników ogólnopolskich (interaktywna infografika)*, http://www.press.pl/newsy/prasa/pokaz/44253,Zobacz-jak-od-lat-spada-sprzedaz-dziennikow-ogolnopolskich-_interaktywna-infografika_ [dostęp: 26.02.2016 r.].

Według raportu zrealizowanego na zlecenie Izby Wydawców Prasy w 2013 r. 47,5% respondentów przyznawało się do czytania prasy codziennej, 29,4% do czytania tygodników opinii, a 55,2% badanych do czytania czasopism tematycznych. Raport zawierał również prognozę czytelnictwa wymienionych rodzajów prasy po upływie 5 lat. I tak: czytelnictwo dzienników miałoby spaść o 8,3 punktu procentowego, tygodników opinii o 4,8, a czasopism tematycznych o 8,8[10]. Może się to wiązać z „wkraczaniem" młodzieży do grupy respondentów, której w 2013 r. badanie jeszcze nie objęło ze względu na zbyt młody wiek, a która, zgodnie z tendencją, nie będzie powielała przyzwyczajeń starszych pokoleń i coraz bardziej zacznie odchodzić od drukowanych wydań prasy oraz z tym, że każda inna grupa wiekowa biorąca udział w badaniu również stopniowo zacznie rezygnować z wydań tradycyjnych.

Niechęć Polaków do czytania gazet może wynikać z kilku powodów. Niektóre z nich mają podłoże historyczne, np. awersja ludzi do gazet, które przez pewien okres w historii wykorzystywane były jako narzędzie propagandy. Również proces demonopolizacji rynku prasowego sprawił, że ludzie zaczęli eksperymentować z różnymi tytułami prasowymi wchodzącymi na rynek, co jednak bardzo często kończyło się rezygnacją z czytelnictwa jakiejkolwiek prasy codziennej. Wpływ na spadek czytelnictwa miała też komercjalizacja rynku prasowego. Prasę w coraz mniejszym stopniu uważano za źródło informacji i dobro kultury. Wydawniczy pościg za pozyskiwaniem reklamodawców oraz zaniedbywanie treści redakcyjnych spowodowały odejście czytelników od papierowego medium. I chyba najważniejszym obecnie powodem, dla którego ludzie zaczęli rezygnować z tradycyjnych wydań prasy, jest coraz większa popularność Internetu[11]. W latach 2002-2015 liczba użytkowników wzrosła o 47%. W 2015 r. przynajmniej raz w tygodniu z Internetu korzystało 64% Polaków biorących udział w badaniu CBOS. Internauci w wieku 18-24 stanowili 97%[12]. Jak widać przedkładanie Internetu nad inne media dotyczy głównie młodych ludzi, jednak z roku na rok zjawisko to widoczne jest również wśród starszych Polaków. Tym samym prasa tradycyjna coraz słabiej znosi konkurencję totalnego medium, jakim jest Internet. Aktualne i darmowe treści zalewają użytkownika sieci, który widzi coraz mniejszą potrzebę korzystania z innych źródeł informacji.

Refleksja związana z powyższymi aspektami stanowi punkt wyjścia do dalszej części artykułu, w której przedstawione zostaną wyniki badań nad stanem czytelnictwa prasy tradycyjnej wśród studentów. Celem badania było sprawdzenie, czy młodzi ludzie sięgają jeszcze po drukowane wersje gazet i czasopism, jak często korzystają z określonych rodzajów prasy, jakie są najczęściej czytane przez nich tytuły prasowe oraz scharakteryzowanie innych okoliczności związanych z czytelnictwem prasy drukowanej.

Badanie zostało przeprowadzone w lutym 2016 r. na grupie 40 studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Materiał badawczy został zgromadzony za pomocą ankiet.

---

[10] Zob. J. Poleszczuk, I. Anuszewska, *Diagnoza społecznych zachowań czytelniczych w obrębie prasy drukowanej i cyfrowej. Nowe platformy dostępu do sieci. Transformacja prasy*, s. 46, Raport dostępny na: http://zkdp.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=517%3Awydania-cyfrowe-pozytywnie-wpyn-na-czytelnictwo-prasy-raport&catid=1%3Aaktualnoci&Itemid=13&lang=pl, [dostęp: 26.02.2016 r.].

[11] Zob. T. Mielczarek, *Raport o śmierci polskich gazet*, Warszawa 2012, s. 184-185.

[12] *Internauci 2015*, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_090_15.PDF, [dostęp: 26.02.2016 r.].

Wyniki badania

Wśród respondentów znalazły się 22 kobiety i 18 mężczyzn. Pierwsze pytanie brzmiało „Czy czytasz prasę tradycyjną?”.

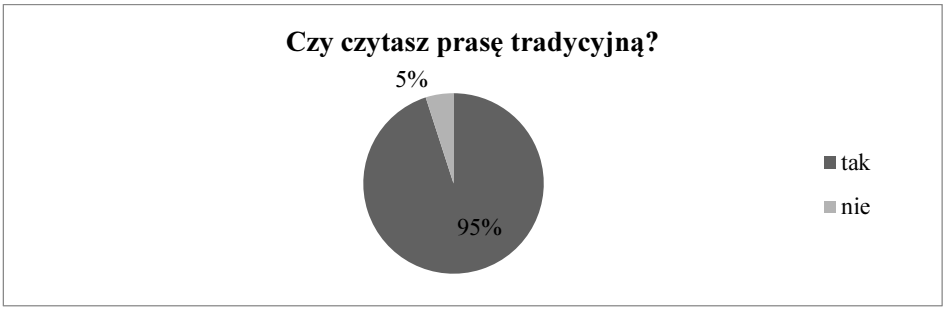

Rysunek 1. Odpowiedzi na pytanie ankietowe nr 1
Źródło: Opracowanie własne.

Aż 38 osób na to pytanie udzieliło odpowiedzi twierdzącej – stanowi to 95% badanych. Tylko 2 osoby stwierdziły, że nie czytają prasy tradycyjnej (5%).

W drugim pytaniu respondenci zostali zapytani, czy „sięgają” po prasę codzienną. 29 osób przyznało się do czytania prasy codziennej – stanowi to 72%. Natomiast mniejszość, bo 11 osób (28%), nie sięga po dzienniki.

Rysunek 2. Odpowiedzi na pytanie ankietowe nr 2
Źródło: Opracowanie własne.

Kolejne pytanie dotyczyło częstotliwości sięgania po prasę codzienną.

Tylko 4 osoby (10%) po dzienniki starają się sięgać codziennie. 11 osób (27%) nie czyta prasy codziennej wcale. Najwięcej, bo 19 osób (48%), sięga po gazety od czasu do czasu. A 6 badanych (15%) przyznaje, że czyta prasę codzienną tylko sporadycznie.

Wśród najczęściej wymienianych tytułów prasy codziennej pojawiły się: „Gazeta Wyborcza” (9 razy); „Echo Dnia” (8 razy); „Fakt” (5 razy) i „Przegląd Sportowy” (4 razy).

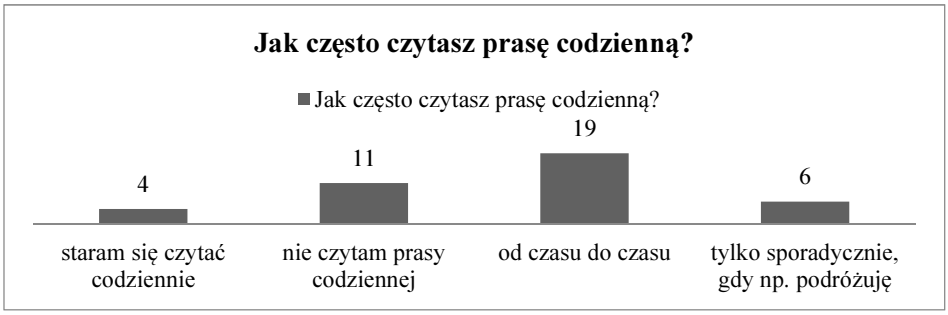

Rysunek 3. Odpowiedzi na pytanie ankietowe nr 3
Źródło: Opracowanie własne.

Piąte pytanie brzmiało: „Czy czytasz tygodniki lub dwutygodniki?".

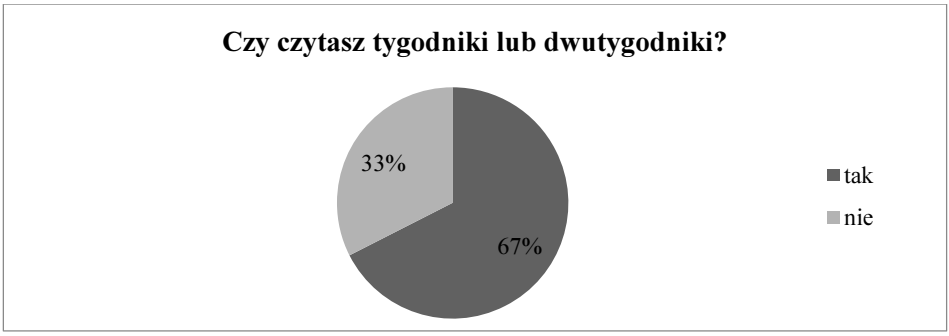

Rysunek 4. Odpowiedzi na pytanie ankietowe nr 5
Źródło: Opracowanie własne.

Do sięgania po tygodniki lub dwutygodniki przyznało się 27 osób (67%). Mniejszość, bo 13 badanych (33%), rezygnuje z tego rodzaju prasy.

Kolejne pytanie dotyczyło częstotliwości sięgania po tygodniki lub dwutygodniki.

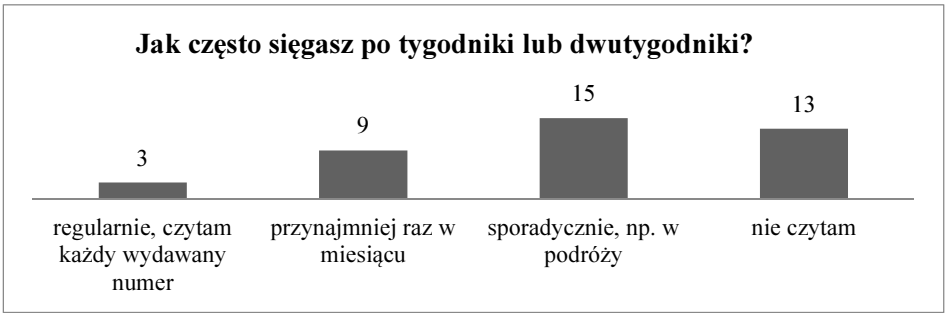

Rysunek 5. Odpowiedzi na pytanie ankietowe nr 6
Źródło: Opracowanie własne.

Regularnie po tygodniki lub dwutygodniki sięgają tylko 3 osoby (7%). Najwięcej, bo 15 badanych (38%), przyznaje, że czyta ten rodzaj prasy sporadycznie. Przynajmniej raz w miesiącu po tygodniki lub dwutygodniki sięga 9 osób (22%). A 13 (33%) respondentów w ogóle nie jest zainteresowanych takim typem prasy.

Wśród najczęściej wymienianych tytułów tygodników lub dwutygodników padały: „Polityka" (5 razy); „Newsweek" (5 razy); „Życie na Gorąco" (4 razy); „wSieci", „Piłka Nożna" (po 2 razy); „Forum", „Wprost", „Party", „Tina" (po 1 razie).

Pytanie ósme dotyczyło czytania miesięczników lub rzadziej wychodzących tytułów prasowych.

Rysunek 6. Odpowidzi na pytanie ankietowe nr 8
Źródło: Opracowanie własne.

Spośród ankietowanych 25 osób (62%) sięga po miesięczniki, 15 badanych (38%) udzieliło odpowiedzi przeczącej.

Następne pytanie sprawdzało, z jaką częstotliwością respondenci sięgają po miesięczniki lub rzadziej wychodzące tytuły prasowe.

Rysunek 7. Odpowiedzi na pytanie ankietowe nr 9
Źródło: Opracowanie własne.

Tylko 10 osób (25%) czyta ten rodzaj prasy regularnie. 13 ankietowanych (32%) przyznaje, że sięga po miesięczniki lub rzadziej wychodzące tytuły od czasu do czasu.

Tylko 2 osoby (5%) sporadycznie czyta ten typ prasy, a 15 respondentów (38%) całkowicie rezygnuje z sięgania po miesięczniki lub rzadziej wychodzące tytuły prasowe.

W tej kategorii prasy tradycyjnej były wymieniane takie tytuły jak: „CD-Action" (6 razy); „Twój Styl" (4 razy); „Wysokie Obcasy", „Teraz Rock" (po 2 razy); „Claudia", „Glamour", „Polonia Christiana", „Któż jak Bóg", „Focus", „Zwierciadło", „Charaktery", „Kosmos", „Wszechświat", „Kino", „Świat Koni", „Poradnik domowy" (po 1 razie).

Dwunaste pytanie dotyczyło rodzajów czasopism, po jakie studenci sięgają najczęściej. Najchętniej respondenci czytają czasopisma o charakterze publicystycznym, takich odpowiedzi było 18. Na drugim miejscu uplasowała się prasa o tematyce popularnonaukowej, kobiecej i sportowej (po 16 odpowiedzi). Trzecie miejsce należy do czasopism muzycznych (10 odpowiedzi). O wiele rzadziej studenci sięgają po prasę dotyczącą motoryzacji, psychologii, komputerów czy podróży.

Pytanie trzynaste miało określić motywacje studentów przy wyborze prasy.

Tabela 1. Odpowiedzi na pytanie ankietowe nr 13

Dlaczego sięgasz po gazety, czasopisma?	
Bo lubię	16
Z nudów	7
W ten sposób spędzam wolny czas	7
Aby poszerzyć swoje zainteresowania	16
Aby zdobyć informacje z różnych sfer życia	17
Sugeruję się reklamą	1
Nie czytam	2

Źródło: Opracowanie własne.

Kolejne pytanie wiązało się ze sposobem pozyskiwania prasy. Chcąc przeczytać dany numer, studenci najczęściej go kupują – takich odpowiedzi było 32. Drugim najczęstszym źródłem – są znajomi lub rodzina (9 odpowiedzi). Najrzadziej, bo tylko dwie odpowiedzi wskazywały, że badani korzystają z oferty czytelni w bibliotekach.

Następne z pytań brzmiało: „Czy prenumerujesz jakieś tytuły prasowe?". Odpowiedzi twierdzącej udzieliło 10 ankietowanych (26%), reszta – 28 badanych (74%) – nie prenumeruje prasy, po którą sięga. 2 osoby w ogóle nie czytają prasy, więc jej nie prenumerują.

Na pytanie: „Czy uważasz, że w najbliższym czasie możesz zrezygnować z papierowych wydań prasy na rzecz jej odpowiedników w Internecie?" osiemnaście osób (45%) udzieliło odpowiedzi twierdzącej, a 22 osoby (55%) zaprzeczyły, jakoby miały zrezygnować z tradycyjnych wydań prasy.

W ostatnim pytaniu: „Czy więcej bieżących wiadomości czytasz w prasie drukowanej, czy w Internecie?" 14 osób (35%) opowiedziało się za prasą drukowaną, jednak większość – 22 badanych (65%) wybrało Internet jako źródło aktualnych informacji.

Wnioski

W ostatnich latach możemy zaobserwować spadek zainteresowania wśród społeczeństwa prasą tradycyjną. Coraz większa atrakcyjność innych mediów, a zwłaszcza Internetu sprawiły, że ludzie chętniej w poszukiwaniu informacji przenoszą się w świat wirtualny. Szybkość, wizualność oraz darmowość materiałów pozyskiwanych z Internetu przyciągają coraz to większą rzeszę tych, którzy w sposób lekki i niewymagający żadnych dodatkowych nakładów wysiłku, czasu czy pieniędzy, chcą zdobyć informacje. Rzadko jednak zdają sobie oni sprawę z tego, że wyszukane przez nich darmowe informacje mogą być mniej rzetelne, a ich nieuporządkowana mnogość może przytłoczyć i wprowadzić chaos w myśli użytkownika. Różnica pomiędzy informacjami zawartymi w prasie, a tymi, które otrzymujemy w Internecie, polega między innymi na tym, iż w przypadku tej pierwszej możemy oczekiwać sprawdzonych i starannie przygotowanych wiadomości, czego nie można powiedzieć o informacjach wyszukanych w sieci. Do tak pozyskanych informacji należy podchodzić z ograniczonym zaufaniem. Rezygnacja z prasy tradycyjnej szczególnie zauważalna jest wśród młodszego pokolenia społeczeństwa. Wychowani w czasach, kiedy Internet stawał się lub był już normalnym elementem życia codziennego, nie noszą znamion przywiązania do prasy drukowanej, charakterystycznego dla ich rodziców i dziadków.

Jak pokazują wyniki niniejszego badania – twierdzenie, że wśród młodzieży zwyczaj sięgania po papierowe wydania prasy wymarł, byłoby błędne. Wśród studentów biorących udział w badaniu 95% ankietowanych deklaruje, że sięga po prasę tradycyjną. Jeśli chodzio pozyskiwanie bieżących wiadomości, częściej szukają oni informacji w Internecie niżw gazetach codziennych – 65% badanych w tym celu wybiera przeszukiwanie sieci. Spośród prasy tradycyjnej najchętniej wybierają miesięczniki lub rzadziej występujące tytuły prasowe (62% studentów). Prawdopodobnie łączy się to z tym, że prasa tego typu nastawiona jest na przekazywanie informacji długofalowych, bardziej sprecyzowanych, z konkretnych, posegregowanych pod względem tematycznym dziedzin życia. Co ciekawe, ponad połowa ankietowanych (55%) zaprzeczyła, jakoby w najbliższej przyszłości miała zrezygnować z drukowanych wydań prasy. Jak widać wśród młodych ludzi czytelnictwo papierowych wydań prasy, mimo dostępu do innych, bardziej nowoczesnych mediów, nie jest zjawiskiem nieistniejącym.

Bibliografia

Bajka Z., *Media w rozwoju historycznym*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, Chudziński E. (red.), Warszawa 2009.

Encyklopedia wiedzy o prasie, Maślanka J. (red.), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976.

Goban-Klas T., *Media i medioznawstwo*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, Chudziński E. (red.), Warszawa 2009.

Gorman L., McLean D., *Media i społeczeństwo. Wprowadzenie historyczne*, przeł. A. Sadza, Kraków 2010.

Mielczarek T., *Raport o śmierci polskich gazet*, Warszawa 2012.

Internauci 2015, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_090_15.PDF, [dostęp: 26. 02.2016 r.].

Kopacz G., Sędek J., Małuch A., *Zobacz jak od lat spada sprzedaż dzienników ogólnopolskich (interaktywna infografika)*, http://www.press.pl/newsy/prasa/pokaz/ 44253 ,Zobacz-jak-od-lat-spada-sprzedaz-dziennikow-ogolnopolskich-_interaktywna-infografika_ [dostęp: 26.02.2016 r.].

Poleszczuk J., Anuszewska I., *Diagnoza społecznych zachowań czytelniczych w obrębie prasy drukowanej i cyfrowej. Nowe platformy dostępu do sieci. Transformacja prasy*, s. 46, Raport dostępny na: http://zkdp.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=517%3Awydania-cyfrowe-pozytywnie-wpyn-na-czytelnictwo-prasy-raport&catid=1%3Aaktualnoci&Itemid=13&lang=pl, [dostęp: 26.02.2016 r.].

Wirtualnemedia.pl, *Prasa na świecie traci, spadek czytelnictwa o 25 proc. w 4 lata*, http://www.wirtualnemedia.pl/artykul/prasa-na-swiecie-traci-spadek-czytelnictwa-o-25-proc-w-4-lata, [dostęp: 26.02.2016 r.].

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

BEATA ŁUBEK
Studentka II roku pedagogiki, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe Paradygmat
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Second-year student of pedagogy, M.A. studies
The Students' Scientific Circle "Paradigm"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Aktywność studentów w Studenckich Kołach Naukowych a ich decyzje zawodowe

The Activity of Students in Students' Scientific Circles and their Career Choices

Summary: This article is devoted to the activity of students in Students' Scientific Circles (SSC) in the Jan Kochanowski University in Kielce. A paradigm of this is students' activity in a Scientific Circle. The goal of the research was to discover the reasons for which students decide to enrol into a Scientific Circle during their studies, and to establish how such a decision influences making subsequent career choices. The first part of the article contains definitions of the key terms. The main emphasis was put on defining such terms as activity, life goals, values, lifestyles and their classification. The second part of the article is devoted to a description of the methodology of the research. The goal and the object of the research were described. Subsequently, the cited utterances of the people interviewed were included. The questions concerned both the reasons why students undertake a decision to actively participate in a Scientific Circle, and the methods of acquiring indispensable skills on the labour market. The results of the research gave grounds to draw conclusions which simultaneously constituted a summary of the information gained. The research demonstrates that students' activity is connected with various individual goals, which may be achieved in the Scientific Circle.

Key words: activity, young people's lifestyles, activity in the scientific circle.

W dzisiejszych czasach studiowanie samo w sobie nie jest wystarczające. Często, aby osiągnąć oczekiwane efekty, należy wykazać się aktywnością w zakresie własnego rozwoju. Coraz częściej studenci podejmują różnorakie formy aktywności na studiach. Ma to na celu nabycie bądź rozwinięcie umiejętności miękkich potrzebnych na rynku pracy. Jedną z nich jest działalność w Studenckim Kole Naukowym. Motywy zapisywania się do Koła jest sprawą indywidualną każdego studenta. Istotny jest sam fakt chęci zapisywania się do SKN, chęci bycia aktywnym.

Słownik języka polskiego podaje, że: „aktywność to skłonność, zdolność do intensywnego działania, do podejmowania inicjatywy, czynny udział w czymś”[1].

Do podobnego stwierdzenia odwołać można się, czytając publikację Stefana Szumana. Autor twierdzi, że: „aktywność to działalność człowieka, która wywiera wpływ na przekształcenie rzeczywistości”[2]. Człowiek przekształca ową rzeczywistość według swoich potrzeb, pragnień.

Inne zdanie dotyczące definiowania pojęcia aktywności ma Tadeusz Nowacki. Jego zdaniem aktywność jest „stosunkiem przedmiotów i zjawisk polegającym na tym, że przestają one być obojętne, a stają się podległe naszym działaniom bądź umysłowym bądź praktycznym”[3].

Tak więc, termin aktywność ujmowany jest różnorodny sposób. Z punktu widzenia pedagoga, psychologa czy socjologa zawsze definicje będą się różnić. Poniższa praca ukazuje głównie aktywność umysłową, naukową studenta oraz to, w jaki sposób przekłada się to na działanie w Studenckim Kole Naukowym.

W bliskim związku z aktywnością młodych ludzi pozostają takie terminy jak cel, wartości oraz style życia.

W literaturze przedmiotu pojawiają się różne charakterystyki celu i jego klasyfikacje.

Za cel życiowy Maria Czerwińska-Jasiewicz wskazuje, że: „odnosi się do czasu przyszłego, jest potencjalnym stanem, antycypowanym w umyśle człowieka”[4]. Cel życiowy może być lustrem zmian zachodzącym w środowisku człowieka. Autorka uważa, że cele życiowe mogą odnosić się do sfery osobistej i uczuciowej, związane z prestiżem lub działalnością społeczną[5]. Dzielą się na pomocnicze (np. ukończenie szkoły) i ostateczne (np. praca w zawodzie, doskonalenie się)[6].

Zwykle badania nad młodzieżą pozwalają wyróżnić takie cele, jak: edukacyjne, rodzinne, zawodowe, ekonomiczne, podróżnicze, towarzyskie, związane z wartościami ogólnymi, zainteresowaniami, rozwojem osobistym, wypoczynkiem, zmianą miejsca zamieszkania, władzą i samooceną[7].

---

1 M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego,* t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978, s. 27.

2 S. Szuman, *Rola działania w rozwoju małego dziecka*, Zakład Naukowy im. Ossolińskich, Wrocław 1955, s. 87.

3 T. Nowacki, *Podstawy dydaktyki zawodowej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, s. 88.

4 M. Czerwińska-Jasiewicz, *Cele i plany życiowe młodzieży w kontekście rozwoju orientacji przyszłościowej*, [w:] Dymara B. (red.), *Dziecko w świecie marzeń*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1999, s. 129.

5 M. Czerwińska-Jasiewicz, *Nadzieje i obawy młodzieży dotyczące przyszłości w okresie przemian społecznych w Polsce a jej cele życiowe*, [w:] Dymara B. (red.), *Dziecko w świecie marzeń*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1999, s.159.

6 W. Szewczuk, *Psychologia*, t. 2, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1966, s. 392-393.

7 Z. Pietrasiński, *Kierowanie własnym rozwojem*, Iskry, Warszawa 1977, s.73-75.

Każdy człowiek posiada i kieruje się pewnymi wartościami w życiu. Gdy dochodzi do próby zdefiniowania ich, pojawiają się trudności. Zdaniem Romana Ingardena „wartość to stan rzeczy czy przedmiot, który wzbudza emocje pozytywne i negatywne i ku któremu jednostka skierowuje swe pragnienia i dążenia”[8]. Interesującej klasyfikacji wartości dokonał Mirosław Józef Szymański. Wyróżnił 10 grup wartości są to: allocentryczne, prospołeczne, przyjemnościowe, związane z pracą, edukacyjne, związane z władzą, kulturalne, obywatelskie, rodzinne i materialne[9].

Z uznawanym wartościami, wyznaczanymi sobie celami życiowymi oraz podejmując jakąkolwiek aktywność w swoim życiu, ma związek styl życia człowieka. Funkcjonuje on jako kategoria pojęciowa obok takich kategorii jak: wzory zachowań, postawy czy orientacje życiowe, które czasem traktowane są zamiennie.

Jedną z najczęściej przywoływanych definicji stylu życia jest definicja Andrzeja Sicińskiego. Uważa, że jest to „zespół codziennych zachowań charakterystycznych dla danej zbiorowości lub jednostki”[10]. Zdaniem Andrzeja Tyszki „styl życia jest to kulturowo uwarunkowany stopień i sposób zaspokajania potrzeb i realizowania aspiracji za pomocą możliwości wynikających z zajmowanej pozycji społecznej”[11]. Określony w ten sposób styl życia dotyczy: światopoglądu, celów, dążeń życiowych, potrzeb i aspiracji. W ujęciu Barbary Fatygi styl życia to „kulturowo uwarunkowany sposób realizacji potrzeb, nawyków i norm; regulują go układy wartości przyjęte przez jednostki i grupy”[12].

W literaturze spotkać można wiele propozycji typologii stylów życia formułowanych według kryterium społecznego czy ekonomicznego. A. Siciński mając na uwadze wieloaspektowość problemu związanego z analizą życia codziennego, wskazuje na potrzebę posługiwania się nawet kilkoma klasyfikacjami stylu życia. Autor przyjmując perspektywę wyborów dokonanych przez ludzi w ich codziennym życiu, wyróżnił sześć podstawowych kategorii wyborów odpowiadających sześciu typom stylów życia. Są to:

1) Styl życia kształtujący się w toku życia w kontekście społecznym znacznie ograniczającym możliwości dokonywania wyboru przez człowieka;
2) Styl życia polegający na unikaniu dokonywania wyboru;
3) Styl życia będący poszukiwaniem drogi życiowej, dokonywaniem wyboru wartości naczelnych itp.;
4) Styl życia nastawiony na podejmowanie takich działań, które stanowią cel sam w sobie;
5) Styl życia charakteryzujący się działaniami o charakterze zachowawczym, konserwującymi istniejącą sytuację;

---

[8] R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, [w:] Z. Jasiński, E. Nycz (red.), *Kultura w systemie wychowawczym w OHP,* Wydawnictwo i Drukarnia Antykwa, Opole 2004, s. 63.

[9] M. J. Szymański, *Wartości nauczycieli i uczniów szkół zawodowych*, [w:] S. Kwiatkowski (red.), *Nowe uwarunkowania edukacji szkolnej*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 1998, s. 31.

[10] A. Siciński, *Styl życia, kultura*, wybór – *szkice*, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2002, s. 22-23.

[11] A. Tyszka, *Uczestnictwo w kulturze. O rozmaitości stylów życia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, s. 105.

[12] B. Fatyga, *Dzicy z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*, Ośrodek Badań Młodzieży, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1999, s. 9.

6) Styl życia nastawiony na działania prowadzące do zmiany[13].

Aktywni studenci będącymi członkami Studenckich Kół Naukowych reprezentują w dużej mierze aktywny styl życia prowadzących do wystąpienia określonych zmian, które prowadzą do wyrabiania odpowiednich umiejętności pożądanych na rynku pracy. Młodzi ludzie działają w Kole, wprowadzają swoje pomysły w życie, nabywają szereg umiejętności miękkich. Takie działania mają na celu stanie się bardziej „atrakcyjnym" w oczach pracodawcy. Na rynku pracy zauważa się dużą konkurencyjność przy ubieganiu się o stanowisko pracy. Młody człowiek stoi przed wyzwaniem pokonać tą konkurencyjność.

Podsumowując stwierdzamy, że człowiek sam wybiera swój styl życia, na który składają się takie elementy jak: wartości, cele życiowe, podejmowane aktywności w stałej zależności od czynników środowiska społecznego, kulturowego, politycznego i ekonomicznego.

Opracowując projekt badawczy pod względem metodologicznym, określony został cel pracy. Ważne było poznanie motywów, dla których student decyduje się zapisać do Studenckiego Koła Naukowego; zbadanie, w jaki sposób aktywna działalność w kole wpływa na podejmowanie późniejszych decyzji zawodowych.

Badania zostały przeprowadzone na próbie 6 studentów, w tym 5 kobiet i 1 mężczyzna. Przedział wiekowy badanych wynosi 23-26 lat. Miejsce przeprowadzenia wywiadów to Wydział Pedagogiczny i Artystyczny Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Badania zostały przeprowadzone w lutym 2016 roku. Wykorzystano metodę sondażu diagnostycznego, a zastosowaną techniką był wywiad.

Został przeprowadzony w sposób bezpośredni, nagrywany nośnikiem elektronicznym (aparatem fotograficznym). Dwie badane osoby udzieliły odpowiedzi pisemnej. Wszystkie osoby przed udzieleniem wywiadu podpisały zezwolenie na utrwalenie wizerunku i głosu w celach naukowych.

Respondentom zadano szereg pytań dotyczących motywów zapisu do Koła Naukowego, umiejętności, jakich można nabyć działając w Kole oraz wpływ na podejmowanie późniejszych decyzji zawodowych.

Na pierwsze pytanie wywiadu: *„Do jakiego Studenckiego Koła Naukowego należysz?"*. Respondenci udzielili następujące odpowiedzi dwie osoby należą do SKN Elektronicznych Metod Przetwarzania Informacji, jedna osoba należy do SKN Animus, jedna osoba należy do SKN Młodych Pedagogów, jedna osoba należy do SKN Animus, SKN Strefa Twórczych Dyskusji, SKN Empi oraz również jedna osoba należy do SKN Paradygmat i SKN Doradców Zawodowych i Personalnych Synergia.

Drugie pytanie dotyczyło: *„Jakie były Twoje motywy zapisania się do SKN"*. Odpowiedzi respondentów były różnorodne:

„Chciałam uczestniczyć w sympozjach naukowych, a przede wszystkim w Uniwersytecie Dziecięcym Jana Kochanowskiego w Kielcach;

„Zawsze chciałam należeć do jakiegoś koła studenckiego. Trochę z ciekawości, by poznać coś nowego, a trochę dlatego, aby rozwijać swoje zainteresowania.

[13] A. Siciński, *Style życia w miastach polskich (u progu kryzysu)*, [w:] A. Siciński (red.), *Styl życia. Koncepcje, propozycje, odniesienia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1998, s. 57-59.

Przedstawione motywy zapisania się SKN przez studentów są świadomą decyzją połączoną z chęcią robienia, czegoś więcej niż samo studiowanie.

Interesujące było to, w jakim formach studenci brali udział w ramach Koła. Oto ich wypowiedzi:

„Coroczna zbiórka pieniędzy poprzez sprzedaż upominków na terenie naszego wydziału, mająca za cel wsparcie jednej z rodzin biorących udział w akcji „Szlachetna Paczka";

„Uczestniczyłam w wielu formach tj. warsztaty, dni otwarte UJK, panele szkoleniowo-dyskusyjne, konferencje naukowe";

„Zgłaszałam się do prowadzenia warsztatów w Teatrze „Kubuś", zaczęłam pisać różne artykuły i rozdziały do książek, wystawiałam z koleżankami przedstawienie dla chorych dzieci w Szpitaliku Dziecięcym".

Odpowiedzi badanych jednoznacznie pokazują, że podejmowane formy aktywności w ramach Koła są dość różne. Deklarowana jest aktywność naukowa oraz udział w konferencjach naukowych.

Kolejnym badanym zagadnieniem była kwestia satysfakcji wykonywanej pracy w SKN. Udzielone odpowiedzi wskazywały na:

„Niezwykłą radość dało mi napisanie prac, które leżą u mnie na półce w różnych książkach i mogę je czytać, pokazywać znajomym, rodzinie";

„Przede wszystkim to, że mogę nabierać doświadczenia w pracy z dziećmi w ramach Uniwersytetu Dziecięcego Jana Kochanowskiego".

Udzielone odpowiedzi respondentów pokazują, że bycie w Kole Naukowym przynosi dużo satysfakcji. To zadowolenie z działania pobudza młodych ludzi do działania na różnych płaszczyznach życia studenckiego i uczelnianego.

U młodego człowieka pojawiają się różne pomysły. Dzięki członkostwie w Kole Naukowym owe pomysły można wprowadzić w życie. Badani również mieli możliwość urzeczywistnienia swoich pomysłów; są to m.in.:

„Wymyśliłam warsztaty językowe dla dzieci";

„Zorganizowałam panel szkoleniowo-dyskusyjny";

„To pomysły na warsztaty – „Kąciki naukowe", które prowadziłam podczas Sympozjów Dziecięcych, warsztaty w Teatrze „Kubuś", prace i artykuły, prace konkursowe (również plastyczne i fotograficzne)".

Mówi się, że aktywność pociąga za sobą następną aktywność. Podobnie jest w przypadku naszych badanych; oprócz działalności w SKN robią inne rzeczy. Oto przykłady:

„Jestem wolontariuszem Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Kielcach w dziale ds. bezdomności";

„Jestem Przewodniczącą Samorządu Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego oraz Sekretarzem Uczelnianej Rady Samorządu Studentów";

„Biorę udział w różnych konkursach i festiwalach muzycznych, mam swój zespół „Donietamtąd" koncertujemy i przedstawiamy musicale".

Odpowiedzi studentów mogą zaskakiwać. Ich aktywność świadczy o tym, że można podjąć różnorakie aktywności w czasie studiów. Wszystko zależy od osoby, jak umiejętnie zagospodaruje swój wolny czas.

Rynek pracy wymaga od młodych ludzi szeregu umiejętności. Wspaniałym sposobem na zdobycie umiejętności są wszelkie formy aktywności. Interesujących odpowiedzi udzielili studenci SKN:

„Kompetencje miękkie, czyli umiejętność pracy w grupie, dowodzenia grupą, organizacja czasu oraz organizacja samej siebie";

„Mnóstwo tych umiejętności (…) *odtworzyłam się pod względem komunikatywności, odważyłam się występować przed ludźmi; wcześniej miałam z tym problem".*

Badani, dzięki aktywności w Kole Naukowym, zdobyli szereg umiejętności miękkich, bez których trudno funkcjonować w życiu. Podawana często umiejętność pracy w grupie ma swoje zastosowanie dla ludzi studiujących bądź pracujących.

Podczas wywiadu zapytano respondentów: *„Jakbyś mógł/-a jeszcze raz zadecydować, to zapisałbyś/-abyś się do SKN?* Oto odpowiedzi:

„Zdecydowanie tak";

„Tak oczywiście, mało tego zapisałbym się do różnych kół naukowych";

„Oczywiście, że tak".

Przedstawione odpowiedzi wskazują jednomyślnie na słuszne podjęte decyzje przez studentów. Decyzje, które zaowocowały nabyciem kompetencji miękkich oraz poznanie bliżej pracy naukowej i środowiska naukowego.

Świat wokół nas nieustannie się zmienia. Ludzie też ulegają zmianom, które mogą być pozytywne i negatywne. Warto skoncentrować się nad pozytywnymi zmianami młodych ludzi działających w SKN. Ich nowe spojrzenie jest wynikiem działalności w SKN. Przez udzielających odpowiedzi zostało określone w następujący sposób:

„Tak moje życie nabrało sensu (…) *jestem bardziej aktywna, bardziej zorganizowana, więcej rzeczy godzę na raz";*

„Wzrosła moja ciekawość świata, poznania wielu relacji, zasad działania, itp. Stałam się bardziej pewna siebie, chętniejsza do współpracy i realizacji wielu planów".

Badani dostrzegają zmiany w spojrzeniu na świat przed i po zapisaniu się do SKN. Są to zmiany na lepsze. Poprzez działalność w Kole respondenci rozwinęli swoje zainteresowania. Zauważyli również swoją zmianę wewnętrzną osobowości z biernej postawy na aktywną, z osoby niewierzącej w swoje siły w osobę pewną siebie.

Współczesny świat nastawia ludzi na korzyści, zyski. Ludzie poszukują wręcz tych profitów. Czy działanie w SKN daje profity? Zdaniem badanych zdecydowanie tak:

„Komunikacyjne i językowe – uczenie się odpowiedniego sposobu pisania prac naukowych, prezentowanie swoich artykułów podczas konferencji";

„Jestem bardziej rozpoznawalna";

„Kontakty, umiejętności komunikacyjne, asertywność, odpowiedzialność".

Wzbogacenie się młodych ludzi w ramach działalności Koła poprzez nawiązanie kontaktów, doskonalenie umiejętności komunikacyjnych, a czasem nawet bycie rozpoznawalnym w środowisku uczelnianym. Wszystko to ma znaczenie przy podejmowaniu pracy zawodowej.

Wyzwaniem dla młodych ludzi jest zaprezentowanie się przyszłemu pracodawcy z jak najlepszej strony. Na pytanie: *„Jak sądzisz, czy dzięki działaniu w SKN stajesz się atrakcyjniejszy/-a dla przyszłego pracodawcy?* Badani udzielili odpowiedzi tj.:

„Myślę, że tak (...) Pokazujemy, że daliśmy coś od siebie, zdobyliśmy jakieś doświadczenie i kompetencje, na które bardzo się zwraca podczas rekrutacji";

„Myślę, że tak bo pracodawcy biorą to pod uwagę czy oprócz studiowania brało się udział w innych formach aktywności podczas studiów”.

Zdania respondentów są zgodne. Rozszerzają percepcję studentów w obszarze możliwości ich indywidualnego rozwoju. Działalność w SKN wpływa na zwiększenie samoświadomości młodych ludzi, którzy chcą nabywać nowe doświadczenia oraz doskonalić swoje umiejętności miękkie.

Mało osób docenia fakt, że rola SKN jest znacząca. Działalność w Kole wzbogaca studentów w umiejętności miękkie, zmienia sposób patrzenia na świat oraz ma wpływ na podejmowanie decyzji życiowych.

Ostatnie pytanie wywiadu brzmiało: *„Czy Twoim zdaniem, działalność w SKN ma wpływ na podejmowanie późniejszych zawodowych zawodowej? Jeśli tak, to dlaczego?* Oto kilka przytoczonych odpowiedzi:

„Moim zdaniem taka działalność może mieć wpływ (...) coraz częściej studenci zaczynają interesować karierą akademicką”;

„Oczywiście, że tak. Nabyłam doświadczenia z dziećmi i umiejętności miękkie”.

Odpowiedzi badanych są jednakowe. Mają świadomość, że aktywność w Kole dużo wniosła w ich życie. Wzbogacili się o umiejętności miękkie oraz doświadczenie w różnych formach aktywności. O doświadczenie, które jest wręcz pożądane na rynku pracy.

Wyniki przeprowadzonych badań wskazują, że podejmowane aktywności w Studenckich Kołach Naukowych niosą ze sobą szereg korzyści. Ma to wpływ na świadomość młodych ludzi, którzy chcą nabywać doświadczenia oraz doskonalić swoje umiejętności miękkie. Tego typu umiejętności i doświadczenia są często oczekiwane, a wręcz wymagane przez pracodawców.

Podsumowując wypowiedzi studentów, odnoszące się do aktywności Studenckich Kołach Naukowych, których studenci są członkami, można wysunąć następujące wnioski:

1. Badani posiadają większe aspiracje niż tylko brać udział w wykładach i ćwiczeniach w toku studiów. Członkowie SKN działają w Samorządzie Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego, Uczelnianej Rady Samorządu Studentów oraz są wolontariuszami w Uniwersytecie Dziecięcym Jana Kochanowskiego w Kielcach.
2. Aktywność w SKN implikuje dodatkowe zaangażowanie w inne formy aktywności. Podobnie jest w przypadku badanych. Badani biorą udział w warsztatach językowych czy też w panelu szkoleniowo-dyskusyjnym. Taka inicjatywa przejawia się wśród badanych i pokazuje, że jeśli czegoś się pragnie, można to zrealizować.
3. Wszyscy respondenci jednogłośnie uznali, że nabyli pewne umiejętności w ramach działalności Koła – na przykładzie studentów, którzy pozbyli się tremy poprzez wystąpienia publiczne w ramach Koła (wygłaszając referaty). Natomiast inni badani nauczyli się współpracować w grupie oraz zarządzać swoim czasem.
4. Okazało się, że działalność w SKN dla wszystkich odpowiadających była zjawiskiem korzystnym. Cele Kół Naukowych były zbieżne z aspiracjami studentów.
5. Badani będąc aktywnymi członkami SKN, zyskali umiejętności miękkie takie jak: umiejętności komunikacyjne, asertywność, umiejętność pracy w grupie. Praca w SKN na rzecz stałej społeczności akademickiej sprawiła, że stali się bardziej otwarci na podejmowanie wszelkich działań, rozpoznawalni w środowisku uczelnianym, a co najważniejsze pewniejsi siebie.

6. Respondenci zgodnie twierdzą, że dzięki działaniu w SKN stają się „atrakcyjni" dla przyszłego pracodawcy. Mało tego, podczas realizowania działań w ramach Koła może ktoś zauważyć studentów, na tyle zainteresować się nimi i zaproponować pracę. Mimo działających Kół Naukowych zdarzają się absolwenci uczelni, którzy kończą studia i szukają pracy. Często okazuje się, że swoje curriculum vitae mają dość ubogie, gdyż nie podejmowali żadnych aktywności podczas studiów.

Badania dotyczące aktywności studentów w Studenckich Kołach Naukowych są z pewnością bardzo potrzebne. Ich wartość wynika z faktu, iż występuje duża konkurencyjność na rynku pracy, a potencjalni kandydaci do jej podjęcia nie są aż tak aktywni, jak oczekiwałby tego pracodawca. Analizując aktywność młodych ludzi w okresie studiów, zauważono, że znaczna część studentów dysponuje świadomością bycia aktywnym, co przełoży się później na szybsze znalezienie pracy.

Bibliografia

Czerwińska-Jasiewicz M., *Cele i plany życiowe młodzieży w kontekście rozwoju orientacji przyszłościowej*, [w:] Dymara B. (red.), *Dziecko w świecie marzeń*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1999, s. 129.

Czerwińska-Jasiewicz M., *Nadzieje i obawy młodzieży dotyczące przyszłości w okresie przemian społecznych w Polsce a jej cele życiowe*, [w:] Dymara B. (red.), *Dziecko w świecie marzeń*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1999, s.159.

Fatyga B., *Dzicy z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*, Ośrodek Badań Młodzieży, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1999, s. 9.

Ingarden R., *Przeżycie, dzieło, wartość*, [w:] Z. Jasiński, E. Nycz (red.), *Kultura w systemie wychowawczym w OHP,* Wydawnictwo i Drukarnia Antykwa, Opole 2004, s. 63.

Nowacki T., *Podstawy dydaktyki zawodowej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, s. 88.

Pietrasiński Z., *Kierowanie własnym rozwojem*, Iskry, Warszawa 1977, s. 73-75.

Siciński A., *Style życia w miastach polskich (u progu kryzysu)*, [w:] A. Siciński (red.), *Styl życia. Koncepcje, propozycje, odniesienia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1998, s. 57-59.

Siciński A., *Styl życia, kultura, wybór – szkice*, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2002, s. 22-23.

Szewczuk W., *Psychologia*, t. 2, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1966, s. 392-393.

Szuman S., *Rola działania w rozwoju małego dziecka*, Zakład Naukowy im. Ossolińskich, Wrocław 1955, s. 87.

Szymański M. J., *Wartości nauczycieli i uczniów szkół zawodowych*, [w:] Kwiatkowski S. (red.), *Nowe uwarunkowania edukacji szkolnej*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 1998, s. 31.

Szymczak M. (red.), *Słownik języka polskiego,* t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978, s. 27.

Tyszka A., *Uczestnictwo w kulturze. O rozmaitości stylów życia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, s. 105.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

ALEKSANDRA MOSKWA
Studentka I roku pedagogiki, studia III stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Mediam"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
First-year Ph.D candidate in pedagogy, Ph.D. studies
The Students' Scientific Circle "Mediam"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Indywidualne i społeczne konsekwencje niepełnosprawności

Individual and Social Consequences of Disability

Summary: The article describes various consequences of disability, especially in the individual and social dimension. It touches on the issues connected with the stereotypes concerning intellectually disabled people, and the apparent process of their social integration. The article stresses the necessity of shaping positive attitudes towards disabled people. The article also mentions the issue of the public exposure of the needs of the disabled. The article is concluded with a decalogue of talking about disability so as to talk about disabled people in ways which will not consolidate the entrenched negative stereotypes, simultaneously respecting the dignity of the disabled, and, primarily, not making them bear the additional consequences of their disability.

Key words: intellectual disability, social consequences, individual consequences, stereotyping, integration, public exposure of needs.

Definicję niepełnosprawności i samą niepełnosprawność można ująć w różnych aspektach. Z medycznego punktu widzenia wg definicji opracowanej przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) przez *niepełnosprawność rozumie się wszelkie ograniczenia lub wynikający z uszkodzenia brak zdolności wykonywania czynności w sposób lub w zakresie uważanym za normalny dla człowieka*[1]. Taką definicje możemy odnaleźć

[1] Hasło: *Niepełnosprawność*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005, s. 646.

pośród frazesów encyklopedycznych. Jednak, czy niepełnosprawność możemy rozpatrywać tylko i wyłącznie w obrębie wykonania, bądź nie, danej czynności? Niepełnosprawność, a właściwie jej konsekwencje są wielowymiarowe. Poprzez ogólnospołeczne postrzeganie osób niepełnosprawnych rzutuje ona nie tylko na ograniczone zdolności, czy osiągnięcia, ale niestety na wiele kategorii i aspektów życia. Rozpatrywać je możemy w trzech obszarach: biologicznej, osobowej (psychicznej) oraz społecznej. Z zakresu stricte biologicznego konsekwencje niepełnosprawności można powiązać głównie z zahamowaniem, ograniczeniem lub zaburzeniem przebiegu funkcji organizmu (w zależności od stopnia uszkodzenie jego organów i układów). Ujęcie osobowe odnosi się do ograniczenia aktywności człowieka. Natomiast konsekwencja społeczna objawia się w postaci ograniczenia uczestnictwa w życiu społecznym[2]. Ze względu na częste pomijanie niepełnosprawności w wymiarze społecznym i osobistym, to właśnie tym aspektom należy się głębiej przyjrzeć.

Niepełnosprawność w kategorii sytuacji społecznej Jadwiga Lach-Rosocha określa jako *dysfunkcyjne funkcjonowanie człowieka (zw. z określonymi wadami wrodzonymi lub nabytymi oraz zaburzeniami emocjonalnymi i rozwojowymi). Generują one trudności w nauce, wywołują problemy w socjalizacji i akulturacji, stanowią przeszkodę w aktywizacji zawodowej oraz powodują trudności w korzystaniu z dóbr kulturowych i edukacji powszechnej*[3]. Sytuacja społeczna osób niepełnosprawnych jawi się jako całkowite ograniczenie w sferze, zawodowej, edukacyjnej, czy kulturowej. Jednak, czy ten kontekst uwarunkowany jest tylko i wyłącznie poprzez niepełne możliwości osób niepełnosprawnych? Duży wpływ na sytuację osób tych mają postawy społeczne, które bezpośrednio wpływają na to, jakie prawa, obowiązki i przywileje przyznaje się osobom z niepełnosprawnością w życiu społecznym. W większości nasze postawy wobec zjawiska ludzkiej niepełnosprawności opierają się głównie na utartych stereotypach wynikają z niepełnej wiedzy na ten temat oraz braku doświadczeń w osobistych kontaktach z takimi osobami.

Poprzez stereotypy obserwuje się dość znaczny dystans społeczny wobec osób niepełnosprawnych, zwłaszcza niepełnosprawnych intelektualnie. Osoby te postrzegane są jako dewianci i jako osoby niekompetentne. Traktowani są przez społeczeństwo jako wieczne dzieci, które jednak nie wzbudzają uczuć opiekuńczych. Wręcz przeciwnie, określa się je jako osoby nerwowe, agresywne, zmienne i złośliwe, nieco rzadziej jako uparte, drażliwe i buntownicze. Przypisywanie im tych etykietek wynika z niewiedzy o tym, jak funkcjonują osoby niepełnosprawne intelektualnie. W obrazie właściwości osób niepełnosprawnych można dostrzec swoistą generalizację – postrzeganie ich jako osoby słabsze, które potrzebują pomocy. Człowieka, który posiada niepełnosprawność w zakresie określonej funkcji, ludzie skłonni są postrzegać jako słabszego w każdym aspekcie jego funkcjonowania[4]. Za przekazywanie utartych stereotypów lub lękliwych,

---

[2] Hasło: *Niepełnosprawność*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005, s. 647.

[3] I. Fajferek-Kruczek, *Deprywacja potrzeb osób niepełnosprawnych jako jedna z przyczyn wykluczenia społecznego,* [w:] W. Pawlak, A. Bujnowska, A. Pawlak (red.), *Aktualne problemy edukacji i rehabilitacji osób niepełnosprawnych w biegu życia,* Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010, s. 181.

[4] Hasło: *Niepełnosprawność*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005, s. 651-652.

czasami wrogich postaw społecznych odpowiedzialna jest również transmisja pokoleniowa. Na przestrzeni dziejów zmieniał się stosunek do osób niepełnosprawnych: od postaw dyskryminacji i wyniszczenia, poprzez izolację, segregację, aż do integracji. Jednak u przedstawicieli starszych pokoleń można dostrzec zakorzeniony lęk przed „innością", „anormalnością", który automatycznie został przekazany młodszym pokoleniom w postaci swoistego uprzedzenia.

Zdecydowana większość społeczeństwa to ludzie pełnosprawni, lecz obok nich żyją także osoby niepełnosprawne. Do niedawna osoby te rzadko bywały w miejscach publicznych, rzadko też widywano ich na ulicach. Były zamykane w domach, zakładach dla „umysłowo chorych". Dziś integracja pozwala im na prowadzenie „normalnego życia"[5]. Czemuż zakwestionowałam w cudzysłowie normalne życie, które zapewnia osobom niepełnosprawnym dzisiejsza integracja? Dlatego, iż obecny proces integracji jest tylko pozorny. Ogranicza się on do zaledwie tolerowania istnienia obok nas osób z deficytami. W myśl integracji to za mało. Społeczeństwo w ramach włączenia osób niepełnosprawnych do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym powinno umożliwić im podejmowanie pracy zawodowej, powszechny dostęp do szkół oraz aktywne uczestnictwo w każdej sferze życia. Tak, aby osoby te odnosiły sukcesy, które dowartościowują ich, a zarazem, by miały świadomość prawdziwej przynależności do grupy społecznej. Z roku na rok powiększa się liczba niepełnosprawnych zarówno w Polsce, jak i za granicą. Może warto, aby ten „problem" przestał być problemem, wręcz przeciwnie, aby samo istnienie osób niepełnosprawnych wokół nas nie było utrudnieniem ani dla nich, ani dla nas jako społeczeństwa.

Czesław Kosakowski podkreśla konieczność kształtowania wobec osób niepełnosprawnych postawy pozytywnej oraz podejścia profilaktycznego. Postawa pozytywna wiąże się z traktowaniem niepełnosprawności jako elementu życia człowieka, jako problemu, z którym jak najbardziej można i należy się zmagać w aspekcie indywidualnym i społecznym. Przede wszystkim za cel nadrzędny należy obrać przygotowanie takiej osoby do pełnienia określonych ról społecznych i pracy zawodowej na miarę ich możliwości. Natomiast kształtowanie nastawienia profilaktycznego winno się, zdaniem Cz. Kosakowskiego, postrzegać w dwóch płaszczyznach: odpowiedzialności społecznej i odpowiedzialności indywidualnej[6].

Dlatego tak istotna jest integracja. Jednak, aby doszło do jej realnego wcielenia w życie, Janina Wyczesany proponuje następujące zmiany, które muszą zajść we wszystkich trzech płaszczyznach: człowiek – środowisko społeczne – otoczenie fizyczne. Zgromadzenie rzetelnej wiedzy na temat możliwości, ograniczeń i potrzeb osób niepełnosprawnych intelektualnie wpłynie nie tylko na powstanie ich właściwego obrazu, ale przede wszystkim ułatwi zachowanie się w kontakcie z nimi[7].

Ponadto niezbędna jest akceptacja odmienności, zwłaszcza dzieci i młodzieży niepełnosprawnej zarówno przez ich rówieśników, jak i przez dorosłych. Dziecko, które posiada zakłócone relacje emocjonalne z rówieśnikami, nie czerpie satysfakcji z prze-

---

[5] A. Soroka-Fedorczuk, *Spostrzeganie inności przez dzieci w zabawie,* [w:] J. Bąbka (red.), *Człowiek niepełnosprawny w różnych fazach życia,* Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2004, s. 67.

[6] Cz. Kosakowski, *Przemiany w podejściu do zjawiska ludzkiej niepełnosprawności*, Wydawnictwo UW-M, Olsztyn 2001, s. 23.

[7] J. Wyczesany, *Pedagogika upośledzonych umysłowo*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2005, s. 150.

bywania wśród rówieśników i czuje się osamotnione. Szczególne znaczenie mają relacje emocjonalne pomiędzy dziećmi pełnosprawnymi i niepełnosprawnymi. Wyniki badań naukowych (np. Agnieszki Nowickiej, Ewy Janion, Ryszarda Kościelaka) ukazują bardzo niekorzystną sytuację społeczno-emocjonalną dzieci niepełnosprawnych w warunkach integracji z rówieśnikami pełnosprawnymi. Wskaźnik dzieci izolowanych i odrzucanych w grupach rówieśniczych jest bardzo wysoki (sięga nawet 80%), a ich relacje ze zdrowymi rówieśnikami są negatywne, natomiast kontakty koleżeńskie zaburzone i ubogie[8].

Według Erika Eriksona ten rodzaj odrzucenia i izolowania od grupy rówieśniczej powoduje u dziecka poczucie mierności, niższości, „niestosowności" i „niedopasowania" do rówieśników. Zniechęca dziecko do podejmowania prób zaistnienia w grupie oraz utożsamiania się z nią. To wszystko pogłębia cierpienie dziecka, a w przypadku braku wsparcia ze strony społeczeństwa może pojawić się niebezpieczeństwo niepowodzenia w rozwoju dziecka[9].

Agnieszka Marchewka tłumaczy, że aby zaistnieć w grupie rówieśniczej dzieci niepełnosprawne intelektualnie, często przyjmują różne funkcje w grupie, np. „gwiazdy" (chcą być w centrum zainteresowania), „pokrzywdzonego" (chcą być ciągle głaskane i pocieszane); jeszcze inne dzieci czekają, aby je zauważono i zainteresowano się nimi, zaczepiają, naśladując różne stwory bajkowe, aby choć na chwilę nawiązać kontakt z innym dzieckiem i zwrócić na siebie uwagę. Często nie zawsze zdają sobie sprawę ze swojego złego postępowania pomimo tłumaczeń i zwracania uwagi przez nauczyciela, że zachowują się niewłaściwie[10]. Zachowania te ukazują jak bardzo dzieci (i nie tylko) łakną kontaktu z rówieśnikami i dorosłymi. Dla osób niepełnosprawnych relacje z otoczeniem są źródłem niesamowitej radości i satysfakcji. Dają poczucie akceptacji, tak bardzo potrzebnej przy występowaniu niepełnosprawności. Wystarczy przestać się bać i zacząć traktować osoby niepełnosprawne jak normalnych, pełnoprawnych ludzi i obywateli, którzy są nimi na miarę swoich możliwości.

Wedle Ilony Fajferek-Kruczek osoby niepełnosprawne lokują się w grupie osób i grup społecznych narażonych na wykluczenie społeczne. Ograniczeniami w pełnym uczestnictwie społecznym są m.in.: procesy i mechanizmy społeczne, jak i sama niepełnosprawność. Mechanizmy społeczne powodujące wykluczenie osób niepełnosprawnych intelektualnie to: stygmatyzacja, stereotypizacja, postawy społeczne wobec inności, marginalizacja praw grup mniejszościowych oraz deprywacja potrzeb osób niepełnosprawnych. Deprywatyzacja to dosłownie pozbawienie czegoś lub wywłaszczenie. Deprywatyzacja potrzeby to trwający przez jakiś czas brak ważnych dla człowieka czynników: biologicznych, psychologicznych lub społecznych. Podstawowych oraz specyficznych potrzeb osób niepełnosprawnych jest bardzo wiele. Każda deprywacja tych potrzeb prowadzi do poczucia bezradności oraz do rozluźnienia lub zerwania więzi

---

8 J. Lipińska-Łokś, *Psychospołeczne funkcjonowanie uczniów niepełnosprawnych w klasach integracyjnych,* [w:] J. Bąbka (red.), *Człowiek niepełnosprawny w różnych fazach życia,* Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2004, s. 83.

9 E. H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo,* Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2000, s. 270-271.

10 A. Marchewka, *Problemy psychospołecznego i ruchowego rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym,* [w:] W. Pawlak, A. Bujnowska, A. Pawlak (red.), *Aktualne problemy edukacji i rehabilitacji osób niepełnosprawnych w biegu życia,* Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010, s. 64.

społecznych. To wszystko doprowadza do częściowego wykluczenia osób niepełnosprawnych lub ich marginalizacji[11].

Na zakończenie prezentuję dekalog mówienia o niepełnosprawności, powstały na prośbę organizacji pozarządowych działających na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną, by mówić o osobach tych, nie utrwalając negatywnych stereotypów i nie odbierając im godności. Postępując według tych wskazówek, każdy z nas indywidualnie może zacząć walczyć ze stygmatyzacją i izolacją społeczną osób niepełnosprawnych.

Dekalog mówienia o niepełnosprawności intelektualnej

1. Piszmy, mówmy: ***osoby z niepełnosprawnością intelektualną; osoby niepełnosprawne intelektualnie; ludzie, którzy są niepełnosprawni intelektualnie.*** Takie sformułowania pozwalają myśleć o tej grupie podmiotowo, jak o osobach posiadających – wśród innych cech – cechę niepełnosprawności intelektualnej, co jednak nie odbiera im godności, ani nie dyskwalifikuje ich jako osób. Pamiętajmy, że sformułowania: *upośledzeni umysłowo, chorzy umysłowo, chorzy psychicznie, nienormalni, opóźnieni* wywołują przedmiotowe podejście do osób z niepełnosprawnością intelektualną, pozbawiają je indywidualnych cech, utrwalają stereotypy i uprzedzenia, przez co piętnują ich i odbierają im godność.
2. Rozróżniajmy sposób mówienia o dzieciach z niepełnosprawnością intelektualną od sposobu, w jaki opisujemy osoby dorosłe – podawajmy ich imię i nazwisko lub tytuł grzecznościowy **pan Jan Kowalski, pani Katarzyna Nowak.** Pamiętajmy, że mówienie czy pisanie o osobach dorosłych zdrobniale, np.: *Jaś Kowalski, Kasia Nowak,* sprawia, że odbiorca postrzega ich jako „wieczne dzieci", ludzi niesamodzielnych, nieodpowiedzialnych, niepoważnych.
3. Pokazujmy osoby z niepełnosprawnością intelektualną **w towarzystwie innych osób, w relacjach z innymi ludźmi,** ponieważ w ten sposób uświadamiamy odbiorcy, że kontakt z nimi nie stanowi żadnego zagrożenia. Pamiętajmy, że przedstawianie osób z niepełnosprawnością intelektualną *jako samotnych lub odizolowanych od świata* utwierdza odbiorcę w przekonaniu o istnieniu barier pomiędzy nimi oraz buduje dystans.
4. Pokazujmy osoby z niepełnosprawnością intelektualną **w relacjach z ich rodzicami i opiekunami.** Opowiadanie wyłącznie dramatycznych i trudnych historii rodzinnych utrwala stereotypowe przekonanie o ciężarze, uciążliwości i cierpieniu rodzin tych osób.
5. Przedstawiajmy osoby z niepełnosprawnością intelektualną **w ich codziennym, zwyczajnym środowisku,** ponieważ pozwala to odbiorcy na otwarcie się na te osoby w jego własnym otoczeniu. Pamiętajmy, że pokazywanie osób z niepełnosprawnością intelektualną *wyłącznie w niecodziennym, nietypowym otoczeniu (takim jak szpital, dom pomocy społecznej)* buduje dystans i utrudnia odbiorcy wczucie się w ich sytuację.

[11] I. Fajferek-Kruczek, *Deprywacja potrzeb osób niepełnosprawnych jako jedna z przyczyn wykluczenia społecznego,* [w:] W. Pawlak, A. Bujnowska, A. Pawlak (red.), *Aktualne problemy edukacji i rehabilitacji osób niepełnosprawnych w biegu życia,* Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010, s. 187.

6. Pokazujmy osoby z niepełnosprawnością intelektualną **wykonujące codzienne, zwyczajne czynności, mówmy o ich pracy i hobby,** ponieważ dzięki temu odbiorca może się z nimi identyfikować, dostrzega podobieństwa („potrafią robić to, co ja", „lubią robić to, co ja"). Pamiętajmy, że przedstawianie osób z niepełnosprawnością intelektualną wyłącznie *w sytuacjach nadzwyczajnych, wymagających heroizmu lub nadludzkiego wysiłku* wzbudza w odbiorcy emocje budujące dystans – żal, litość, podziw lub szacunek, ale nie bliskość.
7. **Przenieśmy akcent** w materiałach medialnych **z rodziców osób z niepełnosprawnością intelektualną bezpośrednio na te osoby,** ponieważ, *koncentrując się na rodzicach*, dystansujemy się wobec osób z niepełnosprawnością intelektualną, umieszczamy je na drugim planie, odbieramy im podmiotowość.
8. Pokazujmy, że osoby z niepełnosprawnością intelektualną **NIE są chore, NIE mogą nas niczym zarazić** (jedyne, co je różni od nas, to niższy iloraz inteligencji, a tym nie można się zarazić). Pamiętajmy, że pokazywanie osób z niepełnosprawnością intelektualną *zaniedbanych, w szpitalnym otoczeniu* wywołuje u odbiorcy skojarzenia z chorobą, przez co wzbudza lęk przed bliższym kontaktem z nimi i poznaniem się.
9. Zwracajmy uwagę na **samodzielność w wykonywaniu codziennych czynności** przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną, np. związanych z ich zainteresowaniami czy wykonywaną pracą. Pozwoli to odbiorcy na dostrzeżenie ich niezależności i samodzielności. Pamiętajmy, że pokazywanie osób z niepełnosprawnością intelektualną *jako zależnych od innych* (rodziców, opiekunów) odbiera im samodzielność, a przez to utrwala stereotypowe przekonania o ich ubezwłasnowolnieniu.
10. **A przede wszystkim – mówmy i piszmy** o osobach z niepełnosprawnością intelektualną w mediach, ponieważ im rzadziej je pokazujemy, tym bardziej są one „niewidzialne", a im mniej je dostrzegamy, tym trudniej zmienić krzywdzące stereotypy na ich temat[12].

Bibliografia

Damentko M., Maison D., Mrugalska K., Paradowska J., Pawelec R., *Dekalog mówienia o niepełnosprawności,* Europejskie Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych, Warszawa 2009, s. 2-5.

Erikson E.H., *Dzieciństwo i społeczeństwo,* Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2000, s. 270-271.

Fajferek-Kruczek I., *Deprywacja potrzeb osób niepełnosprawnych jako jedna z przyczyn wykluczenia społecznego,* [w:] Pawlak W., Bujnowska A., Pawlak A. (red.), *Aktualne problemy edukacji i rehabilitacji osób niepełnosprawnych w biegu życia,* Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010, s. 181-187.

Kosakowski Cz., *Przemiany w podejściu do zjawiska ludzkiej niepełnosprawności*, Wydawnictwo UW-M, Olsztyn 2001, s. 23.

[12] M. Damentko, D. Maison, K. Mrugalska, J. Paradowska, R. Pawelec, *Dekalog mówienia o niepełnosprawności,* Europejskie Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych, Warszawa 2009, s. 2-5.

Lipińska-Łokś J., *Psychospołeczne funkcjonowanie uczniów niepełnosprawnych w klasach integracyjnych,* [w:] Bąbka J. (red.), *Człowiek niepełnosprawny w różnych fazach życia,* Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2004, s. 83.

Marchewka A., *Problemy psychospołecznego i ruchowego rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym,* [w:] Pawlak W., Bujnowska A., Pawlak A. (red.), *Aktualne problemy edukacji i rehabilitacji osób niepełnosprawnych w biegu życia,* Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010, s. 64.

Pilch T. (red.), *Encyklopedia XXI wieku,* Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa, 2004, s. 646-652.

Soroka-Fedorczuk A., *Spostrzeganie inności przez dzieci w zabawie,* [w:] Bąbka J. (red.), *Człowiek niepełnosprawny w różnych fazach życia,* Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2004, s. 67.

Wyczesany J., *Pedagogika upośledzonych umysłowo*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2005, s. 150.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

IWONA MOŻDŻONEK
Studentka II roku edukacji wczesnoszkolnej
i przedszkolnej z nauczaniem języka angielskiego, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Animus"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Second-year student of pre-school and early school education
with teaching English, M.A. studies
The Students' Scientific Circle "Animus"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Paradoks chwili – akceleracja i celebracja

The Paradox of the Moment – Acceleration and Celebration

Summary: This article describes the way of perceiving the moment from the standpoint of contemporary young people – students. In the era of the media, information technology and consumerism, this specific period of time may be combined with the speed of life acceleration, focused on instantaneousness and momentariness in making a career, achieving successes and deriving pleasures, irreversibility of technological progress, including the unlimited development of the media and their impact on the life of the human being. Consequently, on the one hand, we can observe an unusual acceleration and desire for time. On the other hand, we can observe a tendency to reaching extremes – an unusual intensity of experiences "squeezed" from the moment. One of the consequences of such a state of affairs is the way of celebrating moments with the use of the Internet, which is becoming a repository of the additional important or totally trivial stages of life of a young person. Thanks to the virtual reality, one may extend the existence of moments and even make them popular in the wider community, thus rendering them permanent. Consequently, memories are not forgotten or distorted, but they remain in the form in which they are placed in the cyberspace. This situation, in turn, leads to the emergence of the paradox connected with both the ultimate definition of the moment, and with the way of measuring and valuing it.

Key words: moment, time, paradox, students, life, media.

„Pamiętam każdą wspólnie spędzoną chwilę.
A w każdej było coś wspaniałego.
Nie potrafię wybrać żadnej z nich i powiedzieć:
ta znaczyła więcej niż pozostałe."

Nicholas Sparks

Za chwilę! – czyli za ile?

Rzeczywistość XXI wieku zmusza młodego człowieka do życia w ciągłym pędzie i odczuwania braku czasu[1], stabilności, spójności, wiarygodności, czyli do fragmentaryzacji. Wydaje się zatem, że chwile trwają niezwykle krótko, a świadomość następowania kolejnych momentów sprawia, że zagrożone jest nawet „tu i teraz"[2]. Niewątpliwie następuje upadek długo dystansowego planowania oraz działania na rzecz autentycznego, teraźniejszego przeżycia. To powoduje nastawienie człowieka na sprawniejsze funkcjonowanie w przestrzeni swojej egzystencji, ale także na zwiększanie „wydajności" w szkole (na uczelni), w pracy czy w czasie wolnym. Edward Titchell Hall pisze, że „liczy się każda chwila, ponieważ każdy pojemnik jest podzielony na godziny, minuty, nawet na sekundy"[3]. Nikogo zatem nie dziwi już dzisiaj dostrzeżenie procesu akceleracji czasu. Sprzyjają jej nowe technologie i media, za których pomocą odseparowano przestrzeń od czasu. Obecnie nieomalże wszystko można załatwić za pomocą jednego medium – Internetu[4]. Pomimo wirtualnej natychmiastowości, łatwości przekazu treści następuje niezwykły przyrost różnorodnych informacji[5] (ważnych, błahych, rzetelnych, zafałszowanych, „z ostatniej chwili", itd.). Przez takie nagromadzenie zjawisk, wydarzeń, treści współczesny człowiek czuje, że wciąż brakuje mu czasu lub że mija on bardzo szybko[6].

---

1 Por. T. Marzec, *Wpływ przyspieszenia czasu na prawo,* [w:] *Kultura i wartości* 2013, nr 2 (6), s. 39-40; T.H. Eriksen, *Tyrania chwil. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, przeł. G. Sokół, PIW, Warszawa 2003, s. 11-12.

2 Tamże, s. 11.

3 E.T. Hall, *Taniec życia. Inny wymiar czasu*, przeł. R. Nowakowski, MUZA, Warszawa 1999, s. 98-99.

4 W cyberprzestrzeni istnieją m.in. wirtualne biblioteki i księgarnie – oszczędzające czas na szukanie danej pozycji oraz jej przeglądanie; sklepy internetowe – gdzie można zamawiać konkretne produkty z możliwością bezpośredniego dowiezienia ich do domu; portale społecznościowe – dzięki którym tworzy się grupy i komunikuje zupełnie za darmo, bez potrzeby specjalnego ustalania czasu i miejsca spotkania. Takie działania umożliwiają wytwarzanie większej ilości „szybkiego czasu", choć z drugiej strony powoduje to różnorakie napięcia. Przyspieszenie w różnych dziedzinach życia człowieka wiąże się z wytworzeniem dodatkowej presji. Z. Bauman opisuje to napięcie w następujący sposób: „jednostka czasu, którą zaoszczędziliśmy w wirtualnej przestrzeni, powinna zostać zapełniona jeszcze większą ilością działań i informacji" (Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz, Wyd. Literackie, Kraków 2006, s. 141-145).

5 P. Virilio, *Bomba informacyjna,* Wydawnictwo SIC, Warszawa 2006, s. 17-18.

6 Por. M. Trybulec, *Nowe media a kulturowe doświadczenie czasu*, [w:] http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:GbZayquZRuEJ:annales.umcs.lublin.pl/tt_p.php%3Frok%3D2009%26tom%3D34%26sectio%3DI%26numer_artykulu%3D01%26zeszyt%3D0+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl, s. 7-10, [dostęp: 8.03.2016 r.].

Młody człowiek (student), żyjący w erze postępu techno-informatycznego oraz dominacji przemysłu konsumpcyjnego, nie tylko zaspokajającego, ale teraz głównie generującego jego potrzeby, eksponuje w swym życiu pojedyncze momenty, które z jednej strony składają się na całość, ale na tyle są zintensyfikowane, że z całości się wyróżniają swą ekstremalnością[7]. Według praw takiego świata w XXI wieku człowiek powinien przede wszystkim dążyć do szczęścia i sukcesu oraz preferować przedmioty, dostarczające maksimum satysfakcji. Konsumpcjonizm propaguje zasadę pogoni za nowościami („nowe generacje" smartfonów, telefonów, gier, butów pojawiają się już co kilka miesięcy!), ale taka obsesyjna ekscytacja i przyjemność charakteryzuje się ciągłym niespełnieniem, ponieważ człowiek-konsument odczuwa stałą potrzebę dążenia do tego, co jest trendy i „na czasie" oraz dostrzegania „przestarzałości" rzeczy[8]. Swoista momentalność oznacza pewne bezzwłoczne, natychmiastowe spełnienie[9], a jednocześnie błyskawiczne poczucie końca i bezpowrotności.

Ta „chwilowość" jest jednak istotna, szczególnie w życiu młodego człowieka, wciąż za czymś goniącego, niemogącego skupić się na planowaniu i zbieraniu informacji, rzeczowej analizie, słowem – funkcjonowaniu w perspektywie „długiego dystansu". Taki człowiek studiuje, pracuje, bawi się, komunikuje, przemieszcza bardzo szybko. Zygmunt Bauman pisze, że stałą właściwością współczesnego trybu życia jest „niespójność, niekonsekwencja postępowania, fragmentaryzacja i epizodyczność rozmaitych sfer aktywności jednostek"[10]. Młodzi ludzie, żyjący w takim przyspieszeniu, są nazywani pokoleniem medialnym, generacją Z, cyfrowymi tubylcami[11] bądź SMS genet@tion[12]. Tomasz Goban-Klas za Wojciechem Cwaliną określa ich mianem pokolenia, „któremu puls bije szybko"[13]. Jednak wprowadzenie technologicznych rozwiązań, szybkich restauracji, transportu czy transferu danych, mających na celu przyspieszenie niektórych aktywności oraz oszczędzenie czasu, tak naprawdę powoduje jego „ściskanie"[14] i szybsze ubywanie. Według Marshalla McLuhana współcześnie działanie i reakcja występują niemal jednocześnie. Nie można też pominąć faktu, że niekiedy długość „upływu" chwili wiąże się z subiektywnym odczuciem, a także zaangażowaniem w działanie i stanem skupienia[15]. Dlatego także współczesny młody człowiek pragnie celebrować każdą chwilę, uwieczniać ją za pomocą różnych narzędzi, metod i sposo-

---

7 Z. Melosik (red.), *Ponowoczesny świat konsumpcji,* Wyd. Edytor, Toruń–Poznań 1999, s. 72-73.

8 Młody człowiek powinien zatem ciągle zmieniać swoje zainteresowania, upodobania, a taka zmienność może zostać wyrażona za pomocą specjalnych wyznaczników czasowych (*Tylko teraz w cenie…, Jedyne w swoim rodzaju!, Promocja ważna tylko dziś, Pożyczka „od ręki"!).*

9 Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz, Wyd. Literackie, Kraków 2006, s. 141-186.

10 Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Wyd. Instytut Kultury, Warszawa 1994, s. 8.

11 M. Prensky, *Digital natives, Digital immigrants*, http://www.marcprensky.com/writing/Prensky%20-%20Digital%20Natives,%20Digital%20Immigrants%20-%20Part1.pdf, [dostęp: 7.03.2016 r.].

12 T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja eksplozja*, WSiP, Warszawa 2005, s. 9.

13 Ponadto współczesnych młodych ludzi nie integruje żadne identyfikujące przeżycie, wydarzenie, co najwyżej używają oni urządzeń nowszej generacji, grają w inne gry czy zamieniają Naszą klasę na Facebook, a Facebook na Snapchat! To „pokolenie", którego symbolami mogą być niewątpliwie: *fast food lub slow foot, fast sex, fast car*, Frugo czy Roko, krótkie komunikaty tekstowe (SMS, wiadomości, chat, posty i komentarze), obrazy, emotikony i przyciski typu „lubię to" jako znaczniki emocji.

14 E.T. Hall, *Taniec życia…*, wyd. cyt., s. 154-155.

15 M. McLuhan, *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, przeł. N. Szczucka, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004, s. 210.

bów. A przecież chwila, jak podaje *Słownik języka polskiego PWN,* to pewien „krótki odcinek czasu”[16]. Nasuwa się zatem pytanie: w jaki sposób współczesny młody człowiek, na przykład student, odczuwa czas, jak pragnie zachować i celebrować swoje chwile?

Carpe diem we współczesnym wydaniu

Aby odpowiedzieć na to pytanie, postanowiłam przeprowadzić badanie w grupie studentów przy pomocy metody sondażu diagnostycznego, techniki ankiety. Kwestionariusz ankiety zawierał 3 pytania zamknięte (z możliwością wielokrotnego wyboru) oraz 4 pytania otwarte. Wypełniło go 50 studentów różnych uczelni i kierunków[17]. Wszyscy są czynnymi użytkownikami Internetu, a także portalu społecznościowego Facebook.com, za pomocą którego przesyłałam kwestionariusze do wypełnienia. W niniejszej pracy dokonam także analizy fotografii i zaobserwowanych przeze mnie treści, które zebrałam na ich profilach dzięki zgodzie poszczególnych ankietowanych.

Carpe diem we współczesnym wydaniu charakteryzuje się znaczną różnorodnością. Oto przykład dzielenia się chwilą jako sposobem na jej „uwznioślenie”:

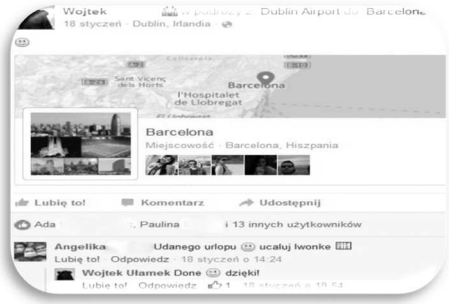

Rysunek 1. Fot. 1 fragment *postu* z portalu Facebook.com oraz fot. 2 – fragment bloga[18]
Źródło: Opracowanie własne.

Pierwsza fotografia eksponuje chwilę wyjazdu zagranicznego. Społeczność tego portalu już wie, gdzie dana osoba się znajduje, co robi i z kim. W tym samym momencie lub dużo później można wysyłać pozdrowienia za pomocą komentarzy, a także gratulować bądź wyrażać opinie, pytać (o rzeczy nawet bardzo prywatne) i udzielać odpowiedzi. Z kolei drugie zdjęcie prezentuje fragment bloga dziewczyny, która rozpoczęła studia pedagogiczne i chwali się swoją przyszłą podróżą nad morze (jest tam mnóstwo

[16] Hasło: *Chwila*, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, https://www.google.pl/search?q=s%C5%82ownik+j%C4%99zyka+polskiego+pwn+chwila&ie=utf-8&oe=utf-8&gws_rd=cr&ei=ofzeVoK4JbDb6QTX97DgDA, [dostęp: 7.03.2016 r.].

[17] W badaniach wzięli udział studenci UJK w Kielcach (32 studentów kierunków: pedagogiki, pielęgniarstwa, fizjoterapii, edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej z terapią pedagogiczną/językiem angielskim), Katedry Pedagogiki i Prawa KUL w Stalowej Woli (7 studentów), UP w Krakowie (2 studentki), Politechniki Wrocławskiej we Wrocławiu (5 studentów), Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach (4 studentów).

[18] Zob. http://radosci-zycia.blog.onet.pl/2008/07/20/studentka-pedagogiki-wczesnoszkolnej-wita/.

informacji osobistych). Oba teksty cechuje natychmiastowość, przekazu „chwili" – informacja utrzymana w czasie teraźniejszym, szybko trafia do wielu znajomych. Komunikaty są krótkie (przypominają powiadomienia), widoczna jest niedbałość o poprawność językową lub gramatyczną (występują zdania rozpoczynające się małą literą, błędy ortograficzne, anglicyzmy i wyrażenia slangowe), akronomiczność, itp. Chwila ta może być również oceniona i „polubiona" przez użytkowników Internetu. Ponadto zostaje ona „schwytana" i celebrowana, zarówno przez osobę przeżywającą dany moment, jak i całą zbiorowość. Obie chwile zostają uwiecznione w cyberprzestrzeni, niczym zdjęcie w albumie, z tą różnicą, że można do nich wracać w każdym miejscu i o każdej porze oraz są one dostępne dla szerokiego grona odbiorców.

„W życiu piękne są tylko chwile…"

Opierając się na zaprezentowanych wyżej fotografiach i treściach, postanowiłam spytać moich badanych o to, czym w ogóle jest dla nich „chwila". Odpowiedzi przedstawiłam w postaci tabeli 1.

Tabela 1. Definicja chwili według badanych respondentów

Lp.	Odpowiedzi	Procentowy wskaźnik wszystkich wskazań
1.	krótki odcinek czasu	25 %
2.	ulotny moment/ szybko przemija	18%
3.	pewien okres/mała część/kawałek/ urywek czasu	16%
4.	czas, który się zdarza, lecz nigdy już nie powróci	13%
5.	stan, który trwa obecnie	11%
6.	coś tu i teraz	11%
7.	ważny moment w życiu	4%
8.	punkt, który trwa tyle co *mrugnięcie okiem* czy *trzepot skrzydeł motyla*	1%
9.	moment, *spędzony w dobry lub zły sposób*, który trwa błyskawicznie	1%

Źródło: opracowanie własne.

Badani studenci określają chwilę za pomocą takich wyrażeń, jak: odcinek, punkt, element, moment, kawałek, urywek. Ponadto ta część czasu jest niezwykle mała i krucha, cechuje ją ulotność, przemijalność i szybkość. W skonstruowanych przez siebie definicjach nie dostrzegają „długowieczności" chwil pozostawianych w wirtualnej rzeczywistości w postaci śladów treści, obrazów, form. Również swoje życie opisują jako „egzystencję w ciągłym pośpiechu", „gonitwę" czy epizodyczne działania i fragmentaryczne wydarzenia, na co wskazuje rysunek 2.

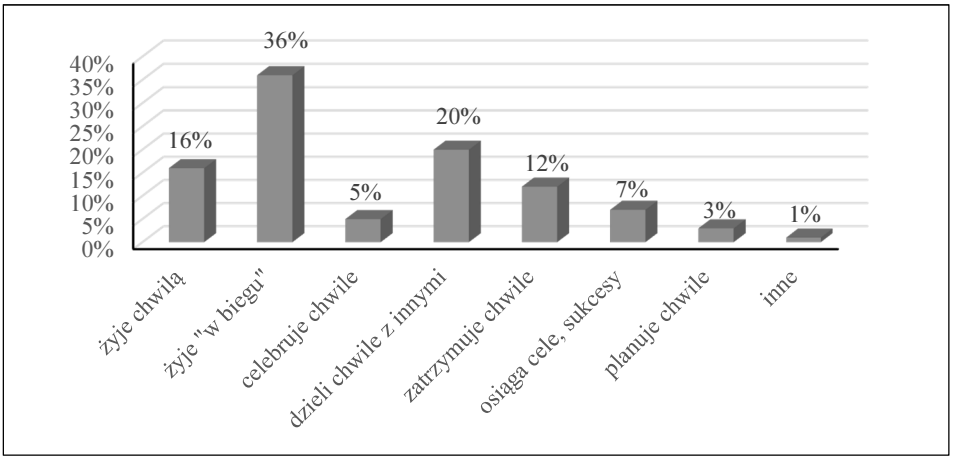

Rysunek 2. Sposoby życia młodego współczesnego człowieka (studenta) w XXI wieku w odniesieniu do chwili
Źródło: Opracowanie własne.

Współczesny młody człowiek, kształcący się na uczelni wyższej, żyje w pośpiechu (aż 36% z wszystkich wskazań). Poza tym, młodzi chcą się dzielić momentami (20%) ze swojego życia nie tylko z najbliższymi, ale także z szerszą zbiorowością. Dotyczą one w tym wieku głównie spotkań, rozrywek, posiadania interesujących rzeczy, jedzenia, zmian w wyglądzie, osiągnięć, itd., co sugeruje 16% odpowiedzi. Warto zwrócić uwagę na fakt, że planowanie ważnych wydarzeń, podejmowanie decyzji jako istotnych chwil odnotowuje tylko 3% respondentów (przedostatnia odpowiedź). Studenci wyrażają zatem chęć życia „tu i teraz", celebrowanie aktualnych chwil, czym dowartościują codzienną banalność (zdjęcia talerzy z potrawami, kawy, ciastek, ubrań, fryzur, min).

Takie chwile mogą zostać „uwiecznione" za pomocą różnych sposobów, metod i narzędzi (rysunek 3).

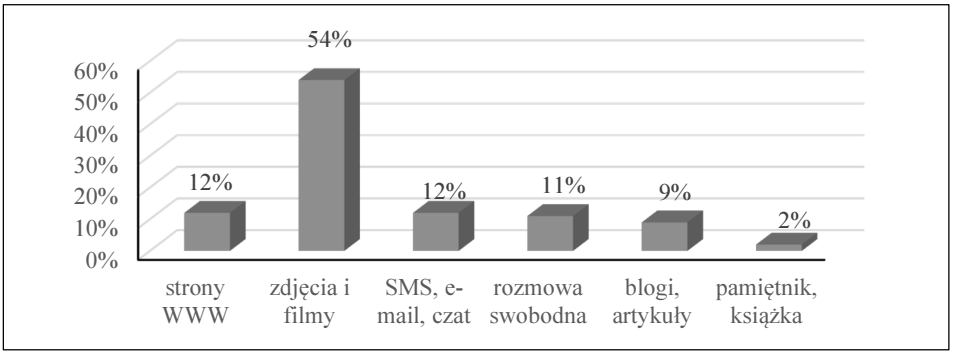

Rysunek 3. „Umiejscowienie" i sposób „uwiecznienia chwil" przez współczesnych studentów
Źródło: Opracowanie własne.

Znaczna większość respondentów (ponad 50%) uważa, że chwile są zapisywane w postaci zdjęć i filmów. Niektórzy ankietowani dodali nawet nazwy aplikacji, w których pojawiają się fotografie i wideo (Snapchat, Youtube.com, Instagram, Skype, itd.). Treść przestaje mieć swą hierarchię. Ważne bądź bardziej błahe treści studenci pozostawiają w formie postów, komentarzy na stronach internetowych (12%), w wiadomościach tekstowych, typu SMS lub poprzez chat, Messanger, Skype, e-mail (również 12%). Ważne jest jednak to, że rozmowa swobodna, opowiadanie wspomnień „na żywo" (*face to face*), jest również dostrzegane i wymieniane przez współczesnych studentów (11% wskazań). Zasadniczo przeważają jednak urządzenia i technologie, a także programy i aplikacje internetowe. To typowe dla pokolenia medialnego, żyjącego w XXI wieku oraz wszechobecnej akceleracji.

Zgodnie z takim sposobem zachowywania chwil w Internecie starałam się dociec, co dokładnie „pozostawiają" po sobie współcześni studenci. Wyniki tych eksploracji można porównać w tabeli 2.

Tabela 2. Chwile „pozostawiane" przez studentów w Internecie

Lp.	Odpowiedzi	Procentowy wskaźnik wszystkich wskazań
1.	wszystko – co się jadło, gdzie i z kim się było, co się robiło	22%
2.	zdjęcia i filmy osobiste bądź udostępniane z różnych stron internetowych	20%
3.	informacje o życiu prywatnym	15%
4.	wydarzenia rozrywkowe (notatki, posty, komentarze), powiadomienia o spotkaniach ze znajomymi	13%
5.	istotne momenty w życiu, np. zawarcie związku małżeńskiego, ukończenie studiów, testu na prawo jazdy	12%
6.	informacje o stanie i nastroju osoby, ocenianie innych oraz różnych stron internetowych	9%
7.	zmiany dotyczące wyglądu osobistego	6%
8.	ulubioną lub stworzoną przez siebie muzykę, wspomnienia z zabawnych i szczęśliwych chwil	3%

Źródło: Opracowanie własne.

Można zatem stwierdzić, że współcześni młodzi ludzie pozostawiają po sobie… wszystko (te chwile to: informacje osobowe i prywatne, zdjęcia z wydarzeń, zainteresowania, obecny nastrój, myśli, potrzeby, itd.). Być może owa celebracja codzienności prowokuje nas i zachęca do udostępniania w cyberprzestrzeni coraz różniejszych i nowszych informacji, treści. Intymność i prywatność znika w przestrzeni, w której każdy się „otwiera" i chwali kolejnymi „sukcesami". Wynika to niewątpliwie z potrzeby bycia akceptowanym w grupie, w tym przypadku internetowej. Aby być zauważonym, trzeba wciąż coś z siebie „dawać" i czymś szokować w myśl zasady „udostępniasz, więc je-

steś"! To stopień popularności i atrakcyjności decyduje o „długości" chwil poszczególnych osób w Internecie (na co wskazuje rysunek 4).

Dyskusja nad cyber-chwilami

Określanie chwil jako swoistych informacji i danych w wirtualnej rzeczywistości rodzi konflikt z jej poprzednimi definicjami. Nie można więc nie dostrzec paradoksu. Przecież takie traktowanie momentów sprawia, że stają się one niejako „wieczne" (nawet wymazane pozostawiają ślad w bezkresnej przestrzeni Internetu). Natomiast główna definicja chwili sprowadza się do krótkości i kruchości jej istnienia. Warto jednak zauważyć, że nikt nie sprecyzował długości chwili (a z poprzednich podrozdziałów wiadomo, że może ona zależeć od subiektywnego odczucia, stopnia zaangażowania w jakąś czynność oraz stopnia skupienia i koncentracji). Poprosiłam zatem badanych studentów o pomoc w tej swoistej dyskusji. Ich odpowiedzi wyrażone zostały w postaci poniższego diagramu:

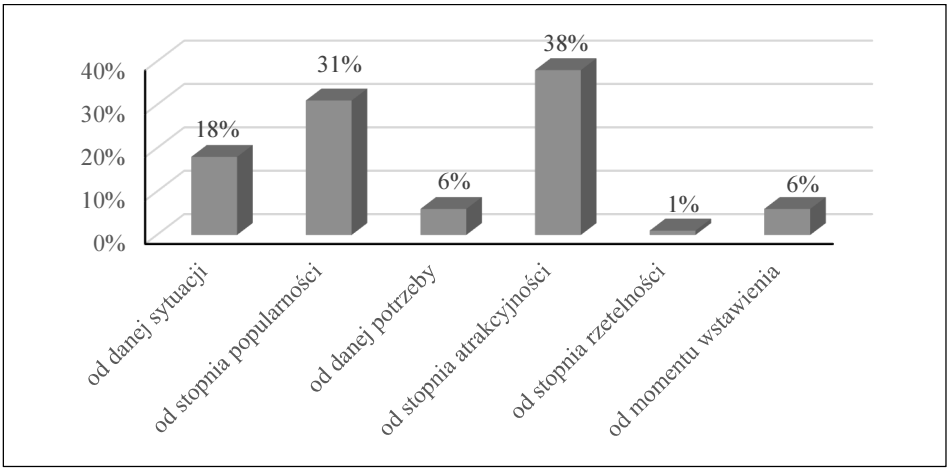

Rysunek 4. Określenie długości cyber-chwil. (Od czego zależy długość chwil pozostawionych w cyber-przestrzeni?)
Źródło: Opracowanie własne.

Długość cyber-chwil zależy współcześnie od stopnia atrakcyjności (38% z wszystkich wskazań), a następnie poziomu popularności (31%) i od danej sytuacji (18%). Zatem nowocześni studenci zachowują w Internecie nie tylko te chwile, które są dla nich cenne, ale i takie, które są interesujące dla innych i dzięki którym można osiągnąć odpowiednią miarę i klasę (*fejm)* w Sieci. Stąd potrzeba komentowania, oceniania i „lajkowania" różnych treści, wydarzeń, osób.

Takie postrzeganie chwili w kontekście akceleracji i celebracji, w połączeniu ze światem medialnym, zmusza do wyróżnienia „plusów" i „minusów" dotyczących wirtualnych momentów.

Wśród zalet dotyczących „przechowywania" swoich chwil w Internecie, respondenci najczęściej wymieniali:

- przedłużenie istnienia szczególnych momentów, możliwość powrócenia i ponownego wspomnienia danej chwili, o czym świadczą takie odpowiedzi, jak np. *zawsze można do nich* [chwil] *wrócić;* [momenty] *zostaną tam na zawsze;*
- chęć dzielenia się i współprzeżywania ważnych chwil z innymi, potrzebę aprobaty i akceptacji naszych doświadczeń, co sugerują takie odpowiedzi, jak m.in. *możemy dzielić się naszymi przygodami/przeżyciami z ludźmi z którymi dzieli nas wiele kilometrów;*
- dostępność, darmowość, łatwość „pozostawiania" po sobie chwil i błyskawiczność jej przekazywania, np. *możesz komunikować się z osobami, które są daleko za darmo;* popularyzowanie i reklamowanie konkretnych chwil, np. *możemy chwalić się innym osobom naszymi chwilami; mogą być udostępniane dalej; można reklamować niektóre materiały w celach finansowych i dla innych korzyści; można stać się sławnym;*
- aktualność i szczególne celebrowanie, np. *można na nowo cieszyć się tamtą chwilą; te chwile nie zginą, nie znikną, nie zostaną zniszczone lub zagubione, ale są ciągle aktualne; liczą się tylko chwilowe zdarzenia, imprezy; trzeba być na czasie, trendy*[19].

Z kolei rejestr wad przedstawia się następująco:

- brak możliwości całkowitego usunięcia danych chwil (treści, filmów, zdjęć, wpisów, komentarzy, postów, opinii, itd.), co potwierdzają następujące odpowiedzi ankietowanych studentów: *nieraz chcemy coś usunąć, a okazuje się ze jest to niemożliwe i pomimo wielu prób nadal istnieje w Internecie;*
- utrata prywatności na rzecz upublicznienia wielu treści, osobistych wydarzeń i wspomnień, w celu zdobycia gwarancji członkostwa w danej społeczności internetowej oraz celebrowania własnej osoby, na co wskazują takie adnotacje, jak: *obdzieranie się z prywatności; tracimy swoją prywatność rozpowszechniając nasze życie osobiste;*
- złe, często niezgodne z prawem, niebezpieczne wykorzystanie danych związanych z chwilami przez innych użytkowników Internetu, przed czym przestrzegają respondenci: *nasze życie osobiste dostępne jest dla wszystkich, narażamy się na złodziei tożsamości; ktoś może je źle wykorzystać przeciwko nam samym;*
- nieumiejętność wartościowania i stopniowania chwil, dyskusje dotyczące moralności i rzetelności, bo: *wrzucamy do sieci wszystko, co jedliśmy, z kim i gdzie byliśmy, co planujemy, czy z kimś jesteśmy w związku czy już nie, co się siostrze urodziło 5 min temu – wszystko i nic nie jest i nie jest ważne*[20].

Paradoks chwili

Artykuł wskazuje na „paradoks chwili", który wynika ze stwierdzenia, że perspektywa postrzegania i motywacja człowieka wpływa na pojmowanie czasu. Z jednej strony chwila to znamienne recentywistyczne „tu i teraz", z drugiej – jej „uchwycenie"

[19] Są to wybrane, autentyczne wypowiedzi ankietowanych studentów, potwierdzające konkretne aspekty chwili.
[20] Są to wybrane, autentyczne wypowiedzi ankietowanych studentów, wskazujące na negatywne aspekty chwili.

i „zatrzymanie" za pomocą nowych technologii i wirtualnych narzędzi pozwala jej trwać. Celebracja chwili uświęca zarówno banalność, jak i niezwykłość życia. I jedno i drugie jest równoważne! Współczesny młody człowiek, żyjąc szybko i fragmentarycznie, zanurzony w teraźniejszości, zyskuje wiele czasu, odczuwając jednocześnie jego brak i ciągły błyskawiczny upływ. To sprawia, że pragnie on zachować wszelkie możliwe chwile, bez względu na ich istotność. Przyjemność bycia zamienia na swoim profilu w przyjemność udostępnienia, nadając chwilom drugie życie. Tym samym doznaje tego, co już romantycy nazywali „czuciem wieczności".

Bibliografia

Bauman Z., *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Wydawnictwo Instytut Kultury, Warszawa 1994.

Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.

Eriksen T.H., *Tyrania chwil. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, przeł. G. Sokół, PIW, Warszawa 2003.

Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

Goban-Klas T., *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja eksplozja*, WSiP, Warszawa 2005.

Hall E.T., *Taniec życia. Inny wymiar czasu*, przeł. R. Nowakowski, MUZA, Warszawa 1999.

McLuhan M., *Wybór tekstów*, przeł. E. Różalska, J. Stokłosa, Zysk i S-ka, Warszawa 2001.

McLuhan M., *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, przeł. N. Szczucka, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004.

Melosik Z., *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolności,* Impuls, Kraków 2013.

Melosik Z., *Ciało i zdrowie w społeczeństwie konsumpcji*, [w:] Melosik Z. (red.) *Ponowoczesny świat konsumpcji,* Wydawnictwo Edytor, Toruń–Poznań 1999.

M. Prensky, *Digital natives, Digital immigrants*, http://www.marcprensky.com/writing/Prensky%20-%20Digital%20Natives,%20Digital%20Immigrants%20-%20Part1.pdf, [dostęp: 7.03.2016 r.].

Seidler-Janiszewska A., Giza B., Nycz R. (red.), *Nowoczesność jako doświadczenie: analizy kulturoznawcze,* SWPS, Warszawa 2008.

Trybulec M., Nowe media a kulturowe doświadczenie czasu, http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:GbZayquZRuEJ:annales.umcs.lublin.pl/tt_p.php%3Frok%3D2009%26tom%3D34%26sectio%3DI%26numer_artykulu%3D01%26zeszyt%3D0+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl, [dostęp: 8.03.2016 r.].

Virilio P., *Bomba informacyjna,* Wydawnictwo SIC, Warszawa 2006.

Zimbardo P. G., Boyd J., *Paradoks czasu,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

KATARZYNA NAWROT
Student III roku, pedagogiki, studia I stopnia
Studenckie Koło Naukowe Strefa Twórczych Dyskusji
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Third-year student of pedagogy, B.A. studies
The Students' Scientific Circle "The Sphere of Creative Discussions"
The Jan Kochanowski University in Kielce

ALEKSANDRA SUSKA
Student III roku, pedagogiki, studia I stopnia
Studenckie Koło Naukowe Strefa Twórczych Dyskusji
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Third-year student of pedagogy, B.A. studies
The Students' Scientific Circle "The Sphere of Creative Discussions"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Pomiędzy pasją a inercją… Przyczyny, przejawy i konsekwencje zróżnicowanego poziomu aktywności studentów pedagogiki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego

Between a Passion and Inertia... The Causes, Manifestations and Consequences of Diversified Levels of Activity of Students of Pedagogy of the Jan Kochanowski University

Summary: The goal of the article is to present the results of the empirical research into the level of activity of the Jan Kochanowski University students of pedagogy and social work in four selected aspects: participation in classes, earning a living, voluntary work, active participation in Scientific Circles of the Pedagogic and Artistic Department. 109 respondents participated in the diagnostic survey – a questionnaire.

Key words: involvement, students' social activity, inertia.

Wstęp

Zdolność jednostki do angażowania się w różnego rodzaju działania i projekty nadaje sens jej życiu. Osoba, która nie widzi sensu własnego istnienia, popada w stan smutku, rozpaczy, a nawet w stany depresyjne. Czynności, w które człowiek angażuje swoje siły i emocje, mają określony kierunek, mniej lub bardziej wyraźnie zaznaczony cel, który nadaje działaniom rytm, wyzwala energię, ukierunkowuje na poszukiwanie rozwiązań dla różnego rodzaju problemów, które pojawiają się na drodze do osiągnięcia celu.

Zaangażowanie studentów w różne formy aktywności jest niezwykle istotne, nie tylko dla nich samych, ale również dla całego życia uczelni. Szkoła wyższa powinna być miejscem zróżnicowanej aktywności studenckiej, która wykracza poza potocznie rozumiane studiowanie. Do takich form aktywności można zaliczyć: konferencje, angażowanie się w pracę w Studenckich Kołach Naukowch, które pozwalają rozwijać zainteresowania, w różnego rodzaju akcje charytatywne czy też wolontariat. Aktywność taka pozwala studentom nabrać doświadczenia zarówno w sferze życia społecznego, jak i w przyszłej pracy zawodowej[1].

Aktywność społeczna studentów wyraża się poprzez działanie i zaangażowanie. Jest to takie działanie, które wychodzi poza zakres obowiązków jednostki, jest dobrowolne i nieodpłatne, a także wartościowe dla innych ludzi[2]. Najczęściej jest czynnikiem sprzyjającym samorealizacji jednostki oraz pomaga w kształtowaniu postaw względem samego siebie. Czynny udział w różnego rodzaju działaniach, wywieranie wpływu na pewne zdarzenia daje studentom możliwość poznania swoich mocnych stron, a także docenienia siebie i tego, co posiada wokół siebie. Warto wymienić kilka cech, które posiadają Studenckie Koła Naukowe odpowiedzialne za aktywizację studentów: powszechna aktywność członków, zespołowość, autonomizacja, ruchliwość programowo -organizacyjna, która wyraża się w ciągłym doskonaleniu programu oraz rzecznictwo spraw ogółu studentów, co oznacza, że działalność kół i innych czynności aktywizujących nie ogranicza się tylko do ich członków, ale również ma za zadanie wyjść z inicjatywą do ludzi z zewnątrz po to, aby zachęcić nowych studentów do czynnego udziału i zintegrować środowisko studenckie[3]. Duży wpływ na działalność studencką mają indywidualne motywy, jakie nimi kierują. Dla jednych motywacją do aktywnego działania może być chęć użyteczności społecznej, a dla innych praca nad sobą czy też możliwość zdobywania nowych doświadczeń jakże ważnych w życiu młodego człowieka, który zaczyna wkraczać w dorosłe życie.

Tak jak wspomniałyśmy wcześniej, aktywność studencka jest ważna i dobrze byłoby, gdyby większość ludzi studiujących wykazywała chęci do brania aktywnego udziału w życiu społecznym uczelni, przynależąc do różnych organizacji, jakie ma do zaoferowania uczelnia. Niestety tak się nie dzieje. Wśród studentów popularnym zjawiskiem jest inercja. Zjawisko to cechuje brak podejmowania inicjatywy, bierność, narzekanie

---

[1] K. Jaskot, *Aktywność społeczna studentów,* Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie, Szczecin 1978, s. 5.

[2] Tamże, s. 26.

[3] Tamże, s. 75-79, por. także M. Lewicka, *Mechanizmy zaangażowania i kontroli w działaniu człowieka,* [w:] M. Kofta (red.), *Psychologia aktywności: zaangażowanie, sprawstwo, bezradność,* Wydawnictwo Nakom, Poznań 1993, s. 16.

na brak oferty rozwoju osobistego mimo jej realnej obecności. Są studenci, którzy nie chcą podejmować żadnych działań, nie lubią dodatkowych obowiązków ani nie zależy im na samorealizacji. Studia traktują jako dobry sposób na robienie czegokolwiek. Duża część osób będąc na pierwszym roku studiów, nie wie, jak działa uczelnia. Jest to nowy etap w ich życiu i często nie są doinformowani, ani też nie wiedzą, gdzie można szukać jakichkolwiek informacji.

Dla zbadania poziomu aktywności studentów pedagogiki i pracy socjalnej UJK w różnych sferach (studiowanie, praca, działalność w Kołach Naukowych i wolontariacie) przeprowadzono badania sondażowe za pomocą techniki ankiety. Do zebrania danych od respondentów posłużył samodzielnie przygotowany kwestionariusz ankiety zawierający 31 pytań. W badaniu udział wzięło 109 osób, z czego poprawnie wypełniono 104 kwestionariusze. Respondenci uzupełnili kwestionariusze w wersji papierowej (95) oraz w wersji elektronicznej (9). Badani mieścili się w przedziale wiekowym 20- 26 lat. Znaczną większość stanowiły kobiety, bo aż 98 przy czym mężczyzn było 6. Co trzeci respondent pochodził ze wsi.

Tabela 1. Aktywność studentów pedagogiki i pracy socjalnej UJK w wybranych obszarach.

Zmienne niezależne \ Zmienne zależne		Działalność studentów w SKN		Działalność studentów w wolontariacie		Udział studentów w konkursach		Zainteresowanie ogłoszeniami w Instytucie	
		N	%	N	%	N	%	N	%
Płeć	K	17	94,4%	23	100%	12	92,3%	56	96,6%
	M	1	5,6%	0	0%	1	7,7%	2	3,4%
Wiek	20-22	12	66,6%	13	56,7%	8	61,5%	41	70,6%
	23-26	6	33,4%	10	43,4%	5	38,5%	17	29,4%
Pochodzenie	Miasto	5	27,8%	4	82,6%	3	23,1%	14	24,1%
	Wieś	13	72,2%	19	17,4%	10	76,9%	44	75,9%
Kierunek studiów	Pedagogika	16	88,9%	22	95,6%	8	61,5%	45	77,6%
	Praca socjalna	2	12,1%	1	4,4%	5	38,5%	13	22,4%

Źródło: Badanie własne.

W kwestionariuszu ankiety przedstawionym respondentom poproszono ich o autoocenę stopnia zaangażowania w przygotowywanie się do zajęć dydaktycznych. Wyniki zostały przedstawione na wykresie 1. Okazało się, że w opiniach 57 osób stopień ich zaangażowania do zajęć jest średni, według 34 osób wysoki, a 6 badanych oceniło swój stopień zaangażowania jako bardzo wysoki. Badanych, którzy wskazali bardzo wysoki, wysoki i średni stopień zaangażowania w przygotowywanie się do zajęć, zapytano o motywację takich działań. Najwięcej osób (45) odpowiedziało, że zachęca ich do tego przede wszystkim poczucie przydatności prezentowanych treści kształcenia. Na drugim miejscu (36 głosów) jako czynnik motywujący do angażowania się w przygotowanie do zajęć są interesujące treści przedmiotu, 9 respondentów wskazało na sympatię do prowadzącego, a 7 osób wybrało inne czynniki decydujące o zaangażowaniu się.

Osoby, które oceniły stopień swojego zaangażowania w przygotowywanie się do zajęć dydaktycznych na uczelni jako niski bądź bardzo niski, jako przyczynę takiego stanu wskazały nudne treści nauczania. W pojedynczych przypadkach studenci zaznaczyli lęk i niechęć do prowadzącego oraz poczucie nieprzydatności poznawanych treści.

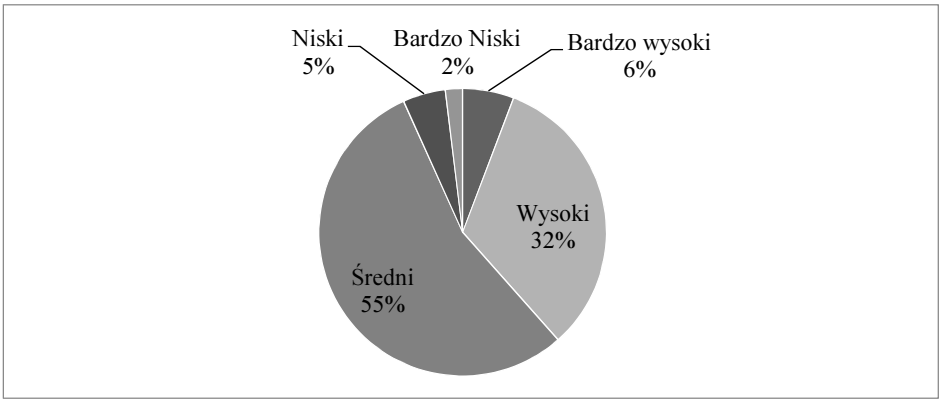

Wykres 1. Stopień zaangażowania studentów UJK w przygotowywanie się do zajęć dydaktycznych
Źródło: Badania własne.

Kolejna część badania poświęcona została aktywności zarobkowej studentów. Wśród badanych stwierdzono 31 osób pracujących i 73 osoby niewykonujące żadnej pracy. Pracujących studentów zapytano o autoocenę stopnia zaangażowania w pracę. Wyniki zostały przedstawione na wykresie 2. Osoby, które wskazały na bardzo wysoki, wysoki i średni stopień zaangażowania, pytane o motywację do takiej formy aktywności w największej liczbie (16) wskazali na motywy zarobkowe. Dla 10 osób najbardziej motywujące do angażowania się w pracę okazało się uzyskanie poczucia zaradności życiowej, z kolei 4 osoby wskazały na możliwość rozwijania swoich zainteresowań. Jedna osoba, oceniająca stopień swojego zaangażowania w pracę jako niski, zapytana o czynnik zniechęcający ją do pracy, zaznaczyła niezgodność wykonywanej pracy z zainteresowaniami.

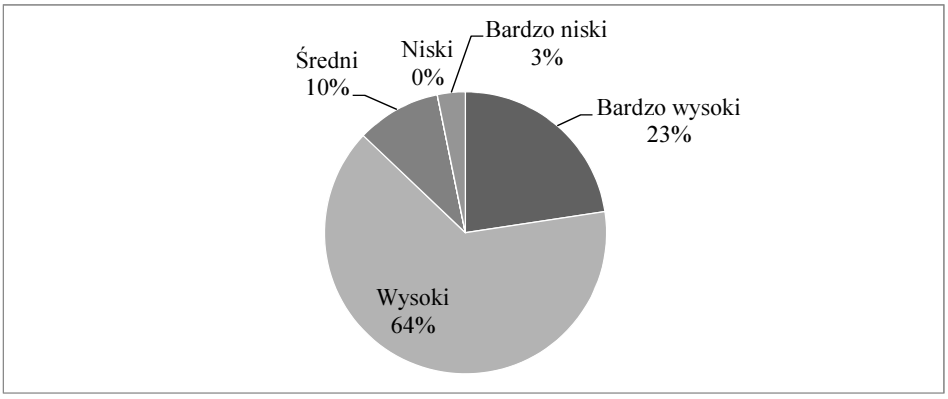

Wykres 2. Stopień zaangażowania studentów pedagogiki i pracy socjalnej UJK w pracę zarobkową
Źródło: Badanie własne.

Respondenci zapytani o to, czy praca spełnia ich oczekiwania, mieli podzielone zdania. 19 osób potwierdziło, że praca daje im możliwości zarobienia pieniędzy, rozwoju i zdobycia doświadczenia. Osoby, które wskazały odpowiedź negatywną (12), argumentują swój wybór niskimi zarobkami oraz faktem, że ich praca nie jest związana ze studiowanym kierunkiem.

Studenci zostali też zapytani o uczestnictwo w Studenckich Kołach Naukowych. Okazało się, że 18 osób spośród badanych uczestniczy w SKN, natomiast 86 nie przynależy i nie działa w żadnym Kole Naukowym. Autoocenę studentów dotyczącą stopnia zaangażowania w działalność Kół Naukowych prezentują dane na wykresie 3.

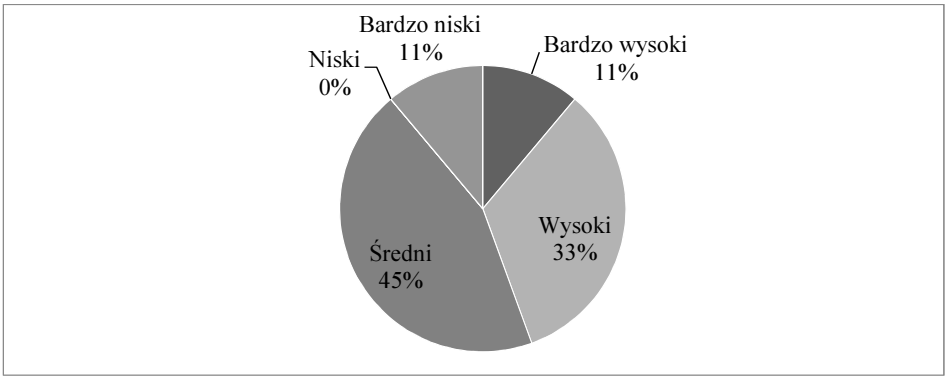

Wykres 3. Stopień zaangażowania studentów pedagogiki i pracy socjalnej UJK w działalność Kół Naukowych
Źródło: Badania własne.

Osoby, które oceniły swój stopień zaangażowania w działalność Kół Naukowych jako bardzo wysoki, wysoki lub średni, wskazały, że najbardziej motywująca dla nich jest możliwość rozwoju swoich zainteresowań podczas zajęć SKN – taką odpowiedź wskazało 11 osób, z kolei 4 osoby pragną wykazać się i dzięki temu uczestniczą w Kołach Naukowych, a 3 osoby chcą mieć możliwość zdobywania nowej wiedzy i umiejętności. Dwie osoby wskazały bardzo niski stopień zaangażowania w działalność SKN. Respondenci, którzy nie należą do żadnego Koła Naukowego (86), odpowiedzieli na pytanie dlaczego nie angażują się w działalność Kół Naukowych. Większość ankietowanych (38 osób) odpowiedziało, że nie zna oferty Kół Naukowych, 28 osób zaznaczyło, że nie wie jakie Koła działają na Wydziale, a 20 osób przyznało, że nie interesuje ich taka działalność.

Badanych zapytano także o znajomość Kół Naukowych funkcjonujących na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym. Spośród 104 ankietowanych 56 osób nie potrafiło wymienić nawet jednej nazwy działającego Koła Naukowego. Największą znajomością cieszy się Koło Naukowe „Strefa Twórczych Dyskusji" , które znajomość wykazało 26 osób. Szczegółowe dane na temat znajomości oferty Kół Naukowych na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym prezentują dane w tabeli 2.

Tabela 2. Znajomość oferty SKN przez respondentów

Nazwa Koła	Ilość wskazań przez studentów
Strefa Twórczych Dyskusji	26
Młodych Pedagogów	18
Animus	13
Pomoc Psychologiczna i Psychoterapia	10
Profil	9
Motor	8
Synergia	6
Cogito	5
Fotografii	3
Gryps	3
Mediam	3
Empi	1
Muzyków	1

Źródło: Badania własne.

Kolejny obszarem badań była aktywność i zaangażowanie studentów w działalność wolontaryjną. Wśród ankietowanych 23 osoby odpowiedziało, że działa jako wolontariusz, natomiast 81 osób nie przejawia tej aktywności. Wolontariusze zostali zapytani o swój stopień zaangażowania w tę formę aktywności. Dane na ten temat przedstawia wykres 4.

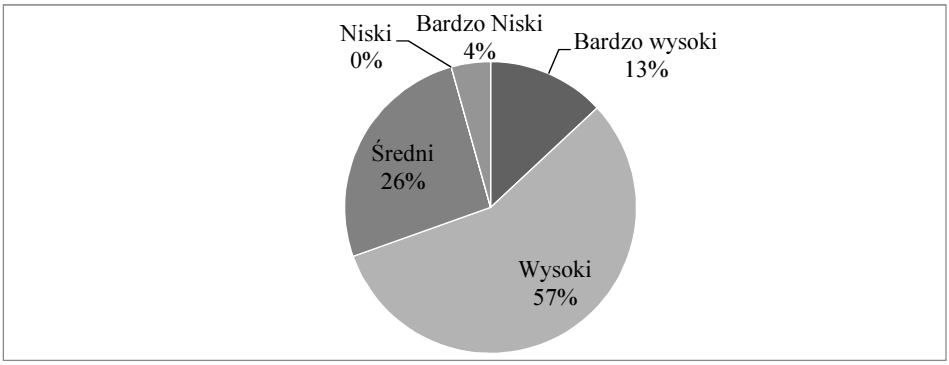

Wykres 4. Stopień zaangażowania studentów pedagogiki i pracy socjalnej UJK w działalność wolontaryjną
Źródło: Badania własne.

Studenci zapytani o motywy bycia wolontariuszem w 15 przypadkach wskazali na chęć pomagania innym, natomiast 7 osób, będąc w roli wolontariusza, pragnie zdobyć praktykę zawodową. Jedna osoba oceniła swój stopień zaangażowania w wolontariat jako bardzo niski, ponieważ uważa, że warunki panujące w instytucji, gdzie pomaga, nie są korzystne oraz zniechęcają.

Ważnym elementem aktywności studenckiej są działania organizacyjne na uczelni, np. organizacja konferencji, juwenaliów, koncertów, pokazów itp. Okazało się, że spośród 104 osób ankietowanych tylko 29 osób było w jakiś sposób zaangażowanych w tego typu działalność. Studentów zapytano również o udział w konkursach w ciągu ostatniego roku. Tylko 13 osób zadeklarowało, że brało udział w jakimkolwiek konkursie. Studenci wymienili takie konkursy jak: konkurs fotograficzny (5 osób), konkurs dotyczący promowania Wewnętrznego Systemu Zapewniania Jakości Kształcenia – (1 osoba), udział w konkursie plastycznym „Wychowanie/ Nauczane to wyzwanie" (3 osoby) oraz konkurs na skonstruowanie gry dydaktycznej rozwijającej kreatywność (2 osoby). Studentów zapytano również o znajomość Klubu Studenckiego WSPAK. Okazało się, że 43 osoby spośród badanych wiedzą, co oznacza nazwa WSPAK, pozostałe nie wiedzą o jego istnieniu. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja dotycząca znajomości Ośrodka Nauki i Kultury Studentów (ONiKS). Z badań wynika, że tylko 10 osób zna i potrafi rozszyfrować skrót ONiKS i aż 94 respondentów nie wie, czym jest i czym zajmuje się ta organizacja.

W badaniu zapytano również respondentów, czy studiowana specjalność spełnia ich oczekiwania. Znaczna większość, bo aż 78 osób odpowiedziało pozytywnie na to pytanie. Studenci argumentowali, że wybrany kierunek pomoże im w realizacji planów życiowych, a tematyka zajęć jest interesująca, przydatna i zgodna z zainteresowaniami. Osoby, które podały negatywną odpowiedź na to pytanie, uważają, że podawane treści nie są do końca potrzebne i przydatne, a niechęć wobec studiowanego kierunku wynika również ze zbyt dużej ilości treści teoretycznych w stosunku do zajęć praktycznych.

Badając aktywność studentów, nie sposób pominąć kwestii „śledzenia" przez studentów aktualności pojawiających się na Wydziale. Respondenci zostali zapytani o to,

czy zapoznają się z treściami umieszczanymi na tablicach ogłoszeń i w gablotach. Odpowiedzi twierdzącej udzieliło 58 osób, natomiast aż 46 studentów przyznało, że nie czyta żadnych ogłoszeń. Studenci zostali również zapytani o to, czy śledzą informacje dotyczące życia uczelni w Internecie. Na to pytanie 43 ankietowanych odpowiedziało pozytywnie, a 61 osób przyznało, że nie czyta ogłoszeń. Respondenci odpowiadali także na pytanie dotyczące dobrowolnego udziału w konferencji naukowej organizowanej na UJK. Tylko 17 osób odpowiedziało twierdząco na to pytanie. Zapytani o przykładowe konferencje wymieniali: „Człowiek, zdrowie środowisko"; „Sto pytań o kreatywność"; „Jak założyć własną firmę?"; „Dni rodziny" oraz „International Seminar „Paradigms In the social sciences – present and future".

W przygotowanym kwestionariuszu ankiety studenci poproszeni zostali również o zaproponowanie działań na rzecz zwiększenia aktywności i zaangażowania wśród studentów. Na liście pomysłów znalazły się następujące propozycje: sprawniejszy przepływ informacji, umieszczanie ogłoszeń w Internecie, wzbogacenie oferty dydaktycznej uczelni o ciekawe kursy czy szkolenia, zwiększenie ilości i form zajęć praktycznych, a także zapraszania na uczelnię ciekawych gości. Ponadto pojawiły się pomysły na utworzenie Klubu Studenckiego w pobliżu Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego oraz uatrakcyjnienie wyglądu uczelni zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz (remont elewacji). Studenci podawali również pomysły zwiększenia stypendium, a także usprawnienia funkcjonowania i organizacji podmiotów administracyjnych (dziekanat). Studenci proponowali również wprowadzenie atrakcyjnych nagród za zaangażowanie studentów w różnych obszarach aktywności.

Wnioski

Na podstawie uzyskanych wyników badań można nakreślić zróżnicowany obraz aktywności i zaangażowania badanej grupy studentów. Większość z nich przeciętnie angażuje się w przygotowywanie się do zajęć dydaktycznych. Również zdecydowana większość nie pracuje, a Ci, którzy łączą studia z pracę zarobkową, angażują się w nią w wysokim stopniu.

Tylko co 5 student należy do Koła Naukowego. Mimo że informacje o Kołach Naukowych znajdują się w gablotach, na stronach internetowych studenci twierdzą, że nie znają ich oferty. Sami jednak przyznają, że bardzo często nie czytają żadnych ogłoszeń, nie są zainteresowani tym, co dzieje się na Wydziale. Podobnie niewielka grupa osób spośród badanych zajmuje się działaniem w wolontariacie. Czynni wolontariusze najczęściej w wysokim stopniu angażują się jednak w tego typu aktywność.

Osoby, które deklarowały przynależność do Kół Naukowych, to często jednocześnie osoby pracujące, zaangażowane w wolontariat, biorące udział w konkursach, organizowaniu konferencji naukowych itp. To pasjonaci, którzy łączą wiedzę teoretyczną poznawaną podczas studiów z pedagogiki i pracy socjalnej z różnego rodzaju działaniami praktycznymi. Chcą wiedzieć i umieć więcej, a czas studiowania przeznaczyć na wszechstronny i wieloaspektowy rozwój. Życie pasjonatów dzielone między zajęcia na uczelni, spotkania w Kole Naukowym, pracę zarobkową i wolontaryjną, udział w konkursach i innych formach aktywności z pewnością jest pełne treści, wrażeń i ciekawsze niż życie osób nieangażujących się w wymienione formy działania.

Bez wątpienia z inercją studentów należy walczyć. Warto pokazywać im przykłady studentów-pasjonatów, którzy na wszystko w życiu znajdują czas, rozwijają się, a poprzez uczestnictwo w różnych formach aktywności zwiększają swoje szanse również na rynku pracy. Ważna jest również zmiana form dotarcia do studentów z ofertą Kół Naukowych, a także klubów i organizacji studenckich. Ponieważ studenci w wielu przypadkach przechodzą obojętnie obok gablot, a zamieszczone w Internecie ogłoszenia nie przyciągają ich uwagi, potrzebny jest kontakt indywidualny, wizyty na zajęciach, prezentacje oferty różnych form działania, dzięki którym czas studiów może stać się w pełni wykorzystanym okresem nauki, zabawy, a przy tym intensywnego budowania osobowościowego, społecznego i prozawodowego kapitału na przyszłość.

Bibliografia

Bis D., Braun K., Jeziorański M. (red.), *Opowiem Wam o swojej pasji: słowem, obrazem, dźwiękiem*, Wydawnictwo Academicon, Lublin 2015.

Bralczyk J. (red.), *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 246.

Gladwell M., *Punkt przełomowy. O małych przyczynach wielkich zmian*, Wydawnictwo „Znak", Kraków 2009.

Jaskot K., *Aktywność społeczna studentów,* Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie, Szczecin 1978, s. 5.

Lewicka M., *Mechanizmy zaangażowania i kontroli w działaniu człowieka,* [w:] Kofta M. (red.), *Psychologia aktywności: zaangażowanie, sprawstwo, bezradność,* Wydawnictwo Nakom, Poznań 1993, s. 16.

Vallerand R. J., Lafraniere K., *Passion for a Cause, Passion for a Creed: on Ideological Passion, Identity Threat, and Extremism Blanka Rip, "Journal of Personality"*, 2011.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

KATARZYNA OSTROWSKA
Studentka I roku filologii polskiej, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe Dialektologiczne
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
First-year student of Polish philology, M.A. studies
The Students' Scientific Circle of Dialectology
The Jan Kochanowski University in Kielce

O multimedialności dyskursu internetowego (na podstawie analizy wypowiedzi Adama Jarubasa)

On the Multimediality of the Internet Discourse (on the Basis of the Analysis of Adam Jarubas's Utterances)

Summary: This article constitutes an attempt to show multimediality as a feature of the internet discourse on the example of the utterances on the fanpage of Adam Jarubas, Marshall of the świętokrzyskie region. The internet discourse was defined as a social activity, a communicative event, a social situation, which contains dialogue and verbal interaction. According to the author, the multimediality of the utterances generated in cyberspace is also connected with such features as navigation, hypertextuality and hierarchy.

Key words: internet discourse, multimedia, multisensority, navigation, hypertextuality, hierarchy.

Wstęp

W obecnych czasach środki masowego przekazu odgrywają ważną rolę w dostarczaniu informacji oraz kształtowaniu wizerunku określonego przedsiębiorstwa, osoby publicznej, czy polityka. Wraz z rozwojem technologii cyfrowej kreuje się kultura multimedialna będąca nowym wcieleniem audiowizualności[1]. Multimedia wpływają

[1] Por. T. Piekot, *Słowo w kulturze multimediów*, [w:] *język@multimedia*, red. A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko, Wrocław 2005, s. 285; M. Hopfinger, *Doświadczenia audiowizualne. O mediach w kulturze współczesnej*, Warszawa 2003, s. 25.

na tradycyjną komunikację publiczną (prasa, radio, telewizja), determinują prymarne zachowania językowe oraz system gramatyczny polszczyzny. Użytkownicy kultury multimedialnej komunikują się za pośrednictwem złożonych technologii, w tym portali społecznościowych, takich jak Facebook.com. Niniejszy artykuł przedstawia multimedialność jako cechę dyskursu internetowego, zawiera przykłady z *fanpage'a*[2] A. Jarubasa[3] z zastosowaniem oryginalnej pisowni i interpunkcji.

Dyskurs w przestrzeni internetowej

Kształtowanie się dyskursu internetowego związane jest z nieustannym rozwojem środków masowego przekazu. M. Kawka uważa, że jest to typ dyskursu medialnego[4]. O. Leszczak zwraca uwagę na pojęcie dyskursu z punktu widzenia metodologii funkcjonalno-pragmatycznej. Definiuje go wówczas jako wariant działalności lingwosemiotycznej ograniczony czasem, dziedziną, sposobem i tematyką działania, zawierający specyficzne elementy kodu, charakterystyczne czynności i teksty[5]. Dyskurs stanowi działanie społeczne, zdarzenie komunikacyjne, sytuację społeczną, w której dochodzi do dialogu i interakcji werbalnej[6]. Dyskurs internetowy związany jest więc z rodzajem doświadczenia podmiotu, wyraża się w tekstach tworzonych w przestrzeni internetowej, ma dynamiczny charakter i powstaje w warunkach interakcji społecznej[7]. Ponadto na jego kształt wpływają pretekst (przyczyna powstania) i kontekst (warunki, w których dany tekst powstał)[8]. W dyskursie politycznym ekspresja podporządkowana jest potrzebom komunikacyjnym, a manipulacja nabywa charakteru jawnego lub niejawnego sterowania. Dyskurs społeczno-polityczny podporządkowany jest systemowi ideologicznemu, a jego celem jest konwencja społeczna, a treści logiczne i emocjonalne powinny być maksymalnie uspołecznione[9]. Wypowiedzi na profilu A. Jarubasa skierowane są do określonych odbiorców (sympatyków polityka) w celu promowania własnej osoby i działalności prospołecznej. Użytkownicy portalu Facebook.com mają możliwość zaprezentowania własnego stanowiska, odniesienia się do określonej sytuacji i pozytywnej lub negatywnej oceny.

O multimedialności

Multimedialność to stopniowe łączenie różnych kodów przejawiające się np. w przekazywaniu obrazu ruchomego czy dołączaniu dźwięku. Niniejszy proces, utożsamiany z kryzysem słowa i powrotem do epoki przedpiśmiennej, tworzy nowy para-

---

[2] Według internetowego Słownika języka polskiego PWN *fanpage* to: «strona na Facebooku, promująca osobę, firmę, markę itp., służąca do komunikacji pomiędzy użytkownikami serwisu społecznościowego»; http://sjp.pwn.pl/.

[3] Adam Jarubas – polski polityk, samorządowiec, od 2006 marszałek województwa świętokrzyskiego, wiceprezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, kandydat PSL na prezydenta Rzeczpospolitej w wyborach prezydenckich w 2015 r.

[4] M. Kawka, *Sześć dyskursów o języku*, Skopje 2012, s. 35-72.

[5] O. Leszczak, *Lingwosemiotyka kultury. Funkcjonalno-pragmatyczna teoria dyskursu*, Toruń 2010, s. 34.

[6] A. Salita, *Problem normy językowej w nowej przestrzeni komunikacyjnej – internecie*, [w:] *Norma a komunikacja*, red. M. Steciąg, M. Bugajski, Wrocław 2009, s. 239-240.

[7] O. Leszczak, *Sześć dyskursów o języku,* dz. cyt, 23.

[8] A. Salita, *Problem normy językowej…*, dz. cyt., s. 240.

[9] O. Leszczak, *Sześć dyskursów o języku,* dz. cyt., s. 36-38.

dygmat kultury, nazywany *powrotem do jaskini* i *kulturą obrazkową*[10], ale jednocześnie umożliwia szerokie spojrzenie na działania określonej osoby, w tym polityka. Daje możliwość kreowania własnego wizerunku, autoprezentacji i promocji. Język w nowych mediach związany jest z tworzeniem nowej sytuacji komunikacyjnej (w której tłem komunikacyjnym staje się kontekst zdarzenia podlegający komentarzom, np. kampania wyborcza określonego polityka)[11], specyficznego typu komunikatu (który łączy elementy oralności i piśmienności)[12], kształtowaniem nowych gatunków (SMS, strony WWW, e-mail, blog, czat) oraz problemem normy językowej[13]. Wypowiedzi internetowe osadzone są w sytuacyjności, dążą do tworzenia ekonomicznych komunikatów i wskazują na obrazkowy sposób myślenia nadawców[14]. Spełniają funkcję informacyjną, impresywną, ale także perswazyjną. W efekcie powstaje zjawisko zdigitalizowanej rzeczywistości internetowej, w której teksty uzupełnione są w trakcie trwania aktu mowy o elementy ikoniczne i sytuacyjne.

Multimedialność dyskursu internetowego, nazywana także multisensorycznością, symultanicznością, obrazowością czy wizualnością, polega na wysyłaniu bodźców angażujących wiele zmysłów, stopniowym łączeniu różnych kodów oraz polisensorycznym odbiorze rzeczywistości[15]. Jak podkreślają J. Warchala i A. Skudrzyk: Wizualność, jako składnik współczesnej kultury komunikacji, wydaje się konieczna, nie po to wszakże, aby wyeksponować nasycanie przestrzeni komunikacyjnej różnego pochodzenia obrazami i aby podkreślić ich wszechobecność, ale ze względu na ich/jej wpływ na zasady percepcji rzeczywistości i w konsekwencji na odrębność sposobu myślenia, odzwierciedloną nową „składnią" myślenia i postrzegania świata[16].

Ekspansja obrazów i fotografii odsyła do kanału przekazu, jakim jest zmysł wzroku, sposobu odbioru komunikatu, ale także swoistej percepcji kodu wizualnego. Zaletami obrazu w komunikacji są szybkość spostrzegania przez człowieka (dzięki symultanicznemu charakterowi procesu), wysoka pojemność informacyjna, naturalność w odbiorze i znikoma zależność od wpływów kulturowych[17]. Wizualność może towarzyszyć słowu (tworząc relację nazywaną asocjacją wizualną znaku), wyznaczać znaczenie znaku (poprzez determinację ikoniczną znaku) oraz tworzyć relację nazywaną interdependencją ikoniczno-werbalną znaku[18]. Ilustrują to zjawisko następujące przykłady z *fanpage'a* A. Jarubasa:

---

[10] Por. T. Piekot, *Słowo w kulturze multimediów,* dz. cyt., s. 286.

[11] Por. G. Sawicka, *Kultura języka i komunikacji na pewnym forum internetowym*, [w:] *Kształtowanie się wzorców językowych,* red. A. Piotrowicz, K. Skibski, M. Szczyszek, Poznań 2009, s. 33-35.

[12] S. Gajda, *Media – stylowy tygiel współczesnej polszczyzny*, [w:] *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa 2000, s. 20-22; W. J. Ong, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. J. Japola, Lublin 1992; W. J. Burszta, *Język hiperrzeczywistości – hiperrzeczywistość języka*, [w:] *Przyszłość języka*, red. S. Krzemień-Ojak, B. Nowowiejski, Białystok 2001.

[13] A. Salita, *Problem normy językowej…,* dz. cyt.

[14] J. Warchala, A. Skudrzyk, *Kultura piśmienności młodego pokolenia*, Katowice 2010, s. 103-111.

[15] Tamże, s. 143-151.

[16] Tamże, s. 143.

[17] J. Młodkowski, *Aktywność wizualna człowieka*, Warszawa-Łódź 1998, s. 324.

[18] J. Warchala, A. Skudrzyk, *Kultura piśmienności…,* dz. cyt., s. 145-146.

Podsumowanie projektu „Gramy razem dla Świętokrzyskiego" realizowanego przez Klub Vive Tauron Kielce. Promujemy Świętokrzyskie przez sport. Super projekt! www.gramyrazem.eu

Rysunek 1.
Źródło: https://pl-pl.facebook.com/Adam-Jarubas-140229586049381/

Na ludową nutę – II Przegląd Twórczości Ludowej „Jesień z folklorem, czyli muzyka łączy pokolenia – Oblekoń 2015". Gratulacje dla znakomitych wykonawców szczególnie tych najmłodszych.

Rysunek 2.
Źródło: https://pl-pl.facebook.com/Adam-Jarubas-140229586049381/

Powyższe przykłady wiążą się ze wzajemną korelacją żywiołu ikonicznego i werbalnego. Słowa i obrazy korespondują ze sobą oraz tworzą relację semantyczną. Marszałek woj. świętokrzyskiego relacjonuje swoją działalność prospołeczną przez zamieszczanie fotografii z wydarzeń, takich jak *Gramy Razem dla Świętokrzyskiego* (realizowanego przez Klub Vive Tauron Kielce) czy II Przegląd Twórczości Ludowej *Jesień z folklorem, czyli muzyka łączy pokolenia*.

Tworzenie komunikatu internetowego jest procesem edytorskim, w którym uzyskujemy możliwość łączenia wypowiedzi z obrazem, graficznego opracowywania tekstu, różnorodnego stosowania zapisów i nietypowego rozmieszczania go na stronie. Elementy wizualne obecne są także w samym znaku językowym (jego fonicznej lub wizualnej części, wielkości, grubości i kształcie czcionki) i polegają na nadaniu wypowiedzi internetowej graficznych właściwości, takich jak dołączanie zdjęć, emotikonów[19], *smileys*[20] czy graficznego rozmieszczenia tekstu.

Z multimedialnością wiążą się także inne cechy dyskursu internetowego, takie jak nawigacja, hipertekstowość i hierarchiczność. **Nawigacja** stanowi zindywidualizowany, chaotyczny, nieprzewidywalny i skokowy proces o charakterze werbalno-wizualnym[21]. Polega na odejściu od linearności i uporządkowania przyczynowo-skutkowego wypowiedzi, docieraniu do kolejnych tekstów (bez określonego kierunku i widocznego punktu dojścia) i przenoszeniu czytelnika do różnych miejsc (czego rezultatem jest tracenie na znaczeniu klasycznych wyznaczników tekstowości, takich jak delimitacja, utrwalenie i kompleksowość[22]).

> W ten sposób procesy odbioru przeważają nad procesami interpretacji; procesy konstruowania tekstu nad jego strukturą; aktywność odbiorcy nad wszelką kontemplacją, potencjalność tekstu nad jego aktualizacją[23].

Kluczową rolę odgrywa także **hipertekstowość**. Jest to przestrzenne uporządkowanie tekstu, które wyraźnie wskazuje na związki z innymi tekstami, prowadzi do konkretyzacji i jednoczesnej redukcji aluzyjności. Jak zauważa J. Grzenia:

> Hipertekst pozwala na tworzenie powiązań między tekstami za pomocą hiperłączy, przez co stanowi rodzaj ich interpretacji. Ujmując rzecz nieco inaczej – hiperłącza są rodzajem środka retorycznego, za pomocą którego autor tekstu wskazuje odpowiedni związek intertekstualny, uznany przezeń za istotny dla odbioru jego tekstu[24].

---

[19] Emotikony (ang. *emotion* – emocje, *icon* – ikona) to piktogramy, które wykorzystują kombinację graficznych symboli znajdujących się na klawiaturze, odzwierciedlają stany emocjonalne nadawcy, jego postawę modalną, często służą zastępowaniu rozbudowanych konstrukcji składniowych. Por. A. Ogonowska, B. Skowronek, *„Język na nielegalu", czyli wpływ multimediów na komunikację werbalną młodego pokolenia. O nową metodologię badań*, [w:] *język@multimedia*, red. A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko, Wrocław 2005, s. 301.

[20] S*mileys* – w polskim tłumaczeniu „uśmieszki, mordki".

[21] T. Piekot, *Słowo w kulturze multimediów,* dz. cyt., s. 290-291.

[22] E. Wilk, *Nawigacje słowa. Strategie werbalne w przekazach audiowizualnych*, Kraków 2000, s. 75.

[23] A. Ogonowska, B. Skowronek, *„Język na nielegalu"…*, dz. cyt., s. 299.

[24] J. Grzenia, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa 2007, s. 111.

Dokumenty hipertekstowe zmieniają usytuowanie przestrzenne, umożliwiają łączenie różnych mediów, poznawanie problemów i zdobywanie wiedzy. Stwarzają odbiorcy możliwość samodzielnego wyznaczania dalszego kierunku wedle subiektywnych kryteriów atrakcyjności informacji, a także stanowią korelację między poszczególnymi testami, np.:

> Relacja TVP Kielce z Pucharu Polski w piłce błotnej. Polecam!
> http://kielce.tvp.pl /20737618/blotna-pilka-w-blotnowoli
>
> Dobre rozwiązanie. Demografia to poważny problem Polski!
> http://psl.pl/ nowosci/spoleczne/sejm_przyjal_rodzicielskie_dla_wszystkich/
>
> Super! Warto było starać się o ten kierunek.
> http://kielce.wyborcza.pl/kielce/1,47262,18218646,Medycyna_na_UJK_bije_rekordy__25_osob_na_miejsce_.html?utm_source=facebook.com&utm_medium=SM&utm_campaign=FB_Kielce_Wyborcza&disableRedirects=true
>
> Kompletnie nie rozumiem uporu Wójta z Wiślicy w sprawie przekazania Muzeum Regionalnego pod opiekę Ministra Kultury. W zasadzie trudno komentować takie zachowanie. Ech...
> http://kielce.tvp.pl/22000609/trudne-negocjacje-w-sprawie-przekazania-muzeum-regionalnego-w-wislicy
>
> Zapraszam na moją nową stronę www.jarubasadam.pl

Jak wynika z przytoczonych przykładów, A. Jarubas w swoich komunikatach internetowych odsyła czytelnika do kolejnych witryn (np. do oficjalnej strony internetowej, relacji TVP Kielce z Pucharu Polski w Piłce Błotnej), popiera konkretne rozwiązania (dotyczące np. demografii w Polsce), wyraża zadowolenie z określonych działań (np. starań o otwarcie kierunku medycznego w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach), komentuje postępowanie innych osób zaangażowanych w politykę (np. Wójta Gminy Wiślica). Poprzez tworzenie systemu odsyłaczy komunikaty przybierają charakterystyczną dla medium internetowego wielowarstwową i nielinearną strukturę.

Właściwością tekstów internetowych, która wpływa na multimedialność tekstu, a także intensywnie realizuje się na portalu Facebook.com, jest **hierarchiczność**. Z jednej strony wynika ona z następstwa w dyskusji (każda odpowiedź znajduje się niżej od wypowiedzi inicjującej dialog), z drugiej zostaje narzucona przez oprogramowanie sterujące zapisem wypowiedzi (w układzie graficznym odpowiedź zawsze znajduje się o szczebel niżej)[25]. Wiadomość inicjująca stanowi główny punkt odniesienia. Odbiorcy komunikatu nie mają mocy sprawczej, aby zmienić wiadomość bazową, ale mogą wpłynąć na jej odbiór przez komentowanie[26].

Na *fanpage'u* A. Jarubasa każda osoba, pozostająca w gronie osób obserwujących profil, może dołączyć się do dyskusji (włączając swój tekst do hierarchii już istnieją-

---

[25] Tamże.

[26] A. Naruszewicz-Duchlińska, *Co łączy mędrca, lamę i drzewko? O hierarchiczności na przykładzie grup dyskusyjnych (Usenetu),* [w:] *Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych. Od gramatyki do języka w komunikacji,* red. P. Zbróg, Kielce 2010, s. 74-77.

cych) lub zrezygnować z wyrażenia opinii, pozostając tym samym biernym obserwatorem. Hierarchizacja tekstu tworzy złożoną semantycznie strukturę, a tym samym staje się środkiem pragmatycznym, co prezentują następujące wypowiedzi:

> Adam Jarubas: Kompletnie nie rozumiem uporu Wójta z Wiślicy w sprawie przekazania Muzeum Regionalnego pod opiekę Ministra Kultury. W zasadzie trudno komentować takie zachowanie. Ech… http://kielce.tvp.pl/22000609/ trudne-negocjacje-w-sprawie- przekazania-muzeum-regionalnego-w-wislicy
> A: hhmm i jeden wójt może więcej (nie działając w zgodzie z prawem) niż władze województwa ? nie jest dobrze. Sympatycznie by było, gdyby to działało jak w pierwszym lepszym przedsiębiorstwie. Jeśli któryś z pracowników działa na niekorzyść firmy dostaje wypowiedzenie
> B: Jedyne co mi przychodzi na myśl Panie Marszałku, to że wójt jednocześnie chce się pozbyć problemu utrzymania muzeum a z drugiej strony chce nadal mieć nad nim władze. Tak mi się przynajmniej wydaje.
> C: A wójta ktoś podrzucił, jak Amerykanie stonkę? Ten obiekt jest skarbem Państwa a nie jakiegoś miejscowego (chwilowego) kacyka! Jeśli prawo mówi inaczej, to mamy do czynienia z koślawym prawem.
> D: Najgorsze, że nawet do tego miejsca nie chce się już jeździć z turystami, gdyż obsługa muzeum robi łaskę iż w ogóle wyjdzie do grupy. Brakuje tam jakiejś świeżej krwi i pomysłu na to wszystko.

> Adam Jarubas: Ludowcy z powiatu jędrzejowskiego gotowi do wyborów parlamentarnych. Mirosław Pawlak i Małgorzata Muzoł z rekomendacją do Sejmu a Grzegorz Gałuszka do Senatu z okręgu "południe Świętokrzyskiego". Gratuluję i trzymam kciuki!
> A: Świetny wybór!
> B: Kiedy biedny Grzegorz Gałuszka znajdzie na to wszystko czas? :)
> C: Grzegorz Gałuszka da radę :)
> D: Trzymam kciuki za kandydatów z południa
> E: Gratulacje! Trzymam kciuki!
> F: Szanuje ale zmiana pokoleniowa winna być.

Punktem wyjścia rozważań jest początkowy komunikat (np. „Ludowcy z powiatu jędrzejowskiego gotowi do wyborów parlamentarnych. Mirosław Pawlak i Małgorzata Muzoł z rekomendacją do Sejmu a Grzegorz Gałuszka do Senatu z okręgu „południe Świętokrzyskiego”. Gratuluję i trzymam kciuki!”), który stanowi rozpoczęcie wirtualnego dialogu lub polilogu. Użytkownicy obserwujący konto polityka mogą wyrazić swoją opinię, zadowolenie (np. „Świetny wybór!”, „Trzymam kciuki za kandydatów z południa”, „Gratulacje! Trzymam kciuki!”), obojętność, niechęć (np. „Szanuje ale zmiana pokoleniowa winna być”) do konkretnego rozwiązania lub wstrzymać się od głosu.

Zakończenie

Podsumowując, należy zauważyć, że kształtujący się w przestrzeni internetowej dyskurs ma dynamiczny charakter, powstaje w warunkach interakcji społecznej, wiąże się z rodzajem doświadczenia podmiotu i wyraża w wypowiedziach tworzonych w Internecie. Portale społecznościowe, takie jak Facebook.com, umożliwiają utrzymywanie kontaktu ze znajomymi, ale także obserwację osób znanych, np. ze sfery polityki. Multimedialność tekstów kreowanych w cyberprzestrzeni wyraża się w nawigacji (odejściu od linearności i uporządkowania przyczynowo-skutkowego), hipertekstowości (tworzeniu powiązań między tekstami za pomocą hiperłączy) i hierarchiczności. Niniejsze cechy znalazły swoje odwzorowanie w wypowiedziach zamieszczonych na *fanpage'u* marszałka woj. świętokrzyskiego A. Jarubasa.

Bibliografia

Burszta W. J., *Język hiperrzeczywistości – hiperrzeczywistość języka*, [w:] *Przyszłość języka*, Krzemień-Ojak S., Nowowiejski B. (red.), Białystok 2001.

Gajda S., *Media – stylowy tygiel współczesnej polszczyzny*, [w:] *Język w mediach masowych*, Bralczyk J., Mosiołek-Kłosińska K. (red.), Warszawa 2000.

Grzenia J., *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa 2007.

Hopfinger M., *Doświadczenia audiowizualne. O mediach w kulturze współczesnej*, Warszawa 2003.

https://pl-pl.facebook.com/Adam-Jarubas-140229586049381/

https://www.facebook.com/

http://sjp.pwn.pl/

Kawka M., *Sześć dyskursów o języku*, Skopje 2012.

Leszczak O., *Lingwosemiotyka kultury. Funkcjonalno-pragmatyczna teoria dyskursu*, Toruń 2010.

Młodkowski J., *Aktywność wizualna człowieka*, Warszawa-Łódź 1998.

Naruszewicz-Duchlińska A., *Co łączy mędrca, lamę i drzewko? O hierarchiczności na przykładzie grup dyskusyjnych (Usenetu)*, [w:] *Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych. Od gramatyki do języka w komunikacji,* Zbróg P. (red.), Kielce 2010.

Ogonowska A., Skowronek B., *„Język na nielegalu", czyli wpływ multimediów na komunikację werbalną młodego pokolenia. O nową metodologię badań*, [w:] *język@multimedia*, Dytman-Stasieńko A., Stasieńko J. (red.), Wrocław 2005.

Ong W. J., *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. J. Japola, Lublin 1992.

Piekot T., *Słowo w kulturze multimediów*, [w:] *język@multimedia*, Dytman-Stasieńko A., Stasieńko J. (red.), Wrocław 2005.

Salita A., *Problem normy językowej w nowej przestrzeni komunikacyjnej – internecie*, [w:] *Norma a komunikacja*, Steciąg M., Bugajski M. (red.), Wrocław 2009.

Sawicka G., *Kultura języka i komunikacji na pewnym forum internetowym*, [w:] *Kształtowanie się wzorców językowych*, Piotrowicz A., Skibski K., Szczyszek M. (red.), Poznań 2009.

Warchala J., Skudrzyk A., *Kultura piśmienności młodego pokolenia*, Katowice 2010.

Wilk E., *Nawigacje słowa. Strategie werbalne w przekazach audiowizualnych*, Kraków 2000.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

ALEKSANDRA PAWLIK, AGNIESZKA PAWŁOWSKA
Studentki I roku pedagogiki, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe: SKN Doradców Zawodowych SYNERGIA
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
First-year students of pedagogy, M.A. studies
The Students' Scientific Circle of Professional Counsellors SYNERGY
The Jan Kochanowski University in Kielce

Środowisko szkolne wobec potrzeb młodzieży związanych z rozwojem kariery edukacyjno-zawodowej

The School Environment and Young People's Needs Connected with the Development of Educational and Professional Career

Summary: This paper is devoted to young people and their educational and professional development. The changes which have taken place on the labour market over the past several years have made it very difficult for young people to become independent. Consequently, one cannot overestimate the role of school, which should support pupils in this important stage of their lives, i.e. making a decision concerning the further path of their development. The results of the empirical research verify the effectiveness of the activities implemented by the school in this respect. The article also includes the tasks and responsibilities of a professional counsellor, whose activity and help is a particular point of interest among young people. This is caused by young people's unequal access to educational and professional information at school. This paper demonstrates both young people's extreme demand for individual meetings with a counsellor and young people's willingness to get to know their qualifications to work in their future profession.

Key words: school, young people, development, career, education, professional counsellor.

Współczesny świat charakteryzuje się dynamicznymi zmianami i szybkim tempem rozwoju, które stanowią nieodłączny element lokalnego i globalnego rynku pracy. Wiążą się one m.in. z przemianą charakteru pracy, wzrostem znaczenia kompetencji miękkich, zmianą struktury zatrudnienia, rozwojem tzw. „karier bez granic", globalizacją czy

transnacjonalizacją. Takie okoliczności nie sprzyjają podejmowaniu stabilnego, całożyciowego zatrudnienia, zwłaszcza gdy rynek pracy stawia przed jego uczestnikami coraz to nowsze wyzwania. A zatem wszelkiego rodzaju decyzje, np. wybór rodzaju wykształcenia i kariery zawodowej, są ryzykowne, bowiem w warunkach szybkich zmian w gospodarce trudno jest cokolwiek przewidzieć i zaplanować[1]. Nasuwa się zatem pytanie, jakie szanse ma młody człowiek na pomyślny start i odniesienie sukcesu we współczesnym środowisku pracy?

Jednak współczesny rynek pracy, oprócz stawianych barier, otwiera także szereg możliwości rozwoju. Szeroki wachlarz form edukacji, ofert kształcenia i ścieżek doskonalenia powinien ułatwiać młodzieży podjęcie decyzji edukacyjno-zawodowych. Szkoła, obok środowiska rodzinnego, jest równie ważnym miejscem, w którym młody człowiek, dorasta, kształtuje swoją osobowość, poglądy, postawy oraz poznaje świat i swoje miejsce w nim. Środowisko szkolne cały czas ewoluuje i stara się dostosowywać swoje działania do aktualnych potrzeb uczniów, z mniejszym lub większym skutkiem, a wszystko po to, żeby młody człowiek mógł świadomie i odpowiedzialnie podjąć decyzje o swojej przyszłości.

Paradoksalnie jednak, młodzi ludzie, stając przed pytaniem dotyczącym tego, co chcą robić w przyszłości, w skutek mnogości dostępnych form kształcenia, często są niezdecydowani i nie potrafią sprecyzować swoich planów, podczas gdy właśnie tego się od nich oczekuje. Jak wykazują badania Magdaleny Piorunek emocje towarzyszące planowaniu ścieżki kariery wśród młodzieży są dosyć rozbieżne: od radości i wiary we własne siły po poczucie pustki, rezygnacji, zagubienia, niepewności, lęku, obawy, niepokoju[2]. Zdarza się, że decyzja dotycząca przyszłej drogi edukacyjno-zawodowej jest podejmowana pod wpływem lub naciskiem innych osób, dlatego niejednokrotnie jest ona wynikiem przypadku. W takiej sytuacji, młody człowiek nie zważa na swoje zainteresowania i potencjał, który posiada i wybiera zawód bądź kierunek dalszego kształcenia niezgodny z własnymi predyspozycjami. Dlatego bardzo ważne jest, by zarówno środowisko rodzinne, jak i szkolne wspierało młodzież w tak istotnym etapie ich życia, jakim jest właśnie podejmowanie decyzji dotyczącej własnej ścieżki kariery.

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej z dnia 30 kwietnia 2013 roku środowisko szkolne zostało zobligowane do wprowadzenia działań z zakresu doradztwa edukacyjno-zawodowego[3]. W rozporządzeniu szczegółowo określono, w jaki sposób szkoły gimnazjalne i ponadgimnazjalne powinny zorganizować swoją pracę, aby wspierać uczniów w podejmowaniu decyzji dotyczących ich dalszej ścieżki kształcenia oraz przyszłego zawodu.

Organizacja doradztwa w szkole polega głównie na umożliwieniu uczniom korzystania w miejscu ich zamieszkania z profesjonalnej pomocy, co ma na celu zniwelowa-

---

1 B. Wojtasik, *Podstawy poradnictwa kariery. Poradnik dla nauczycieli*, wyd. KOWEZiU, Warszawa 2011, s. 48.

2 M. Piorunek, *Projektowanie przyszłości edukacyjno zawodowej w okresie adolescencji*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2004, s. 217-218.

3 Por. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 kwietnia 2013 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach (Dz.U. 2013 poz. 532).

nie kosztów materialnych związanych np. z dojazdem do placówek specjalistycznych, a także uniknięcie błędów w podejmowaniu decyzji zawodowych i edukacyjnych. Kolejnym zadaniem szkoły jest systematyczna realizacja planowanych działań umieszczonych w wewnątrzszkolnym systemie doradztwa zawodowego, takich jak: wyjścia na dni otwarte do innych placówek edukacyjnych, wyjścia edukacyjne, spotkania z zaproszonymi gośćmi, indywidualne konsultacje, współpraca z instytucjami pozaszkolnymi wspomagającymi doradztwo zawodowe. Szkoły zobligowane są również do udostępniania uczniom informacji dotyczących edukacji i rynku pracy, a także pomocy w dokonaniu wyboru przyszłego kierunku rozwoju. Odpowiedzialność za realizację powyższych założeń ponosi dyrektor danej placówki, który planowanie i koordynację nad całością zleca zatrudnionemu w szkole doradcy zawodowemu bądź osobie, która ma uprawnienia do pełnienia tych obowiązków, np. pedagogowi szkolnemu.

Zestawienie zadań i obowiązków szkoły nałożonych przez Rozporządzenie MEN wobec potrzeb uczniów związanych z rozwojem ścieżki kariery pozwoli na dokonanie analizy skuteczności działania tej instytucji z zakresu poradnictwa edukacyjno-zawodowego. Ich konfrontacja z badaniami empirycznymi umożliwi sprawdzenie, czy środowisko szkolne dostatecznie wypełnia swoje powinności i czy są one dostosowane do potrzeb i zainteresowań młodzieży. Przedstawione poniżej wyniki badań własnych ukazują realia funkcjonowania poradnictwa w jednej z kieleckich szkół ponadgimnazjalnych[4].

Skuteczną metodą pomocy szkoły w procesie przygotowania młodzieży do podjęcia przyszłych wyborów edukacyjno-zawodowych jest organizowanie wyjść na dni otwarte lokalnych uczelni wyższych. Mają one na celu zaznajomienie uczniów z ich ofertą kształcenia i wymogami edukacyjnymi. Występowanie i częstotliwość tej formy wsparcia przedstawia poniższy wykres.

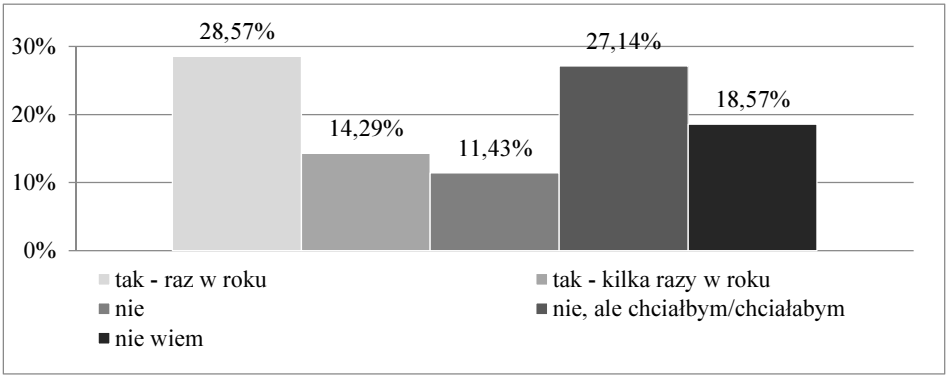

Rysunek 1. Częstotliwość praktycznych działań w zakresie preorientacji zawodowej realizowanych przez szkołę w opiniach badanej młodzieży
Źródło: Badania własne.

[4] Badania własne przeprowadzone wśród uczniów trzecich klas III Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Integracyjnymi im. Cypriana Kamila Norwida w Kielcach, Kielce 2015 r.

Analizując powyższy wykres, należy zauważyć, że 42,86% badanych posiada informacje o organizowanych przez szkołę wyjściach na promocje uczelni wyższych, ale aż blisko 39% uczniów twierdzi, że takich wyjść nie ma. Może to świadczyć o fakcie, że w tej formie edukacji nie uczestniczą wszystkie klasy. Prowadzi to do nierównego dostępu uczniów do wszechstronnej informacji o możliwościach dalszego kształcenia. Zadaniem szkoły powinno być przygotowanie uczniów do przejścia do kolejnego etapu kształcenia na poziomie praktycznym, a nie jedynie na poziomie teoretycznym. Młodzież powinna mieć możliwość zaznajomienia się z ofertami i wymogami kształcenia szkół wyższych w jednakowym stopniu, co pozwoliłoby jej w przyszłości na odpowiednie przygotowanie i spełnienie wszystkich warunków procesu rekrutacyjnego na wybrane studia.

W celu poznania form i sposobów, poprzez które szkoła pomaga swoim uczniom w przygotowaniu do podjęcia decyzji dotyczących ich dalszej ścieżki kariery, młodzieży postawiono pytanie, czy szkoła, do której uczęszczają daje im możliwość rozwijania swoich zainteresowań w tematycznych kołach naukowych oraz uczestnictwa w konkursach lub olimpiadach.

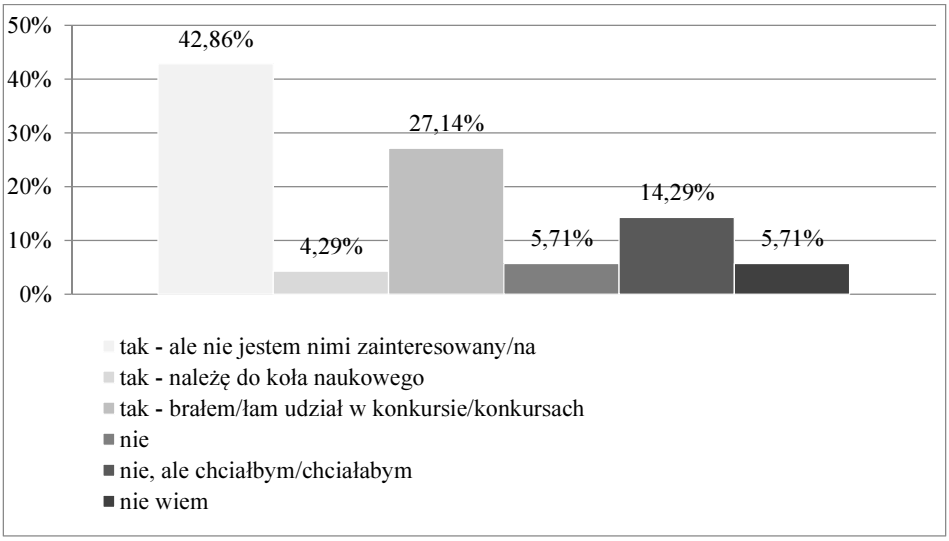

Rysunek 2. Możliwości rozwoju zainteresowań badanej młodzieży w szkole
Źródło: Badania własne.

Powyższa analiza pokazuje, że zdecydowana większość osób biorących udział w sondażu, bo aż 74,29% ogółu, odpowiedziała twierdząco na zadane pytanie. Jedynie 20% badanych udzieliło odpowiedzi przeczącej. Natomiast 5,71% młodzieży nie znało odpowiedzi. Wynik badania wskazuje, że szkoła, w której badanie zostało przeprowadzone, daje możliwości rozwoju i poszerzania zainteresowań swoich uczniów, jednakże nie wszyscy badani o tym wiedzą. Zważywszy na fakt, iż blisko 43% uczniów nie jest zainteresowana udziałem w dodatkowych zajęciach, kołach naukowych czy konkursach

lub olimpiadach, szkoła powinna bardziej podkreślać korzyści, jakie przynosi aktywność pozalekcyjna młodzieży. Według pracodawców cechami, którymi powinien się odznaczać absolwent – przyszły pracownik, są właśnie aktywność, zaangażowanie i inicjatywa. Nauczyciele zatem powinni uczyć, że uległe i pasywne postawy zmniejszają szansę na pomyślny start na rynku pracy.

Następnie młodzież została poproszona o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy na lekcjach wychowawczych prowadzone są pogadanki na temat dynamicznej sytuacji na rynku pracy, wysokiej stopy bezrobocia i związaną z nią koniecznością podjęcia odpowiedzialnego wyboru zawodu, który byłby zgodny z własnymi zainteresowaniami i predyspozycjami.

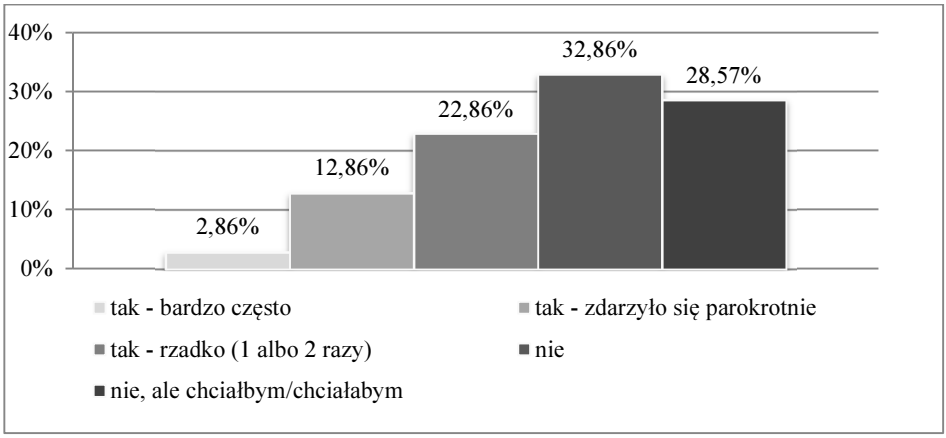

Rysunek 3. Częstotliwość poruszania zagadnień związanych z preorientacją zawodową na lekcjach wychowawczych
Źródło: Badania własne.

Osoby, które udzieliły odpowiedzi przeczącej na zadane pytanie, stanowią aż 61,43% wszystkich badanych. Badanie przeprowadzono wśród uczniów trzech różnych klas, dlatego przyjąć można, że tematyka takich zajęć nie jest narzucona przez wymogi lub przepisy szkoły, a w głównej mierze decyduje o niej wychowawca klasy. Potrzebny jest element standaryzacji i ujednolicenia tematów poruszanych z uczniami, by otrzymywali oni w jednakowym stopniu niezbędne informacje edukacyjno-zawodowe. Osobą, która przeprowadzałaby takie zajęcia doradcze z młodzieżą, powinien być specjalista.

Dlatego tak ważną rolę w toku przygotowywania młodzieży do podjęcia decyzji dotyczącej dalszej ścieżki edukacyjno-zawodowej powinien odgrywać doradca zawodowy. W związku z tym faktem, w następnej kolejności badani zapytani zostali o to, czy w ich szkole zatrudniony jest taki specjalista. Spośród wszystkich badanych 40% stwierdziło, że w ich szkole nie ma osoby zatrudnionej na takim stanowisku. Z kolei 24,29% badanych miała świadomość, że w ich szkole nie ma zatrudnionego doradcy zawodowego, jednak wyrażała zasadność utworzenia takiego stanowiska. Natomiast aż 35,71% badanych wskazała, że nie wie nic na temat pracy doradcy zawodowego.

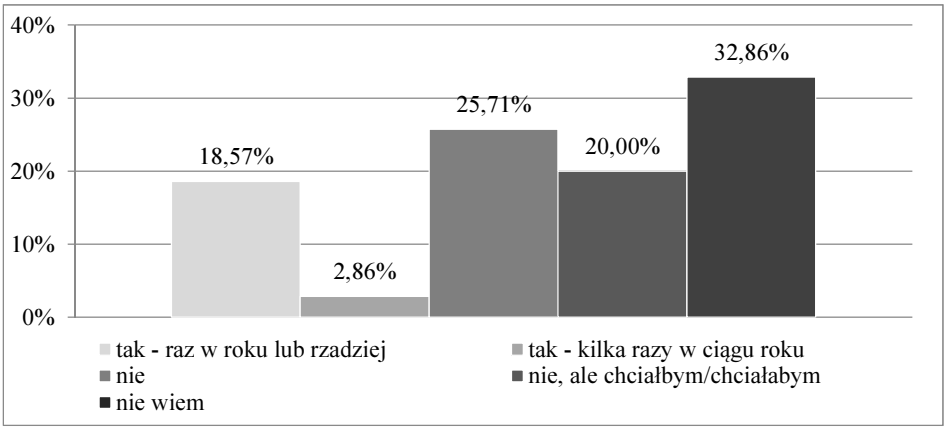

Rysunek 4. Organizacja i częstotliwość spotkań doradczych w szkole w opinii uczniów
Źródło: Badania własne.

Pytanie, na które odpowiedzi przedstawia powyższy wykres, miało na celu sprawdzenie, czy w szkole jest prowadzone poradnictwo przez doradców – specjalistów z instytucji współpracujących ze szkołą.

Analizując wykres, można zauważyć znaczne rozbieżności w odpowiedziach młodzieży. Wnioskować można, iż w spotkaniach doradczych, które prowadzone są przez specjalistów współpracujących ze szkołą, nie biorą udziału wszystkie klasy, lecz tylko te wyznaczone przez dyrekcję bądź zgłoszone przez wychowawcę klasy. Jest to wynikiem braku zatrudnionego na stałe doradcy zawodowego, który przeprowadzałby z młodzieżą regularne zajęcia doradcze. Spotkania z doradcami zawodowymi, przyjeżdżającymi do szkoły z instytucji zewnętrznych, takich jak np. poradnia psychologiczno-pedagogiczna, są doraźne i świadczą o incydentalności tych działań.

Kolejnym ważnym zagadnieniem jest sprawdzenie przydatności poradnictwa zawodowego w zakresie wyboru dalszej ścieżki kariery w opinii młodzieży.

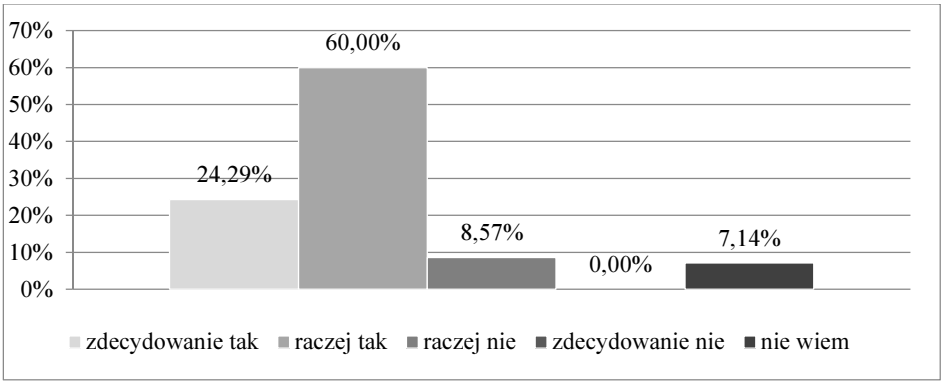

Rysunek 6. Opinie uczniów na temat przydatności usług doradcy zawodowego
Źródło: Badania własne.

Z badania wynika, iż zdecydowana większość, tj. 84,29% młodzieży, uważa, że doradca zawodowy potrafiłby pomóc jej w wyborze dalszej ścieżki kariery. Przy interpretacji kwestionariusza ankiety dało się zauważyć także pewną zależność. Mianowicie, osoby, które twierdziły, że doradca zawodowy potrafiłby pomóc w wyborze dalszej ścieżki edukacyjno-zawodowej, to te, które w kolejnym pytaniu przyznawały, że nigdy nie uczestniczyły w spotkaniu doradczym. Wynika z tego, iż opinie młodzieży na temat przydatności usług doradcy zawodowego w zakresie wyboru dalszej ścieżki kariery są niejako intuicyjne.

Następnie młodzież zapytana została o uczestnictwo w spotkaniu z doradcą zawodowym oraz formę pracy, jaką przybrało to spotkanie. Wyniki badań ukazały, że największy odsetek młodzieży uczestniczącej w spotkaniu doradczym stanowiły osoby, które zgłosiły udział w poradnictwie grupowym i wynosił on 31,43% badanych. Tylko 2,86% badanych uczestniczyło w indywidualnej formie poradnictwa, zaś 1,43%, czyli jedna osoba, uczestniczyła zarówno w grupowym, jak i indywidualnym spotkaniu doradczym. Zdecydowana większość, tj. 64,28% badanych, nigdy nie korzystała z usług doradcy zawodowego. Należałoby wobec tego poczynić stosowne kroki, by w szkole był zatrudniony doradca zawodowy, który byłby stale dostępny dla młodzieży i służył jej indywidualną formą poradnictwa.

Młodzież miała za zadanie także określić, czy spotkanie z doradcą zawodowym pomogło jej w wyborze przyszłego kierunku kształcenia. Odpowiedzi udzieliły tylko te osoby, które w poprzednim pytaniu deklarowały uczestnictwo w spotkaniu doradczym. Wyniki badania wykazały, iż dla większości młodzieży spotkanie doradcze okazało się niewystarczająco pomocne. Można przypuszczać, iż taki rozkład odpowiedzi jest związany z grupową formą poradnictwa, w której uczniowie brali udział. Takie spotkania rzadko są ukierunkowane na indywidualne potrzeby jednostki, dlatego ta forma pracy doradcy nie cieszy się dużym zainteresowaniem młodzieży.

Młodzież została poproszona również o wybranie formy zajęć doradczych, w której chciałaby wziąć udział. Analizując odpowiedzi respondentów, zauważono, iż zdecydowana większość, bo aż 68,57% ogółu wskazała, że formą pracy doradcy zawodowego, w której deklarowaliby chęć uczestniczenia, jest poradnictwo indywidualne. Tylko 4,29% ankietowanych chce wziąć udział w poradnictwie grupowym, natomiast 27,14% młodzieży pragnie skorzystać z obu form poradnictwa. Taki rozkład odpowiedzi potwierdza wcześniejsze twierdzenie dotyczące dużej niechęci młodzieży do uczestnictwa w poradnictwie grupowym.

Podsumowując przedstawione wyniki badania, można stwierdzić, iż szkoła daje możliwości rozwoju zainteresowań młodzieży, ale blisko połowa ankietowanych nie jest nimi zainteresowana. Prowadzenie pogadanek z uczniami na temat ważności wyboru zawodu i orientacji na rynku pracy prawdopodobnie zależy od chęci i kompetencji wychowawcy klasy. W wyjściach na dni otwarte lokalnych uczelni wyższych także uczestniczą tylko nieliczni uczniowie. Można zatem wnioskować, iż szkoła przekłada ważność kształcenia teoretycznego uczniów nad ich praktyczne przygotowanie do wyboru dalszego kierunku kształcenia. W szkole nie ma również zatrudnionego doradcy zawodowego, jednak duża część respondentów wyrażała zainteresowanie i chęć utworzenia takiego stanowiska pracy w szkole. Spotkania organizowane z doradcami zawodowymi z instytucji wspomagających szkołę są doraźne i udział w nim znów biorą tylko

nieliczne klasy. Świadczy to o nierównym dostępie młodzieży do informacji edukacyjno-zawodowej. Największy odsetek uczniów uczestniczących w spotkaniu doradczym stanowiły osoby, które brały udział w poradnictwie grupowym, zaś kolejne pytania dowodziły, że ta forma poradnictwa nie jest dla młodzieży atrakcyjna i nie pomogła im przy wyborze kierunku kształcenia.

Wyniki badań jednoznacznie wskazują na duże zapotrzebowanie wśród młodzieży na usługi doradcy zawodowego. Badani szczególnie zainteresowani byli indywidualną formą poradnictwa, która skupiłaby się na swoistych potrzebach jednostki. Należałoby zatem zwrócić uwagę na rangę i duże znaczenie działalności doradcy zawodowego w budowaniu ścieżki edukacyjno-zawodowej młodzieży.

Warunki pracy szkolnego doradcy zawodowego zostały szczegółowo przedstawione w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej z dnia 30 kwietnia 2013 roku. Do zadań doradcy zawodowego w szkole należy m.in. pomoc w planowaniu ścieżki kariery i konsekwentne udzielanie potrzebnych informacji zgodnie z zainteresowaniem i zapotrzebowaniem młodzieży. Doradca powinien również systematycznie gromadzić, aktualizować i udostępniać treści edukacyjno-zawodowe odpowiednie dla grupy wiekowej młodzieży. Jego zadaniem jest także prowadzenie zajęć o tematyce zawodoznawczej, które są jednym z podstawowych elementów przygotowujących uczniów do świadomego podejmowania decyzji związanych z dalszym rozwojem. Ponadto doradca powinien kłaść nacisk na współpracę z innymi nauczycielami w celu utrzymania ciągłości działań w zakresie doradztwa edukacyjno-zawodowego. Do jego zadań należy jeszcze organizacja zajęć grupowych, których celem jest samopoznanie, samoakceptacja oraz kształtowanie umiejętności społecznych, niezbędnych do współpracy z innymi ludźmi, a także prowadzenie spotkań indywidualnych dla uczniów i ich rodziców w celu udzielania personalnych i dostosowanych do potrzeb jednostki porad edukacyjno-zawodowych[5].

Na podstawie wyżej wspomnianych zadań należących do doradcy zawodowego i działań, jakie szkoła ma obowiązek realizować, można stwierdzić, że szkoły powinny być nienagannie przygotowane do wspierania młodzieży w podejmowaniu przez nich decyzji, dotyczących przyszłej ścieżki kariery. Jednak o tym, że rzeczywistość jest zupełnie inna świadczą wcześniej ukazane badanie empiryczne. Pokazują one brak etatu dla doradcy zawodowego w szkole oraz pobieżnie wykonywane zadania skierowane na pomoc młodzieży w dokonywaniu wyborów edukacyjno-zawodowych. Wynikiem takich zaniedbań może być np. nieodpowiednie do potrzeb rynku pracy kształcenie młodych ludzi, a co za tym idzie wzrost liczby osób bezrobotnych posiadających wyższe wykształcenie.

Główną przyczyną niedostatecznego spełniania działań określonych przez Rozporządzenie Ministra Edukacji z dn. 30 kwietnia 2013 roku jest zbyt mała ilość środków finansowych przeznaczanych z budżetu gminy na tego typu działalność[6]. Sytuacja ta powoduje, że mimo największych starań dyrektorów szkół i podległym im doradców

---

[5] Por. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 kwietnia 2013 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach, (Dz.U. 2013 poz. 532).

[6] Por. http://www.rynekpracy.pl/artykul.php/wpis.757, [dostęp: 01.03.2016 r.].

zawodowych, pedagogów i nauczycieli wywiązywanie się z nałożonych obowiązków dotyczących doradztwa edukacyjno-zawodowego jest utrudnione.

Młodzież w wieku ponadgimnazjalnym znajduje się na etapie wyboru dalszej ścieżki kariery edukacyjnej bądź zawodowej. Szkoła jest dla młodego człowieka miejscem, w którym nie tylko zgłębia on wiedzę z różnych dziedzin nauki, ale przede wszystkim ma możliwość uzyskania podstawowej wiedzy o tym, w jakim kierunku powinien podążać, by w przyszłości pracować w wymarzonym zawodzie. Przedmioty humanistyczne oraz matematyczno-przyrodnicze są prowadzone przez osoby, które specjalizują się w danej dziedzinie nauki i posiadają kierunkowe wykształcenie. Taka sama sytuacja powinna tyczyć się doradztwa edukacyjno-zawodowego. Tylko zajęcia prowadzone przez specjalistę zapewniają młodzieży jakość i rzetelność przekazywanej wiedzy. Uczestnictwo w takich zajęciach umożliwi im świadome podjęcie decyzji związanych z przyszłą ścieżką edukacyjno-zawodową. Doradcy służąc swoim doświadczeniem i warsztatem pracy, mogą pomóc uczniowi w odkryciu swoich talentów i predyspozycji do danego zawodu, dzięki czemu uniknie on w przyszłości poczucia frustracji i rozczarowania swoją pracą.

Bibliografia

Krawczyk-Blicharska M., (red.), *Szkolny doradca zawodowy wobec potrzeb edukacyjno-zawodowych młodzieży*, wyd. UJK, Kielce 2012.

Piorunek M., *Projektowanie przyszłości edukacyjno-zawodowej w okresie adolescencji*, wyd. Naukowe UAM, Poznań 2004, s. 217-218.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 kwietnia 2013 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach, tekst jednolity: Dz.U. 2013 poz. 532.

Strona internetowa: http://www.rynekpracy.pl/artykul.php/wpis.757 [dostęp: 01.03.2016].

Wojtasik B., *Podstawy poradnictwa kariery. Poradnik dla nauczycieli*., wyd. KOWEZiU, Warszawa 2011, s. 48.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

PIOTR PASISZ
Student II roku historii, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Regionaliści"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Second-year student of History, M.A. studies
The Students' Scientific Circle "Regionalists"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Metoda statystyczna w świetle *Szkiców metodologicznych* Zofii Daszyńskiej-Golińskiej (1866-1934)

The Statistical Method in the Light of the *Methodological Sketches* by Zofia Daszyńska-Golińska (1866-1934)

Summary: This article constitutes an analysis of Zofia Daszyńska-Galińska's methodological declarations, included in her methodological *Sketches.* It describes the aspects of the statistical method and its application in historiography. An attempt was also made to outline the source of the author's methodological inspirations

Key words: statistics, methodology, economic history, economics.

Przedmiotem artykułu jest charakterystyka poglądów metodologicznych Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, badaczki dziejów gospodarczych oraz ekonomistki, na przykładzie jej pracy *Szkice metodologiczne* wydanej w 1892 r. W dotychczasowej literaturze przedmiotu problem nie został dostatecznie omówiony, nie istnieje żadna monografia poruszająca ten temat. Inspiracja do jego podjęcia był niewielki akapit poświęcony autorce przez Jerzego Maternickiego[1].

Metoda statystyczna, którą stosowała w swoich badaniach Zofia Daszyńska-Golińska, związana była z ogólnym jej rozwojem w II połowie XIX w. Oświeceniowa

[1] J. Maternicki, *Historiografia i kultura historyczna. Studia i szkice*, t. 1, COM SNP UW, Warszawa 1990, s. 225.

demokratyzacja podmiotu dziejów i zwrócenie uwagi na zjawiska masowe rozwinęła refleksja pozytywistyczna. Metoda ta, wprowadzona za sprawą myśli pozytywistycznej do ekonomii i statystyki, stała się również ważną częścią historycznej refleksji i była stosowana na szerszą skalę przez historyków w ramach postulatu integralności nauki[2]. Rozwój badań z zakresu ekonomii wpłynął na rozwój metody badań kwantytatywnych, która pozwalała ujmować zjawiska historyczne ilościowo. Wykorzystaniem statystyki w naukach społecznych zainteresowała się już myśl pozytywistyczna, która czerpiąc inspirację z nauk przyrodniczych[3], widziała w niej idealne narzędzie do ujęć ilościowych przeciw ujęciom jakościowym, które kojarzyły się z wyrugowaną przez pozytywistów metafizyką. Jednym z pionierów metod statystycznych na gruncie nauk społecznych, a w tym wypadku socjologii, był Jacques Quetelet, który za ich pomocą próbował wykazać, iż pewne zjawiska, takie jak małżeństwa, czy samobójstwa, odznaczają się znaczną regularnością i dają sie w skali masowej przewidywać[4]. Inspiracje przenikały także historię, gdzie metody statystyczne wprowadzał między innymi Henry Thomas Buckle jako narzędzia służące uzasadnianiu wyprowadzanych przez niego prawidłowości[5], oraz Louis Bourdeau, który uważał, iż metody matematyczne powinny zastąpić narrację, a statystyka uczynić historie naukową[6]. Zarówno H. Buckle, jak i L. Bourdeau używali statystyki do popierania swoich koncepcji historiozoficznych. Inaczej używali jej, tzn. do opisu pewnych zjawisk bez konstrukcji uniwersalnych praw, John Thomas Rogers, autor sześciotomowej *Historii rolnictwa i cen w Anglii,* Georges D'Avenel, który w ośmiu tomach ujął zarys cen i płac we Francji od XIII do końca XVIII w. Podobnie rzecz się przedstawiała w przypadku niemieckiej nauki historycznej, z której to wzorów czerpała Z. Daszyńska[7]. Wkroczyła ona wcześniej na drogę badan ilościo-

---

[2] Integralność nauki historycznej polegała na badaniu wszystkich elementów struktury dziejowej, tj. ekonomicznych, społecznych, kulturowych, politycznych. W związku z tym historia otworzyła się na inne nauki społeczne: ekonomię, socjologię, psychologię. Historyków uznających ów postulat zwano „socjologizującymi" w opozycji do historyków „historyzujących", którzy uprawiali naukę historyczną podług zasad indywidualistycznego historyzmu. Ci pierwsi stworzyli popularny w XX wieku nurt tzw. modernizm. Byli nimi między innymi Paul Lacombe, Henri Berr, Henry See, Lucien Febvre, Henri Pirenne Marc Bloch, Fernand Braudel. Zob. szerz. A. F. Grabski, *Dzieje historiografii,* Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011, s.708-772; A. F. Grabski, *Kształty historii*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1985, s. 417-469.

[3] Pozytywizm zakładał naturalizm metodologiczny i antropologiczny. Traktował człowieka jako część przyrody i do badań nad jego światem postulował użycie metod przyrodoznawstwa. Nauki społeczne tak samo jak przyrodnicze miały formułować prawa w tym przypadku życia społecznego. Ten nomotetyzm zaznaczał się między innymi w indukcyjnym gromadzeniu faktów statystycznych i uogólnianiu w postaci prawidłowości. Refleksja pozytywistyczna nie interesowała się tą drogą docieraniem do istoty bytu. Traktowała rzeczywistość fenomenalistycznie, badając tylko zjawiska, odrzucając kantowski postulat rzeczy w sobie, będąc przeciwniczką wszelkiego esencjonalizmu. Zob. szerzej L. Kołakowski, *Filozofia pozytywistyczna: Od Hume'a do Koła wiedeńskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 68-69.

[4] Zob. szerz. B. Mosselmans, *Adolphe Quetelet, the average Man and the development of economic methodology,* "European Journal of the History of Economic Thought" 2005, vol. 12, iss. 4, p. 565-582.

[5] Statystyki miały być również przejawem obiektywnych i zewnętrznych wobec człowieka praw dziejowych. Zob. szerzej A. F. Grabski, *Spór o prawa dziejowe. Kontrowersje wokół Henry' ego Thomasa Buckle' a w Polsce w dobie pozytywizmu*, Lublin 2002, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 282-283.

[6] L. Bourdeau, *Historia i historycy. Studium krytyczne o historii uważanej jako umiejętność pozytywna (L' historie et les historiens, essai critique sur l' historie consideree comme science positive,* Paris 1888, Drukarnia J. Noskowskiego tłum. pol: Warszawa 1891, 1893, s. 217.

[7] J. Maternicki, *Historiografia..,* wyd. cyt., s. 386.

wych, zwłaszcza w zakresie analizy stosunków demograficznych. Metodę statystyczną promowali tam Karl Bücher, Henry Prutz oraz Julius Beloch[8]. Na gruncie polskim ujęcia statystyczne zaprezentował Włodzimierz Czerkawski pracą *Statystyka parcelacji w Austrii* oraz Adolf Pawiński wraz z Aleksandrem Jabłonowskim w dziele *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*[9].

Zofia Daszyńska-Golińska (1866-1934) studiowała na Uniwersytecie w Zurychu, tytuł docenta uzyskała na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie, następnie pracowała na Wolnej Wszechnicy Polskiej. Swój stosunek do statystyki wyraziła w pracy *Szkice metodologiczne* (1892). Przedmiotem jej badań były stosunki społeczno-ekonomiczne. Ontologia tych procesów implikowała właściwą dla nich epistemologię. Ich nomologiczny charakter nadawał się w sam raz do ujęć statystycznych, które ukazywać miały prawidłowości w życiu gospodarczym. Polska historyczka patrząc na nauki społeczne integralnie[10], widziała w statystyce szansę na zbliżenie się ekonomii i nauki dziejów[11]. Jak podkreślał Marian Henryk Serejski historycy zajmujący się stosunkami ekonomicznymi i kulturalnymi byli najbardziej skorzy do korzystania z metod innych nauk społecznych[12].

Uprawiała ona dopiero kształtującą się na gruncie polskim historię gospodarczą[13]. Niewątpliwie przyczyniła się do rozwoju tej subdyscypliny badawczej[14]. W *Szkicach metodologicznych* przedstawiła swoje stanowisko względem przedmiotu badań historycznych:

„Dotąd kreśliła ona (historia) głównie dzieje wielkich ludzi, zaledwie czasem podnosił się głos pochwały pro domo sua, kreślący historię miasta, klasztoru, a i takie opisy obracały się głównie koło kilku lub kilkunastu wybitniejszych osobistości. Jeżeli użyjemy tu pojęć z życia, nazwać by można historię nauką o wybitnie arystokratycznym kierunku”[15].

---

8 Tamże, s. 289.

9 J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1973, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 428.

10 Tym samym Zofia Daszyńska czerpała inspiracje z europejskich przewartościowań nauki historycznej przełomu XIX/XX w. Sama oprócz wątków historycznych podejmowała przede wszystkim wątki ekonomiczne, dotyczące współczesności. Była świetnie przygotowana metodologicznie, aby recypować metody ekonomii na grunt historii.

11 J. Maternicki, *Historiografia…*, s. 386.

12 M. H. Serejski, *Wstęp*, [w:] *Historycy o historii*, oprac. M. H. Serejski, t. 2, Warszawa 1966, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 16.

13 Historia gospodarcza na ziemiach polskich wyspecjalizowała się jako oddzielna subdyscyplina badawcza z własną metodologią w początkach XX w. Pierwszym wybitnym specjalistą w tej dziedzinie był Franciszek Bujak, który w 1905 r. habilitował się z historii gospodarczej. Ta młoda subdyscyplina narodziła się na ziemiach polskich w opóźnieniu w stosunku do zachodu, gdzie zaczęła się rodzić wraz z burżuazyjną ekonomią polityczną. Podstawy teoretyczne oprócz ekonomii klasycznej dały jej idee niemieckiej szkoły historycznej w ekonomii. Do wybitnych przedstawicieli europejskiej historii gospodarczej należą między innymi F. List, W. Roscher, G. Schmoller, K. Bücher, W. Cunningham, A. Blanqui, J. De Sismondi. Zob. szerzej J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej(przełom XIX i XX wieku),* Wydawnictwo Naukowe Ibidem, Łódź 2005, s. 189; W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1983, s. 12-22; W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 2000, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, s. 278-288; A.F. Grabski, *Dzieje…*, s. 571-584.

14 Oprócz stricte metodologicznego dzieła *Szkice metodologiczne* Z. Daszyńska zagadnienia historyczno-gospodarcze podejmowała w pracach *Zarys ekonomii społecznej* (1898) oraz *Przełom w socjalizmie* (1900) oraz w pracy *Uście Solne: przyczynki historyczno-statystyczne do dziejów nadwiślańskiego miasteczka: studyum archiwalne* (1906).

15 Z. Daszyńska, *Kilka słów o metodzie statystyki historycznej,* [w:] Z. Daszyńska (red.), *Szkice metodologiczne,* Nakładem Księgarni Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1892, s. 30.

Z. Daszyńska przeciwstawiała się historiografii elitarnej. Postulowała demokratyzację podmiotu dziejów, co korzeniami tkwiło w koncepcjach oświeceniowych. Oprócz tego inspirując się marksizmem, ekonomistka, chcąc badać zjawiska masowe, czerpała z emancypacyjnego potencjału myśli Karola Marksa. Przeciwstawiając się elitarnej problematyce badawczej, szukała opozycyjnego do niej pola badawczego, tj. zjawiska ekonomiczne, czy ludnościowe, co pozostawało w zgodzie z założeniami marksizmu, który dużą rolę w dziejach przypisywał czynnikom ekonomicznym. Z. Daszyńska występowała przeciw historiografii heroistyczno-indywidualnej oraz przeciw dominacji w badaniach historii politycznej. Zdecydowanie krytyce poddawała doktrynę indywidualistycznego historyzmu W swoim dziele podkreślała:

„Zewnętrzna polityka, stosunki międzynarodowe, związki familijne rodzin panujących i wynikające z nich powikłania, miały być przejawami całego życia narodu, a wola panującego uważaną za pobudkę do wszelkiego rozwoju. Przyjrzawszy się bliżej tym badaniom, prowadzonym nawet z największą sumiennością, zauważyć łatwo, że są to schematy, którym brakuje treści (…)*”*[16].

Według Z. Daszyńskiej badania statystyczne stanowiły klucz do zrozumienia kierunku procesu dziejowego, w którym, jej zdaniem, najważniejszym czynnikiem była ekonomia. Autorka *Szkicu metodologicznego* wypowiadała się na ten temat niejednokrotnie:

„Ogromne znaczenie, jakie uzyskało dziś badanie stanu ekonomicznego oraz stosunków ludnościowych jest dla nas dowodem, że czynniki te w rozwoju społeczeństwa pierwszorzędną odgrywają rolę, że są one owym cementem, na którym opiera się budowa polityczna, rozwój umysłowy, moralny, estetyczny (…)”[17].

Jak już wcześniej zauważono, Z. Daszyńska inspirowała się marksizmem. Przejęła z niego uznanie stosunków ekonomicznych jako bazy dla instytucji i form świadomości, które są w stosunku do niej nadbudową[18]. Statystyka pozwala poznać prawa synchronii[19]. Autorka pojmowała rzeczywistość historyczną integralnie na wzór marksizmu z dużą rolą czynnika społeczno-ekonomicznego. Inspiracje swoje połączyła w eklektyczną całość. Z przewartościowań historiografii przełomu XIX/XX w. przyjęła Z. Daszyńska postulat integralności historii i w związku z tym niestandardowy model jej uprawiania (historię społeczno-gospodarczą), także metody właściwe ekonomii[20]. Z drugiej strony pojęcia i wizje rzeczywistości czerpała z refleksji materializmu historycznego.

Według polskiej badaczki umysł ludzki dąży do szeregowania faktów podług praw przyczynowych, szuka idei zasadniczych, które charakteryzują epokę. Jak pisała od kauzalnych związków zależy bowiem cały następny układ faktów[21]. Statystyka miała pomagać w grupowaniu i uogólnianiu faktów, czego konsekwencją było odkrywanie prawidłowości. Nomotetyzm Z. Daszyńskiej miał charakter umiarkowany. Nie wykluczała ona z dziejów przypadkowości. Prawidłowości traktowała nie jako uniwersalne,

---

[16] Tamże, s. 28.
[17] Tamże, s. 30.
[18] K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1955, s. 5.
[19] J. Maternicki, *Historiografia…*, wyd. cyt., s. 387.
[20] J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna…*, wyd. cyt., s. 193-194.
[21] Z. Daszyńska, *Kilka słów…*, wyd. cyt., s. 30.

przyjmowane apriorycznie założenia, ale historycznie – jako odnoszące się do ściśle określonego terytorium i czasu[22]. Tym samym korzystała z modelu wyjaśniania poprzez podanie warunków w danej sytuacji niezbędnych[23]. Statystyka pozwala na określenie danego zbioru pod względem wielkości i w pewnym momencie czasu, a także w okresach po sobie następujących[24]. Autorka wykorzystywała statystykę do pokazania związków kauzalnych między konkretnymi zbiorami danych statystycznych, następujących po sobie. Odwoływała się tym samym do wzorca genetycznego badań historycznych[25]. Jeśli to możliwe, postuluje ona rozbijanie materiału na mniejsze grupy po to, aby móc określić ich wzajemne stosunki[26], co jest w jej twórczości śladem rozważań pozytywistycznych nad historią, który nakazywał szukania związków między faktami.

Z. Daszyńska postulowała, żeby w przypadku braku odpowiednich materiałów opierać się na obliczeniach szacunkowych:

„Rzadko kiedy otrzymujemy dla wieków minionych cyfry pewne i gotowe (…). *Najczęściej poprzestać trzeba na wnioskach z częściowego materiału lub na przybliżonej ocenie, opartej na znajomości przestrzeni, stopnia rozwoju produkcji, ogólnego rozwoju, opierając się na porównaniu ze stanem dzisiejszym lub zapożyczając analogii ze stosunków bliskich w czasie"*[27].

Według Jerzego Topolskiego obliczenia szacunkowe mogą zachodzić w trzech możliwościach. Po pierwsze podczas przeliczania pewnych danych całego zbioru na inne dane – są to tzw. szacunki mnożnikowe. Po drugie, kiedy przenosi się dane dotyczące części zbioru na cały zbiór, który to zabieg zwie się szacunkami strukturalnymi. Po trzecie, gdy wypełnia się luki w szeregach chronologicznych na podstawie danych wcześniejszych i późniejszych (tzw. interpolacja) lub tylko wcześniejszych (ekstrapolacja)[28]. Z. Daszyńska domaga się stosowania w statystyce historycznej wszystkich wymienionych wyżej wariantów obliczeń szacunkowych. Takie stanowisko widoczne jest m.in. w jej stwierdzeniu: „opierając się na porównaniu ze stanem dzisiejszym lub zapożyczając analogii ze stosunków bliskich w czasie", gdzie widać deklarację użycia interpolacji[29]. Myśl tę rozwijała dalej pisząc, że:

---

[22] J. Maternicki, *Historiografia…*, wyd. cyt., s. 388.

[23] Chodzi o wskazanie prawidłowości (związków kauzalnych), które są niezbędne do zaistnienia pewnego zjawiska w pewnej konkretnej sytuacji historycznej w przeciwieństwie do wyjaśnień przez podanie warunków niezbędnych, kiedy to podaje się prawidłowość, którą stosuje się uniwersalnie. Zob. szerz. J. Topolski, *Metodologia…*, wyd. cyt., s. 506-508.

[24] Z. Daszyńska, *Kilka słów…*, wyd. cyt., s. 31.

[25] Wzorzec genetyczny badań historycznych swoje korzenie ma w Oświeceniu, kiedy to starano się uchwycić mechanizm postępu, pokazując kolejne jego stadia w myśl monokauzalizmu. Wyjaśnienie genetyczne rozwinęła refleksja pierwszej połowy XIX w., a w niej ogromną swoją zasługę ma Joachim Lelewel, który wyjaśniał dzieje w myśl polikauzalizmu. Następnie refleksje genetyczną wzbogaciła myśl pozytywistyczna, która podobnie jak Oświecenie, lecz odżegnując się od monokauzalizmu, starała się wyjaśnić mechanizm postępu, zwracając uwagę na poszczególne czynniki dynamizujące ruch układu, tj. chociażby u H. T. Buckle'a, który zwracał uwagę na czynnik geograficzny w rozwoju społeczeństw. Zob. szerzej J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej,* Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1983, s. 59-68.

[26] Z. Daszyńska, *Kilka słów…* , wyd. cyt., s. 31.

[27] Tamże, s. 31-32.

[28] J. Topolski, *Metodologia…*, wyd. cyt., s. 438.

[29] Z. Daszyńska, *Kilka słów o metodzie…*, wyd. cyt., s. 31-32.

„(…) każdy stosunek typowy zbadany dokładnie, choćby nawet odnosił się do niewielkiej liczby ogromne ma znaczenie, dając pewne stosunki statystyczne, na zasadzie których z cyfr częściowych całości odbudowywać można”[30].

Zdanie to wskazuje na drugi wariant obliczeń szacunkowych, tj. szacunki strukturalne. Ponadto autorka powołuje się na Karla Belocha, przytaczając jego obliczenia szacunkowe[31], pokazując tym samym źródła swoich inspiracji.

Z. Daszyńska podkreślała naukowy status statystyki, który to narodził się w II połowie XIX w.[32]. Analizując jej poglądy, warto podkreślić, że według badaczki, centralną kategorią statystki było zaludnienie. Statystyka, w jej ocenie, powinna zajmować się cenami, płacami, podatkami, lecz są to zagadnienia, które występują jako wtórne w stosunku do zagadnień ludnościowych. Z. Daszyńska podkreślała, że spełniają one funkcję pomocniczą, która pozwala na szacunki ludnościowe. Statystyki ekonomiczne są częścią badań dotyczących stosunków ekonomicznych. Jej zdaniem, jedynie statystyka ludnościowa dorasta do miana samodzielnej nauki. Autorka podkreśliła:

„(…) statystyka ludnościowa dorasta do znaczenia samodzielnej nauki, tak i w statystyce historycznej na pierwszym planie stoi poznanie i ocena stosunków ludnościowych, wszelkie zaś inne są raczej drogą, która nas do tego celu wiedzie, niż celem same w sobie”[33]. *Autorka Szkiców metodologicznych nawiązuje do niemieckiej szkoły statystycznej, silnie nasyconej problematyką demograficzną. Statystyka historyczna jest według Daszyńskiej gałęzią demografii*[34].

Polska ekonomistka widziała możliwość użycia współczesnej statystyki do badań przeszłości. W jej przekonaniu statystyka historyczna miała być tożsama pod względem metodologicznym ze statystyką współczesną. Różnica tkwiła w zakresie czasowym przedmiotu. Podczas, gdy ta pierwsza bada zbiory, których doświadcza w dniu dzisiejszym, ta druga opiera się na źródłach historycznych, pisała Z. Daszyńska[35]. Różnica taka jest nieostra, tak samo jak nieostra jest granica między tym, co dzisiejsze, a tym, co należy już do historii. Z. Daszyńska chciała więc badać poprzez statystykę historyczną te same momenty, które były istotne dla współczesnego społeczeństwa:

„Przenosząc żywcem w przeszłość zagadnienia stawiane dzisiejszej statystyce ludnościowej, używając metod, jakimi się ona teraz posługuje, staramy się poznać w wiekach minionych te same momenty życia, które służą dziś do oceny społecznego rozwoju”[36].

---

[30] Tamże, s. 32-33.

[31] Tamże, s. 32.

[32] II połowa XIX wieku charakteryzowała się parcelacją filozofii, a co za tym idzie powstawania samodzielnych dyscyplin naukowych. W ogólności cechą tego czasu była autonomizacja i profesjonalizacja poszczególnych dyscyplin. Powstały w tym okresie socjologa, psychologia, antropologia kulturowa, rozwija się ekonomia oraz nauki matematyczne. To także moment, co podkreśla Zofia Daszyńska, pojawienia się statystyki jako nauki pomocniczej tak ekonomii, socjologii, jak historii, opartej na podstawach matematycznych. Zob. szerz. Z. Daszyńska, *Kilka słów…*, wyd. cyt., s. 33.

[33] Z. Daszyńska, *Kilka słów…*, wyd. cyt., s. 33.

[34] Szacunki demograficzne na dużą skalę zaczęły występować wraz z pojawieniem się naukowej ekonomii, co związane było z powstaniem klasycznej szkoły ekonomicznej. Znanym przedstawicielem kierunku był Thomas Malthus. Wyprowadzał wnioski dotyczące chociażby klęsk głodu, bazując na przesłankach wynikających z analizy danych demograficznych. Zob. szerzej W. Stankiewicz, *Historia myśli…*, wyd. cyt., s. 175-177.

[35] Z. Daszyńska, *Kilka słów…*, wyd. cyt., s. 34.

[36] Tenże, *Kilka słów…*, wyd. cyt., s. 35.

Z. Daszyńska posługiwała się w swojej twórczości historycznej pojęciem społecznego rozwoju. Wielce prawdopodobne jest, iż inspirując się marksizmem, również od niego zapożyczyła wizję dziejów, znajdujących się w ciągłym ruchu. Ponadto określenie rozwoju służy jego ocenie, a więc zawarty jest w tym moment wartościowania. Skoro autorka *Szkiców metodologicznych* chciała oceniać społeczny rozwój, to posługiwać się musiała porównaniem stanu przeszłego z obecnym. Stosowała więc wnioskowanie per analogiam, które jest podstawą logiczną wszelkich metod porównawczych[37]. Nie wykorzystywała jednak stricte historycznej metody retrogresywnej, ponieważ ta, aby nią była, powinna odnosić się do ustalania faktów[38]. W tym przypadku porównanie służyło wartościowaniu.

Na podstawie przedstawionej powyżej analizy poglądów metodologicznych Zofii Daszyńskiej-Golińskiej zawartych w pracy: „Szkice metodologiczne" wyraźnie widać, w jakim stopniu i zakresie jej badawcze deklaracje wpłynęły na zastosowanie metody statystycznej w praktyce historiograficznej. Przykład jej badań dowodzi także, że metoda statystyczna, jako charakterystyczne dla ekonomii narzędzie znajdowała również swoje miejsce w historii w ramach postulatu integralności nauki. Z drugiej strony widoczna w jej dorobku historycznym inspiracja materializmem historycznym uzasadniała badanie procesów społeczno-gospodarczych.

Zaprezentowane w niniejszym szkicu poglądy Z. Daszyńskiej mogą stanowić przyczynek do dalszych i wyczerpujących badań nad jej twórczością historyczną w wkładem w rozwój historii gospodarczej, jako samodzielnej subdyscypliny historycznej, co traktować należy jako ważny postulat badawczy.

Bibliografia

Bourdeau L., *Historia i historycy. Studium krytyczne o historii uważanej jako umiejętność pozytywna (L' historie et les historiens, essai critique sur l' historie considerée comme science positive,* Paris 1888, Drukarnia J. Noskowskiego, tłum. pol: Warszawa 1891, 1893.

Daszyńska Z., *Kilka słów o metodzie statystyki historycznej,* [w:] Daszyńska Z. (red.), *Szkice metodologiczne,* Nakładem Księgarni Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1892.

Dąmbska I., *Kilka uwag o rozumowaniach na podstawie analogii, Rozprawy logiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1964.

Grabski A.F., *Kształty historii*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1985.

Grabski A.F., *Spór o prawa dziejowe. Kontrowersje wokół Henry' ego Thomasa Buckle' a w Polsce w dobie pozytywizmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002.

Grabski A. F., *Dzieje historiografii,* Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011.

Kolbuszewska J., *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej(przełom XIX i XX wieku),* Wydawnictwo Naukowe Ibidem, Łódź 2005.

---

[37] Zob. szerzej I. Dąmbska, *Kilka uwag o rozumowaniach na podstawie analogii, Rozprawy logiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1964, s. 31-38.

[38] J. Topolski, *Metodologia…*, wyd. cyt., s. 420.

Kołakowski L., *Filozofia pozytywistyczna. Od Hume'a do Koła Wiedeńskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

Kula W., *Problemy i metody historii gospodarczej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1983.

Marks K., *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1955.

Maternicki J., *Historiografia i kultura historyczna. Studia i szkice*, t. 1, COM SNP UW, Warszawa 1990.

Maternicki J., *Historiografia polska XX wieku. Lata 1900-1918*, cz.1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wrocław-Warszawa-Kraków 1982.

Mosselmans B., *Adolphe Quetelet, the average Man and the development of economic methodology,* "European Journal of the History of Economic Thought" 2005, vol. 12, iss.

Serejski M. H., *Wstęp*, [w:] *Historycy o historii*, oprac. Serejski M. H., t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1966.

Stankiewicz W., *Historia myśli ekonomicznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2000.

Topolski J., *Metodologia historii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1973.

Topolski J., *Teoria wiedzy historycznej,* Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1983.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

PIOTR RUBACHA
Student I roku literaturoznawstwa, studia III stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Pryzmat"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
First-year Ph.D. candidate of literary studies, Ph.D. studies
The Students' Scientific Circle "Prism"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Smutek i tęsknota wpisane między rymy, czyli przykłady „trenów" wśród utworów hip-hopowych

Sorrow and Longing between the Rhymes, i.e. Examples of „Laments" in Hip Hop Pieces

Summary: The hip-hop culture is extremely popular with young people, and the output of a number of rap artists can influence young people's worldview. Not every "piece" of rap artists' output tells the story of street life or propagates violence or vulgarity. Among the hip-hop output one may find numerous references to literature or art, and they propagate positive citizen attitudes. The goal of this article is contingent on the analysis and the interpretation of three texts whose function is similar, such as the function of threnodes, written ages ago, which showed respect to the dead. Thanks to the analysis conducted, one may both find out the attitude of the authors to the problem of dying, and to formulate the message to the listeners. This paper is also a suggestion to include the analysis of selected pieces of the output to the school curriculum of Polish pupils, which may both increase the attractiveness of the classes and incline young people to talk about their interests. The reception of the texts analysed is to be found in the selected comments on the YouTube.com. website. The comments were placed under selected pieces of rap artists' output.

Key words: Polish rap, hip-hop culture, contemporary threnodes, rap versus literature.

Wprowadzenie

Przeprowadzenie analizy i interpretacji dzieła literackiego ma na celu nie tylko wyposażenie ucznia w niezbędną wiedzę na temat omawianego utworu, epoki czy twórcy. Nieodzownym elementem szkolnej analizy jest prośba nauczyciela o wskazanie przez uczniów innych tekstów kultury (literackich, muzycznych, malarskich etc.) korespondujących z omawianym na lekcji dziełem. Prośba o podanie odniesień do dyskutowanego na lekcji zagadnienia to nie tylko kolejny punkt przeprowadzanej analizy literackiej, ale również ważny przyczynek do sprawdzenia wiedzy podopiecznych, która może pochodzić z ich własnych doświadczeń lub odwoływać się do uczniowskich zainteresowań. Szeroka znajomość tekstów kultury cechuje prawdziwego erudytę, którego wykształcenia pragnie każdy nauczyciel-polonista.

Niestety, jak pokazuje praktyka szkolna, uczniowie bardzo często mają problemy ze wskazaniem dzieł poruszających w adekwatny sposób podjęte na zajęciach zagadnienie. Największe trudności sprawia rekapitulacja posiadanej już wiedzy, realizowanej na wcześniejszych lekcjach języka polskiego, historii bądź w ramach innych przedmiotów traktujących o sztuce i kulturze, a mogących w ciekawy sposób uzupełnić prowadzony dyskurs. Wśród powodów takiego stanu rzeczy (w zakresie wiedzy polonistycznej) upatruje się dużych trudności w interpretacji skomplikowanych i zbytnio zmetaforyzowanych utworów należących do klasyki polskiej literatury (*Dziady*, *Kordian*, *Pan Tadeusz*, *Nie-Boska komedia* etc.).

Ze względu na brak pożądanej od nauczyciela wiedzy młodzież bardzo często odwołuje się do tekstów im bliskich, związanych z wyznawanymi przez nią poglądami lub będących wytworem subkultury, której wartościom hołduje konkretna osoba. W tym miejscu rodzi się pytanie: Czy w procesie dydaktycznym powinniśmy unikać odniesień do wytworów subkultur młodzieżowych – traktując je jako drugorzędne i mniej wartościowe – czy pozwolić, aby wybrane teksty uatrakcyjniły „nasze 45 minut", zachęcając tym samym młodych do dyskusji i wyrażania własnego zdania?

Warto zatem wspomnieć o subkulturze hip-hopowej, która od wielu lat cieszy się niesłabnącą popularnością wśród polskich gimnazjalistów i licealistów. Jednym z jej elementów jest rap, który w znacznej mierze stał się obecnie głosem młodego pokolenia[1]. W czasach Jana Kochanowskiego czy Juliusza Słowackiego młody, uzdolniony człowiek, który pragnął wyrazić swoje lęki i niepokoje, chwytał za pióro, dzięki czemu mógł wyrazić wszystkie wątpliwości i pragnienia trawiące jego duszę. W XXI wieku „piórem wolności" stał się mikrofon, będąc jednocześnie „orężem" pozwalającym zaznaczyć swoje miejsce w świecie.

Po przedstawieniu zarysu problematyki związanej z rolą subkultur we współczesnym świecie i dydaktyce przyjrzyjmy się przykładom trzech utworów hip-hopowych[2], które jako manifest wykonawców śmiało można zaliczyć (po uwzględnieniu kontekstu

---

[1] Poprzez rap można okazywać m.in. szacunek i przywiązanie do ojczyzny. Motyw patriotyzmu w polskim rapie poruszyłem w artykule *Motywy patriotyczne w polskim rapie. Analiza utworu Eldo pt. „Nie pytaj o Nią"*. Zob. „Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego UJK" 2015, nr 23, s. 79-86.

[2] Wszystkie przywołane w tekście fragmenty utworów zostały zapisane podczas ich odtwarzania. Interpunkcja w cytowanych fragmentach została zastosowana według uznania autora artykułu.

literacko-muzycznego) do gatunku utworów-trenów i określić mianem współczesnego odpowiednika pisanych na przestrzeni wieków pieśni lamentacyjnych.

Punktem wyjścia do analizy uczyńmy pobieżny przegląd definicji pojęcia „tren”, który przybliży najważniejsze cechy tej formy twórczości poetyckiej. Według *Słownika terminów literackich*: „tren (gr. *threnos* = opłakiwanie, pieśń żałobna) – jeden z gatunków greckiej liryki chóralnej, skupiający żałobne pieśni o charakterze elegijnym lub lamentacyjnym. Tematem trenu jest wspominanie osoby zmarłej oraz wychwalanie jej przymiotów, zasług i dokonań”[3]. W innym źródle można przeczytać: „tren […] starogrecki gatunek poezji żałobnej, pieśń lamentacyjna o charakterze elegijnym, wyrażająca żal z powodu czyjejś śmierci, rozpatrująca czyny i myśli zmarłego oraz zawierająca pochwałę jego zalet i zasług”[4].

„Wieczne memento mori”

Pierwszym tekstem, na który zwrócimy baczniejszą uwagę, jest utwór zatytułowany *Twarze* warszawskiego rapera Eldo[5], nagrany z gościnnym udziałem grupy Hifi Banda. Wspomniany „kawałek” znalazł się na wydanej w 2008 roku płycie Eldoki *Nie pytaj o Nią*.

Po wysłuchaniu wskazanego utworu pewne jest jedno – nie ma on jednostkowego adresata. Bohater liryczny zwraca się do szerszego grona odbiorców; są nimi wszyscy ci, którzy zakończyli już ziemską wędrówkę, ale wciąż pozostają w pamięci raperów:

> Twarze z przeszłości spacerują po mej głowie,
> twarze, o których nie chcę i nie umiem zapomnieć.
> Niektórych spraw nigdy już nie będę mógł zmienić,
> z nie wszystkimi byliśmy do końca rozliczeni.
> Za mało odwagi, by czasem wprost coś powiedzieć,
> ale ambicja brała górę, by zostawić to dla siebie.
> A dziś za późno – nie umiem tak głośno krzyczeć,
> żebyście, tam gdzie jesteście, mogli mnie usłyszeć.

Kolejne wskazówki dotyczące adresatów zawiera część trzecia: „Nie muszę widzieć ich twarzy na zdjęciach, żeby pamiętać, / myślę o nich i o tym, że nie zdążyłem się odezwać”.

---

[3] *Słownik terminów literackich i gramatycznych*, oprac. Z. Dominów, M. Dominów, Wydawnictwo IBIS, Poznań 2010, s. 232.

[4] E. Olinkiewicz, K. Radzymińska, H. Styś, *Słownik encyklopedyczny. Język polski*, Wydawnictwo Europa, Wrocław 1999, s. 649.

[5] **Eldo**, właściwie Leszek Kaźmierczak (ur. 27 VII 1979 w Warszawie), znany również jako Eldoka (pseudonim pochodzi od jego inicjałów L.K – eL do Ka). Polski raper i muzyk, członek nieistniejącego już zespołu hip-hopowego Grammatik, który tworzył wraz z raperem Jotuze. Kaźmierczak współpracował m.in. z rosyjskim DJ'em Vadimem, czeskim duetem Indy & Wich, a poza środowiskiem hip-hopowym między innymi z Leszkiem Możdżerem oraz Moniką Brodką. Występował m.in. na międzynarodowym festiwalu Hip Hop Kemp 2002 (jako Grammatik) oraz w 2007 wraz z DJ Danielem Drumzem. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Górskiego w stołecznym Wawrzyszewie (zob. Oficjalny profil Eldo na portalu Facebook: https://www.facebook.com/eldoeternia/info/?tab=page_info, [dostęp: 23.02.2016 r.]).

Poświęcenie utworu osobom zmarłym uzasadnia słuszność stwierdzenia, że cytowany tekst jest współczesnym trenem realizowanym za pomocą melorecytacji. Refren piosenki przybliża powody podjęcia motywu eschatologicznego przez jej wykonawcę oraz podejmuje temat ludzkiej bezsilności w konfrontacji ze śmiercią:

Czasem zrozumieć to wszystko jest tak trudno
i ciężko sobie wmówić, że życie jest próbą,
że ktoś ułożył ten plan precyzyjnie,
kiedy odchodzą szybko ci, którzy żyli tak niewinnie.
Co boli? To, że musisz tkwić bezczynnie,
w faktów niewoli, w wiecznym *memento mori*!
Wyrzucam smutek, zostawiam pamięć o nich,
twarze z przeszłości, duchy, których nie chcę wygonić.

Jak przystało na formułę trenu, utwór zawiera również moralne pouczenie skierowane do słuchaczy w drugiej zwrotce:

Pomyśl o wczoraj – dziś – jutro może nie być nic
i niech Twoje serce pęka, jeśli nie pamiętasz ich.
(…)
Spal fotografie, jeśli mówisz prawdę, pamiętaj,
pamięć odbiera kłamcom Bóg, za karę.
Zabiera ludzi i twarze, by nas nauczyć,
że śmierć chodzi z życiem w parze.

Przywołane fragmenty pozwalają utożsamić analizowany utwór z dawnymi pieśniami, pisanymi w celu złożenia hołdu osobom zmarłym oraz układanymi w celu podtrzymania pamięci o ich adresatach.

„Kochana mamo, trzymam się dzielnie…"

W poszukiwaniu współczesnych trenów przenieśmy się z Warszawy do Wielkopolski. Kolejnym utworem, który można zaliczyć do subiektywnej listy „Trenów XXI wieku", jest *Kochana mamo* autorstwa poznańskiego rapera Pei[6]. Odnotujmy również, jak w przypadku twórczości Eldo, że wspomniany „track" znalazł się na płycie *Na serio* wydanej w 2009 roku.

W czym tkwi fenomen tego utworu? Jest on hołdem, jaki raper postanowił złożyć swojej przedwcześnie zmarłej mamie. Dedykacja nadaje tekstowi intymny i bardzo melancholiczny charakter. Już na początku bohater liryczny-raper wyjawia przyczynę swojego bólu – przedwczesną utratę ukochanej rodzicielki:

[6] **Peja**– właściwie Ryszard Andrzejewski, znany również jako Onomatopeja, a ostatnio Charlie P i RPS (Rychu PejaSoLUfka). Rocznik '76. Założyciel zespołu Slums Attack, znanego również jako SLU GANG. Autor tekstów, producent i współproducent utworów na kolejnych albumach Slums Attack. Od roku 2010 również wydawca. Właściciel wytwórni RPS Enterteyment (zob. Oficjalna strona internetowa zespołu Slums Attack http://www.pejaslumsattack.pl/index.php?go=peja, [dostęp: 23.2.2016 r.]).

Kochana mamo, bardzo za Tobą tęsknię,
w nocy i we dnie, myślę o tym, gdzie jesteś.
Ja mam się nieźle, lecz myśleć nie mogę przestać,
20 lat mija, od czasu, gdy odeszłaś.

Dalszy ciąg pierwszej zwrotki stanowi kontynuację „dialogu” pomiędzy osobą mówiącą a adresatem, który przybiera formę „opłakiwania”:

Wiem, że na mnie patrzysz, czy jesteś ze mnie dumna?
Mam nadzieję, że się śmiejesz, nie jesteś smutna.
Bo tu na dole często rzeczywistość jest okrutna,
chciałbym mieć ten spokój, który mam nadzieję już masz.
(…)
Idę przed siebie, choć czasem pękam,
próbuję se przypomnieć Twoją twarz, bo nie pamiętam.
Czasem też klękam, ślę modlitwę w intencji,
bardzo Cię kocham – to dla Ciebie chcę być lepszy.

Po refrenie, stanowiącym rodzaj *consolatio*, przychodzi moment (w drugiej zwrotce) wyliczenia zasług zmarłej:

Za to Ci chwała, bo to dzięki Tobie, mama,
rozwijam talenty, które mi zaszczepiałaś.
Książki czytałaś – ja pamiętam to dobrze,
to był dobry czas, najgorszy był pogrzeb.
Mówiłaś mądrze – ja chłonąłem jak gąbka,
dla mnie wciąż żyjesz, wiem, że kiedyś Cię spotkam.

Po uprzednim opisaniu swoich marzeń związanych z osobą matki „kawałek” kończy się klamrą kompozycyjną. Podobnie jak na początku raper zwraca się do ukochanej mamy, zapewniając ją o swojej pamięci i całkowitym oddaniu: „Wszystko bym oddał, bym mógł tego doświadczyć, / tymczasem – składam Ci hołd, kochana, to dla mnie zaszczyt”.

„Dla tych, co nie mogą…”

Na zakończenie omówmy projekt z 2011 roku, w którym wzięli udział Peja, O.S.T.R.[7]

[7] **O.S.T.R.** – właściwie Adam Ostrowski (ur. 15 V 1980 w Łodzi). Solową karierę rozpoczął płytą *Masz to jak w banku* wydaną w 2001 roku w wytwórni Asfalt Records, z którą raper związany jest do dzisiaj. W 2002 roku ukazał się mixtape "30 minut z życia" złożony z nagrywanych w domu Adama kawałków freestyleowych. Materiał wydany na płycie udowodnił, że to właśnie O.S.T.R. jest najlepszym freestyle'owcem na polskiej scenie hip-hopowej. O.S.T.R. współpracuje również z wieloma artystami z polskiej i zagranicznej sceny hip-hopowej. Występuje gościnnie na płytach polskich artystów, wyprodukował w całości album brytyjskiej grupy Skill Mega, zaprasza do współpracy artystów zagranicznych – na jego płytach pojawili się m.in. Teme One i Creig G (Oficjalna strona internetowa Adama Ostrowskiego http://ostr.pl/biografia.html, [dostęp: 23.02.2016 r.]).

i amerykański raper Jeru the Damaja. Mamy tu do czynienia ze zgoła innym tekstem w porównaniu do wcześniej przywoływanych. Nie odnosi się on do prywatnych, często traumatycznych wydarzeń z życia raperów, lecz porusza kwestię przywiązania do kultury hip-hopowej i wykonywanego zawodu. Ponadto Peja i O.S.T.R. wspominają przedwcześnie zmarłych muzyków, którzy stanowili dla nich wzór, a teraz raperzy mają możliwość okazać uznanie dla ich dokonań. Przyjrzyjmy się pierwszej i drugiej zwrotce oraz podsumowującemu rozważania refrenowi, aby móc wyliczyć przywoływane postaci i ich zasługi.

1. **zwrotka** (O.S.T.R.):

15 lutego – jeden, dziewięć, dziewięć, dziewięć,
miałem 19 lat i rap zginął z Big L'em.
Te słowa nie opiszą – tu życia sztuki, bro,
i gdzie by był flow, gdyby nie Put In On.
Oddałbym wszystkie wersy za jeden Magika,
dla życia, za życia, by tym mógł rap oddychać.
26 grudnia, bro, 2000 rok i dlatego nienawidzę drugiego dnia świąt.
30 października 2002, wiem, nie wierzymy w nic, co nie dotyka nas,
byle iść po swój skarb – znaczy tlen,
oddałbym tu swój rap, by mógł uczyć dalej Jam Master Jay.
17 stycznia 2004 – płakałem ja, jak i ten p********y przemysł,
miałem swój sen o Łodzi, jak *Sen o Warszawie*,
oddałbym każdy pomysł, by ożywić tu pamięć.
10 luty 2006, byłeś przy tym,
by zwrócić życie Jay Dee oddałbym wszystkie bity.
Ile znasz przyczyn, by trwać w tym na zawsze?
Jedna miłość, jedno życie dedykowane prawdzie.

Wśród muzyków wspomnianych w pierwszej części utworu znajdują się m.in.: Big L („15 lutego jeden, dziewięć, dziewięć, dziewięć, / miałem 19 lat i rap zginął z Big L'em"), Magik („Oddałbym wszystkie wersy za jeden Magika, / (…) 26 grudnia (…) 2000 rok i dlatego nienawidzę drugiego dnia świąt"), Jam Master Jay („30 października 2002 (…) oddałbym tu swój rap, by mógł uczyć dalej Jam Master Jay.") oraz Jay Dee („10 luty 2006, byłeś przy tym, / by wrócić życie Jay Dee oddałbym wszystkie bity")[8].

[8] **Big L** – właściwie Lamont Coleman (30 V 1974 – 15 II 1999), amerykański raper, autor tekstów. Został zastrzelony wieczorem, 15 lutego 1999 r. w nowojorskiej dzielnicy Harlem. **Magik** – właściwie Piotr Łuszcz (18 III 1978 – 26 XII 2000), polski raper i producent muzyczny. Członek grupy Paktofonika. 26 grudnia 2000 roku popełnił samobójstwo, wyskakując przez okno ze swojego mieszkania w Katowicach. **Jam Master Jay** – właściwie Jason William Mizell (21 I 1965 – 30 X 2002), amerykański DJ, producent muzyczny i beatboxer. Został zastrzelony 30 X 2002 roku w studiu nagraniowym w dzielnicy Queens w Nowym Jorku. **Jay Dee** – właściwie James Dewitt Yancey (7 II 1974 – 10 II 2006), amerykański raper oraz producent muzyczny. Wszystkie biogramy przytoczone zostały za wikipedia.org: https://pl.wikipedia.org/wiki/Big_L, [dostęp: 21.02.2016 r.], https://pl.wikipedia.org/wiki/Magik_%28raper%29, [dostęp: 21.02.2016 r.], https://pl.wikipedia.org/wiki/Jam_Master_Jay, [dostęp: 21.02.2016 r.], https://pl.wikipedia.org/wiki/James_Yancey, [dostęp 21.02.2016 r.].

W tekście utworu nie mamy do czynienia ze zwykłą enumeracją. Jak wskazują zamieszczone cytaty – przy każdym raperze została podana data jego śmierci i krótka charakterystyka twórczości danego muzyka. Wart podkreślenia jest fakt, że O.S.T.R. – przez przywołanie utworu *Sen o Warszawie* – nawiązuje także do śmierci Czesława Niemena[9] – polskiego kompozytora i piosenkarza: „17 stycznia 2004 – płakałem ja, jak i ten p********y przemysł, / miałem swój sen o Łodzi, jak *Sen o Warszawie*, / oddałbym każdy pomysł, by ożywić tu pamięć”. Przed wersami dotyczącymi obecnej sytuacji hip-hopu również Peja postanawia oddać cześć zmarłemu „koledze” – raperowi Guru[10]: „Oddałbym swoją karierę, żeby zwrócić życie Guru, / oddałbym znacznie więcej, choć się nie spodziewam cudów”.

Dobrym podsumowaniem omawianego tekstu niech stanie się przesłanie płynące z refrenu: (Peja i O.S.T.R.)

> Dawno temu wybrałem swoją drogę – to hip-hop,
> to całe moje życie – na ten temat to wszystko.
> Oddałbym za to serce, swój czas i talent,
> jedna miłość dla bitu pod płynący alfabet.

oraz z fragmentu drugiej zwrotki (Peja) „Nikt nam nie odbierze naszych marzeń, mówię prawdę, / by nagrywać dobre krążki – ten priorytet jest standardem”.

Słowa te poświadczają, że dla wielu osób hip-hop to nie tylko muzyka, ale przede wszystkim nieustająca pasja, dla której gotowi są poświęcić wszystko.

Zakończenie

Zamykając krótkie rozważania na temat powiązań literatury i wytworów kultury hip-hopowej, warto podkreślić, że wykorzystanie tego rodzaju twórczości daje możliwość połączenia pasji z nauką. Zapewne w każdej gimnazjalnej czy licealnej klasie znajdą się miłośnicy tego rodzaju muzyki. Analiza i interpretacja przykładowych utworów, pod kierunkiem nauczyciela, pozwoli na wyrażenie uczniom własnych poglądów, opowiedzenie o swoich zainteresowaniach i ulubionych płytach bądź wykonawcach, jednocześnie ułatwi interpretację lektur zaliczanych do klasyki literatury.

Z dotychczasowych doświadczeń wielu polonistów wynika, jak korzystne okazało się wdrażanie do dydaktyki języka polskiego elementów zaczerpniętych z literatury popularnej (np. saga o Harrym Potterze), co tylko potwierdza fakt, że polscy uczniowie potrafią myśleć nieszablonowo. Trzeba jednak wyjść naprzeciw ich oczekiwaniom, i co najważniejsze – muzycznym zamiłowaniom.

Powyższy tekst nie ma na celu deprecjonowania wartości omawianych obecnie lektur szkolnych. Stanowi jedynie propozycję zwrócenia uwagi na elementy kultury bliskie polskiej młodzieży. Nie kierujmy się stereotypami, postarajmy się dostrzec po-

---

[9] **Czesław Niemen** – właściwie Czesław Wydrzycki (16 II 1939 – 17 I 2004), polski piosenkarz, kompozytor, instrumentalista i autor tekstów piosenek, także poeta i malarz. Źródło: Encyklopedia PWN (online) http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Niemen-Czeslaw;3947352.html, [dostęp: 22.02.2016 r.].

[10] **Guru** – właściwie Keith Elam (17 VII 1962 – 19 IV 2010), amerykański raper. Źródło: Artykuł online z 20 IV 2010 roku w dzienniku *The New York Times,* http://www.nytimes.com/2010/04/21/arts/music/21guru.html?_r=0, [dostęp: 21.02.2016 r.].

zytywne aspekty kryjące się we współczesnej muzyce i kulturze. Aby w pełni zrozumieć popularność omawianych „kawałków", wśród młodych ludzi, a także docenić zamieszczone w nich przesłanie, należy przytoczyć kilka komentarzy, jakie zostały dodane pod tymi utworami w serwisie internetowym YouTube.com. W cytowanych wypowiedziach internautów zachowano pisownię oryginalną.

Eldo feat. Hifi Banda – *Twarze*[11]

«„Co boli? to, że musisz tkwić bezczynnie Faktów niewoli w wiecznym memento mori" Ciary..»

(hghg)

«podnosi na duchu, odchodzą od nas bliskie osoby, pozostają twarze z przeszłości ale piękna była każda chwila spędzona razem...»

(Rudzikson20)

«uwielbiam rozkminiać te wersy, prawdziwe inteligentne wersy, Eldo Grammatik:))»

(Baber86)

RPS feat. Marek Pospieszalski – *Kochana mamo*[12]

«To nie rap. To poezja. ^^»

(Przemek11611)

«Ja mam rodziców , ale mimo wszystko jak to słucham to zawsze łzy polecą.»

(fdsfs)

«Dzięki tym kawałkowi poczułem jak bardzo jest mi potrzebna mama i staram się z nią spędzać więcej czasu. Ograniczmy komputer, spędźmy trochę czasu z rodzicami, bo nie wiadomo kiedy może ich zabraknąć. Naprawdę komputer wam się może zepsuć, ale da się go kupić, a ludzkiego życia nie się przywrócić.»

(LooGiteeech)

Bibliografia

Oficjalna strona internetowa Adama Ostrowskiego, http://ostr.pl/biografia.html, [dostęp: 23.02.2016 r.].

Oficjalna strona internetowa zespołu Slums Attack, http://www.pejaslumsattack.pl/index.php?go=peja, [dostęp: 23.02.2016 r.].

Oficjalny profil Eldo na portalu Facebook, https://www.facebook.com/eldoeternia/info/?tab=page_info, [dostęp: 23.02.2016 r.].

[11] Utwór na kanale użytkownika marcintrzciala w serwisie YouTube.com, https://www.youtube.com/watch?v=_OTJg9z8JmE, [dostęp: 22.02.2016 r.].

[12] Utwór na oficjalnym kanale Pejaslumsattack w serwisie YouTube.com, https://www.youtube.com/watch ?v=0LOxWhOh0Do, [dostęp: 22.02.2016 r.].

Olinkiewicz E., Radzymińska K., Styś H., *Słownik encyklopedyczny. Język polski*, Wydawnictwo Europa, Wrocław 1999, s. 649.

Rubacha P., *Motywy patriotyczne w polskim rapie. Analiza utworu Eldo pt. „Nie pytaj o Nią”*, „Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego UJK” 2015, nr 23, s. 79-86.

Słownik terminów literackich i gramatycznych, oprac. Z. Dominów, M. Dominów, Wydawnictwo IBIS, Poznań 2010, s. 232.

Utwory *Twarze* oraz *Kochana mamo* w serwisie YouTube.com: https://www.youtube.com/watch?v=_OTJg9z8JmE, [dostęp: 22.02.2016 r.], https://www.youtube.com/watch?v=0LOxWhOh0Do, [dostęp: 22.02.2016 r.].

Życiorysy wybranych muzyków:

Big L: https://pl.wikipedia.org/wiki/Big_L, [dostęp: 21.02.2016 r.].

Magik: https://pl.wikipedia.org/wiki/Magik_%28raper%29, [dostęp: 21.02.2016 r.].

Jam Master Jay: https://pl.wikipedia.org/wiki/Jam_Master_Jay, [dostęp: 21.02.2016 r.].

Jay Dee: https://pl.wikipedia.org/wiki/James_Yancey, [dostęp: 21.02.2016 r.].

Guru: http://www.nytimes.com/2010/04/21/arts/music/21guru.html?_r=0, [dostęp: 21.02.2016 r.].

Czesław Niemen: http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Niemen-Czeslaw;3947352.html, [dostęp: 21.02.2016 r.].

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

KINGA SOLEWICZ
Studentka I roku literaturoznawstwa, studia III stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Pryzmat"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
First-year Ph.D. candidate of literary studies, PH.D. studies
Third-year student of pedagogy, B.A. studies
The Students' Scientific Circle "The Sphere of Creative Discussions"

Autorytet społeczny czy indywidualny? Rozważania na wybranych przykładach

Social or Individual Authority? Considerations on Selected Examples

Summary: The article concerns issues connected with the social and individual authority. This paper includes the views of such researchers as Max Weber, Zygmund Freud, Tomas Carlyle and Ruud Koopmans. The goal of the paper is to show that in the era of the crisis of social authorities, individual authorities still play a significant role.

Key words: authority, social authority, individual authority, idol.

Wprowadzenie

Z pojęciem autorytetu wiąże się kilka ważnych problemów. Już w baśniach, jak przypomina Stanisław Kowalik[1], zła czarownica przegląda się w czarodziejskim lusterku, by sprawdzić, czy istnieje ktoś, kto przewyższa ją urodą. Dopóki zwierciadło informuje, że czarownica jest najpiękniejsza i nie ma na świecie istoty, która by była bardziej doskonała, wszyscy byli zadowoleni. Wiedźma żyje w samouwielbieniu, piękna królewna może się cieszyć się spokojnym życiem, krasnoludki zaś nie mają problemów.

[1] S. Kowalik, *Czy potrzeba nam autorytetów na świecie?(Lustereczko, lustereczko, powiedz przecie, czy potrzeba nam autorytetów na świecie?)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny, Socjologiczny'', Rok LXVIII, 2/2006, s. 191.

Jednak w chwili, gdy lustro wypowiada słowa o pojawieniu się konkurencyjnej piękności, spokój bohaterów baśni zostaje zmącony. Na wieść, iż istnieje istota piękniejsza – wiedźma wpada w furię.

Traktując baśń jako metaforę autorytetu społecznego, można zauważyć, że dopóki nie znajdujemy ludzi bardziej wartościowych od nas, żyjemy w spokoju. Nasza egzystencja wydaje się być piękna do czasu, kiedy odkryjemy, że istnieje ktoś bardziej doskonały. Zakłócony spokój burzy harmonię dotychczasowego życia. Przekładając to jak najprościej – odkrycie „postaci wzorcowej" nadało sens życiu krasnoludków w pozytywnym, a czarownicy w negatywnym, znaczeniu. Wiedźma wstąpiła na drogę destrukcji. Według Stanisława Kowalika baśń interpretowana w ten sposób niesie dwa przesłania: po pierwsze to, że „autorytety burzą stabilność naszego życia"[2], po drugie „utrata tej równowagi – wynikającej z porównywania siebie z innymi – może wywoływać pozytywne albo negatywne konsekwencje życiowe"[3].

Wspomniana baśń jest więc ostrzeżeniem, aby sprawy autorytetu nie traktować zbyt powierzchownie bez uprzedniego rozważenia tego złożonego problemu. Mass media informują nas, że: wzrost patologii wynika z braku autorytetów, a słaby rozwój polityki międzynarodowej na polu globalnym ma swoje przyczyny w zaniku silnych polityków, typu Ronald Reagan czy Józef Piłsudski itd. Owe poglądy lansuje wielu badaczy, bez próby przyjrzenia się temu zagadnieniu dogłębnie. Dlatego też, w opinii społecznej upowszechniło się przekonanie o dewaluacji autorytetów w czasach współczesnych[4]. Czy jest to jednak prawda rozstrzygnę w dalszej części artykułu.

Autorytet społeczny a autorytet indywidualny

Nowy słownik języka polskiego podaje, że *autorytet* to „moc wpływania na opinie i zachowanie innych ludzi, powszechny szacunek, uchodzenie za eksperta w jakiejś dziedzinie[5].

W słowniku pod redakcją Bogusława Dunaja można znaleźć również informację, iż autorytetem nie musi być tylko człowiek, ale także instytucja lub pismo, które ma „wpływ na opinię społeczną"[6].

Według *Popularnej Encyklopedii Powszechnej* autorytet to:

> *Uznanie, znaczenie, prestiż osób, grup lub instytucji społ., oparte na cenionych w danym społeczeństwie wartościach, również osoby, instytucje cieszące się uznaniem w danej dziedzinie.* (...) *Autorytet jest bardzo ważnym czynnikiem więzi społ. w zorganizowanym życiu zbiorowym*[7].

---

[2] S. Kowalik, *Czy potrzeba nam autorytetów*..., wyd. cyt., s. 191.
[3] Tamże.
[4] Tamże, s. 192.
[5] *Nowy słownik języka polskiego*, pod red. B. Dunaja, Wydawnictwo Wilga, [b.m.] 2005, s. 19.
[6] Tamże.
[7] *Popularna encyklopedia powszechna*, pod red. J. Pieszczachowicza, Oficyna Wydawnicza Fogra, t. I, Kraków-Warszawa 2001, s. 527.

W encyklopedii pod redakcją Jana Pieszczachowicza znalazło się dodatkowe zdanie, iż autorytet jest niezwykle istotnym czynnikiem więzi społecznej. Jest to niewątpliwie prawda, ponieważ wspólny autorytet scala grupę.

Tomas Carlyle dowodzi, iż losy dużych zbiorowości ludzkich są kształtowane przez „autorytet Wielkiego Człowieka”[8]. Ze względu na przymioty takiego człowieka jak: odwaga, inteligencja czy oryginalność poglądów na życie, może on realizować swoje wizje i cele, dzięki swojej roli przywódcy zbiorowości. Jednak Karol Marks odmiennie postrzegał problem. Badacz był zdania, że autorytet wcale nie jest potrzebny do tego, aby zostać przywódcą. Uważał, iż postać, która kształtuje bieg historii, nie musi posiadać szczególnych właściwości. Potrzeby grup społecznych determinują procesy dziejowe, a rola przywódcy jest jedynie symboliczna, nie sprawcza[9].

Badacz problematyki autorytetu społecznego, Max Weber, zakończył toczące się spory stwierdzeniem:

> *’Panowaniem’ nazywamy* (…) *szansę posłuszeństwa pewnej grupy ludzi wobec określonych (lub wszystkich) rozkazów. A zatem ma szansę sprawowania ‘władzy’ nad ludźmi czy wywierania na nich ‘wpływu’. Panowanie (‘autorytet’) w przyjętym tu sensie, może wynikać w konkretnym przypadku z najrozmaitszych motywów podporządkowania: poczynając od tępego przyzwyczajenia aż do czysto celoworacjonalnych względów*[10].

Badacz, wskazując rolę jednostki w kształtowaniu dziejów ludzkości, eksponuje nie osobę panującą, ale jej zwolenników. Jego zdaniem, to ludzie ostatecznie decydują, czy uznać przewagę nad nimi, jednej osoby. Max Weber wymienia trzy rodzaje autorytetu[11]:

1. Autorytet charyzmatyczny – wynikający z wiary w szczególne właściwości poszczególnej osoby.
2. Autorytet tradycjonalistyczny – wynikający z tradycji, przyzwyczajenia; mamy tu do czynienia z relacją „dominacji-uległości”[12].
3. Autorytet racjonalno-prawny – wynikający z prawa, norm; został trwale określony przez **racjonalnie ustanowione** ustawy, rozporządzenia, regulaminy „i to w ten sposób, że prawowitość władzy staje się legalnością **reguły**”[13]. Jest to reguła celowo obmyślana, pod względem formalnym prawidłowo ujęta i podana do wiadomości.

Max Weber zauważa również pewną zależność. Otóż jego zdaniem w miarę rozwoju cywilizacyjnego następowały po sobie, kolejno dominując, autorytety: charyzmatyczny, tradycjonalistyczny oraz racjonalno-prawny.

Stanisław Kowalik, próbując odpowiedzieć, z jakiego powodu brakuje w dzisiejszych czasach autorytetów społecznych, wyróżnia trzy możliwe przyczyny:

---

8 S. Kowalik, *Czy potrzeba nam autorytetów...*, wyd. cyt., s. 192.
9 Tamże, s. 192-193.
10 M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2002, s. 158.
11 M. Weber, *Racjonalność, władza, odczarowanie*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004, s. 92-95.
12 S. Kowalik, *Czy potrzeba nam autorytetów…*, wyd. cyt., s. 193.
13 M. Weber, *Racjonalność, władza...*, wyd. cyt., s. 95.

Po pierwsze, brakuje ludzi z odpowiednią charyzmą przy istniejącym jednocześnie zapotrzebowaniu społecznym na obecność w życiu publicznym postaci znaczących. Po drugie, zmiany świadomości społecznej doprowadziły do zaniku tradycji, w ramach której mogłoby dojść do kreowania kolejnych autorytetów. Po trzecie, następuje na tyle silna korozja formalnych instytucji społecznych, a szczególnie systemu prawa, że struktury państwa nie są zdolne do zagwarantowania autorytetu ludziom, którzy w tych strukturach zajmują eksponowane stanowiska[14].

Istotnych powodów zaniku autorytetów w życiu społecznym jest wiele. Świadczą o tym m.in. wyniki badań przeprowadzone przez psychologa Stanleya Miligrama i tezy Ruuda Koopmansa. Przypomnijmy, że eksperyment Stanleya Miligrama[15] polegał na sprawdzeniu skali posłuszeństwa badanych wobec autorytetów. Do badania zgłosili się ochotnicy, którzy dopiero na miejscu dowiedzieli się, jakie czeka ich zadanie. Ochotnicy na czas badania mieli wcielić się w rolę nauczyciela, który zadaje uczniowi pytania. Karą za udzielenie błędnej odpowiedzi przez pytanego miał być wstrząs elektryczny, za każdym razem coraz silniejszy. Uczeń nie był naprawdę podłączony do obwodu elektrycznego, jednakże nauczyciel (tzn. prawdziwa osoba badana) był przekonany, że ofiara w sąsiednim pokoju jest rzeczywiście podłączona do „generatora wstrząsów", którym on obsługuje. Uczeń wiedział, że nic mu nie zagraża, był to asystent eksperymentatora. Według wcześniej ustalonego scenariusza, w chwili, gdy nauczyciele naciskali guziki z kolejną dawką elektrowstrząsów, asystent zachowywał się tak, jakby był naprawdę poddawany elektrowstrząsom. Kiedy uczeń zaczynał prosić, a następnie krzyczeć o zaprzestanie tortur, nauczyciele dalej wykonywali polecenia osoby zarządzającej eksperymentem. Nikt nie wycofał się z badania, gdy ofiara wyraźnie o to prosiła, ani wtedy, gdy zaczęła wołać o pomoc. Eksperyment powtarzano kilkakrotnie, w różnych krajach. Wszędzie badani reagowali podobnie.

Wyniki uzyskane przez Milgrama dowodzą, iż duży procent ludzi może zadawać cierpienie innym, bo tego oczekuje od nich autorytet. Eksperyment ten odnieść można do świata realnego, poza laboratorium. Odpowiedniki te można dostrzec w niezliczonej liczbie przypadków żołnierzy, policjantów i urzędników, którzy zadając cierpienie czy działając na szkodę ludzi, usprawiedliwiają się posłuszeństwem wobec zwierzchności.

Również sterowanie społeczeństwem przez jednostkę może być niebezpieczne, czego dowodzą fakty historyczne. Wystarczy powołać się na doświadczenia II wojny światowej, podczas której doszło do eksterminacji Żydów. Z tego powodu w XXI wieku wielu ludzi rezygnuje z autorytetów (w tym wypadku z autorytetu tradycjonalistycznego).

Z kolei Ruud Koopmans dowodzi, że przyczyną blokującą powstawanie autorytetów charyzmatycznych, przez które rozumiemy osoby odznaczające się charyzmą, jest rozwój komunikacji masowej. Badacz zwraca w tym przypadku uwagę na zmianę kulturową. Skok cywilizacyjny zmienił postrzeganie autorytetów. Jego zdaniem każdy ruch społeczny, np. strajk, modulowany jest przez media, które kreują lub deprecjonują or-

[14] S. Kowalik, *Czy potrzeba nam autorytetów*..., wyd. cyt., s. 194.

[15] Oficjalna strona internetowa *psychologia@ w sieci*, *Eksperyment Miligram*a, 2008, http://www.psychologia.apl.pl/index.php/czytelnia/psychologicznie/21-eksperyment-milgrama?start=6, [dostęp, 02.03.2016 r.].

ganizatora protestu. Badacz przypuszcza, że osoba, posiadająca szczególne właściwości, może zostać odebrana przez społeczność jako człowiek bez charyzmy. Może to być spowodowane brakiem realnej styczności z tą osobą (np. organizatorem strajku)[16].

Autor artykułu *Czy jest nam potrzebny autorytet na życie?*[17] jest również zdania, że winą za niszczenie autorytetów społecznych można obarczyć media masowe. Wyznaczają one bowiem standardy dzisiejszego życia. Łukasz Kielban w cytowanej powyżej pracy pisze, że do opinii publicznej są podawane informacje dotyczące życia prywatnego osób publicznych, np. ich nałogów, zdrad itd. W efekcie dochodzi do tego, że wszyscy ewentualni następcy dawnych autorytetów są kolejno kompromitowani. Autor artykułu dowodzi, że historycy również przyczyniają się do obalania współczesnych autorytetów. Badacze przeszłości sięgają do archiwów, w których odnajdują sensacyjne wiadomości, które natychmiast publikują. Wyciąganie tak zwanych „brudów" skutecznie pomaga niszczyć autorytety.

Łukasz Kielban, który sam jest historykiem, rozważa kwestię, czy ma pomijać te fakty pisząc, np. pracę o danej postaci. Jego zdaniem, byłoby to tuszowanie historii. Z drugiej, jednak strony należy zadać pytanie: Co sobie pomyśli rodzina postaci postrzeganej jako autorytet lub ktoś, kto wierzył w tę osobę bezgranicznie? Jeśli dowie się o „grzeszkach" z przeszłości swojego autorytetu, może raz na zawsze stracić do niego zaufanie, przez co jego życie na pewno stanie się uboższe[18].

O potrzebie czy nawet konieczności odbudowania autorytetów władzy pisze Artur Górski[19]. Wskazuje na role mediów w tym procesie, ponieważ – jego zdaniem – kształtują one i modelują postawy społeczeństwa. Dlatego też, powinny stać na straży prawdy. Tak nie jest. Nastawione są na komercję i prowokację. Dlatego też, niektóre autorytety są bezlitośnie niszczone, ponieważ skandale powodują lepszą oglądalność czy sprzedawalność nakładu. Zdaniem autora pracy media są bardzo polityczne. Z tego względu partia rządząca podważa autorytety opozycji. Społeczeństwo, które jest świadkiem „obalania" autorytetów w mediach, traci do nich zaufanie, które później trudno odbudować.

Media w różny sposób niszczą autorytety, ośmieszając daną osobę, podając nieprawdziwe fakty lub przemilczając informacje na jej temat. Przemilczenie również jest pewną formą refutacji autorytetów, ponieważ jeśli o kimś przestaje się mówić, to popada w zapomnienie. Społeczeństwo pamięta o tych, o których jest głośno w telewizji, w radiu itd. Media są ogromną siłą, która może wypromować fałszywe autorytety, na co także trzeba zwrócić uwagę. W tym wypadku należy liczyć jedynie na inteligencję społeczeństwa.

Stanisław Kowalik[20] przyznaje, że mimo licznych problemów związanych z autorytetami społecznymi są one społeczeństwu ciągle potrzebne. Na potwierdzenie swoje-

---

[16] S. Kowalik, *Czy potrzeba nam autorytetów...*, wyd. cyt., s. 194-196.

[17] Ł. Kielban, *Czy jest nam potrzebny autorytet na życie?*, 2012, w: http://czasgentlemanow.pl/2012/10/czy-jest-nam-potrzebny-autorytet-na-zycie/, [dostęp: 25.02.2016 r.].

[18] Tamże.

[19] A. Górski, *Jak odbudować autorytet władzy?,* http://webcache.googleusercontent.com/search?q =cache:-_89el9u55oJ:www.artur-gorski.waw.pl/wp-content/uploads/2010/06/Jak-odbudowa%25C4%2587-autorytet-w%25C5%2582adzy.doc+&cd=7&hl=pl&ct=clnk&gl=pl, [dostęp: 25.02.2016 r.].

[20] S. Kowalik, *Czy potrzeba nam autorytetów...*, wyd. cyt., s. 194-196.

go stanowiska badacz powołuje się na badanie młodzieży licealnej przeprowadzone w Polsce oraz Niemczech. Badania wykazały bowiem, że „posłuszeństwo jest liczącą się wartością aż dla 63% młodzieży niemieckiej i 72% młodzieży polskiej”[21]. Dane wyraźnie wskazują, że istnienie autorytetów jest niezbędne, a człowiek w sytuacji kryzysowej bądź trudnej jest skłonny posłuchać autorytetu. Jest on lekiem na przezwyciężenie poczucia niepewności, a może nawet i strachu. W patowych sytuacjach człowiek woli posłuchać kogoś, kogo uważa za osobę godną szacunku i naśladowania, niż samego siebie.

W tym miejscu należy dokładniej przyjrzeć się autorytetowi indywidualnemu, który odgrywa ogromną rolę w życiu społecznym. Badaczem zajmującym się tym zagadnieniem był Zygmunt Freud. Austriacki twórca psychoanalizy, pisząc o autorytetach, miał nieco inne podejście niż Max Weber. Był on zdania, że ważna jest siła związku z autorytetem, a nie jak twierdził Max Weber – siła jego wpływu. Zatem relacja między ludźmi – zdaniem Zygmunta Freuda – powinna być oparta na zasadzie „dominacji-submisji”[22]. Twórca psychoanalizy wyróżnił rodzinę jako najważniejszy element życia społecznego, który wykorzystuje autorytet w przygotowaniu dziecka do procesu socjalizacji. Podstawowe znaczenie w tym procesie ma oczywiście autorytet rodzicielski. Freud dowodzi również, że jest tylko jeden rodzaj autorytetu – autorytet indywidualny, tworzony w ramach związków łączących dzieci z rodzicami[23].

Autorytet rodzica w procesie wychowania dziecka i przygotowania go do życia w społeczeństwie jest nieoceniony. Okres dzieciństwa jest najważniejszym momentem w życiu każdego człowieka. W tym okresie jednostka jest najbardziej podatna na sugestie najbliższych, zwłaszcza rodziców. Dziecko nie posiada bowiem innego wzorca, z którego mogłoby czerpać wiedzę, pozwalającą kształtować własne poglądy, jak jego własny rodzic. To właśnie matka i ojciec, jako pierwsi, pokazują, jak należy zachowywać się i postępować w określonej sytuacji. Uczą, co jest dobre, a co złe. Rodzic jest dla dziecka jedynym i niepowtarzalnym autorytetem, który potrafi go nauczyć jak żyć w społeczeństwie.

Według Janusza Mariańskiego wpływ rodzica jako autorytetu jest największy w życiu człowieka. Potwierdzają to wykonane przez niego badania, które przeprowadził na grupie studentów. Studenci na zadane im pytanie o osoby i czynniki mające wpływ na ich przekonania moralne odpowiedzieli: 47,8% – rodzice, 27,3% – osoby z najbliższego otoczenia, 17,8% – brak zdecydowanego zdania, 17,2% – nikt z wymienionych osób czy instytucji, 15,8% – księża, 10,6% – prasa, radio, telewizja, 8,6% – koleżanki i koledzy, 8,4% – nauczyciele, 3,6% – inne osoby i instytucje, 1,2% – organizacje młodzieżowe[24].

Rodzina wciąż jest postrzegana jako wartość priorytetowa, gdzie przekazywane są normy i wartości bogatej kultury[25]. Z tego powodu autorytet indywidualny, reprezentowany przez rodzica, jest o wiele silniejszy w swych strukturach od autorytetu społecz-

---

[21] Tamże, s. 196.

[22] Tamże, s. 198.

[23] S. Kowalik, *Czy potrzeba nam autorytetów...*, wyd. cyt., s. 198-199.

[24] J. Mariański, *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 402.

[25] R. Bogusz, *„Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne”, Janusz Mariański, Lublin 2001: [recenzja]*, 2003, http://mazowsze.hist.pl/21/Studia_Plockie/494/2003/16386/, [dostęp 26.02.2016 r.].

nego. Jednak i z autorytetem indywidualnym wiążą się pewne problemy, na które wskazują badacze. Jednym z nich jest nadmierna dominacja rodzica nad dzieckiem. Stanisław Kowalik pisze, że:

> *Stosowanie nadmiernych wymagań może bowiem łatwo doprowadzić do ukonstytuowania nadmiernie idealistycznego „superego". W takich przypadkach dziecko będzie miało poważne trudności z zaakceptowaniem siebie, (...) nie będzie zdolne do samodzielnego działania. Cechować je będzie nadmierne posłuszeństwo wobec rodziców, będzie miało nieuzasadnione poczucie winy, co z kolei wytworzy w nim uczucie smutku*[26].

Wygórowane wymagania rodziców mogą skutkować rozwojem u młodego człowieka tzw. *fałszywego ja*. Objawia się ono w demonstrowaniu zachowań nadmiernie zsocjalizowanych, które są sprzeczne z narcystycznymi potrzebami. Takie zachowanie rodziców może spowodować uniemożliwienie uzyskania autonomii wewnętrznej dziecka[27].

Problemem jest również brak autorytetu rodzica. Skutki takiego braku są odczuwalne przez całe życie jednostki. Dzieci bardzo silnie odczuwają potrzebę autorytetu rodzicielskiego. Pragną być z kimś, kto jest dla nich wzorem godnym do naśladowania. W przypadku braku autorytetu w postaci ojca lub matki dorastające dzieci zaczynają szukać wartości poza domem, co nie zawsze kończy się dobrze. Bardzo często młodzi ludzie wstępują na drogę destrukcji.

Skutki braku autorytetu w domu rodzinnym są bardzo poważne i wpływają na całokształt stosunków rodzice – dzieci – społeczeństwo. Rodzice od samego początku powinni budować swój autorytet wobec dzieci, aby mogły się prawidłowo rozwijać.

Zakończenie

Podsumowując rozważania na temat autorytetów, warto zadać sobie jeszcze jedno pytanie *Czy możliwe jest zastąpienie „luki" po zaniku autorytetów społecznych?* Przy odpowiedzi należy zastanowić się, czy idole promowani w mediach są w stanie zastąpić autorytety. Według *Nowego słownika języka polskiego* idol to:

> *Bardzo popularny piosenkarz, aktor, sportowiec (lub inna osoba z kręgu kultury masowej), podziwiany i naśladowany; bożyszcze*[28].

Idolem może być piosenkarz, modelka, czy sportowiec, jak wskazuje powyższa definicja Bogusława Dunaja. Idol to ktoś, kto jest „przedmiotem kultu, uwielbienia"[29] i należy do kultury opartej na funkcjonowaniu środków masowej informacji. Idol wykreowany przez media jest tylko pewną formą kompensacji braku autorytetów. Z pewnością nie jest on w stanie go zastąpić.

---

[26] S. Kowalik, *Czy potrzeba nam autorytetów...*, wyd. cyt., s. 200-201.
[27] Tamże, s. 201.
[28] *Nowy słownik języka polskiego*, wyd. cyt., s. 182.
[29] Tamże, s. 182.

Zdaniem Stanisława Kowalika idol jest wręcz zaprzeczeniem autorytetu. Idol przeciwstawia się utrwalonym wartościom społecznym oraz akceptowanym stylom życia. Młodzież czerpie więc wzorce z nieodpowiednich osób, naśladując ich niewłaściwe zachowanie. Nie jest to pożądane zjawisko w życiu społeczeństwa. Z idolem identyfikują się przeważnie osoby, które czują się niekochane, osamotnione i pozbawione jakichkolwiek wzorów. Nie mając z kim się porównywać, upodobniają się do swojego idola. Dzięki temu nie są aż tak bardzo samotne[30].

W XXI wieku, w którym doświadczamy kryzysu autorytetu społecznego, ważne jest poszukiwanie nowych autorytetów. Być może warto poszukać autorytetu społecznego, który by spełniał wymogi, na które wskazuje Jan Zieleniewski. W książce *Organizacja i zarządzanie* pisze:

> *Istota autorytetu* (…) *polega na tym, że kierowani oceniają pozytywnie walory jego charakteru i umysłu i wskutek tego są z góry nastawieni na posłuszeństwo nie z obawy przed represjami, tylko w przekonaniu o słuszności i trafności otrzymywanych zaleceń. Autorytet oparty jest zawsze na zaufaniu kierowanych, że kierownik jest wobec nich lojalny i że umiejętnie nimi kieruje*[31].

Według opinii Jana Zieleniewskiego osoba, która jest postrzegana jako autorytet społeczny, musi być po pierwsze pozytywnie oceniana przez społeczeństwo. Po drugie autorytet społeczny musi budzić zaufanie, wtedy dopiero ludzie będą wykonywać jego polecenia. Zachowanie i czyny autorytetu powinny być przemyślane i odpowiedzialne, aby wywołać posłuch. Przede wszystkim jednak prawdziwy autorytet to człowiek, którego ludzie będą słuchali z własnej woli, a nie z obawy przed represjami, rodzaj wzoru, postaci modelowej. Takie właśnie osoby mają szanse stać się autorytetami we współczesnym świecie.

W obecnych czasach, mimo ogromnych zmian w świadomości społeczeństwa oraz zmian technologicznych, nadal potrzebne są autorytety. Zdaniem Zygmunta Freuda autorytet rodzica jest najważniejszy i jedyny w swoim rodzaju. W późniejszym okresie zyskują znaczenie inne autorytety, jednak rodzic nadal pozostaje ważny.

Zrezygnować całkowicie z autorytetów się nie da, co podkreśla Stanisław Kowalik. Jego zdaniem nie nadszedł jeszcze ten czas i chyba nigdy nie nadejdzie[32]. Wydaje się, że znaczenie autorytetu będzie zawsze ludzkości potrzebne.

Bibliografia

Bogusz R., *„Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne", Janusz Mariański, Lublin 2001: [recenzja]*, 2003, http://mazowsze.hist.pl/21/Studia_Plockie/494/2003/16386/ (dostęp 26.02.2016).

Górski A., *Jak odbudować autorytet władzy?,* http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:-_8_9el9u55oJ:www.artur-gorski.waw.pl/wp-

[30] S. Kowalik, *Czy potrzeba nam autorytetów...*, wyd. cyt., s. 203-204.

[31] J. Zieleniewski, *Organizacja i zarządzanie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, s. 457-458.

[32] S. Kowalik, *Czy potrzeba nam autorytetów...*, wyd. cyt., s. 206.

content/uploads/2010/06/Jak-odbudowa%25C4%2587-autorytet-w%25C5%2582adzy.doc+&cd=7&hl=pl&ct=clnk&gl=pl, [dostęp: 25.02.2016 r.].

Kielban Ł., *Czy jest nam potrzebny autorytet na życie?*, 2012, http://czasgentlemanow.pl/2012/10/czy-jest-nam-potrzebny-autorytet-na-zycie/, [dostęp: 25.02.2016 r.].

Kowalik S., *Czy potrzeba nam autorytetów na świecie? (Lustereczko, lustereczko, powiedz przecie, czy potrzeba nam autorytetów na świecie?)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny, Socjologiczny", Rok LXVIII, 2/2006.

Mariański J., *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001.

Nowy słownik języka polskiego, pod red. B. Dunaja, Wydawnictwo Wilga, [b.m.] 2005.

Oficjalna strona internetowa psychologia@ w sieci, Eksperyment Miligrama, 2008, http://www.psychologia.apl.pl/index.php/czytelnia/psychologicznie/21-eksperyment-milgrama?start=6, [dostęp: 02.03.2016 r.].

Popularna encyklopedia powszechna, pod red. J. Pieszczachowicza, Oficyna Wydawnicza Fogra, t. I, Kraków-Warszawa 2001.

Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

Weber M., *Racjonalność, władza, odczarowanie*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004.

Zieleniewski J., *Organizacja i zarządzanie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

AGNIESZKA STĘPIEŃ
Studentka I roku filologii polskiej, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe Dialektologiczne
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
First-year student of Polish philology, M.A. studies
The Students' Scientific Circle of Dialectology
The Jan Kochanowski University in Kielce

Kieleckie graffiti jako typ mieszanego komunikatu językowego

Kielce Graffiti as a Type of a Mixed Linguistic Message

Summary: In this article, I analyse graffiti as a linguistic message. In the introduction, I defined the term *graffiti* as different types of inscriptions and drawings which appear in cities. The linguistic material is from Kielce and the neighbouring areas. In the paper, I describe such issues as the structure of the inscriptions, swearwords, slang expressions, colloquial language and borrowings in graffiti, puns, graphic diversity of the inscriptions.

Key words: graffiti, linguistic message, city language.

Na początku rozważań dotyczących napisów graffiti należy zastanowić się nad tym, czym jest graffiti. Gdy sprawdzimy to hasło w słowniku języka polskiego[1], odnajdziemy tam dwa wyjaśnienia (termin pochodzi z języka włoskiego): po pierwsze – 'napisy lub rysunki na ścianach domów, parkanach, chodnikach, zwykle o treści humorystycznej lub politycznej'; po drugie – 'napisy lub rysunki wyryte na murach, kamieniach i naczyniach antycznych'. Natomiast w *Małym słowniku subkultur młodzieżowych* odnajdujemy taką jego definicję:

> Graffiti, spray–art, sztuka szablonu, sztuka ulicy, napisy, hasła, symbole, wizerunki malowane na ścianach domów, murach, parkanach, w miejscach

[1] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.

> publicznych. (…) Amerykański teoretyk sztuki Csaba Polony nazwał graffiti spontaniczną ekspresją młodzieńczego buntu przeciw nieludzkiemu miastu. W początkach swego istnienia graffiti miało charakter prowokacyjny, podważający funkcję miejsca, w którym zostało umieszczone (…). Technika graffiti doskonaliła się z czasem, osiągając coraz bardziej wyrafinowaną formę i w rezultacie zaczęły ją doceniać środowiska artystyczne (…)[2].

Początkowo termin *graffiti* był używany przez historyków sztuki i archeologów w odniesieniu do malowideł lub wyrytych napisów[3]. Z biegiem czasu znaczenie terminu zmodyfikowało się[4], rozszerzając znaczenie na takie, które teraz znamy i jakie przyjmuję w tym artykule.

Graffiti to napis pojawiający się w przestrzeni miejskiej, ma zarówno nadawcę, jak i odbiorcę, w związku z tym można nazwać go komunikatem językowym. W niniejszej pracy podejmuję próbę analizy właśnie pod tym kątem, zwracam uwagę na ich formę językowo-stylistyczną. Źródłem materiału językowego są napisy z różnych miejsc Kielc i okolic. Są to m. in.: przystanki, elewacje budynków, mury, ściany bloków, chodniki itd.

1. Struktura wypowiedzi napisów graffiti

Ze względu na strukturę wypowiedzi można wyodrębnić dwa typy napisów: monologowe i dialogowe. Tych pierwszych w zebranym przeze mnie materiale jest zdecydowana większość; dialogowe występują jedynie sporadycznie.

Graffiti monologowe zakłada uczestnictwo jednego nadawcy. Jest ono formą publicznej wypowiedzi do szerokiego audytorium. Tego typu graffiti przypominają miejską spowiedź, często są to szczere, osobiste i intymne napisy. Niczym nieskrępowany nadawca wypisuje swoje myśli, hasła, slogany, okrzyki stadionowe. Obnaża to wszystko, co jest w jego głowie i sercu oraz to, czym chce się dzielić. Często tego rodzaju hasła są bezosobowe. Zdaniem N. Chmielewskiej bezosobowa forma haseł umożliwia wykorzystać zjawisko efektu hipnotycznego, według którego wypowiedź jest wiarygodniejsza dzięki temu, że odbiorca nie zwraca uwagi na autora, ponieważ „wypowiedź wyglądająca na czyjeś zapewnienie budzi bowiem u odbiorcy reakcję: To X tak twierdzi”[5]. W tej grupie znajdują się wszystkie graffiti kibica sportowego, patriotyczne, subkultur młodzieżowych, imienne i światopoglądowe.

Bardzo często graffiti monologowe pełnią funkcję informacyjną, skupiają się na samej wypowiedzi, przekazują treść bez oceny, opinii, np. KIELCE, CZARNÓW. Mogą także cechować się ekspresywnością, skupiają się na warstwie emocjonalnej, w tym celu wykorzystywane są odpowiednie leksemy (FANATYCY Z NAD SILNICY) modyfikacje słowotwórcze, np. zdrobnienia (KORONECZKA) czy pytania retoryczne

---

[2] M. Pęczak, *Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Warszawa 1992.

[3] Samo zjawisko ma bardzo długą, wywodzącą się z antyku, tradycję. Przejawy tego typu działalności odnaleziono w architekturze starożytnego Rzymu, np. na domu Cesarza Nerona, w mieście Majów Tical.

[4] Por. E. Michow, *Polskie graffiti*, „Polonica XVII” 1995, s. 109.

[5] Zob: N. Chmielewska, *Graffiti – osobliwa technika językowa*, „Polonica XVII” 1995, s. 131-132.

(CZYM JEST MIŁOŚĆ). Obok wcześniej wymienionych pojawia się także funkcja perswazyjna: nadawca chce nakłonić odbiorców do określonych zachowań (NIE SIEDŹ NA FACEBOOKU WSIADAJ NA ROWER!, NIE MIEL JĘZYKIEM BEZ SENSU).

Graffiti dialogowe pojawia się wtedy, gdy obiorca staje się „współnadawcą" komunikatu, dołącza do „rozmowy" nie w trakcie powstawania komunikatu, ale wtedy, gdy już istnieje i funkcjonuje w przestrzeni. Uzupełnienie napisu odpowiedzią odbywa się już po upływie czasu. Ważne jest także to, że dopisek może być odczytywany osobno, jako odrębny, autonomiczny komunikat.

Napisy o strukturze dialogowej mogą mieć charakter żartobliwej rozmowy; kolejna osoba może polemizować z pierwszym autorem, przedstawić własną opinię na dany temat. Niejednokrotnie zdarza się, że odbiorca chce dyskredytować, obrazić poprzednika, który może bronić się osobiście lub przez kogoś, kto dzieli jego poglądy. Na ścianie, przystanku, ogrodzeniu czy jakimkolwiek innym miejscu często dochodzi do słownych przepychanek, np. KAŻDY POLAK DOBRZE WIE JAK POPRAWNIE PISZE SIĘ (RÓŻA, WRÓBEL, JEŻ, WĄŻ) → H. W. D. P. → CH! W. D. P. !!! (w tym przypadku pierwszy nadawca zachęca do pielęgnowania języka ojczystego i poprawnego pisania; odbiorca nie zgadza się z nim i pisze akronim, chcąc obrazić nadawcę, zmniejszyć znaczenie i wagę języka, pisząc treści obraźliwe, popełniając przy tym błąd ortograficzny; kolejny współuczestnik dyskusji ma pewną świadomość językową i zwraca uwagę swemu bezpośredniemu przedmówcy, dopisując literę C, tak by skrót był zapisany poprawnie pod względem ortograficznym, zaznacza także błąd przez użycie wykrzykników – bezpośrednio po błędzie i po całym akronimie, w ten sposób niejako wpisuje się w przewodnie hasło).

2. Wulgaryzmy, wyrażenia slangowe, potoczne i zapożyczenia w graffiti

Autorami graffiti są najczęściej osoby młode oraz związane z różnymi subkulturami. W związku z tym nie dziwi nikogo fakt, że w napisach graffiti pojawiają się określenia, wyrażenia i wyrazy typowe dla języka młodzieży i pewnych grup młodzieżowych. Są wśród nich wyrazy nacechowane emocjonalnie, wulgaryzmy, wyrazy potoczne, słowa zaczerpnięte ze slangu oraz zapożyczenia, najczęściej z języka angielskiego[6].

Wulgaryzmy pojawiają się w różnym zakresie tematycznym graffiti, są rodzajem „broni" w naściennej walce kibiców (KSZO KURWA), wyrażają stosunek do władzy i stróżów prawa (JP, CH. W. D. P.), ponadto poprzez nie młodzi dają upust swoim emocjom, frustracjom, niepowodzeniom życiowym (JEBAĆ ZAKOCHANIE). Cieszyć może to, że w zebranym przeze mnie materiale tego typy wyrażenia stanowią niewielki procent graffiti, a także fakt, że przekleństwa są często ukryte w akronimach, których rozwinięcie nie zawsze jest publicznie znane. Jest to rodzaj eufemizowania treści wulgarnych.

Formy slangowe przeważają w graffiti subkultur młodzieżowych oraz niekiedy w napisach kibiców sportowych, co w konsekwencji prowadzi do zaszyfrowania wypowiedzi i daje poczucie elitarności i odrębności. Wśród napisów zauważamy wyrazy typowe dla grupy narkomanów, tu: nazwy narkotyków w formie zapisu związku chemicznego (THC, LSD), slangowe określenia substancji i produktów od nich pochodzą-

[6] Zob. E. Michow, *Polskie graffiti*, „Polonica XVII" 1995, s. 117.

cych (HERA, WEED, JOINT). Dla kibiców sportowych charakterystyczne są określenia, takie jak: ULTRAS, FANATYCY, SCYZORY – te określające siebie, oraz CWEL, FRAJER – w stosunku do kibiców z wrogich klubów. W niektórych przypadkach możemy zaobserwować wymienność słów między slangami (np. sięganie do żargonu więziennego). Sformułowania potoczne, np. NIE SIEDŹ NA FACEBOOKU, są bliskie odbiorcy i ułatwiają mu przyswojenie komunikatu. Jest to celowy zabieg, ponieważ wyrażenie ma w ten sposób większą moc oddziaływania.

Obok graffiti pisanych po polsku pojawiają się pisane w innym języku, najczęściej po angielsku, co jest spowodowane współczesną modą językową. Młodzi ludzie dziś obowiązkowo uczą się tego języka w szkołach i często go używają w kontaktach z rówieśnikami. Posługiwanie się nim pozwala im na „komunikację" z zagranicznymi turystami i umożliwia pisanie haseł znanych na Zachodzie oraz daje poczucie „zaszyfrowania" treści, np. PUNK'S NOT DEAD, SMOKE WEED, LEGALIZE IT. Na jednym z przystanków pojawiło się także powszechnie znane wyrażenie z języka włoskiego: MAMMA MIA!

3. Gry słowne

Graffiti wymaga od autora precyzji formułowania myśli i sprawnego posługiwania się językiem. Napisy umożliwiają obserwację tego, w jaki sposób ich autorzy bawią się słowami i wykorzystują ich właściwości, jak czerpią inspirację ze znanych utworów. Bardzo często pojawiają się napisy rymowane, są one też stylizowane na wierszyki dziecięce, przez co zyskują dodatkowy walor i wskazują na żartobliwy charakter (GR**UNT** TO B**UNT**, JĘZYK POLSKI DO WIELKIEGO ŚWIATA JEST KL**UCZEM**, WIĘC SIĘ GO U**CZĘ**, BRZYDKIE SŁOWA IDĄ W L**AS**, POPRAWNEJ POLSZCZYZNY CZ**AS**, KTO MÓWI I PISZE Z BŁĘD**AMI** TEN JĘZYK OJCZYSTY PL**AMI**). Zdaniem M. Cieślaka: „Sporo malowanych na murach napisów to tradycyjne aforyzmy, które przecież polegają na zwięzłym formułowaniu „złotych myśli"[7].

Autorzy graffiti posługują się także cytatami powszechnie znanymi – POLACY NIE GĘSI, LECZ SWÓJ JĘZYK MAJĄ (słowa zaczerpnięte z twórczości Mikołaja Reja). Pojawiają się także modyfikacje znanych wyrażeń, które na stałe wpisały się w polską kulturę i tradycję, np. CIASNY, ALE WŁASNY (z bajki Ignacego Krasickiego, jednak zmieniając znaczenie pierwotne), W SZCZEBRZESZYNIE POLSZCZYZNA BRZMI W TRZCINIE (parafraza wiersza Jana Brzechwy *Chrząszcz*), BŁOGOSŁAWIONY, KTO ZAUFAŁ PANU (nawiązanie do Biblii). Na murach funkcjonują także trawestacje nazw grup muzycznych, por. DUPESZ MŁOT.

4. Różnorodność graficzna

Graffiti jest komunikatem mieszanym[8]; oprócz napisu słownego odnajdujemy tu obrazy, które mogą one funkcjonować niezależnie od siebie lub współistnieć. „Graffiti oddziałuje na odbiorców zarówno za pomocą znaków zwerbalizowanych, jak i iko-

[7] M. Cieślak, *Poetyka murów*, „Opcje" nr 1/1994, s. 115.
[8] Zob.: K. Michalewski, *Komunikaty mieszane*, Łódź 2009.

nicznych”[9]; składa się więc z warstwy tekstualnej, werbalnej oraz wizualnej: obrazu, symbolicznych znaków. W przestrzeni miejskiej możemy również spotkać same napisy lub same obrazy. Wszystko to jest uzależnione od inwencji autora, czasem także od treści; są bowiem słowa, które nie potrzebują ozdobników, a także obrazy, które ucieleśniają ludzkie postawy, wartości i przekonania, a do tego nie potrzebują słów. Najczęściej rozbudowane napisy, okazałe, mające znamiona artystyczne, epatujące swoją plastyczną formą, są umiejscowione w najbardziej eksponowanych częściach miasta, przy wjazdach, głównych ulicach, najbardziej uczęszczanych miejscach. Te „malunki”, które są bardzo ascetyczne w swojej formie, o których śmiało można mówić, że są aktem wandalizmu, pojawiają się w ukrytych częściach miasta, w „złych dzielnicach”[10], na przystankach, w okolicach śmietników.

Rysunek, podobnie jak w książkach dla dzieci[11], może ilustrować tekst (np. napis HEJ ŁOBUZIE UŚMIECHNIJ SIĘ! oraz namalowana obok uśmiechnięta buźka), być jego komentarzem (np. litera L – w znaczeniu Legia Warszawa – zawieszona na szubienicy), pełnić funkcję dopowiedzenia pewnych treści (np. CIASNY ALE WŁASNY z rysunkiem mózgu).

Nie ma żadnych narzuconych reguł, w zakresie techniki, sposobu malowania. Mogą być one wykonane sprayem, markerem, farbą i pędzlem, odwzorowywane od szablonu, malowane „z głowy” lub według wcześniej ustalonego projektu, wszystko to jest zależne od autora. Jednak „wystandaryzowane (…) są same rysunki, graficznie nieodbiegające od ogólnie przyjętych norm, gdzie forma wizualna, dobór barw i kształtów jest z góry wyznaczony i podporządkowany formom skomplikowanych geometrycznych brył złożonych z liter pseudonimu”[12]. Wśród malowideł powtarzają się także pewne motywy i znaki, takie jak: kotwice, szubienice, czaszki, uśmiechnięte buźki, ornamenty przy literach, kwiaty, serca, cyfry dobierane na zasadzie podobieństwa do liter (np. 5 podobne wizualnie do S, por. TRI5H).

Nawet pobieżne obserwacje komunikatów graffiti utwierdzają w przekonaniu, że ich język jest zbliżony do języka młodzieżowego. Najważniejszymi jego cechami są: monologowość i dialogowość, anonimowość, ekspresywność, wulgarność, potoczność, zapożyczenia (głównie anglicyzmy). Ponadto można zauważyć zabawę językiem oraz wzbogacenie warstwy słownej przez różne formy plastyczne.

Bibliografia

Chmielewska N., *Graffiti – osobliwa technika językowa*, „Polonica XVII” 1995, s. 121-134.

Gałuszka J., *Przestrzeń manifestacji, czyli jak napisy na murach transformują przestrzeń miejską*, „Studia regionalne i lokalne” nr 1/2009, s. 110-126.

---

[9] G. Szopa, *Graffiti a stereotypy*, [w:] *Mity i stereotypy w kulturze, literaturze i języku*, pod red. M. Kozłowskiej i E. Tierlig, Szczecin 1993, s.120.

[10] Pisząc „złe dzielnice”, mam na myśli te rejony, które w danym mieście są omijane, brzydkie, niereprezentatywne, których mieszkańcy to bardzo często recydywiści, alkoholicy, narkomani, tzw. margines społeczny. „Matecznik chuligaństwa i pijaństwa”. Dzielnice biedoty, zapomniane przez ludzi oraz lokalne władze. Miejsca, które budzą strach. (Zob. J. Gałuszka, *Przestrzeń manifestacji, czyli jak napisy na murach transformują przestrzeń miejską*, „Studia regionalne i lokalne” nr 1/2009, s. 120).

[11] Zob.: J. Pacławski, M. Kątny, *Literatura dla dzieci i młodzieży*, Kielce 2004, s. 137-140.

[12] A. Leśniewska-Głowacka, *Definiowanie świata (szkic do współczesnego graffiti)*, „Kultura populara. Graffiti na ekr@nie”, Kraków 2002, s. 107.

Leśniewska-Głowacka A., *Definiowanie świata (szkic do współczesnego graffiti*), „Kultura populara. Graffiti na ekr@nie", Kraków 2002.
Michalewski K., *Komunikaty mieszane*, Łódź 2009.
Michow E., *Polskie graffiti*, „Polonica XVII" 1995, s. 109-120.
Pacławski J., Kątny M., *Literatura dla dzieci i młodzieży*, Kielce 2004, s. 137-140.
Pęczak M., *Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Warszawa 1992.
Szopa G., *Graffiti a stereotypy*, [w:] *Mity i stereotypy w kulturze, literaturze i języku*, pod red. M. Kozłowskiej i E. Tierlig, Szczecin 1993, s. 119-129.
Uniwersalny słownik języka polskiego, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003.
Cieślak M., *Poetyka murów*, „Opcje" nr 1/1994, s. 113-115.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

IWONA STRZAŁKOWSKA
Studentka II roku pedagogiki, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Strefa Twórczych Dyskusji"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Second-year student of pedagogy, M.A. studies
The Students' Scientific Circle "The Sphere of Creative Discussions"
The Jan Kochanowski University in Kielce

O tym skąd się bierze zapał, energia i transgresje… w narracjach studentów – aktywnych działaczy kół naukowych

On the Source of Enthusiasm, Energy and Transgressions … in the Narrations of Students – Active Participants of Scientific Circles

Summary: This article contains the results of the research conducted by means of interviews with students of the Jan Kochanowski University in Kielce. The students are active participants of various Scientific Circles. The goal of the research was to answer the question: What is the source of enthusiasm, energy and transgressions in their activity?

Key words: activity, transgression, reasons for activity, barriers.

W koncepcji J. Kozieleckiego pierwsza – ogólna definicja transgresji głosiła, iż jest to: *Intencjonalne wychodzenie człowieka poza to czym jest i co posiada*[1].

Zgodnie z późniejszą, bardziej rozbudowaną definicją tego autora, który uznawany jest za prekursora i propagatora teorii psychotransgresjonizmu w Polsce, termin transgresja oznacza: *działanie twórcze, innowacyjne i ekspansywne zarówno indywidualne jak i zbiorowe, które przekracza dotychczasowe granice ludzkich osiągnięć. Wykonując*

[1] J. Kozielecki, *Działania transgresyjne: przekraczanie granic samego siebie*, „Przegląd Psychologiczny", 1983, nr 3, s. 505

je człowiek wychodzi poza swoje ograniczone możliwości, poza swoją niedoskonałość (...) i dzięki temu tworzy nowe wartości i rozwija siebie. Odkrycia naukowe, opracowanie wynalazków technicznych, rozwój dzieł sztuki, łamanie tabu i stereotypów, projektowanie reform, walka o prawa człowieka, oryginalne metody kształcenia a także kształtowania własnej osobowości to tylko niektóre przykłady tego sprawstwa[2].

Ze względu na sferę działania wyróżnia się następujące rodzaje transgresji:

- Działania praktyczne skierowane na świat fizyczny (transgresje ku rzeczom), których celem jest rozszerzenie stanu posiadania dóbr materialnych czy zajęcie nowego terytorium.
- Działania skierowane na ludzi (transgresje ku innym), których celem jest między innymi powiększenie zakresu wolności indywidualnej, rozszerzenie dominacji, zdobycie władzy.
- Działania symboliczne, indywidualne (transgresje ku symbolom), czyli akty twórcze, dzięki którym człowiek wzbogaca wiedzę o świecie, zdobywa nowe informacje, tworzy naukę, sztukę, technikę.
- Działania autokreacyjne, zwane tworzeniem siebie według własnego projektu (transgresje ku sobie), w których człowiek intencjonalnie rozwija swój charakter i umysł, zwiększa siłę woli, wzbogaca osobiste doświadczenie[3].

Ze względu na rangę wyróżnia się:

- Transgresje psychologiczne (P), czyli działania, dzięki którym człowiek przekracza granice własnej niewiedzy, niemocy, słabości. Pokonując różnego rodzaju trudności – rozwija samego siebie, wzbogaca własną osobowość. Tego typu działania twórcze mają znaczenie wyłącznie indywidualne – są ważne i wartościowe dla podejmującej je osoby, dając jej poczucie satysfakcji z pokonanych trudności, rozwiązanych problemów a tym samym wzmacniając jej poczucie własnej wartości.
- Transgresje historyczne (H), które oznaczają takie rodzaje aktywności twórczej, w których człowiek przekracza granice nieprzekroczone do tej pory przez żadną inną osobę, przyczyniając się tym samym do rozwoju nauki (odkrycia, wynalazki, formułowanie nowych teorii) oraz istotnego wzbogacenia kultury. Działania te rewolucjonizują niekiedy dotychczasowy zasób wiedzy z danej dziedziny naukowej, stają się podwalinami do zmiany paradygmatów, w obrębie których wyjaśniane są różnego rodzaju zjawiska, przyczyniają się do opanowania nieuleczalnych dotąd chorób, są najznamienitszym dowodem siły drzemiącej w ludzkich umysłach, a także nieocenionego znaczenia determinacji i wytrwałości w dążeniu do osiągnięcia postawionych sobie celów[4].

Na potrzeby niniejszego opracowania przyjmuję definicję operacyjną, zgodnie z którą działania transgresyjne studentów to działania twórcze związane z wprowadzaniem w życie nowych pomysłów wywołujących zmiany w ich dotychczasowym funk-

---

[2] J. Kozielecki, *Społeczeństwo transgresyjne: szansa i ryzyko*, Wyd. Akademickie „Żak", Warszawa 2004, s. 45.

[3] I. Pufal-Struzik I., *Wewnętrzne i zewnętrzne bariery przedsiębiorczości i twórczego rozwoju kobiet z perspektywy psychotransgresjonizmu*, [w:] B. Bartosz, A. Keplinger, M. Straś-Romanowska (red.), *Transgresje – innowacje – twórczość*, Wydawnictwo UW, Wrocław 2011, s. 296.

[4] Por. J. Kozielecki, *Transgresja i kultura*, Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 1997, s. 52-53.

cjonowaniu, a także działania związane z pomysłowym-nowym dla nich rozwiązywaniem różnego rodzaju problemów relacjonowane w narracjach.

Do przeprowadzenia badania opracowane zostały specjalne dyspozycje do wywiadów, które następnie zostały przeprowadzone ze studentami Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Dobór próby badawczej był celowy – w zamierzeniu badaczki mieli to być aktywni działacze studenckich kół naukowych. Wywiadów udzielili kolejno:

1. Paulina, Pedagogika, (SKN Strefa Twórczych Dyskusji, SKN Psychoterapia i Pomoc Psychologiczna),
2. Katarzyna, Pedagogika, (SKN Strefa Twórczych Dyskusji, SKN Logoteka),
3. Kasia, Doradztwo Zawodowe i Personalne, (SKN Elektroniczne Metody Przetwarzania Informacji EMPI),
4. Iwona, Edukacja Wczesnoszkolna i Przedszkolna z nauczaniem języka angielskiego, (SKN Animus, SKN Strefa Twórczych Dyskusji, SKN Elektroniczne Metody Przetwarzania Informacji EMPI),
5. Izolda, Doradztwo Zawodowe i Personalne (SKN Doradców Zawodowych i Personalnych SYNERGIA).

Wszyscy respondenci zapytani o formy aktywności, ponad te związane stricte ze studiowaniem, wymieniali (poza uczestnictwem we wszelkiego rodzaju SKN) szereg innych działalności. Paulina wraz z Katarzyną są aktywnymi wolontariuszkami Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Kielcach. Pomagają dzieciom, które mają trudności w nauce. Katarzyna jest studencką ambasadorką akcji DKMS Polska. Wspólnie z Pauliną co semestr organizują akcje DKMS dla potencjalnych dawców szpiku kostnego i komórek macierzystych. Kasia jest przewodniczącą Samorządu Studenckiego na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Jak sama mówi, *przynależność do samorządu determinuje inne powinności, jak na przykład udział w Radach Wydziału, w posiedzeniach Senatu Uczelni, w Komisji Jakości Kształcenia czy Komisjach Wyborczych.* Iwona jest ratownikiem w kieleckiej grupie Polskiego Czerwonego Krzyża. Jak sama mówi: *w ramach członkostwa wyjeżdżam często na wszelkiego rodzaju obstawy medyczne, uczę pierwszej pomocy, biorę udział w warsztatach i szkoleniach ratowniczych.* Ponadto tańczy w Zespole Pieśni i Tańca Kielce. Do niedawna grała w scholi dziecięcej. Obecnie jako wolontariusz bierze udział w koloniach dziecięcych jako opiekun w grupach gitarowo-śpiewających. Iza jest członkiem stowarzyszenia doradców zawodowych ZAWODOWSKAS. Jak mówi: *Stowarzyszenie działa poza Uczelnią. Same z koleżankami z Doradztwa Zawodowego je otworzyłyśmy. Dodatkowo jestem w trakcie studiów podyplomowych. Nie skupiam się tylko na uczelni. Chce się rozwijać.*

Usiłując znaleźć jeden wspólny mianownik, który opisywać miałby motyw podejmowania aktywności wśród studentek, byłaby to nieustanna chęć rozwoju oraz wciąż niezaspokojona chęć pomocy drugiemu człowiekowi. Paulina mówi: *Lubię mieć zorganizowany czas. Nie lubię siedzieć i nic nie robić. Chcę pomagać innym szczególnie dzieciom, które mają słabe wyniki w nauce. Wiem że dzięki wolontariatowi w MOPR moja praca z dziećmi pozwala im lepiej funkcjonować w szkole. Jeśli chodzi o DKMS wiadomo, że im więcej ludzi zarejestrowanych jest w bazie potencjalnych dawców szpiku, tym większa szansa na uratowanie komuś życia. Dlatego właśnie organizuję te akcje. Jeśli chodzi o udział w studenckich kołach naukowych oraz konferencjach to mój*

motyw jest taki, że chcę w przyszłości podjąć studia doktoranckie a tym pracuję sobie na to bo robię coś więcej, niż tylko studiowanie. Katarzyna zwraca uwagę na fakt, że *im więcej rzeczy mam do zrobienia, tym łatwiej jest mi pracować (jestem bardziej efektywna).* Ponadto podziela zdanie Pauliny odnośnie do pracy z dziećmi w ramach wolontariatu MOPR: *Jak chodzimy do dzieci i patrzę, że moja praca faktycznie coś zmienia w ich życiu, ma jakiś efekt to naprawdę jest to budujące. Podobnie jak momenty, kiedy z Fundacji DKMS przysyłają nam tabele, w których jest informacja, że ktoś z podopiecznych znalazł dawcę szpiku, to zawsze serce rośnie wobec tych wymiernych efektów.* Kasię do aktywności niejako zmobilizował kierunek studiów, który podjęła: *To, że jestem na Doradztwie Zawodowym i Personalnym skłoniło mnie do poznawania takich małych niuansów rynku pracy. Okazuje się, że my – młodzi ludzie, nie mamy na nim żadnych szans, jeśli nie działamy dodatkowo i nie rozwijamy się w trakcie studiów. To wszystko co robię daje mi ogrom doświadczeń, uczy mnie pewnych zachowań, uczy mnie tak naprawdę wszystkiego. Myślę, że idąc na studia i nie korzystając z tych wszystkich możliwości marnujemy nasz cenny czas.* Iwona podziela opinie przedmówczyń. Energię potrzebną do bycia tak aktywnym upatruje w kontaktach z innymi ludźmi. Dodatkowo: *Jeśli chodzi o taniec, to pomaga on mi utrzymać formę i zrobić taki bilans pomiędzy nauką i stresem a rozładowaniem emocjonalnym w tańcu.* Izolda w swoich motywach podejmowania aktywności jest najbliższa Kasi, mówiąc: *Obecny rynek pracy wymusza na nas-młodych ludziach to, abyśmy brali udział w różnych formach aktywności, nie byli tylko biernymi studentami tylko ciągle działali.* Poza tym przywołuje swoją wewnętrzną energię, która zmusza do ciągłego działania oraz *do tego, żeby coś nowego zdobyć, zobaczyć, sprawdzić.*

Aktywność na tak wielu płaszczyznach, studia dzienne, uczestnictwo w Studenckich Kołach Naukowych oraz nieustanny rozwój naukowy pochłania wiele czasu. To jednak nie jest problemem dla studentek UJK, biorących udział w badaniu. *Trzeba być systematycznym i nie odkładać rzeczy na później i nie zapominasz o niczym* – mówią Katarzyna, Kasia, Paulina i Izolda. Wszystkie badane mają niezawodnego „przyjaciela", który nie pozwala im zapomnieć o żadnym ważnym wydarzeniu-kalendarz: *Zapisuję wszystko, co istotne i co powinnam zrobić. Potem po prostu siadam i opracowuje mój plan dnia. To prawda, że zajmuje to bardzo dużo czasu, ale jest bardzo pomocne. Mój kalendarz mam zawsze w torebce. Nie rozstaję się z nim. Dodatkowo mam zawsze cytat lub złotą myśl zapisaną w nim na każdy dzień. To miłe, kiedy zaglądając do niego codziennie by sprawdzić co mam do zrobienia mogę przeczytać coś motywującego* – mówi Kasia.

Jak już wspomniano wyżej, działania transgresyjne to takie, które związane są z wprowadzaniem w życie nowych pomysłów wywołujących zmiany w dotychczasowym funkcjonowaniu, a także związane z pomysłowym rozwiązywaniem różnego rodzaju problemów i przechodzeniem na wyższy poziom rozwoju – inaczej mówiąc – doskonaleniem siebie. W wywiadzie pytano studentów: *Opowiedz o swoich działaniach na uczelni, które wiązały się z wprowadzeniem w życie Twoich pomysłów i były dla Ciebie działaniem nowym i cennym.*

Warto przytoczyć tu fragment relacji Pauliny: *Myślę, że takim działaniem jest organizowanie rejestracji potencjalnych dawców szpiku kostnego, ale przede wszystkim mam tutaj na myśli pierwszą akcję, kiedy nie miałyśmy jeszcze doświadczenia w organi-*

zowaniu takich akcji. Wtedy trzeba było kontaktować się z mediami, pozyskiwać odpowiednie zgody, pozyskiwać też wolontariuszy, robić dla nich szkolenia. To był taki gorący okres związany również z promowaniem akcji na uczelni tak, aby jak najwięcej osób się o niej dowiedziało i zwiększyło swoją świadomość. Wiązało się to z różnymi rzeczami. Do niedawna można było dostrzec ogromne puzzle na wydziale, na których widniały informacje dotyczące akcji. To wszystko było dla nas nowe, ale udało się i teraz jesteśmy bogatsi o to doświadczenie - mówi. Katarzyna przywołuje tę samą sytuację jako działanie cenne i nowe dla niej, zwracając nieco większą uwagę na fakt jej osobistej trudności w kontakcie z mediami: *Pamiętam stres w momencie, kiedy trzeba było iść do radia lub zadzwonić gdzieś by porozmawiać z kimś ważnym, ale na szczęście udało się pokonać lęk.* Ponadto Katarzyna przywołuje również osobiste doświadczenie, z którego jest bardzo dumna, jakim jest stworzenie koła naukowego LOGOTEKA na innej uczelni, mimo wielu trudności: *Chcieliśmy stworzyć koło zrzeszające studentów logopedii. Jednak były wymogi liczbowe a my nie miałyśmy wymaganego minimum liczby osób, które pozwoliłoby nam zawiązać SKN. Wtedy zaczęłyśmy chodzić po wydziale i opowiadać studentom o korzyściach wynikających z członkostwa w kole (kursy, szkolenia, warsztaty, e-gazetka itp.) i udało się.* Dodatkowo Katarzyna jest współtwórcą już dwóch innowacyjnych projektów unijnych, z których jest bardzo dumna.

Z kolei Kasia zapytana o działania nowatorskie, z których jest dumna, odpowiada: *Jest tego bardzo dużo. Wynika to chyba z mojego wewnętrznego syndromu nadpobudliwości wewnętrznej* (śmiech). *Jednak gdybym miała wymienić jedną, najważniejszą rzecz, to byłoby to stworzenie od podstaw SKN EMPI razem z koleżankami. To jest nasze dziecko. Funkcjonuje to bardzo dobrze, rozwijamy się bardzo szybko, mamy wiele sukcesów, mimo że działamy stosunkowo niedługo. I to jest jedna z takich rzeczy.* Iwona odpowiadając na to pytanie, dokonuje rozdziału w oparciu o SKN, w których działa, i tak: *W pierwszym kole ANIMUS tymi pomysłami były warsztaty naukowe, które powstały dzięki mojej inicjatywie oraz czynny udział w konferencjach. Strefa Twórczych Dyskusji pozwoliła mi otworzyć się kreatywnie i spełniać artystycznie. W EMPI zaczęłam tworzyć wystawy fotograficzne. Wszystkie SKN pozwoliły mi się wykazać w innym obszarze. To jest dla mnie bardzo cenne.* Izolda jest dumna z działań w ramach członkostwa w SKN SYNERGIA, tj. Święta z Uniwersytetem, Kiermasz Pierniczkowy: *Sprzedajemy pierniczki, które sama piekę, żeby zebrać pieniądze dla dzieci z domu dziecka. Organizujemy panele dyskusyjne, zapraszamy ciekawych ludzi. Biorę też udział w różnych konferencjach, by rozwijać się naukowo. Zajęłam nawet III miejsce na Studenckiej Sesji Kół Naukowych. Myślę, że to są takie moje małe sukcesy.*

Własnemu rozwojowi, pokonywaniu różnego rodzaju towarzyszą zawsze skrajne uczucia. Z jednej strony euforia, ekscytacja, motywacja, z drugiej zaś lęk, niepokój dotyczący powodzenia, zahamowanie. Ta ostatnia grupa uczuć związana jest z różnego rodzaju barierami w tworzeniu i działaniu. Próbując stworzyć coś nowego, przełamać się, podjąć wyzwanie, niejednokrotnie trzeba zmierzać się z różnego rodzaju przeszkodami. O sposoby radzenia sobie z trudnościami i przeszkodami zapytano również respondentów. Jeśli zaś chodzi o identyfikację barier, wszyscy badani odpowiedzieli zgodnie: *Wystąpienia publiczne. To coś co, początkowo mnie paraliżowało. Jednak teraz jest już mi łatwiej. Uodporniłam się, albo przyzwyczaiłam* – odpowiadały aktywne studentki. Poza tym jako przykład innej bariery w działaniu wymieniano również czas

(a właściwie jego brak). Iwona zwróciła również uwagę na ograniczenia organizmu mówiąc: *Często chciałabym coś jeszcze zrobić, ale po ludzku nie daję rady i padam. Mój organizm odmawia posłuszeństwa i nierzadko pojawiają się kontuzje.* Te bariery nie są jednak na tyle mocne, by przeszkodzić silnej motywacji do aktywnego działania, jakie nieustannie towarzyszą respondentkom. Świetnie radzą sobie z różnymi przeszkodami, nieustannie mierząc się z własnymi słabościami. Wspomniany już wcześniej kalendarz jest bardzo pomocny w walce z czasem, pomagając zaplanować dzień tak, by wszystkie punkty w planie dnia zostały zrealizowane. Ponadto ogromną wagę dla pokonywania barier studentki upatrują w obecności bliskich ludzi wokół nich. Każda z respondentek powoływała się na ogromną siłę, którą czerpie z wsparcia drugich osób. Kasia powiedziała: *Pokaż mi osobę, która przeżyje bez obecności drugiej osoby. Nie ma takiej! Człowiek nie jest stworzony do tego, by żyć sam, bo wtedy umiera. Nie da się przetrwać samemu na świecie. Każdy potrzebuje obecności drugiego człowieka.* Być może to właśnie ta obecność drugiej osoby motywuje i pomaga najbardziej w byciu aktywnym.

W celu podsumowania zapytano o ogólne odczucia wiążące się z faktem bycia aktywnym. Tu również studentki były bardzo zgodne. Wszystkie wymieniały takie korzyści wewnętrzne jak:

- poczucie bycia potrzebnym/pomocnym,
- poczucie spełnienia,
- samorealizację,
- ogromne doświadczenie,
- sprawdzian dla samego siebie,
- rozwój naukowy.

Analizując wypowiedzi studentów-aktywnych działaczy kół naukowych, można nakreślić sylwetkę transgresyjnego studenta jako osoby ambitnej, wytrwałej, która czerpie radość i siłę z pracy z drugim człowiekiem, dla którego nie ma barier nie do pokonania. Motywującym jest fakt posiadania ogromnych pokładów zapału i chęci w tych młodych ludziach, którzy są przyszłością tego świata. Dlatego z tego miejsca apeluję: Bierzmy przykład z ludzi takich jak oni i trzymajmy kciuki, by ich zapał zawsze płonął tak samo silnie jak teraz.

Bibliografia

Bartosz B., Keplinger A., Straś-Romanowska M. (red.), *Transgresje – innowacje – twórczość*, Wydawnictwo UWr, Wrocław 2011, s. 296.

Kozielecki J., *Działania transgresyjne: przekraczanie granic samego siebie*, „Przegląd Psychologiczny”, 1983, nr 3, s. 505.

Kozielecki J., *Społeczeństwo transgresyjne: szansa i ryzyko*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2004, s. 45.

Kozielecki J., *Transgresja i kultura*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1997.

Wywiady ze studentami: opracowanie własne.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

ECATERINA TERZI
Studentka II roku zarządzania, studia I stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Lider"
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Second-year student of management, B.A. studies
The Students' Scientific Circle "Leader"
The Jan Kochanowski University in Kielce

Media społecznościowe jako narzędzie komunikacji firmy z klientem

The Social Media as a Means of Communication between a Company and a Customer

Summary: The social media have been the basic source of information over the past years. They are an important channel of interpersonal communication, an exchange of thoughts, views, opinions. They set new trends. Communication and brand monitoring play a key role in this process. The goal of the article is to show the applications of Social Media Care in the business activity of companies. The article includes a definition of the social media. It also describes their classification and the models of customer service of Social Media Care.

Key words: Social Media Care, social portals Web 2.0, customer service.

Wstęp

Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat Internet stał się jednym z najważniejszych mediów i kanałów komunikacji. Nieograniczony oraz szybki dostęp do informacji z całego świata sprawił, że medium to dziś staje się dominujące na tle tradycyjnych mediów, jakimi są prasa, radio i telewizja.

Wzrastającą siłą stają się bowiem internetowe portale społecznościowe (ang. social media), które gromadzą w jednym miejscu tysiące, a wręcz miliony osób o podobnych zainteresowaniach, preferencjach i oczekiwaniach. Social media to zatem nie tylko wielki potencjał do wykorzystania przez marketerów, ale i nowe narzędzie i kanał

komunikacji dla specjalistów public relations, które należy umiejętnie wykorzystywać, zwłaszcza w obliczu sytuacji kryzysowej.

Internet i wirtualne otoczenie nadają nowy wymiar organizacji relacji z klientami, umożliwiając wielostronną komunikację, szeroki dostęp do informacji, zawieranie transakcji, kreowanie innowacyjności czy współtworzenie wartości.

Czym są internetowe media społecznościowe?

Termin **social media** tłumaczony jest jako media społeczne lub społecznościowe. Odnosi się do społecznych środków przekazu, opartych na łatwo dostępnych technologiach informatycznych. Social media dostarczają indywidualnym obywatelom i całym społecznościom, firmom i korporacjom innowacyjne narzędzia do szybkiej, skutecznej i taniej komunikacji.

Andreas M. Kaplan i Michael Haenlein w opracowaniu "Users of the world, unite! The challenges and opportunities of Social Media" zdefiniowali media społecznościowe jako „grupę bazujących na internetowych rozwiązaniach aplikacji, które opierają się na ideologicznych i technologicznych podstawach Web 2.0, i które umożliwiają tworzenie i wymianę wygenerowanych przez użytkowników treści"[1].

Zazwyczaj media społecznościowe kojarzone są z portalami społecznościowymi oraz blogami, jednakże mogą przyjmować wiele różnych form. W opracowaniu Andreasa M. Kaplana oraz Michaela Haenleina jest dokonana klasyfikacja mediów bazująca na takich cechach, jak zasięg społeczny, złożoność medium oraz aspekty społeczne[2]. Wyróżnili oni 6 typów mediów:

1. projekty współdzielone, np. Wikipedi,
2. blogi i mikroblogi, np. Twitter,
3. społeczności kontentowe, np. YouTube,
4. portale społecznościowe, np. Facebook,
5. światy gier wirtualnych, np. World of Warcraft,
6. światy wirtualne, np. Second Life.

Rozpatrzymy niektóre z nich:

Blogi – jedna z najbardziej rozbudowanych i przydatnych narzędzi do budowania relacji z klientem. W odróżnieniu od strony internetowej, informacje zamieszczone nie muszą mieć formalnego charakteru związanego wyłącznie z działalnością firmy, ale mogą również zawierać szereg tematów powiązanych z otoczeniem i tematyką branżową, przez co można zdobyć status autorytetu w danej dziedzinie;

Mikroblogi – Twitter i Blip to mikroblogi, które umożliwiają przekazanie informacji w 140/160 znakach. Mała objętość tekstu umożliwia szybie i konkretne sformułowanie istotnych wiadomości, które otagowane w odpowiedni sposób trafiają do użytkowników poszukujących treści o wybranej tematyce;

Serwisy społecznościowe – takie jak Facebook, NK, Goldenline. Są to serwisy internetowe, które gromadzą wokół siebie społeczność. Nazywa się je sieciami społecz-

[1] A.M. Kaplan, M. Haenlein, *Users of the world, unite! The challenges and opportunities of Social Media*, Business Horizons 53(1), 2010, s. 59–68.

[2] Tamże.

nymi lub social networking. Charakterystyczną cechą serwisów społecznościowych jest utrzymywanie i zawieranie relacji między ludźmi[3];

Wirtualne światy gier – np. World of Warcraft. Social gaming to nie tylko gry na Facebooku czy NK, to również gry MMORPG, w które grają miliony internautów z całego świata. Jest formą In-game advertising, czyli reklamy w grach komputerowych i grach wideo wykorzystywanej od dawna na dużą skalę, najpierw w formie statycznej (np. w 1994 r. w FIFA International Soccer), później w dynamicznej (np. w 2005 r. w SWAT 4 Irrational Games)[4].

Wirtualne światy społecznościowe – np. Second Life. Wirtualne życie, w który można spotkać rzeczywiste firmy, które zdecydowały się zaistnieć w rzeczywistości wirtualnej, szukając awangardowej formy przeniknięcia z wirtualnego świata do świata rzeczywistego;

C. Li i J. Bernoff w swojej typologii mediów społecznościowych odwołują się do zasad ich wykorzystania i wpływu na świat biznesu, wyróżniając:

- blogi, podcasty, wideocasty, czyli treści tworzone przez użytkowników (najczęściej w formie regularnych wpisów lub audycji dźwiękowej/filmowej, udostępnianych za darmo),
- portale społecznościowe i wirtualne światy, czyli przestrzeń dla komunikacji użytkowników,
- strony typu wiki oraz ruch open source, czyli współpraca użytkowników,
- fora, oceny, recenzje, czyli interakcja użytkowników, poszukiwanie informacji zwrotnej,
- RSS i widżety, czyli przyśpieszenie konsumpcji[5].

Charakterystyka dostępnych obecnie mediów społecznościowych jest zadaniem dość złożonym. Wynika to z mnogości oferowanych przez nie cech funkcjonalnych, możliwości zastosowań oraz spodziewanych efektów ich stosowania.

Trzy etapy procesu social media care[6]

Do odpowiedniej obsługi klienta w mediach społecznościowych potrzebna jest przede wszystkim strategia. Należy stosować tutaj trzy zasady:

- **Słuchaj** – to przeglądanie kanałów social media w celu wiadomości osób pośrednich na twój temat.
- **Działaj** – to znalezienie pytań i problemów, do których należy się odnieść.
- **Odpowiadaj** – to odpowiedź na problemy i próba rozwiązywania ich.

Pracownicy muszą mieć gotowe materiały, do których mogą w każdej chwili sięgnąć i są pewni, że postępują zgodnie z procedurami (solidna baza pytań i odpowiedzi, rozwojowe scenariusze dyskusji itp.).

W social media care bardzo ważne są następujące elementy:[7]

---

[3] D. Kaznowski, *Nowy marketing*, Wyd. VFP Communications, Warszawa 2008, s. 101.

[4] Roguski A., Gry w mediach społecznościowych się zepsuły, http://nowymarketing.pl/a/378,gry-w-mediach spolecznosciowych-sie-zepsuly, [dostęp 24.12.2015 r.].

[5] C. Li., J. Bernoff, *Marketing technologii społecznych*, MT Biznes, Warszawa 2009.

[6] *Social Media Care, czyli o obsłudze klienta w social media*, http://socjomania.pl/social-media-care-czyli-o-obsludze-klienta-w-social-media, [dostęp 29.02.2016 r.].

[7] Tamże.

- **Transparentność** – pełne, dokładne i czasowe ujawnianie informacji;
- **Autentyczność** – profesjonalna rozmowa z klientem, dokładne słuchanie i tylko prawdziwe, szczere odpowiedzi;
- **Rzetelność** – traktowanie wszystkich klientów w taki sam sposób i należne wypełnianie przyjętych na siebie obowiązków;
- **Odpowiedni zespół** – zespół pracowników posiadających odpowiednią wiedzę w zakresie usług i produktów, znajomość specyfiki poszczególnych platform, umiejętności komunikacyjne. Osoby należące do zespołu powinny również posiadać różnorodne kompetencje, dzięki którym będą możliwe odpowiedzi na pytania pochodzące z różnych dziedzin.
- **Czas i jakość odpowiedzi**. Należy przyjąć, że absolutnym standardem powinna być obsługa kanałów 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, a odpowiedzi na pytania klientów powinny się pojawiać maksymalnie do 1 godziny. Komunikacja z klientami powinna być szczera, autentyczna i proaktywna – nie tylko czekamy na oficjalne zgłoszenie problemu, ale też sami oferujemy pomoc, gdy zauważymy taką potrzebę. Ale jest jeszcze coś, co będzie stanowiło trzon naszego sukcesu. Nasi klienci chcą, żebyśmy byli dla nich mili i uprzejmi, ale najbardziej liczy się skuteczne rozwiązanie problemu[8].

Web 2.0 jako platforma działań Social Media Care

Pojęcie Web 2.0 jest używane w literaturze przedmiotu w odniesieniu do kolejnego etapu rozwoju Internetu, który nastąpił na początku XXI w.[9] Pojęcie Web 2.0 przypisuje się powszechnie Timowi O'Reilly'emu. W 2005 r. T. O'Reilly użył i opisał jako pierwszy pojęcie Web 2.0, identyfikując wiele zmian pojawiających się w Internecie, które odróżniały go od wcześniej stosowanych w nim rozwiązań. Przez Web 2.0 należy rozumieć wiele rozwiązań technologicznych i ich zastosowań w Internecie, które zezwalają na wystąpienie interakcji pomiędzy jego użytkownikami[10]. Jednocześnie zwraca się przy tym uwagę na zachodzące zmiany zachowań użytkowników Internetu[11].

Web 2.0 to dynamika działań informacyjnych – cała aktywność oparta jest na budowaniu obszarów wymiany informacji pomiędzy uczestnikami Internetu, interakcji, komunikacji przy użyciu nowoczesnych technik multimedialnych oraz na wymianie opinii. Wartość stanowi informacja, a każdy uczestnik wirtualnego obszaru może pełnić równocześnie dwie role w procesie komunikacji – być odbiorcą i nadawcą informacji. Należy przy tym wspomnieć, że Web 2.0 tworzy nowe obszary działalności, ale także

---

8 B. Rak, *Social Media Customer Care – rosnące znaczenie obsługi klienta w mediach społecznościowych* https://www.linkedin.com/pulse/20140611075226-170346265-social-media-customer-care-rosn%C4%85ce-znaczenie-obs%C5%82ugi-klienta-w-mediach-spo%C5%82eczno%C5%9Bciowych, [dostęp: 29.02.2016 r.].

9 T. O'Reilly. Por. Ch. Fieseler, M. Fleck, K. Stanoevska-Slabeva, *Corporate Blogs – Kundendialog im Netz mit hohem Anspruch*, „Marketing Review St.Gallen" 2008, No. 4.

10 Tamże, s. 23.

11 P. Cyganski, B. Hass, *Potenziale sozialer Netzwerke für Unternehmen*, [w:] B. Walsh. G. Killian, *Neue Perspektiven für Marketing und Medien*, Berlin-Heidelberg 2008, s. 101-120.

„asymiluje" w swój obszar wcześniejsze działania istniejące w fazie początkowej w Web 1.0 – np. fora dyskusyjne[12].

Biorąc pod uwagę Web 2.0, można wyodrębnić jego cechy, tj.[13]:

- **Możliwość nawiązywania kontaktów (ang. connectedness).**

Nie ma serwisu Web 2.0 bez elementów społecznościowych. Produkt Web 2.0. musi ułatwiać ludziom nawiązywanie kontaktów. Przykład: bebo.com, trzeci najpopularniejszy serwis społecznościowy na świecie.

- **Łamanie istniejących zasad (ang. shattering the exisitng).**
  Serwisy klasyfikowane jako Web 2.0 powinny dawać użytkownikowi nową wartość, łamać schemat, który do tej pory królował na rynku. Przykład: Zopa.com - serwis, który umożliwia swoim użytkownikom udzielanie pożyczek pieniężnych bez pośrednictwa instytucji finansowych. Dzięki temu rozwiązaniu oprocentowanie pożyczek jest niskie, a ich zaciągnięcie łatwiejsze niż np. w banku.
- **Partycypacja (ang. sharing).**
  Serwisy Web 2.0 umożliwiają łatwe dzielenie się i wymienianie informacją, a także aktywne uczestnictwo. Nawet osoba, która tylko konsumuje informacje, może to robić, kiedy chce i jak chce, ma możliwość komentowania i oceniania. Przykład: Metacafe – serwis do wymiany plików wideo, codziennie 30 do 40 mln klipów oglądanych przez użytkowników.
- **Kreatwność (ang. creativity).**
  Dzięki serwisom Web 2.0 użytkownicy mają dowolność twórczą i mogą dać upust swojej kreatywności. W świecie Second Life właściwie wszystko, od ubrań, poprzez przedmioty codziennego użytku czy nieruchomości, jest tworzone przez użytkowników.
- **Niskie koszty (ang. low cost).**
  Serwis Web 2.0 to dla funduszy VC wielokrotnie mniejsze inwestycje niż te sprzed kilku lat. Średnia kwota przeznaczana przez VC na nowy serwis internetowy wynosi 2 mln USD, kiedyś było to ok. 20 mln USD. Przykład: Igglo – fiński serwis handlu nieruchomościami, który łączy kupujących ze sprzedającymi. Benchmark Capital zainwestowało w niego 3 mln USD, obecnie jest to drugi największy serwis dotyczący nieruchomości w Finlandii.
- **To, czego chcę i kiedy chcę (ang. what I want).**
  Serwisy Web 2.0 dają użytkownikowi dowolność. Dzięki technologiom, takim jak RSS czy otwartym API, każdy może decydować jakie treści, kiedy i w jakiej konfiguracji chce konsumować. Przykład: Pageflakes, spersonalizowana strona startowa – użytkownik decyduje, które „fragmenty internetu" na niej znajdzie.
- **Szybkość (ang. speed).**
  Serwis Web 2.0 może powstać relatywnie szybko. Jeśli pomysł jest dobry, należy go intensywnie realizować, by nie wyprzedziła nas konkurencja.

---

[12] J. Unold, Dynamika systemu informacyjnego a racjonalność adaptacyjna, Wyd. Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław 2003, s. 84–86.

[13] P. Zalewski, *Osiem cech Web 2.0*, http://www.internetstandard.pl/news/107199/Osiem.cech.Web.2.0.html, [dostęp 29.12.2015 r.].

Przykład: Zubka.com – Serwis rekrutacyjny, który stworzyło dwóch programistów w okresie ok. 8 tygodni. Następne 4 tygodnie zajęło pełne uruchomienie serwisu.

- **„Śmiertelność" (ang. death).**
  Znikanie wielu serwisów z rynku jest nieodłącznym elementem Web 2.0. Przedsiębiorcy nie powinni się tym bardzo przejmować, a raczej uczyć na własnych błędach. Na tak konkurencyjnym rynku przetrwają tylko produkty, które cieszą się największym powodzeniem wśród użytkowników. Bardzo ważna jest współpraca z właściwym funduszem VC, który nie tylko zapewnia pomoc finansową, ale także wsparcie w postaci doradztwa i strategii.
- **Monitorowanie mediów**
  Monitoring marki w social media jest immanentnym elementem skutecznej komunikacji oraz budowania marki w internecie. Rewolucja internetowa sprawiła, że klient stał się marketingowcem danej marki za pośrednictwem opinii, które wyraża o niej w sieci[14].

Narzędzia do monitoringu marki w social media można podzielić na płatne i bezpłatne. Do najważniejszych bezpłatnych narzędzi do monitoringu marki w sieci należy zaliczyć Google Alerts. Posiada on jednak swoje ograniczenia, które sprawiają że w celu efektywnego monitoringu informacji o marce należy korzystać z komplementarnych narzędzi[15].

Najbardziej znane narzędzi monitoringu to: Brand24, NewsPoint czy SentiOne. Taki monitoring doskonale wykorzystała marka Kleenex (oddział w Izraelu), która wyszukała na Facebooku osoby przeziębione, wysyłała im "zestawy do chorowania", życząc jednocześnie powrotu do zdrowia. Chorzy dostawali taką paczkę w ciągu godziny-dwóch, a następnie każdy z nich (z własnej woli!) wrzucił zdjęcia z podziękowaniami dla Kleenexa na swój profil. Z kolei, najbardziej znanym polskim case study w tym zakresie jest akcja pizzerii DaGrasso, HyperCrew i Brand24. Brand24 monitorował osoby, które na Facebooku w swoich statusach pisały, że są głodne i mają ochotę zjeść pizzę. Następnie przy pomocy ich znajomych albo miejsc pracy ustalali, gdzie dane osoby się znajdują, i wraz z patrolem DaGrasso dostarczali im pizzę. Michał Sadowski, prezes Brand24, akcję podsumował następująco:

- 52 rozdane pizze,
- kontakt z akcją „Patrol Da Grasso" miało ponad 60 000 osób na Facebooku,
- wzrost dyskusji online na temat Da Grasso o 135%,
- 95% opinii związanych z akcją miało charakter pozytywny,
- wzrost ogólnej dyskusji online na tematy związane z pizzą o 12%,
- liczba interakcji z fanpage'em wzrosła w trakcie akcji o 25%,
- o akcji napisali jedni z najpopularniejszych polskich blogerów jak Natalia Hatalska, Paweł Tkaczyk, czy Maciej Budzich (nagrał vloga)[16].

---

[14] Socialpress, *Monitorowanie mediów*, http://socialpress.pl/strony/monitorowanie-mediow/, [dostęp: 29.02.2016 r.].

[15] Damian Kowalczyk, Monitoring marki w social media oraz w internecine http://www.damiankowalczyk.pl/2011/10/monitoring-marki-social-media.html#.VtSfV_mLTIU, [dostęp: 29.02.2016 r.].

[16] *Social Media Care, czyli o obsłudze klienta w social media*, http://socjomania.pl/social-media-care-czyli-o-obsludze-klienta-w-social-media, [dostęp: 29.02.2016 r.].

Monitoring mediów internetowych, a w tym mediów społecznościowych, pozwala zatem dopasowywać wizerunek przedsiębiorstwa do zmieniających się wymagań konsumenckich oraz wdrażać plany marketingowe dostosowane do potrzeb klientów. Regularne śledzenie zmieniających się trendów i tendencji w Internecie umożliwia przewidywanie szans i zagrożeń dla wizerunku firmy w mediach oraz pozwala na weryfikację skuteczności działań marketingowych i PR[17].

Modele obsługi klienta w społecznościach

Obecnie istnieją zasadniczo cztery modele wykorzystywania mediów społecznościowych do obsługi klienta[18].

Etap 1: ręczne monitorowanie i doraźne reagowanie
Właściciel – marketing

Proces – firmy monitorują publiczne serwisy społecznościowe za pomocą bezpłatnych lub niedrogich narzędzi, takich jak TweetDeck czy HootSuite oraz różnorodne aplikacje Facebooka, które wyszukują słowa kluczowe i frazy. Poprzez wyszukiwanie słów kluczowych, nazwy firmy i nazw produktów oraz śledzenie hashtagów na Twitterze, a także wyszukiwanie słów związanych z firmą i jej produktami na Facebooku, firmy mogą dowiedzieć się, co klienci mają do powiedzenia o nich i ich produktach. Na komentarze zazwyczaj odpowiada ktoś z działu marketingu lub PR. Reakcją może być brak odpowiedzi, zwykłe potwierdzenie komentarza albo zaproszenie do interakcji offline przez telefon lub e-mail.

Etap 2: zautomatyzowane monitorowanie i ręczne przekierowywanie
Właściciel – marketing

Proces – firmy przeszukują źródła społecznościowe za pomocą zautomatyzowanych narzędzi monitorujących, takich jak Radian6, Buzzient lub inne aplikacje tego typu. Narzędzia te oferują monitorowanie portali po wybranych słowach lub frazach kluczowych i alarmują użytkowników w czasie rzeczywistym, umożliwiając szybkie reagowanie na krytyczne zdarzenia. Komentarze te są następnie ręcznie ocenianie i wysyłane (zwykle pocztą e-mail) do osób odpowiadających za kolejny etap. W zależności od konkretnej interakcji i charakteru pytania można wysłać je ręcznie do odpowiedniego działu, na przykład finansów lub obsługi klienta.

Etap 3: zautomatyzowane monitorowanie i przekierowywanie
Właściciel – marketing przy udziale obsługi klienta

Proces – zamiast prostego używania narzędzi monitorujących automatycznie przekierowuje się komentarze do odpowiedniej osoby na podstawie słów kluczowych oraz umiejętności wymaganych do udzielenia odpowiedzi klientowi. W większości przypadków polega to na integracji narzędzi do monitorowania mediów społeczno-

---

[17] Socialpress, *Monitorowanie mediów*, http://socialpress.pl/strony/monitorowanie-mediow/, [dostęp: 29.02. 2016 r.].

[18] M. Grygielski, *Komunikacja z klientem w mediach społecznościowych*, http://www.governica.com/Wiadomosc/Komunikacja_z_klientem_w_mediach_spo%C5%82eczno%C5%9Bciowych, [dostęp: 29.02.2016 r.].

ściowych z technologiami centrum kontaktowego, takimi jak przydzielanie zadań według umiejętności. Na tym etapie konsultanci centrum kontaktowego zostają bardziej zaangażowani w proces, a technologie centrum kontaktowego zaczynają obejmować również użytkowników z działu marketingu. Kiedy interakcje społecznościowe zostaną zintegrowane z platformą centrum kontaktowego, można traktować je jak każdą inną interakcję z klientem – rozmowę telefoniczną, wiadomość e-mail lub czat. Firmy mogą wówczas analizować raporty centrum kontaktowego, które pokazują nie tylko, ile interakcji przyszło za pośrednictwem mediów społecznościowych, ale również ile czasu zajęło udzielenie odpowiedzi, czy problem klienta został rozwiązany itd.

Etap 4: pełna integracja z platformą centrum kontaktowego
Właściciel – obsługa klienta przy udziale marketingu

Proces – następnym etapem jest powiązanie monitorowania i przekierowywania z pozostałymi narzędziami centrum kontaktowego, takimi jak zarządzanie personelem, CRM, CTI itd. Dzięki integracji z systemem CRM firmy mogą pobierać informacje o kliencie z bazy danych CRM i udostępniać je konsultantowi obsługującemu interakcję. Ponadto konsultant może sprawdzić historię i kontekst interakcji. Klienci często wypowiadają się w mediach społecznościowych dopiero w ostateczności, a osoby obsługujące taką interakcję muszą rozumieć jej kontekst.

Podsumowanie

Nie ulega wątpliwości, ze social media wywierają olbrzymi wpływ na nasze życie tak społeczne, jak i biznesowe. Nowe media odcisnęły trwały ślad u konsumentów i znacząco oddziałują na korporacje i firmy. Media społecznościowe stworzyły całkiem nowe możliwości pozwalające na innowacyjne podejście do komunikacji na linii konsument – media – marka.

Zmiany zachodzące w internecie dają nowe ogromne możliwości komunikacji z konsumentami. Jest tylko jeden warunek, aby zrozumieć obecnych nabywców – trzeba ich słuchać, rozmawiać z nimi, być obecnym w ich życiu.

Obecność w social media jest natychmiastowy oddźwięk na temat skuteczności kampanii marketingowych prowadzonych przez marki. Powoduje to możliwość niezwykle szybkiej zmiany i dostosowania przekazu do oczekiwań konsumentów. Interakcja dzięki narzędziom social media pozwala firmom uzyskiwać dokładną informację zwrotną w postaci doświadczeń internautów z marką, co pozwala w lepszym stopniu modyfikować obecne oraz tworzyć zupełnie nowe produkty dostosowane do potrzeb internautów.

Bibliografia

Cyganski P., Hass B., *Potenziale sozialer Netzwerke für Unternehmen*, [w:] Walsh B., Killian G., *Neue Perspektiven für Marketing und Medien*, Berlin-Heidelberg 2008.

Grygielski M., *Komunikacja z klientem w mediach społecznościowych*. http://www.governica.com/Wiadomosc/Komunikacja_z_klientem_w_mediach_spo%C5%82eczno%C5%9Bciowych, [dostęp: 29.02.2016 r.].

Kaplan A.M., Haenlein M., *Users of the world, unite! The challenges and opportunities of Social Media*, Business Horizons 53(1), 2010.

Kaznowski D., *Nowy marketing*, Wyd. VFP Communications, Warszawa 2008.

Kowalczyk D., *Monitoring marki w social media oraz w internecie*. http://www.damiankowalczyk.pl/2011/10/monitoring-marki-social-media.html#.VtSfV_mLTIU, [dostęp: 29.02.2016 r.].

Li. C., Bernoff J., *Marketing technologii społecznych*, MT Biznes, Warszawa 2009.

O'Reilly T., Por. Ch. Fieseler, M. Fleck, K. Stanoevska-Slabeva, *Corporate Blogs – Kundendialog im Netz mit hohem Anspruch*, „Marketing Review St.Gallen" 2008, No. 4.

Piotr Zalewski, Osiem cech Web 2.0, http://www.internetstandard.pl/news/107199/Osiem.cech.Web.2.0.html, [dostęp: 29.12.2015 r.].

Rak B., *Social Media Customer Care – rosnące znaczenie obsługi klienta w mediach społecznościowych*, https://www.linkedin.com/pulse/20140611075226-170346265-social-media-customer-care-rosn%C4%85ce-znaczenie-obs%C5%82ugi-klienta-w-mediach-spo%C5%82eczno%C5%9Bciowych, [dostęp: 29.02.2016].

Roguski A., *Gry w mediach społecznościowych się zepsuły*, http://nowymarketing.pl/a/378,gry-w-mediach spolecznosciowych-sie-zepsuly, [dostęp: 24.12.2015].

Social Media Care, czyli o obsłudze klienta w social media, http://socjomania.pl/social-media-care-czyli-o-obsludze-klienta-w-social-media, [dostęp: 29.02.2016 r.].

Socialpress, *Monitorowanie mediów*. http://socialpress.pl/strony/monitorowanie-mediow/, [dostęp: 29.02.2016 r.].

Unold J., *Dynamika systemu informacyjnego a racjonalność adaptacyjna*, Wyd. Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław 2003.

Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2016, 25/1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2016, 25/1

MARTYNA WARCHOŁ, ANNA KOWALCZYK
Studentki II roku zdrowia publicznego, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe Zdrowia Publicznego
Uniwersytet Medyczny w Lublinie
Second-year students of public health, M.A. studies
The Students' Scientific Circle of Public Health
The Medical University in Lublin

Postawy młodych dorosłych wobec badań profilaktycznych

Young Adults' Attitudes towards Prophylactic Medical Examinations

Summary: Since birth a human being undergoes a number of prophylactic medical examinations, whose goal is to assess his or her health condition. The risk of illnesses increases with age, and pro-health measures in the age of puberty affect the subsequent physical and psychological well-being. For this reason, since the young age, one should counteract negative changes in the human body, which, if neglected or downplayed, may lead to very serious consequences, i.e. a terminal disease or death. This paper is devoted to an analysis of young adults' attitudes towards prophylactic medical examinations among young adults. An attempt was made to determine whether the respondents exhibit an interest in the available prophylactic medical examinations, what is their knowledge concerning the causes of passive attitudes regarding preventive health care.

Key words: prophylactic medical examinations, attitude, health.

Wstęp

Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO): „zdrowie to nie tylko brak choroby lub niepełnosprawności, lecz stan dobrego samopoczucia fizycznego, psychicznego i społecznego". Zdrowie jest często stanem ulotnym. Dlatego też, abyśmy mogli się nim cieszyć jak najdłużej, musimy prowadzić prewencję. Do takiej można zaliczyć badania profilaktyczne. Stanowią one ważną część profilaktyki zdrowia. Badania

te mają na celu wczesne wykrycie niekorzystnych zmian w organizmie. Można wyróżnić trzy grupy badań profilaktycznych: testy przesiewowe i profilaktyczne badania lekarskie dzieci, profilaktyczne badania lekarskie różnych grup zawodowych i inne badanie profilaktyczne – u dorosłych w celu wczesnego wykrywania najczęstszych chorób.

Profilaktyka zdrowotna obejmuje działania zapobiegające pojawieniu się lub rozwojowi niepożądanych zachowań, stanów lub zjawisk u danej ludności. Wyróżnia się trzy poziomy profilaktyki.

Profilaktyka I fazy cechuje się tym, że dotyczy całej populacji lub dużej jej części. Ukierunkowana jest na uprzedzanie choroby lub zmniejszenie ryzyka jej rozwoju. Obejmuje działania nieswoiste i swoiste. Do działań nieswoistych należą np. szczepienia ochronne, podawanie witaminy D w celu przeciwdziałania krzywicy. Jest skierowana na przeciwdziałanie konkretnej chorobie. Działania swoiste są ukierunkowane na przeciwdziałanie wielu chorobom poprzez np. karmienie piersią, racjonalne żywienie, aktywność fizyczną.

Profilaktyka II fazy dotyczy określonej grupy populacji, która ma zwiększone zagrożenie występowania określonej choroby. Jej celem jest wczesne wykrycie choroby i wdrożenie leczenia. Polega głównie na wykonywaniu badań profilaktycznych.

Profilaktyka III fazy obejmuje osoby chore na przewlekłe choroby lub niepełnosprawności. Jej celem jest:

- przywrócenie lub zastąpienie uszkodzonych funkcji,
- pomoc w zaakceptowaniu swojego stanu i w radzeniu sobie z chorobą,
- przeciwdziałanie izolacji społecznej,
- pomoc w utrzymaniu dobrej kondycji fizycznej i psychicznej[1].

Na każdym etapie profilaktyki istotne znaczenie ma edukacja zdrowotna.

Dzięki prowadzonej przez państwo profilaktyce zdrowotnej następuje poprawa świadomości zdrowotnej społeczeństwa i stanu zdrowia populacji, obniżenie kosztów leczenia, zmniejszenie liczby zachorowań i zgonów, zwiększenie odsetka wyleczeń oraz mniejsze straty finansowe.

W Polsce dla osób w wieku 20-25 lat są prowadzone dwa programy profilaktyczne – program profilaktyki gruźlicy oraz program profilaktyki chorób odtytoniowych.

Program profilaktyki gruźlicy adresowany jest do osób powyżej 18. roku życia, które nie miały w dotychczasowym wywiadzie rozpoznanej gruźlicy, a w szczególności: miały bezpośredni kontakt z osobami z już rozpoznaną gruźlicą oraz mają trudne warunki życiowe, mogące znacząco wpłynąć na wystąpienie choroby (osoby niepełnosprawne, obciążone długotrwałą chorobą, obciążone problemem alkoholowym i narkomanią, bezdomne, długotrwale bezrobotne)[2].

Program profilaktyki chorób odtytoniowych (w tym Przewlekła Obturacyjna Choroba Płuc-POChP) podzielony jest na dwa etapy – podstawowy i specjalistyczny. Do udziału w etapie podstawowym zaproszone są osoby powyżej 18 roku życia, które palą papierosy, oraz w zakresie diagnostyki POChP (przewlekłej obturacyjnej choroby

[1] Wielkopolskie Centrum Onkologii, *Fazy profilaktyki,* http://bip.wco.pl/?cid=18, [dostęp: 2.03.2016 r.].

[2] Narodowy Fundusz Zdrowia, *Programy profilaktyczne*, http://www.nfz.gov.pl/dla-pacjenta/programy-profilaktyczne/, [dostęp: 2.03.2016 r.].

płuc) – do kobiet i mężczyzn pomiędzy 40. a 65. rokiem życia, którzy nie mieli wykonanych badań spirometrycznych w ramach programu profilaktyki POChP w ciągu ostatnich trzech lat, u których nie zdiagnozowano wcześniej, w sposób potwierdzony badaniem spirometrycznym, przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, przewlekłego zapalenia oskrzeli lub rozedmy. Etap specjalistyczny dotyczy osób uzależnionych od palenia tytoniu skierowanych z etapu podstawowego programu realizowanego przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej lub z oddziału szpitalnego oraz zgłaszających się bez skierowania[3].

Badania profilaktyczne również można wykonywać we własnym zakresie. Dla kobiet w wieku 20 – 25 lat rekomenduje się wykonywanie takich badań jak:

1. Badanie krwi – zaleca się wykonywać raz do roku, powinno obejmować morfologię z rozmazem i OB. Wykonywane m.in.: w celu wczesnej diagnostyki anemii, nowotworów, stanów zapalnych.
2. Badanie moczu – pozwala ocenić funkcjonowanie nerek i dróg moczowych, wątroby, wykorzystywane jest również m.in. w diagnozowaniu infekcji, zatruć oraz chorób metabolicznych. Ocenianymi parametrami są: barwa (np. czerwona może świadczyć o obecności krwi, a brązowa o zatruciu fenolem), przejrzystość, ciężar właściwy (powinien się mieścić między 1018-1030 g/l), pH (optymalne przyjmuje wartość 6).
3. Badanie stomatologiczne – wizyty kontrolne powinny odbywać się raz na pół roku. Rozpoczynają się one od wywiadu, a następnie dokonywane jest badanie przedmiotowe. Ocenie poddawany jest nie tylko stan uzębienia, ale i wygląd języka, warg, wewnętrznej strony policzków, podniebienia, dziąseł. Badanie jest bezbolesne.
4. Badanie okulistyczne – u osób dorosłych bez wady wzroku i niepokojących objawów oraz bez obarczenia ryzykiem wad wzroku (np. u osób z cukrzycą, nadciśnieniem, pracujących w zawodach obciążających wzrok) badanie to powinno się wykonywać raz na dwa lata. W pozostałych przypadkach co najmniej raz do roku, jeśli lekarz okulista nie zalecił inaczej.
5. Samobadanie piersi – ma na celu profilaktykę raka piersi. Badanie to każda kobieta po 20 roku życia powinna wykonywać raz w miesiącu, w tym samym dniu cyklu (najlepiej kilka dni po miesiączce). Podczas wizyty w gabinecie ginekologicznym można zapytać o wskazówki, w jaki sposób powinno się wykonywać samobadanie piersi. Dzięki temu badaniu możliwe jest wykrycie złośliwych guzków piersi w stadium, w którym są zupełnie wyleczalne. Na nowotwór piersi choruje coraz więcej kobiet w młodym wieku.
6. Coroczne ogólne badanie ginekologiczne – wykonuje się je w celu profilaktyki raka narządu rodnego. Powinny je wykonywać wszystkie kobiety po rozpoczęciu współżycia.
7. Cytologia – wykonuje się je w celu profilaktyki raka szyjki macicy. Jest to badanie przesiewowe umożliwiające wczesne rozpoznanie raka szyjki macicy, który zwykle nie daje żadnych objawów. Badanie to powinna wykonać każda kobieta, która rozpoczęła życie płciowe. Wykonuje się je raz do roku. Kobiety,

[3] Narodowy Fundusz Zdrowia, *Programy profilaktyczne*…, wyd. cyt.

które nie rozpoczęły współżycia, nie muszą wykonywać cytologii – chyba, że ukończyły 25 rok życia, Kobiety z grupy ryzyka (nosicielki wirusa HPV, chore na AIDS) powinny mieć wykonywaną cytologię nie rzadziej niż raz do roku.

Badaniami profilaktycznymi wskazanymi dla mężczyzn między 20-25 rokiem życia są:

1. Badanie krwi – j.w.
2. Badanie moczu – j.w.
3. Badanie stomatologiczne – j.w.
4. Badanie okulistyczne – j.w.
5. Elektrokardiogram – szczególnie zalecane u osób obciążonych rodzinnie chorobami układu krążenia, narażonych na długotrwały stres, pozwala wykluczyć arytmię, stany lękowe.
6. USG jamy brzusznej – pozwala określić stan narządów wewnętrznych, wykluczyć ich powiększenie, ewentualne guzy czy nagromadzone płyny.
7. Badanie per rectum – jest to badanie gruczołu krokowego. W tym badaniu lekarz ocenia rozmiary prostaty, ewentualne grudki i konsystencję. Zalecane u młodych mężczyzn obciążonych rodzinnie chorobami prostaty[4].
8. Samobadanie jąder – najlepiej wykonywać zaraz po ciepłej kąpieli, ponieważ zawartość moszny staje się łatwiejsza do badania. Po pierwsze należy obejrzeć skórą na mosznie. Następnie na stojąco należy sprawdzić jądro, przesuwając go między kciukiem a palcami. Należy zwrócić uwagę na występowanie guzków, obrzęku i zmian w spoistości narządu. Jadro powinno być jajowatego kształtu, gładkie i jednolitej spójności. Samobadanie powinno się wykonywać raz
w miesiącu[5].

Cel pracy, materiał, metoda

Praca ma na celu analizę postaw młodych dorosłych wobec badań profilaktycznych. W niniejszej pracy starano się ocenić, czy młodzi ludzie mają świadomość, jakim badaniom byli poddawani w ciągu swego życia. Starano się również określić popularność badań wykonywanych samodzielnie, zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. Poszukiwano przyczyn postaw biernych względem profilaktyki zdrowotnej. Badania przeprowadzono wśród studentów Uniwersytetu Medycznego w Lublinie w roku 2014. W tym celu posłużono się autorskim kwestionariuszem ankiety. Zebrano łącznie 100 ankiet. Zgromadzony materiał badawczy poddano analizie statystycznej nieparametrycznym testem Chi kwadrat Pearsona. Przyjęto poziom istotności $p<0,05$.

Wyniki

Ankietowanych zapytano, czy dotychczas brali udział w jakimkolwiek badaniu profilaktycznym. Większość (74%) studentów odpowiedziało twierdząco, nieznacznie

---

[4] Polskie Towarzystwo Urologiczne, *W trosce o pacjenta chorego na raka gruczołu krokowego. Ogólnopolski program edukacyjny*, http://www.ipsen.pl/uploads/pdf/default/15.pdf, [dostęp: 2.03.2016 r.].

[5] M. Baran, E. Walewska, K. Binko, L. Ścisło, A. Szczepanik, A. Czupryna, *Wiedza młodych mężczyzn o raku jądra*, „Problemy Pielęgniarstwa" 2014, nr 22 (1), s. 1-5.

częściej kobiety niż mężczyźni (75% vs. 69%; p=0,67). W kolejnym pytaniu tych, którzy odpowiedzieli twierdząco, poproszono o wymienienie wszystkich badań profilaktycznych, które mieli wykonywane w ciągu życia. Wymieniono średnio 1,6 badania (SD=1,05). Maksymalnie wymieniono 5 badań. Najczęściej wskazywano tylko jedno z nich (47%). Pięć osób nie potrafiło wymienić żadnego badania. Przebyte badania profilaktyczne młodzi dorośli najczęściej utożsamiali z: badaniem wzroku (68%), RTG płuc (35%), morfologią krwi (12%). Rzadziej pojawiały się takie odpowiedzi jak: badanie słuchu (1%), EKG (1%), przegląd jamy ustnej (1%), pomiar ciśnienia krwi (1%). Wśród pań deklarujących korzystanie z badań profilaktycznych 43,08% wykonywało cytologię i jedynie 3% USG piersi.

Kolejne dwa pytania kierowane były do osób, które w pytaniu wstępnym zaprzeczyły jakoby miały wykonywane badania profilaktyczne. Poproszono ich o podanie przyczyn, z powodu których nie uczestniczą w badaniach profilaktycznych. Połowa osób swoją bierną postawę uzasadniła faktem, że najzwyczajniej jest osobą zdrową. Duży odsetek osób nie wie, kiedy i gdzie się wykonuje takowe badania (38%). Sporadycznie wskazywano inne odpowiedzi. Szczegółowy rozkład procentowy wyników przedstawiono na rysunku 1.

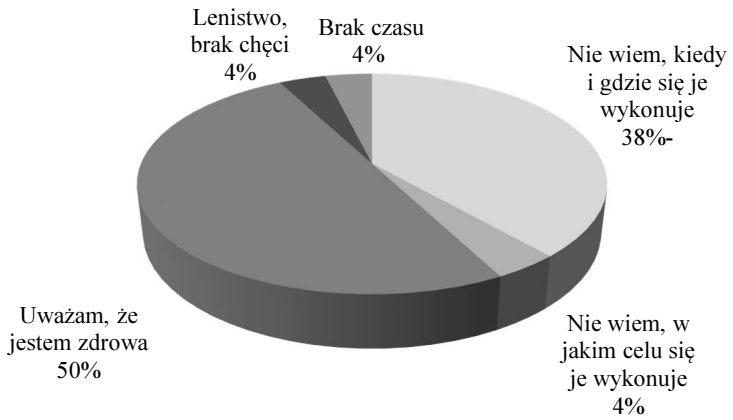

Rysunek 1. Przyczyny niewykonywania badań profilaktycznych

Do tej samej grupy osób skierowano drugie pytanie. Miało ono na celu określenie czynników, dzięki którym młodzi ludzie zmieniliby swoją postawę względem badań profilaktycznych i zaczęliby z nich korzystać. Znaczna część odpowiedzi wskazywała na deficyt wiedzy w tym zakresie. Dokładnie 35% wyodrębnionej grupy uznało, że motywująco wpłynęłaby na nich większa świadomość potrzeby wykonywania badań profilaktycznych. Korzystnie wpłynęłoby również uzupełnienie wiedzy na temat miejsca ich wykonywania (27%), jak również ich skuteczności (11%). Wskazywano także na czynnik społeczny, tj. motywowanie do korzystania z profilaktyki przez znajomych lub rodzinę (15%). Badania profilaktyczne stałyby się popularniejsze wśród ludzi młodych także wówczas, gdyby oni przezwyciężyli strach przed niekorzystną diagnozą (12%). Graficzny rozkład danych przedstawiono na rysunku 2.

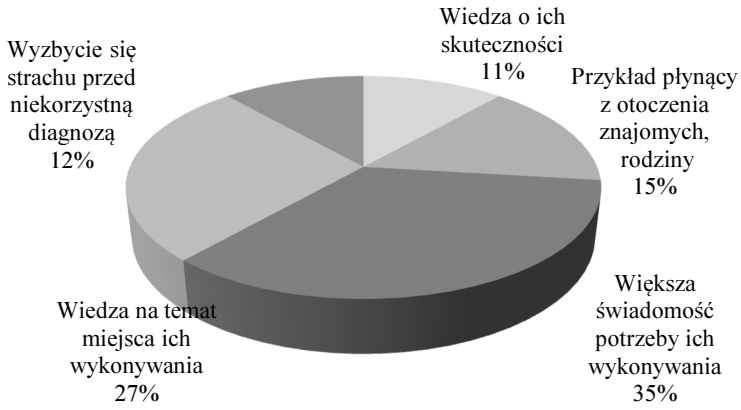

Rysunek 2. Czynniki, które mogłyby zachęcić ankietowanych do regularnego korzystania z badań profilaktycznych

Kolejne pytanie odnosiło się do wszystkich badanych. Zapytano w nim kobiety, czy wykonywały kiedykolwiek samobadanie piersi, a mężczyzn, czy wykonywali samobadanie jąder. Twierdząco odpowiedziało 57% kobiet i 15% mężczyzn. Kobiety takowe badanie z reguły wykonają raz do roku bądź rzadziej (86%), połowa ankietowanych mężczyzn samobadanie wykonało tylko jednokrotnie. Natomiast pozostali mężczyźni wykonują je raz do roku lub rzadziej. Różnice częstotliwości wykonywania samobadania między kobietami a mężczyznami były istotne statystycznie (p=000049) (Rys.3).

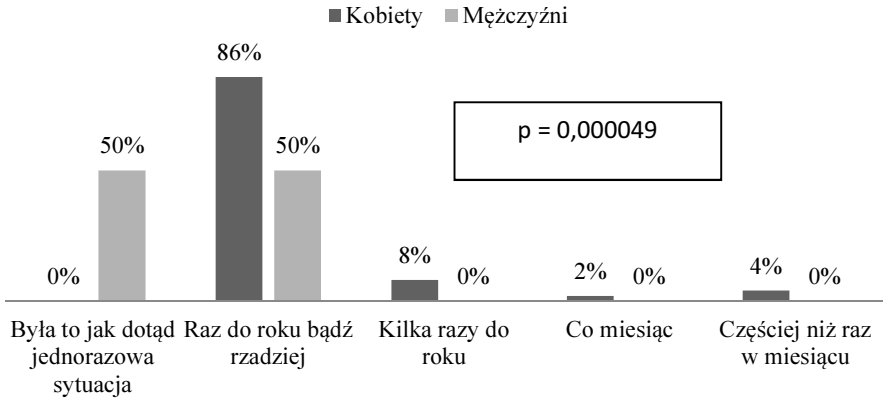

Rysunek 3. Częstotliwość wykonywania samobadania z podziałem na płeć

Dyskusja

Prowadzone badania własne ujawniły braki w zakresie wiedzy młodych ludzi na temat badań profilaktycznych. Co czwarty student nie ma świadomości, że dotychczas poddawany był wielu badaniom profilaktycznym. Nie jest możliwe, by osoby dorosłe nigdy nie miały wykonywanych takowych badań. Również wśród osób deklarujących korzystanie z badań profilaktycznych ujawniono deficyt wiedzy. Wymieniali oni zazwyczaj jedno badanie podczas, gdy mogliby wymienić ich kilkanaście. Człowiek już chwilę po urodzeniu przechodzi szereg badań, które ocenia się w skali Apgar (badanie czynności serca, prawidłowości oddychania, napięcia mięśni, reakcji na bodźce oraz barwy powłok skórnych).[6] W pierwszych dobach życia wykonuje się badanie słuchu oraz w kierunku fenyloketonurii i wrodzonej niedoczynności tarczycy. Po 3 tyg. od porodu u dziecka można obserwować odruchy: Moro, chwytny, Babińskiego, Rootinga oraz kroczenia. Następnie, aż do osiągnięcia pełnoletniości dziecko okresowo przechodzi badania w postaci tzw. bilansów zdrowia (w 2., 4., 6., 10., 14., 16., 18. roku życia). W wieku dorosłym ma się już wykonanych wiele badań profilaktycznych.

Z uwagi na rosnący odsetek osób chorujących na nowotwory złośliwe w Polsce niezwykle ważne są badania profilaktyczne pozwalające na wykrycie zmian patologicznych mogących sygnalizować rozwój procesu karcenogenezy. Wbrew pozorom badania te nie są inwazyjne, a niektóre z nich można wykonywać samodzielnie w domu. Aby dostrzec niepokojące symptomy, należy regularnie obserwować swoje ciało. U kobiet zaleca się oglądanie oraz badanie palpacyjne piersi, u mężczyzn badanie jąder. W badanej grupie studentek samobadanie piersi wykonuje 57% kobiet; robią to zazwyczaj raz do roku bądź rzadziej. Podobne badania Karoliny Suszyńskiej i wsp., prowadzone wśród aktywnych zawodowo mieszkanek Lubelszczyzny, wskazują, iż odsetek ten jest większy i wynosi 85% badanych. Kobiety pracujące badają się co miesiąc lub do kilku razy w roku[7]. W innych badaniach, prowadzonych tym razem wśród kobiet 40+, mieszkanek województwa podkarpackiego, odsetek respondentek badających swoje piersi wynosił blisko 71%[8]. Na podstawie dotychczasowych badań można zatem stwierdzić, że najrzadziej samobadania piersi dokonują młode kobiety. Istnieje potrzeba kształtowania wśród nich właściwych nawyków prozdrowotnych. Wykształcenie umiejętności samobadania piersi pozwoli w latach późniejszych odpowiednio wcześnie wykrywać niepokojące zmiany. Wg dotychczasowych badań samobadanie piersi przyczyniło się do wykrycia 67-90% nowotworów piersi[9,10].

W odniesieniu do mężczyzn, samobadanie jąder wykonywało jedynie 15% studentów. Wśród młodych mężczyzn z Krakowa popularność samobadania była porówny-

---

6 E. Syweński, L. Baran, E. Szewczyk, *Neonatologia – wczoraj, dziś i jutro*, „Pediatria Polska" 2007, nr 82 (12), s. 966-971.

7 K. Suszyńska, T. Kulik, A. Pacian, *Ocena zachowań prozdrowotnych dotyczących profilaktyki raka piersi u kobiet w makroregionie lubelskim*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu" 2013, nr 19 (3), s. 370-374.

8 A. Lorenc, T. Pop, T. Boychuk, *Wiedza kobiet po 40 roku życia o czynnikach ryzyka i profilaktyce raka piersi*, „Young sport science of Ukraine" 2012, nr 4, s. 59-65.

9 A. Nowicki, A. Olszewska, M. Humańska, *Wykrywanie raka piersi poprzez samobadanie. Badanie retrospektywne u kobiet po operacji*, „Ginekologia Polska" 2007, nr 78, s. 293-298.

10 W. Chmielarczyk, Z. Wronkowski, M. Zwierko, *Samobadanie piersi*, „Służba Zdrowia" 2000, nr 24-26, s. 2926-2929.

walna (16% ankietowanych). Niepokojący jest fakt, że o takim badaniu kiedykolwiek słyszało zaledwie 40% mężczyzn, a deklarowało umiejętność jego wykonywania jedynie 13%[11]. Podobne wyniki w swych badaniach na próbie studentów polskich uczelni otrzymali Agata Pietraszek i wsp. Blisko 20% ankietowanych wykonywało samobadanie, a słyszało o nim zaledwie 27% ogółu badanych[12]. W badaniach Kędry i wsp., prowadzonych wśród mieszkańców gminy Międzyrzecz, odsetek samobadających się mężczyzn był nieco większy i wynosił 42%[13]. Dowodzi to twierdzeniu, iż świadomość profilaktyki onkologicznej wśród ludzi młodych jest bardzo niska. Wykazują oni bierną postawę względem badań profilaktycznych, mają bardzo niską wiedzę na ich temat. Potrzeba skoordynowanych działań edukacyjnych kierowanych zwłaszcza do młodych mężczyzn.

Wnioski

1. Świadomość młodych dorosłych na temat badań profilaktycznych jest niewielka. Nie potrafią oni wymienić kilku przykładowych badań, którym byli poddawani w ciągu dotychczasowego życia.
2. Studenci badania profilaktyczne utożsamiają w głównej mierze z badaniem wzroku oraz RTG płuc.
3. Samobadanie wśród młodych kobiet jest bardziej popularne od samobadania wśród młodych mężczyzn.
4. Przekonanie o byciu zdrowym skłania ankietowanych do rezygnacji z wykonywania badań profilaktycznych.

Bibliografia

Baran M., Walewska E., Binko K., Ścisło L., Szczepanik A., Czupryna A., *Wiedza młodych mężczyzn o raku jądra*, „Problemy Pielęgniarstwa" 2014, nr 22 (1), s.1-5.

Chmielarczyk W., Wronkowski Z., Zwierko M., *Samobadanie piersi*, „Służba Zdrowia" 2000, nr 24-26, s. 2926 – 2929.

Kędra E., Pyśk A., Zielonka W., *Znajomość podstaw profilaktyki raka jądra wśród wybranej grupy mężczyzn*, „Puls Uczelni" 2015, nr 4 (9), s. 9-12.

Lorenc A., Pop T., Boychuk T., *Wiedza kobiet po 40 roku życia o czynnikach ryzyka i profilaktyce raka piersi*, „Young sport science of Ukraine" 2012, nr 4, s. 59-65.

Nowicki A., Olszewska A., Humańska M., *Wykrywanie raka piersi poprzez samobadanie. Badanie retrospektywne u kobiet po operacji*, „Ginekologia Polska" 2007, nr 78, s. 293-298.

Oficjalna strona internetowa Polskiego Towarzystwa Urologicznego, http://www.ipsen.pl/uploads/pdf/default/15.pdf, [dostęp: 2.03.2016 r.]. *W trosce o pacjenta chorego na raka gruczołu krokowego. Ogólnopolski program edukacyjny*.

[11] M. Baran, E. Walewska, K. Binko, L. Ścisło, Szczepanik A., Czupryna A., *Wiedza młodych mężczyzn o raku jądra*, „Problemy Pielęgniarstwa" 2014, nr 22 (1), s.1-5.

[12] A. Pietraszek, J. Brzozowska, M. Charzyńska-Gula, M. Łuczyk, A. Stanisławek, R. Łuczyk. *Zapotrzebowanie na edukację z zakresu profilaktyki nowotworu jądra w grupie młodych mężczyzn – badania wstępne*, „Journal of Education Health and Sport" 2015, nr 5 (7), s. 521-532.

[13] E. Kędra, A. Pyśk, W. Zielonka, *Znajomość podstaw profilaktyki raka jądra wśród wybranej grupy mężczyzn*, „Puls Uczelni" 2015, nr 4 (9), s. 9-12.

Oficjalna strona internetowa Wielkopolskiego Centrum Onkologii, http://bip.wco.pl/?cid=18, [dostęp: 2.03.2016 r.]. *Fazy profilaktyki.*

Oficjalna strona Narodowego Funduszu Zdrowia, http://www.nfz.gov.pl/dla-pacjenta/programy-profilaktyczne/, [dostęp: 2.03.2016 r.]. *Programy profilaktyczne*,

Pietraszek A., Brzozowska J., Charzyńska-Gula M., Łuczyk M., Stanisławek A., Łuczyk R., *Zapotrzebowanie na edukację z zakresu profilaktyki nowotworu jądra w grupie młodych mężczyzn – badania wstępne*, „Journal of Education Health and Sport" 2015, nr 5 (7), s. 521-532.

Suszyńska K., Kulik T., Pacian A., *Ocena zachowań prozdrowotnych dotyczących profilaktyki raka piersi u kobiet w makroregionie lubelskim*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu" 2013, nr 19 (3), s. 370-374.

Syweński E., Baran L., Szewczyk E., *Neonatologia – wczoraj, dziś i jutro*, „Pediatria Polska" 2007, nr 82 (12), s. 966-971.

Spis treści części 2. (Nauki Przyrodniczo-Ekonomiczne)

Wprowadzenie 9
Ku pamięci Andrzeja Koziei 11

Mateusz Babula, Recykling samochodów w Polsce – wybrane aspekty 13
Wiktoria Bielecka, Zastosowanie biochirurgii w leczeniu odleżyn 21
Martyna Dębska, Z wizytą w podmiocie leczniczym – metoda SERVQUAL jako pomiar jakości usługi medycznej 25
Kamila Fortunka, Stan wiedzy i czynniki ryzyka wystąpienia choroby niedokrwiennej serca wśród studentów UJK 33
Dawid Gmiter, Inhibicja wzrostu szczepów *Proteus mirabilis* zależna od kontaktu 39
Dagmara Han, **Agnieszka Duszyńska**, Występowanie zachowań niepożądanych u psów 49
Karolina Hap, **Damian Rak**, Ocena oddziaływań hałasu pochodzącego od elektrowni wiatrowych 59
Katarzyna Janeczko, Turystyka i podróżowanie w opinii studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach 67
Magdalena Kabała, Ocena aktywności fizycznej u kobiet po mastektomii 75
Bolesław Łagowski, Cudowne właściwości lecznicze lakownicy lśniącej *Ganoderma lucidum* 85
Emanuela Malęga, **Piotr Biesaga**, Kontekst środowiskowy osadnictwa neolitycznego w dolinie Nidy koło Wiślicy 93
Paulina Małkiewicz, Czy w herbacie rzeczywiście jest za dużo glinu? 99
Michalina Panek, Miejska wyspa ciepła i jej identyfikacja na podstawie gatunków wskaźnikowych roślin naczyniowych 105
Magda Piątek, Parabeny – zagrożenie dla zdrowia czy chwyt marketingowy? 111
Izabela Powałek, Glutaminian sodu – wzmacniacz smaku owiany złą sławą 117
Karolina Ruraż, Sukces roślin inwazyjnych – przyczyny, mechanizmy, skutki 125
Ernest Skowron, Rola roślinnych barwników ekranujących w odpowiedzi na stres radiacyjny 135
Dorota Sławska, **Natalia Wójcik**, Zawartość wybranych metali ciężkich w glebach użytkowanych rolniczo na terenie województwa świętokrzyskiego w latach 1995-2015 145
Tomasz Sobala, **Magdalena Trojak**, Wpływ wybielaczy optycznych na ochronę roślin przed nadmiernym promieniowaniem 157
Paweł Twaróg, Charakterystyka aluwiów terasy Czarnej Staszowskiej w Rzymie (Niecka Połaniecka) 167
Wioletta Zapała, Wirusy onkogenne i ich wpływ na zdrowie człowieka 173

Spis treści części 1. (Nauki Humanistyczno-Społeczne) 179

Table of contents of part 2 (Natural and Economic Sciences)

Introduction 9
In Memory of Andrzej Kozieja.....11

Mateusz Babula, Car Recycling in Poland – Selected Aspects.....13
Wiktoria Bielecka, The Application of Biosurgery in the Treatment of Bedsores 21
Martyna Dębska, A Visit to a Medical Centre – the SERVQUAL Method as a Measurement of the Quality of the Medical Service.....25
Kamila Fortunka, The Level of Knowledge and the Risk Factors of Coronary Heart Disease among the Students of the Jan Kochanowski University 33
Dawid Gmiter, Contact Dependent Growth Inhibition of *Proteus Mirabilis S*trains 39
Dagmara Han, **Agnieszka Duszyńska**, Unwanted Behaviour in Dogs 49
Karolina Hap, **Damian Rak**, The Assessment of the Impact of Noise from Wind Power Plants.....59
Katarzyna Janeczko, Tourism and Travelling in the Opinion of Students of the Jan Kochanowski University.....67
Magdalena Kabała, An Assessment of Physical Activity in Women after Mastectomy 75
Bolesław Łagowski, Wonderful Healing Properties of *Ganoderma Lucidum*.....85
Emanuela Malęga, **Piotr Biesaga**, The Environmental Context of Neolithic Settlements in the Nida River Valley near Wiślica 93
Paulina Małkiewicz, Is There Really Too Much Aluminium in Tea?.....99
Michalina Panek, An Urban Island of Heat and its Identification on the Basis of Indicator Species of Vascular Plants.....105
Magda Piątek, Parabens – a Health Threat or a Marketing Gimmick? 111
Izabela Powałek, Monosodium Glutamate – Flavour Enhancer with a Bad Fame 117
Karolina Ruraż, The Success of Invasive Plants – Causes, Mechanisms, Effects.....125
Ernest Skowron, The Role of Screening Pigments as a Panacea to Radiation Stress 135
Dorota Sławska, **Natalia Wójcik**, The Content of Selected Heavy Metals in Agriculturally Exploited Soils in the Świętokrzyskie Region in the Years 1995--2015 145
Tomasz Sobala, **Magdalena Trojak**, The Impact of Optical Bleaching Agents on the Protection of Plants Against Excessive Radiation.....157
Paweł Twaróg, The Characteristics of Alluvia of the Czarna Staszowska Terrace River in Rzym (Połaniec Basin).....167
Wioletta Zapała, Oncogenic Viruses and their Impact on Human Health 173

Table of contents of part 1 (Humanistic and Social Sciences).....179